

JANINA BIELECKA

KONTRAKTY LWOWSKIE

W LATACH 1768—1775

(WPŁYW PIERWSZEGO ROZBIORU POLSKI, 1772 r.,
NA KONTRAKTY LWOWSKIE)

LES CONTRATS DE LWÓW DE 1768 à 1775

P O Z N A Ń

NAKŁADEM POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK
Z SUBWENCJI WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA OŚWIATY
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ZIEM ZACHODNICH W POZNANIU

1948

BADANIA

Z DZIEJÓW SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH

POD REDAKCJĄ PROF. FRANCISZKA BUJAKA

RECHERCHES SUR L'HISTOIRE SOCIALE ET ÉCONOMIQUE

SOUS LA RÉDACTION DU PROF. FRANÇOIS BUJAK

-
1. Fr. Bujak, Narok. Przyczynek do ustroju Polski piastowskiej. „Narok”. *Contribution à l'organisation de la Pologne à l'époque de la dynastie des Piasts*. 1925, str. 40.
 2. St. Inglot, Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV wieku. *Etat et répartition de la dotation de l'évêché de Cracovie dans la moitié du XV-e siècle*. Z mapą. 1925, str. 130.
 3. Fr. Persowski, Osady na prawie ruskim, polskim, niemieckim i wołoskim w ziemi lwowskiej. *Les communes rurales organisées à la base du droit ruthène, polonais, allemand et valaque dans la terre de Léopol*. 20 figur w tekście i 3 mapy. 1926, str. 160.
 4. S. Hoszowski, Ceny we Lwowie w XVI i XVII w. *Les prix à Lwów aux XVI-e et XV-e siècles*. 1928, str. VIII+328.
 5. J. Warężak, Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu z uwzględnieniem stosunków gospodarczych w XIV i XV wieku. *L'évolution de la dotation de l'archevêché de Gniezno au Moyen-Age, par rapport aux relations économiques du XIV et du XV s.* 1929, str. 175+3 nlb i mapa
 6. M. Ungeheuer, Stosunki kredytowe w ziemi przemyskiej w połowie XV wieku. *Le problème du crédit dans la terre de Przemysl dans la moitié du XV s.* Z mapą. 1929, str. VIII+298.
 7. R. Zubyk, *Gospodarka finansowa m. Lwowa w l. 1624—1635*. L'administration financière de la ville de Lwów dans les années 1624—1635. 1930, str. IV+496, do nabycia w Administracji P. T. P. N.
 8. R. Grodecki, Początki immunitetu w Polsce. *L'origine de l'immunité en Pologne*. 1930, str. 96.
 9. T. Ladenberger, Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego. *La population de la Pologne au commencement du règne de Casimir le Grand*. Z mapą. 1930, str. 96.
 10. A. Walawender, Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w l. 1450—1586. I. Zjawiska meteorologiczne i pomory. *Chronique des calamités élémentaires en Pologne et dans les pays voisins 1450—1586. I. Phénomènes météorologiques et pestes*. 1932, str. VIII+112*+299.
 11. A. Walawender, Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w l. 1450—1586. II. Zniszczenia wojenne i pożary. *Chronique des calamités élémentaires en Pologne et dans les pays voisins 1450—1586. II. Dévastation de guerre et incendies*. 1935, str. IV+82*+387.
 12. K. J. Hładyłowicz, Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX wieku. *La transformation du paysage et la colonisation de la Grande Pologne*. Z 3 mapami. 1932, str. VIII+256.
 13. S. Hoszowski, Ceny we Lwowie w l. 1701—1914. *Les prix à Lwów de 1701 à 1914*. 1934, str. VIII+176*+224.
 14. J. Pelc, Ceny w Krakowie w l. 1369—1600. *Les prix à Cracovie de 1369 à 1600*. 1935, str. VI+81*+182.

KONTRAKTY LWOWSKIE
W LATACH 1768 — 1775

JANINA BIELECKA

KONTRAKTY LWOWSKIE

W LATACH 1768—1775

(WPŁYW PIERWSZEGO ROZBIORU POLSKI, 1772 r.,
NA KONTRAKTY LWOWSKIE)

LES CONTRATS DE LWÓW DE 1768 à 1775

30

P O Z N A Ń

NAKŁADEM POZNANSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK
Z SUBWENCJI WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA OŚWIATY
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ZIEM ZACHODNICH W POZNANIU

1948



Biblioteka Główna
Uniwersytetu Gdańskiego



1100465776



58101

VII 11 D

Odbito 600 egz. na papierze druk. sat. 70 g m², formatu 70×100 — 9 ark. i 56 tablic.

Druk ukończono w styczniu 1948 r.

K-0013. Czcionkami Drukarni Państwowej Nr 1 w Poznaniu, ul. Składowa 3. 401/47.

h 4/14/64

30-

PRZEDMOWA.

„Badania z Dziejów Społecznych i Gospodarczych“ wydawane były we Lwowie od 1925 r., a doprowadzone do 35 tomu w r. 1939, z których nie wydane jeszcze były tomy 16 i 32. Wojna zastała w drukarni dwa tomy, które zostały użyte do przemiału na masę papierową. Poczytuję sobie za miły obowiązek wyrazić Zarządowi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk szczere i głębokie podziękowanie za włączenie „Badań“ w poczet swoich wydawnictw i umożliwienie przez to ukazania się w druku szeregu, przeważnie jeszcze przed wojną napisanych prac.

Jako pierwsza z nich ukazuje się w druku praca dr Janiny Bieleckiej „Kontrakty lwowskie w l. 1768—1775“. Jest to trzecia z kolei praca o kontraktach lwowskich, wykonana w Zakładzie Historii Społecznej i Gospodarczej Uniwersytetu J. K. Pierwszą pracę wykonał dr Michał Wąsowicz. Omawiała ona kontrakty w l. 1676—1686, a więc za czasów króla Jana Sobieskiego, gdy Lwów i województwo ruskie odetchnęły po najeździe tureckim, przystępując do odbudowy. Drugą pracę dał dr Stanisław Siegel, który opracował kontrakty w l. 1717—1724, a więc na początku drugiej połowy panowania Augusta II, rozpoczynającej się Sejmem Niemym. Zadaniem dr Janiny Bieleckiej było przedstawienie kontraktów w ostatnich latach przynależności Lwowa i wojew. ruskiego do Rzeczypospolitej i w pierwszych latach po wcieleniu tego kraju jako Galicji do monarchii Habsburskiej.

Potrzebę opracowania tego czasokresu podniosłem już w przedmowie do tomu 19 „Badań z Dziejów Społecznych i Gospodarczych“, w którym były ogłoszone obie poprzednie prace. Opierałem się przy tym na wzmiankach w czasopismach i literaturze pięknej.

Instytucja kontraktów istnieje we Lwowie co najmniej od końca XVI w., bo świadczy o tym wprowadzenie już w konstytucji z r. 1590 sądowych ziemskich, trwających trzy i pół tygodnia od czwartku po Trzech Królach do początku lutego, gdy okres sądowych wynosił wówczas zwykle dwa tygodnie. Jednak już w początku XVI w., a może i wcześniej, w miesiącu styczniu da się stwierdzić w lwowskich księgach sądowych wielka ilość wpisów o charak-

terze kredytowym, co wskazuje, że już wtedy w czasie jarmarku na św. Agnieszkę (21 stycznia) w związku ze sprzedażą zboża, wełny, lnu i konopi odbywały się tłumne zjazdy szlachty. Niestety praca omawiająca okres panowania Aleksandra i pierwsze lata Zygmunta I. nie została doprowadzona do końca. Podobny „przekrój” ruchu gospodarczego we Lwowie jak w pracach Wąsowicza, Siegla i Bieleckiej należy przeprowadzić w pierwszym i ostatnim dziesięcioleciu XVI w. a więc w czasach napadów wołoskich oraz w czasach ekspansji kolonizacyjnej na Podolu i Ukrainie i politycznej Polski w kierunku Mołdawii i Wołoszczyzny.

Praca dr. J. Bieleckiej nie może dać wiele nowego pod względem metody w porównaniu z pracami poprzednimi, bo metoda ze względu na możliwość porównania natężenia ruchu gospodarczego musiała być z góry ustalona, jest ona jednak równie ścisła jak prace poprzednie w opracowaniu materiału pod względem statystycznym, a stara się jeszcze głębiej wniknąć w charakter prawny transakcji załatwianych na kontraktach.

Autorka dała ponadto ogólny rzut oka na rozwój kontraktów w Dubnie, które powstały na Wołyniu wskutek granicy przeprowadzonej między Wołyniem a Galicją, a następnie kontraktów w Kijowie, które powstały, aby stworzyć konkurencję dla kontraktów w Dubnie.

Należy podkreślić, że autorka stwierdziła, iż kontrakty lwowskie rozwijały się w opracowanym przez nią okresie w kierunku zamienienia się w instytucję wyspecjalizowanego obrotu pieniężnego, tj. giełdy ziemiańskiej, a plenipotenci generalni magnatów i ziemian zbliżają się niewątpliwie do typu agentów handlowych (maklerów), gdy plenipotenci specjaliści zachowują nadal charakter adwokatów, dostosowujących formę umów zawieranych na kontraktach do wymogów sądów polskich. Żałuję, że tak się fatalnie złożyło, że nie mogłem sam osobiście przygotować do druku pracy niniejszej ani porozumieć się z Zarządem Drukarni co do szczegółów i co do korekty, mam jednak nadzieję, że autorka dołożyła wszelkich starań, aby mnie w tym względzie zastąpić.

Prof. dr Franciszek Bujak.

Kraków, 10. I. 1947 r.

OD AUTORKI

Praca ta już trzecia z kolei omawia kontrakty lwowskie na podstawie wpisów transakcyj w księgi sądowe lwowskie. Początek zrobił dr Michał Wąsowicz omawiając kontrakty lwowskie w l. 1676—1686. Wydrukowaną ona została w 19 nr. „Badań z Dziejów Społ. i Gospodarczych“, wydanych pod redakcją prof. Fr. Bujaka. M. Wąsowicz w wyżej wspomnianej pracy choć wziął sobie za zadanie przedstawienie znaczenia kontraktów lwowskich dla życia ekonomicznego tułajczych ziem w 2 poł. XVII w. to jednak jako pierwszy, który naukowo traktował to zagadnienie zmuszony był dać krótki rys dziejowy tej instytucji za cały czas jej istnienia.

Specjalnie obszernie potraktował właśnie wiek XVIII, jako okres największego rozwoju kontraktów lwowskich. Na podstawie obliżej dla tego okresu literatury wnioskuje on wstecz przez analogię o znaczeniu kontraktów lwowskich w XVII w.

Fakt ten postawił mię w trudnej sytuacji przy posługiwaniu się literaturą mego okresu, gdyż nie chciałam powtarzać kwestyj omówionych przez poprzednika. Dlatego rozdziały części ogólnej mogą robić na czytelniku wrażenie nie zupełnego wykorzystania literatury. Jeśli jednak potraktujemy te prace łącznie jako cykl, nie będzie to żadnym brakiem.

Druga rozprawa o kontraktach lwowskich, opracowana przez dr St. Siegla, wydana również w 19 numerze „Badań“ scharakteryzowała znaczenie kontraktów lwowskich w 1 poł. XVIII w. (1717—1724).

W Zakładzie Historii Społ. i Gosp. we Lwowie C. Tułasiewiczówna opracowała kontrakty lwowskie w l. 1774—77. Praca ta znajdowała się przed wojną 1939 r. w wyżej wspomnianym Zakładzie w rękopisie. Choć omawia część przeze mnie opracowanego okresu, nie mogłam korzystać z niej, gdyż mało precyzyjna metoda zbierania materiałów nie ustrzegła jej od błędów w wyliczeniach.

Z kolei mnie przypada w udziale zakończenie cyklu prac nad tą instytucją tak ciekawą i ważną dla życia społeczno-gospodarczego Lwowa i ziem południowo-wschodnich Polski historycznej. Metoda

wykorzystywania źródeł jest ta sama co poprzedników, materiał ujęty w tablice statystyczne podobnie skonstruowane. W ten sposób osiągnięto możliwość porównania wyników, które mogą stać się podstawowym materiałem dla każdego badacza stosunków społ.-gospodarczych tych ziem. Dla uwydatnienia wpływu rozbioru na życie gospodarcze, przejawiające się na kontraktach, skonstruowałam osobne tablice dla okresu przedrozbiorowego a osobne dla okresu porozbiorowego. Podwoiło to ilość tablic, ale kwestia cała zyskała na jasności.

Rozporządzając wynikami prac poprzedników, starałam się zożytkować je przy omawianiu rodzajów transakcyj w 2 poł. XVIII w. i wyprowadzić z nich wszystkie możliwe wnioski. To również pozwoliło mi trochę szerzej ująć kwestię genezy kontraktów lwowskich oraz ich znaczenia.

Praca ta wymagała również dużego rozszerzenia studiów w dziedzinie prawa prywatnego oraz dokładniejszego zapoznania się z procedurą w dawnych kancelariach sądowych. Koniecznym zwłaszcza okazało się wytlumaczenie „vacuum“ w księgach sądowych, na co poprzednicy nie zwrócili uwagi. Dokładne zbadanie materiału, jaki mi dały księgi sądowe, pozwoliło wyjaśnić pojęcie wierzytelności „modo evictionali“, które dr Siegel fałszywie rozumiał na podstawie swoich zbyt szczupłych materiałów źródłowych. Materiał mój bardzo obfity pozwolił również pełniej a trochę inaczej niż poprzednicy naświetlić kwestię plenipotentów.

Zaznaczyć tu muszę, że wielką trudnością w pracy dla historyka stosunków społeczno-gospodarczych czasów nowożytnych jest zupełny niemal brak opracowań monograficznych z dziedziny polskiego prawa prywatnego tego okresu.

Sam okres przeze mnie opracowany jest bardzo ciekawy i charakterystyczny. Obejmuje bowiem rok 1768, ostatnie świetne kontrakty lwowskie, czasy wojen i rebelii, rok pierwszego rozbioru i przyłączenia Lwowa do Austrii (1772), oraz rok otwarcia kontraktów w Dubnie (1774) i najbliższych jego skutków. Ten kontakt oraz wpływ kontraktów dubieńskich na lwowskie i na odwrót skłonił mię do zbadania genezy i znaczenia kontraktów dubieńskich i związanych z nimi kijowskich.

W tych trzech pracach: Wąsowicza, Siegla i mojej, omawiających kontrakty lwowskie, problem ten został omówiony w całości. Wprawdzie kontrakty lwowskie istnieją jeszcze kilkadziesiąt lat po okresie przeze mnie opracowanym, ale jest to już okres stopniowego podupadania i przeżywania się, a znaczenie ich dla życia społeczno-gospodarczego tych ziem coraz mniejsze, stąd nie wzbudzają specjal-

nego zainteresowania u badacza. Dla całości zagadnienia kontraktów ciekawym byłoby zbadanie ich znaczenia w innych miastach, zwłaszcza w Warszawie i Poznaniu.

Na koniec zaznaczyć muszę, że choć materiał źródłowy a częściowo i literatura do tej pracy zostały zebrane przed wojną 1939 roku, to jednak opracowanie olbrzymiego materiału jak i tablice statystyczne w większości wykonane były w czasach i warunkach, jakie przypadają w udziale niewielkiej tylko ilości prac naukowych.

W związku z tym chcę w tym miejscu wyrazić swą wdzięczność byłemu kierownikowi Zakładu Historii Społecznej i Gospodarczej przy Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie prof. dr. Fr. Bujakowi za wskazówki i rady w początkach pracy a szczególnie za zachętę w tym ciężkim borykaniu się. Serdecznie też dziękuję dr. M. Wąsowiczowi, b. urzędnikowi archiwum państwowego we Lwowie, za wskazówki w początkach moich poszukiwań archiwalnych.

Podziękować również pragnę Redakcji „Badań Dziejów Społecznych i Gospodarczych“, oraz Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk.

UWAGI OGÓLNE

1.

Księgi sądowe drugiej połowy XVIII w. i metoda ich wykorzystania.

O urzędzeniu kancelarii grodzkiej i ziemskiej w XVIII w. pisano już nieraz. Wspomnę tu tylko, specjalnie temu zagadnieniu poświęcone prace Balzera¹⁾, Sochaniewicza²⁾, Dąbkowskiego³⁾, lub omawiające je w poszczególnych rozdziałach jak Wąsowicza, Siegla⁴⁾...

Tutaj chciałabym więc tylko podkreślić pewne ciekawe i charakterystyczne momenty w dziejach tych kancelaryj i dodać parę swoich spostrzeżeń, dokonanych przy opracowywaniu aktów tego przełomowego okresu lat: 1768—1775.

W XVII w. w Małopolsce zrównano pod względem prawnym wartość wpisów ksiąg grodzkich z ziemskimi, czyli uznano „wieczność grodów”. Odtąd akta grodzkie nabrały trwałej mocy dowodowej, a ponieważ wpisy do nich były łatwiejsze, bo księgi były dostępne cały rok, więc wkrótce zaczęły przeważać nad ziemskimi. W drugiej połowie XVIII w. wszystkie ważniejsze transakcje wpisywano do ksiąg grodzkich. Stały się one bardziej popularne, a tym samym, jak zdawało się współczesnym, bardziej pewne, o czym świadczyły słowa kontrahentów, którzy robiąc wpis w księgach ziemskich zapewniali sobie roborację w księgach grodzkich⁵⁾. Dodać jeszcze trzeba, że specjalnością ksiąg grodzkich, dającą im przewagę bezkonkurencyjną nad ziemskimi było to, że zawierały akta treści publicznej.

Przeglądając księgi ziemskie w pierwszych latach po rozbiore uważać można, że 90% wszystkich wpisów przypada na okres kontraktowy, a przecież rok ziemskie były nie tylko w tym okresie (takiego stosunku nigdy nie widzimy w księgach grodzkich). Stąd wnosić można, że w księgach ziemskich umieszczano wpisy wtedy, gdy w grodzie była taka moc interesantów, że trzeba było długo czekać na kolejkę, lub wpisywano po prostu ze zwyczajności. Tu dodam tylko, że w księgach grodzkich w styczniu robiono znacznie więcej wpisów niż

¹⁾ O. Balzer — Kancelarie i akta grodzkie. Przew. Nauk. i Literacki 1881 r. str. 898.

²⁾ S. Sochaniewicz — Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich, Lwów 1912 r.

³⁾ P. Dąbkowski — Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce. Pam. Hist.-Praw. T. III. z 2. Lw. 1926.

⁴⁾ M. Wąsowicz — Kontrakty lwowskie w l. 1676—1686 i St. Siegel — Kontrakty lwowskie w l. 1717—1724 r., Bad. Dziejów Społ i Gosp. Nr 19, pod red. F. Bujaka.

⁵⁾ Proth. Inscr. Terr. Leop. T. 130 str. 424.

w księgach ziemskich przez cały rok. Dlatego Józef Potocki, sprzedawszy bratu Wincentemu miasto Tarnopol, umieszcza akt sprzedaży i kwitację w księgach grodzkich, zaś manifesty z powodu niewykonania warunków tego kontraktu w księgach ziemskich relacyjnych⁶⁾.

Na ogół powiedzieć można, że księgi ziemskie w tym czasie spełniają rolę pomocniczych dla ksiąg grodzkich na okres kontraktów. W drugiej połowie XVIII w. była silna tendencja, aby nie tylko sprawy kryminalne, ale i cywilne załatwiać w grodzie. Świadczy o tym VII art. III cz. Projektu Zamoyskiego, który chce, aby pierwszą instancją dla wszystkich spraw był sąd grodzki, drugą apelacyjną ziemski, a trzecią i ostatnią trybunał. Wiadomo, że Zamoyski zasadniczo nie tworzył kodeksu w teraźniejszym tego słowa znaczeniu, ale zbierał i łączył dawne prawa, porządkował je i uzupełniał⁷⁾.

Dla zakończenia tych wywodów podaję tabelkę, w której zestawiam księgi grodzkie i ziemskie w poszczególnych latach omawianego okresu.

Zestawienie ilości stron ksiąg grodzkich i ziemskich
w l. 1768—1775.

| Lata | Prot. Inscr. Castr. L. | Prot. Rel. Castr. L. | Fasc. Cop. Rel. Castr. L. | Prot. Plenipot. Castr. L. | Prot. Inscr. Terr. L. | Prot. Rel. Terr. L. | Prot. Plenipot. Terr. L. |
|------|------------------------|----------------------|---------------------------|---------------------------|-----------------------|---------------------|--------------------------|
| 1768 | 598 stron | 712 stron | 1161 kopij | też 1767 rok | | | |
| 1769 | 398 „ | 720 „ | 2658 „ | | | | |
| 1770 | 310 „ | 582 „ | 2938* „ | | 614 str. | | |
| 1771 | 362 „ | 652 „ | 1096 „ | | | | |
| 1772 | 650 „ | 754 „ | 1325 „ | | 398 stron | 413 stron | 34 stron |
| 1773 | 620 „ | 972 „ | 2777 „ | | 413 „ | 551 „ | 129 „ |
| 1774 | 626 „ | 866 „ | 1774 „ | | 604 str. | 349 „ | 623 „ |
| 1775 | 630 „ | 838 „ | 1274 „ | | 252 str. | 442 „ | 831 „ |

* w tym fascykule są też akta z r. 1771.

Brak w tym okresie Fasc. Cop. Rel. Terr. Leop.

Nie podaję w tym zestawieniu Prot. Decret., gdyż one mają mniejsze znaczenie dla kontraktów i trudno by je było tu umieścić, gdyż 4—5 lat wpisywano w jednym tomie. Rzuca się w oczy wpływ wa-

⁶⁾ Spośród wszystkich ksiąg ziemskich wybijały się relacyjne. Zauważył już M. Wąsowicz, że regularne sądzenie roczków ziemskich ważne było dla szlachty nie tyle ze względu na możliwość dokonywania wpisów transakcyj, ile raczej ze względu na likwidowanie sporów. — Wąsowicz — Kontrakty lwowskie j. w. str. 6.

⁷⁾ A. Zamoyski — Zbiór praw sądowych — ogłoszony w 1778 r., opracowany przez W. Dutkiewicza, Warszawa 1874 r.

runków politycznych na ilość wpisów, zwłaszcza silny wzrost ilości stron w Prot. Inscr. Castr. Leop.

Drugą kwestią tyzącą ogólnie wszystkich źródeł jest sprawa prowadzenia kancelaryj i wpisów po rozbiorach. Zajęcie Galicji przez Austrię nie spowodowało żadnych zmian w prowadzeniu ksiąg sądowych. Pozostawiono również prawie wszystkich urzędników na ich dotychczasowych stanowiskach. Na mocy rozporządzenia gubernatora hr. Pergena z października i grudnia 1772 r. sądy grodzkie i ziemskie funkcjonowały nadal bez jakichkolwiek zmian w postępowaniu sądowym i organizacji.

Jednakże w latach 1779—1781 różnica między sądami grodzkimi i ziemskimi została zniesiona, a tym samym w miejsce dawnych dwóch powstała jedna kancelaria sądowa. Równocześnie w miejsce dawnej nazwy palestranta, zaczynają wchodzić w życie nowe: kancelisty, archiwisty, sekretarza, lub protokolisty.

Zmiana nazw pozostaje prawdopodobnie w związku ze zmianą ich stanowiska urzędowego, gdyż obecnie byli oni ograniczeni jedynie do czynności ściśle kancelaryjnych, podczas gdy dawniej zajmowali się też zastępstwem stron przed sądami i sami, drogą awansu, mogli przejść do grona urzędników sędziów⁸⁾. Zniesione całkiem zostały kancelarie sądowe polskie dopiero z wprowadzeniem 1. I. 1784 r. sądów szlacheckich (fora nobilia) i ksiąg tabularnych, które zastąpiły dawniejsze księgi grodzkie i ziemskie.

Po tych ogólnych uwagach przystąpimy do charakterystyki poszczególnych źródeł.

Jako główną podstawę tablic statystycznych wzięłam protokoły inskrypcyj grodzkich. Zapewne, nie wpisano tu wszystkich w ogóle kontraktów zawartych we Lwowie, ale jest to najkompletniejsze źródło, na podstawie którego można sobie urobić obraz ruchu kontraktowego.

Dlaczego wzięłam pod uwagę protokoły, a nie indukę? Po prostu dlatego, że ostatni tom indukty inskrypcyj grodzkiej lwowskiej pochodzi z roku 1775. Nie znaczy to, aby zaniechano prowadzenia ksiąg systemem podwójnym, tylko brakło czasu na przepisywanie tej masy inskrypcyj, natomiast wzrastały fascykuły kopij, gdzie strony składały do zainstalowania listy, testamenty, inwentarze i inne akta. Wskutek braku indukty kancelarie zwróciły baczniejszą uwagę na protokoły. Na okres kontraktów wybierano kilku susceptantów, którzy starali się, o ile to było tylko możliwe przy tak wielkiej ilości interesantów, prowadzić te księgi starannie i podawać treść wpisów w sposób możliwie wyczerpujący, jak tego sobie życzyli kontrahenci. Ponieważ w protokołach opuszczano wszelkie formuły i używano dużych skrótów, więc na jednej stronie folio mieściły się przeciętnie 2 wpisy aktów z podpisami własnoręcznymi kontrahentów, ewentualnie z krzyżykami przy notatce susceptanta, że kontrahent pisać nie umie. Jeden akt od drugiego oddzielony był poprzeczną kreską ry-

⁸⁾ P. Dąbkowski — Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie j. w. str. 31.

sowaną od ręki. Na każdej karcie księgi wybity był znak fabryczny. Było ich w księdze dwa lub trzy rodzaje.

Gdy na podstawie statutu z roku 1543 kancelarie w województwach koronnych mogły używać języka łacińskiego lub polskiego, polszczyzna nie była jeszcze na tyle rozwinięta, aby dała się użyć wygodnie na oddanie rozmaitych terminów prawnych. Język łaciński, raz używszy przewagę, ze zwyczaju utrzymał się nawet wtedy, gdy polski język mógł już dostarczyć terminologii prawnej. Tymczasem łacina, z biegiem czasu zformalizowana, nie zawsze znajdowała odpowiedniej nazwy na nowe pojęcie jakie życie urobiło.

Akty, z wszystkimi formułami, znaleźć można przede wszystkim w fascykułach kopij lub w nielicznych w tym czasie inдукtach. Zebrał je i wydał Ostrowski, w swym dziele: „Prawo cywilne narodu polskiego” t. II. Są one, podobnie jak cała treść aktu, w języku łacińskim, choć zdarzają się w fascykułach kopij akta w języku polskim, składane przez strony. Zresztą Ostrowski cytuje też formuły w języku polskim na dowód, że „w niczym dokładności form łacińskich nie ustępują” i nie można twierdzić „aby terminalność prawna nie mogła być w języku krajowym zachowana”.

Długość aktu zależała przede wszystkim od rodzaju transakcji, np. transakcja o ziemię wymagała zawsze umieszczenia większej ilości szczegółów niż zwyczajna pożyczka na skrypt. Często również odgrywał tu rolę czas, w którym akt był wpisywany, czy był to najgorętszy okres kontraktowy między 11—23 stycznia, kiedy wyjątkowe są akta stronicowe, czy też późniejszy, kiedy zdarzają się i kilku stronicowe wpisy.

Niesumienni kontrahenci nieraz wykorzystywali to, że niektórych warunków nie wpisywano powierzając je pamięci, tak np. było ze wspomnianą już transakcją Potockich o Tarnopol. Niespisanym warunkiem tej sprzedaży było, że Wincenty, kupujący, wypłaci wierzycieli Józefa, którzy w tym roku (1772) ze wszystkich stron na niego naciskali. Tymczasem Wincenty nie zwracał tych pieniędzy, dopiero Józef musiał wnieść do ksiąg relacyjnych ziemskich, dwa manifesty grożące procesem, gdyby Wincenty na następnych kontraktach nie spłacił wierzycieli. W następstwie tego Wincenty umieszcza przy każdej wypłacie wierzycieli brata notatkę, że płaci z powodu kupna Tarnopola. Zapewne ten fakt nie był odosobniony, stąd częste procesy zwłaszcza z powodu bardziej zawikłanych transakcyj o ziemię, jak np. z powodu zastawów. Dlatego kontrahenci, którzy byli ostrożniejsi, podawali w kancelarii już dokładnie spisany akt transakcji ze wszystkimi warunkami, inwentarzem i taki akt umieszczano w fascykułach kopij, wpisując w protokołach relacyj tylko krótką notatkę o tym akcie wraz z podaniem „signum”.

Przy protokołach inskrypcyj nie istniały kopie, bo przy żadnym akcie nie ma „signum”. Wiadomo, że nie tylko sposób robienia notatek wymagał gruntownej reformy, ale cały ów system prowadzenia ksiąg w XVIII w. był już mocno przestarzały i nieprzejrzysty. Mimo tylokrotnie podkreślanej w konstytucjach zasady jawności i szczegółowości, niedogodność kwerend przy ówczesnym systemie ksiąg sądowych de facto nie pozwalała ich wprowadzić w życie.

Kwerendy w księgach sądowych uprzystępniał dopiero rząd austriacki przez wprowadzenie indeksów. W roku 1784 sprowadzono do Lwowa księgi ziemskie i grodzkie ze wszystkich okolicznych sądów galicyjskich, a od 1787—1800 r. trwało indeksowanie. Indeksy te opierały się na dawnych sumariuszach polskich. Są to krótkie streszczenia danego wpisu, z podaniem osób działających i istotnej treści, z tą różnicą, że w miejsce aktu, jak to było w sumariuszu, podano strony ksiąg. Są to więc indeksy osobowo-rzeczowe. Miały one służyć odtąd jedynie w sprawach spadkowych i legalizacji szlacheckich, bo ksiąg polskich od roku 1784 już nie prowadzono.

Ponieważ, jak widzieliśmy protokoły inskrypcyj grodzkich są najbardziej czułym barometrem ilustrującym ruch kontraktowy, będzie ciekawym zestawić ilość zawartych w nich stron w latach drugiej połowy XVIII wieku.

Ilość stron w protokołach inskrypcyj grodzkich
w 2 poł. XVIII w.

| rok | stron |
|---------|---------------|
| 1750—59 | 575 (średnio) |
| 1760 | 704 |
| 1761 | 566 |
| 1762 | 668 |
| 1763 | 812 |
| 1764 | 659 |
| 1765 | 858 |
| 1766 | 884 |
| 1767 | 766 |
| 1768 | 598 |
| 1769 | 398 |
| 1770 | 310 |
| 1771 | 362 |
| 1772 | 650 |
| 1773 | 620 |
| 1774 | 626 |
| 1775 | 630 |
| 1776 | 458 |
| 1777 | ? |
| 1778 | 392 |
| 1779 | 322 |
| 1780 | 308 |
| 1781—84 | 70 (średnio) |

W latach 1750—1759 ilość stron ulega małym wahaniom, dając jako średnią arytmetyczną cyfrę 575, przy tym najmniejsza ilość stron to 500 (r. 1750) największa 604 (r. 1756). Są to cyfry dość duże, bo dla lat poprzednich wahały się średnio między 200—300.

Od roku 1760, ze wzrostem popularności tych ksiąg, jak też ze wzrostem ilości interesantów przy dobroczynnym spokoju w kraju,

pęcznieją tomy protokołów inskrypcyj grodzkich z małą depresją w 1764 r. (elekcja), aby osiągnąć niespotykane w dziejach tych ksiąg cyfry 858 i 884 stron w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta, więc w latach dużych nadziei na lepsze jutro.

Nadzieje te jednak trwały bardzo krótko, bo na horyzoncie tych ziem, zjawiają się coraz czarniejsze chmury. Wreszcie konfederacja barska, a za nią zaraza w roku 1770 zupełnie podważyły życie gospodarcze. Jeszcze na dwa miesiące przed rebelią zjechała licznie szlachta na kontrakty, ale to już ostatni taki świetny zjazd we Lwowie. Odtąd ilość stron w protokołach inskrypcyj grodzkich spada do niespotykanych w 2-giej połowie XVIII w. cyfr, aby znów zrobić wielki skok wzwyż w pierwszych latach po rozbiorze. Lwów stał się wtedy stolicą prowincji zabranej przez Austrię, a wiadomo, że przy wszelkich okazjach prowincja chętnie zjeżdża do stolicy zwłaszcza, że rząd popierał te zjazdy.

Ważniejszy jednak niż rozrywki stolicy był powód licznego zjazdu szlachty w 1772 r. do Lwowa. Kordon graniczny oddzielił od siebie wielu wierzycieli i dłużników, gdzie więc pewniej mogli się spotkać jak nie tu? Natarczywe żądanie zwrotu długów, zwłaszcza przez wierzycieli z za kordonu zmuszały dłużników zaciągać nowe pożyczki względnie sprzedawać dobra (patrz rozdz. kupno-sprzedaż). Transakcje zawarte w latach, gdy dojazd był trudniejszy, teraz wpisywano do ksiąg właściwych. Ustawa z roku 1768 pod grozą nieważności transakcji nakazywała przenoszenie wpisów do ksiąg właściwych dla tej ziemi, w której dobra leżały i to „w czasie pokoju do pierwszych lub powtórnych roków, w czasie niepokoju lub powietrza w rok i 6 tygodni po uspokojeniu”. Ten nakaz, mający na celu zadośćuczynienie zasadzie jawności, jak widzieliśmy wyżej, był w praktyce bardzo trudny do przeprowadzenia z powodu niedogodności w kwerendach⁹⁾.

Oprócz tego, głównego dla kontraktów, źródła jakim są księgi inskrypcyj grodzkich, duże znaczenie dla wyjaśnienia niejednej transakcji mają księgi relacyj. Znając pieniactwo szlachty XVIII w. możemy sobie wyobrazić, jak obciążone były te księgi. Wskazuje na to zresztą objętość protokołów relacyj grodzkich, przewyższająca znacznie protokoły inskrypcyj grodzkich. Wpisywano tu bowiem manifesty, nullitacje, zażalenia, pozwody, tradycje, rejestry rzeczy ruchomych z powodu śmierci małżonka, działy majątkowe, ugody, kompromisy, plenipotencje, inwentarze dóbr w związku z jakąś transakcją majątkową, której oblatę umieszczono w fascykułach kopij.

Indukta relacyj istnieje tylko do r. 1773, przy czym z ostatnich kilku lat są tylko wyjątki, zupełnie brak roku 1772, zapewne z tych samych powodów co indukty inskrypcyj. Natomiast tym większe znaczenie mają fascykuły kopij, ponieważ są tam transakcje spisane przez

⁹⁾ Prawo francuskie lepiej rozwiązało zasadę jawności: właściciel, nabywający nieruchomości, przez przedstawienie dokumentu nabywczego w urzędzie, zyskiwał jego ogłoszenie w postaci afiszu, wiszącego przez 2 miesiące, w którym to czasie wierzyciele mogli wystąpić z pretensjami; po tym czasie nie mogli występować. (J. Rafacz — Dawne prawo sądowe polskie w zarysie. Warsz. 1936, str. 361).

strony w domu, z wszelkimi dodatkami, warunkami, opisaniem okoliczności, więc można dowiedzieć się z nich wielu ciekawych szczegółów ówczesnego życia społeczno-gospodarczego.

Z powodu istnienia faszycułów kopij, protokoły relacyj odgrywają rolę pomocniczą. Tak też do nich odnoszono się w kancelarii grodzkiej, o czym świadczy niedbałe pismo, częsty brak podpisu stron i nie spotykana w żadnych innych księgach wielka ilość „vacuum” (patrz str. 9). Bardzo rzadkie są tam zeznania ustne, nie posiadające kopii, z wyjątkiem wszystkich relacyj woźnych, które są też obszerniejsze i starannie napisane tak, że wybijają się na pierwszy rzut oka. Jak już wyżej zaznaczyłam, każda notatka w protokołach relacyj posiada „signum” takie, jak odpowiedni dokument w faszycułach kopij. Bardzo często znaki te są w związku z treścią, np.: obłata kwitu ręcznego ma signum „Zakwitowany”; manifest z powodu weksla — signum „Wexel”; fundacja szpitala — signum „Na szpital”. Dotyczą również stron, np.: testament zakonnicy karmelitanki ma — signum „Z góry Karmelu”; gdy była sprawa z Żydem — signum „Z Żydem”; mieszczanie warszawscy wzięli sobie signum „Ludzie”. Często ten stosunek do strony wyrażano w sposób bardzo dosadny, zwłaszcza jeżeli ten drugi był wrogiem i właśnie toczono z nim proces, dano wtedy signum „Moczymorda”, lub grożący „Trybunał” albo „Spróbujcie się”. Jest też wiele znaków całkiem nie związanych ani z treścią, ani nie mówiących nic o stosunkach stron jak np.: „Ptaszek”, „Króciutenko” itd., dane zapewne przez urzędników, gdy poprzednie zainicjowali sami zainteresowani.

Inną grupę ksiąg grodzkich stanowią księgi dekretów, prowadzone w formie protokołów osobno dla spraw załatwianych „in terminis queralalum” (skarbowych), osobno „in iudiciis terminorum” (pilnych). Obejmują wpisy z 4 lat w jednym tomie. Ciekawe jest, że okres kontraktowy wcale się w tych księgach nie uwydatnia, przeciwnie, jest wtedy znikoma ilość wpisów. Wytlumaczyć to można w ten sposób, że poszkodowani, nie mogąc doczekać się wyrównania swych pretensyj w czasie kontraktów, skarżą, ale wyrok zapada znacznie później. Dużo ich jest w marcu, a zwłaszcza przed kontraktami w grudniu. Tom obejmujący pierwsze cztery lata po rozbiore jest dwukrotnie większy, niż tyle samo lat obejmujący tom z czasów przedrozbiorowych. Pozostaje to w związku z wzmogoną ilością wpisów w innych rodzajach ksiąg, przede wszystkim jednak z procesem likwidacji wielu zobowiązań z czasów przedrozbiorowych. Zauważyć też trzeba, że tom dla czasów porozbiorowych jest specjalnie starannie prowadzony. Zawiera chronologiczny spis rozstrzyganych sporów z nazwiskami procesujących się, wraz z podaniem stronicy, gdzie można ten wyrok znaleźć. Poza tym jest indeks, gdzie w rubryce „species documentae” można znaleźć streszczenie sprawy z wyrokiem (kondemnata¹⁰), decretum, resolutio, itd.). Jasnym jest, że takie uzupełnienia bardzo ułatwiają poszukiwania.

¹⁰) Kondemnata jest to wyrok sądowy, nie wskazujący nic prócz winy stronie Powodowej na Pozwaną. Dekret następował zwyczajnie po trzech kondemnatach. Ostrowski j. w. T. II, str. 48—9.

Wspomnieć jeszcze trzeba o protokołach plenipotencji, gdzie wpi-
sywano akta plenipotencji zarówno generalnej, jak i specjalnej. Źródło to uwzględniłam raczej jako pomocnicze, wyjaśniające mi nie-
które szczegóły. Tablice plenipotentów robiłam na podstawie notatek
z protokołów inskrypcyj, gdyż bardziej nas interesują plenipotenci,
działający w danym okresie na kontraktach niż ci, którzy dopiero
otrzymali pełnomocnictwo. Ci bowiem, którzy działają na kontrak-
tach w opracowanym przeze mnie okresie otrzymali plenipotencje
nieraz szereg lat wstecz i na odwrót zdarza się, że ci, którzy obecnie
otrzymali pełnomocnictwo jeszcze w tym okresie na kontraktach nie
występują. Ponieważ przy odpowiednich aktach w protokołach in-
skrypcyj notowano zawsze od kogo, gdzie i kiedy otrzymał dany ple-
nipotent swe pełnomocnictwo, więc uważałam, że dla wyciągania
wniosków z tablic korzystniej będzie opierać się na tym jednym, naj-
pełniejszym źródle. Książę nie będę dokładnie charakteryzować,
poprzednio wspomniana literatura zajmuje się nimi szczegółowo. Ni-
czego specjalnie ciekawego nie możnaby tu zanotować, odgrywają one
bowiem zupełnie drugorzędną rolę. W omawianym okresie nie mają
one ani indukty, ani fascykułów kopij, z wyjątkiem kilku tomów
„inductae decretorum commissorialum fiscalium” i to tylko do 1730 r.

Ogólnie można powiedzieć, że w drugiej połowie XVIII w. zanie-
chano prawie zupełnie prowadzenia ksiąg systemem podwójnym,
a więc protokołów i indukty.

Możnaby to wziąć za objaw zmniejszającego się formalizmu, co jest
wątpliwe, bo jak wiemy, o reformach na tym polu myślały tylko nie-
liczne jednostki. W rzeczywistości brak indukty należy położyć na
karb niedbalstwa kancelarii, bo właściwie indukty pisano, tylko tak
powoli, że jeszcze nie przepisano z aktów jednego stycznia, a już za-
czywał się drugi i trzeba było zacząć nowy tom, zostawiając tamten
niedokończony.

Laudum sejmiku lwowskiego z 10. V. 1765 r. zobowiązywało regenta
ziemskiego, ażeby ustanowił kurs indukty i przyprowadził je do po-
rządku. Nie zostało to jednak wykonane. Niedbałe prowadzenie
ksiąg sądowych lwowskich jest związane z brakiem odpowiednich
pomieszczeń w kancelarii sądowe. Księgi ziemskie jak i grodzkie
przechowywano na Zamku Dolnym. Z powodu wilgoci książki tam
butwiały. Sejmiki polecały zbudowanie specjalnego sklepu, wzywały
regentów i starostów do zajęcia się tą sprawą, wyznaczały sumy na
„restaurację ksiąg jako honorów fortun depozytorów”¹¹⁾ bez skutku.

W l. 1653 i 1658 powodzie czynią wielkie spustoszenie w książkach.
Wiele z nich zbutwiało, kartki posklejane nie można już było odcy-
frować, mimo to nikt nie zdobył się na większą inicjatywę; prze-
noszono księgi z miejsca na miejsce. Nie wiele poprawiło się zabez-
pieczenie ksiąg ziemskich, gdy kupiono na ich przechowanie kamie-
nicę Hołubowską przy ul. Dominikańskiej, gdyż ta wkrótce zaczęła
się walić. Dopiero O. Trynitarze za pozwolenie przyłączenia do kon-

¹¹⁾ P. Dąbkowski — Księgi sądowe lwow. w dawnej Polsce. Studia nad hist.
prawa pol. O. Balzera T. XVI z. 1, 1937, str. 9 i nast.

wentu zrujnowanej kamienicy przy ul. Dominikańskiej wybudowali sklep na archiwum i kancelarię w r. 1710.

Kancelaria grodzka doczekała się lepszych czasów dzięki staraniom starosty hr. Potockiego. Wtedy naprawiono archiwum na zamku dolnym.

W dawnym prawie sądowym polskim podobnie jak w prawie prywatnym królował przede wszystkim zwyczaj uświęcony wiekami. Prawo zwyczajowe często odnosiło zwycięstwo nad systematycznym ustawodawstwem a w każdym razie zawsze uzupełniało braki ustawy, która jako ogólna nie przewidywała możliwych przypadków nawet w czasach nowożytnych. W tej przewadze prawa zwyczajowego prof. Balzer¹²⁾ widzi furtkę, którą do sądownictwa wkroczyła korrupcja.

Jak straszną plagą było przekupstwo w sądownictwie XVIII w., o tym dobitnie możemy się przekonać z dzieł Krasickiego¹³⁾. Konstytucje walczyły z tym, ale nie całkiem radykalnie, bo zamiast wogóle usuwać przedajnego sędziego, groziły grzywnami, lub obiecywały nagrody za „złożenie w sądzie korrupcji”. Jakiś lubiący pieniądze susceptant napisał na pierwszej karcie księgi Prot. Rel. Castr. Leop. t. 745 w r. 1773 taki dwuwiersz:

 kto chce aby miał sprawę na prędcę,
 niechaj iurystom dobrze smaruje ręce.

* *
 *

Sprawa wspomnianego powyżej „vacuum” wymaga szerszego omówienia.

Nieraz zależało stronie na tym, aby pod pewną, nie późniejszą datą umieszczono jej zeznanie w aktach sądowych. Gdy chodziło o przerwanie przedawnienia, gdy jednodniowa zwłoka z protestem mogła spowodować utratę prawa, gdy strona nie miała przy sobie dokumentów, lub nie pamiętała szczegółów potrzebnych, upraszano sobie wolne miejsce w księdze sądowej, umieszczając tylko swój podpis¹⁴⁾. Przez trzy dni czekał susceptant na wypełnienie tego wolnego miejsca. Bardzo często był ten termin przedłużany, zwłaszcza, gdy prosila o to jakaś znaczniejsza osoba. Rezolucja Rady Nieustającej w r. 1778, przedłużającą ten okres z trzech dni na sześć tygodni kierowała się widocznie powszechną praktyką. Nakazała jednak wzdłuż całego pozostawionego „vacuum” zanotować na marginesie najogólniejszą treść aktu, który ma być wpisany. W ostatnim tym zarządzeniu chodziło o stałe i powszechne wprowadzenie praktyki, góźniegdzie tylko dotychczas stosowanej. Takie puste miejsca znajdować się mogły naturalnie tylko w protokołach. Zaliczano do nich także nie-

¹²⁾ O. Balzer — Uwagi o prawie zwyczajowym i ustawodawczym w Polsce — Kwart. Hist. 1888, str. 180 i nast.

¹³⁾ I. Krasicki — Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki. Wyd. Bibl. Nar. Kr. 1929, str. 40 i nast.

¹⁴⁾ O. Balzer — Kancelarie i akta grodzkie w XVIII w. Odb. z Przew. Nauk. i Lit. 1882 r., str. 24 i nast.

dokończone wpisy, lub dokumenty bez podpisu, które miano w wyżej podanym terminie wykończyć lub podpisać. Gdy tego nie zrobiono susceptant miał obowiązek przekreślić taki niedokończony akt, lub wolne miejsce, pisząc w poprzek słowo „vacuum” lub „cancellata”. W okresie przeze mnie opracowanym częściej używano tego ostatniego wyrażenia.

Dlaczego Rada Nieustająca taki nacisk kładła na pisanie obok „vacuum” króciuteńkiej treści aktu, który miał być wpisany? Zdarzało się bowiem, że obok umieszczonego już nazwiska fabrykowano jakiś dokument, o którym strona nic nie wiedziała, dodawano nowe warunki, na któreby się nie zgodziła, lub susceptant to miejsce przeznaczone dla kogo innego sprzedawał innym i t. d. Stąd „vacuum” były furtką do fabrykacji aktów. W myśl ustawy z 1768 r. nieprawe postępowanie z „vacuum” pociągało za sobą karę 2000 grzywien i 6 tygodni więzienia, której podlegał w ziemstwach pisarz, w grodzie regent.

Nie można pominąć faktu, że duży procent wolnych miejsc w tym okresie spowodowała wielka ilość interesantów w grodzie w okresie kontraktowym, u wielu gorączka likwidowania umów z powodu wypadków politycznych. Ziemianie, względnie ich plenipotenci mają wpisać dużo transakcyj, aby nie przychodzić co kilka dni do grodu wpisują transakcje gotowe, dla reszty zostawiając wolne miejsca — tymczasem później taka transakcja mogła nie dość do skutku. Świadczą o tem notatki urzędników, którzy w protokołach inskrypcji ziemskiej nieraz notowali przy takim skreślonym dokumencie: „ex requisitione subscriptum” (chodziło tu o dzierżawę), lub „ad requisitionem H. subscribentis cancellatum”¹⁵⁾, albo „cancellatum bo kwit niepotrzebny ob non praestitam satisfactionem — dla wiel. Jełowickiego de summa 6.500 zł. p.¹⁶⁾.

Jak we wszystkim, tak i tu pierwszeństwo mieli magnaci. Rzadko spotykałam „vacuum” wśród transakcyj szlacheckich, a zgoła ich nie ma wśród drobnoszlacheckich (dla ubogiej szlachty mogła też odgrywać rolę kwestia 1 złotego za wpis).

Za kwerendy pobierano opłaty¹⁷⁾.

Opłaty również dawano za wpisy. Według konstytucji z roku 1768 wynosiły one¹⁸⁾.

| | zł | gr |
|---|----|----|
| Od rezygnacji, donacji, cessyi, transfuzyi | 2 | — |
| Od roboracji kontraktów, skryptów | 1 | — |
| Od zapisów, kwitów, wizji, intromisji, aresztów, obdukcji, prezent, manifestów, dożywocia | 1 | — |
| Od relacji pozwów tak Ziemstwa, Grodu, jak i Trybunału | — | 20 |
| Od pieczęci na jakikolwiek ekstrakt, lub pozew | — | 6 |
| Od plenipotencji czy specjalnej czy ordynar. choćby na lat kilka uczynionej, albo wadialnej | 2 | — |

¹⁵⁾ Prot. Inscr. Terr. Leop. T. 130 r. 1772 str. 92.

¹⁶⁾ Prot. Inscr. Terr. Leop. T. 130 r. 1772 str. 141.

¹⁷⁾ Dąbkowski — Prawo prywatne polskie T. I. str. 298—9.

¹⁸⁾ V. L. T. VII str. 710.

| | |
|---|------|
| Od publikacji circa manifestationem samemu Woźnemu . . . | — 15 |
| Od prezenty pieniędzy, bydła, koni ze szkody wziętych . . . | 2 — |
| Od przeliczenia sum kapitałnych od 1 tysiąca po | — 3 |

Ciekawym będzie fakt jaki procent wszystkich transakcyj stanowią umowy nie doszłe do skutku, które pozostawiły swój ślad w protokołach inskrypcyj lwowskich w formie „vacuum”. Dla przykładu zestawmy 4 lata przed rozbiorem:

W roku 1768 w I i II mies. „vacuum” 105, w reszcie roku 15 co stanowi 11.10% wpisów w tym roku.

W roku 1769 w I i II mies. „vacuum” 60, w reszcie roku 0 co stanowi 8.37% wpisów w tym roku.

W roku 1770 w I i II mies. „vacuum” 50, w reszcie roku 0 co stanowi 8.47% wpisów w tym roku.

W roku 1771 w I i II mies. „vacuum” 30, w reszcie roku 0 co stanowi 5.27% wpisów w tym roku.

Jeśli weźmiemy pod uwagę cyfrę 120¹⁹⁾ i 30, to widzimy, że w 1768 r. o 90 transakcyj więcej nie doszło do skutku niż w 1771 r. Gdy ilość wszystkich transakcyj w tym okresie zmniejszyła się dwa razy, to ilość „vacuum” cztery razy. Równocześnie obserwujemy duże zmniejszenie się ilości transakcyj magnackich, co by potwierdzało moje wyżej podane spostrzeżenie, że „vacuum” głównie otrzymywali magnaci, jak na to wskazują podpisy, w niektórych wypadkach umieszczane. Prawie wyłącznie magnatom pozwolono zostawić swój podpis pod pustym miejscem, które miał plenipotent wypełnić, gdy transakcja doszła do skutku. W razie nie wpisania tej transakcji w oznaczonym czasie susceptant wpisywał tam słowa „cancellata”.

Obserwacja protokołów każe mi przyjąć jeszcze jedną przyczynę pozostawiania pustych miejsc zwłaszcza w protokołach relacyj lwowskich. Księgi protokołów składały się z zeszytów zwanych sexternami, lub tomikami. Każdy zeszyt miał 6 arkuszy, czyli 12 kartek ponumerowanych, każda z wodnym znakiem. Nadto każdy zeszyt oznaczano na okładce liczbami porządkowymi i opatrywano datą według średniowiecznego systemu (na podstawie rozporządzenia z r. 1768 rozwiązano później te daty na dzisiejszy sposób oznaczania dni w roku).

W okresie kontraktowym, aby podolać wielkiej ilości wpisów, wybierano kilku susceptantów, każdy dostawał jeden zeszyt, względnie kilka zależnie od potrzeby. Codziennie każdy susceptant otrzymywał inny zeszyt z inną datą. Zdarzało się, że któregoś dnia w zeszycie nr 1 została część kartki niezapisana, przekreślano to miejsce słowem „vacuum” lub „cancellata” i zszywano z nr 2, 3 i dalszymi. Naturalnie działało się to tylko w okresie kontraktowym, gdy równocześnie pisało się w kilku zeszytach. W protokołach inskrypcyj z tej przyczyny stosunkowo rzadko spotkać można puste miejsca, widocznie do końca urzędowania stał „ogonek” interesantów, natomiast w protokołach relacyjnych są całe puste kartki przekreślone lub wypełnione ewentualnie utworami własnymi, względnie przepisany

¹⁹⁾ Ilość „vacuum” w ciągu całego roku 1768.

susceptantów. Nieraz susceptant wpisuje tam jakieś nazwisko po kilka razy w równych odstępach na jednej stronie. Ten brak przewidywania (ilość takich pustych kartek w tomie jest bardzo duża) świadczy tylko o niestarannym prowadzeniu protokołów relacyjnych, co jest usprawiedliwione istnieniem fascykułów kopii. Cały ten zeszytowy system prowadzenia protokołów, z oznaczonymi z góry stronami i datami, z wpisywaniem dokumentów bezpośrednio jednego pod drugim, oddzielonych tylko kreską poprzeczną, miał utrudniać fabrykację aktów. W praktyce był to środek pewniejszy niż stosowanie kar, zwłaszcza pieniężnych.

Tego rodzaju materiał jak notatki ksiąg sądowych nadaje się jedynie do opracowania statystycznego. Toteż tablice statystyczne stanowią główną część tej pracy; są one tak jasne i przejrzyste, że prawie nie wymagają objaśnień.

* * *

Konstrukcję tablic, jedyną zresztą jaką można w tym wypadku zastosować, przyjął z pracy Wąsowicza, gdyż chodzi tu o porównanie wyników. Metoda ta jest bardzo precyzyjna i żmudna, ale wyklucza błędy w obliczeniach.

Powstanie tablic poprzedza zrobienie indeksów miejscowości i osób na podstawie materiałów. Są one zwłaszcza konieczne potrzebne do rozwiązania „różnych i niewyjaśnionych” transakcyj, których w protokołach zawsze będzie więcej niż w indukcje.

Do prac przygotowawczych należy również zaznajomienie się z warstwami społecznymi ówczesnych czasów. Zauważyć bowiem można w materiale, że szlachta używa obecnie innych trochę tytułów niż w XVII w. Nastąpiło przesunięcie tytułów o jeden stopień wyżej (patrz cz. III, „Udział poszczególnych warstw społecznych w ruchu kontraktowym”).

Poszczególne transakcje zachowały takie same nazwy jak w XVII w. przyjął więc je na podstawie brzmienia w źródłach. W wątpliwych wypadkach, jakie zdarzały się przy drobnych posiadłościach, mianowicie, czy zaliczyć to do „małych” czy do „działów”, rozstrzygałam na podstawie ceny danego obiektu ziemi, (patrz rozdz. „Kupno-sprzedaz”).

Ustalenie jednej monety nie przedstawiało wiele trudności, gdyż powszechnie w drugiej połowie XVIII w. był w użyciu floren polski czyli złoty. Drobna tylko część transakcji, opiewających na większe sumy była wypłacana w złotych węgierskich (*aureus hungaricalis*) lub inaczej czerwonych złotych (patrz rozdz. „Sprawa monetarna w Polsce w 2-giej poł. XVIII w.”).

Przygotowawszy w ten sposób materiał można przystąpić do układania tablic poszczególnych rodzajów transakcji dla każdego miesiąca z osobna, w które wpisuje się dane transakcje zawarte każdego dnia. Na podstawie tych zasadniczych tablic tworzy się tablice chronologiczne i rzeczowe dla poszczególnych lat, a następnie dla całego

okresu. Tablice umieszczone na końcu tej pracy są więc owocem szeregu tablic przygotowawczych.

Dla jaśniejszego wykazania różnic w ilości i rodzajach transakcyj okresu przed- i porozbiorowego wydzieliłam te okresy w osobnych tablicach obok siebie zestawionych.

2.

Geneza kontraktów lwowskich.

Pojęcie genezy jakiegoś zjawiska często niesłusznie identyfikuje się z ostateczną przyczyną, która pomogła względnie przyspieszyła ostatni moment ukazania się tego faktu na światło dzienne.

W ten sposób rozumie genezę M. Wąsowicz¹⁾, kiedy w ustępie pod tym samym tytułem odpowiada jedynie na pytanie, czy kontrakty „przeobraziły się z sądów ziemskich“, co przyjmuje jako słuszne, czy „wyprowadzone zostały z jarmarków styczniowych“, co odrzuca.

Przez wykazanie czasowej zgodności terminów roków sądowych kadencji styczniowej i kontraktów wskazał jedynie bezpośrednią przyczynę, ostatnie ogniwo w łańcuchu przyczyn prowadzących do genezy tych zjazdów szlacheckich.

Mówiąc bowiem o genezie takiej instytucji jak kontrakty lwowskie, wywołanej warunkami życia społeczno-gospodarczego, musimy odróżnić jej główną przyczynę sprawczą od ostatniej okoliczności sprzyjającej jej zaistnieniu.

Wpierw jednak trzeba ten fakt zdefiniować. Słowo kontrakt pochodzi z łacińskiego cum trahere, co znaczy dosłownie z kimś razem prowadzić, przeprowadzać, w dalszym znaczeniu uzgadniać, stąd ugoda, umowa. Linde²⁾ objaśnia to słowo w następujący sposób: „umowa, gdy ma pewne przewisko np. sprzedaży, kupna etc. nazywa się kontraktem“, stąd poszło, że zjazdy szlachty w pewnym mieście w oznaczonym czasie, dla dokonania wszelkich umów kontraktowych nazywano krótko kontraktami.

O celu tych zjazdów mówi dokładniej prof. Bujak w przedmowie do wyżej wspomnianej pracy M. Wąsowicza, a mianowicie: „tu dokonywano wszelkich umów gospodarczych, od sprzedaży produktów gospodarstwa folwarcznego, zakupu innych towarów potrzebnych do gospodarstwa rolnego, do dzierżaw, zastawów oraz kupna i sprzedaży dóbr ziemskich, zaciągania i spłacania pożyczek, tudzież lokowania kapitałów i ich odbierania.

Tu wreszcie zawierano wszelkiego rodzaju umowy rodzinne, do czego potrzeba było nie tylko zebrania się rozsiedlonych nieraz szeroko osób zainteresowanych, ale także pożyteczna była obecność krewnych i przyjaciół ze względu na ich radę a niekiedy nawet po-

¹⁾ M. Wąsowicz — Kontrakty lwowskie w latach 1676—86. „Badania z dziejów społecznych i gospodarczych“. Nr 19, 1935 r. str. 25, 28.

²⁾ Linde — Słownik języka polskiego. Lwów 1855.

średnictwo". Była to pewnego rodzaju giełda ziemiańska, odpowiadająca potrzebom społeczno-gospodarczym ówczesnej szlachty.

Badanie genezy kontraktów lwowskich należy rozpocząć od najważniejszej przyczyny sprawczej jaką był ówczesny system gospodarowania ziemian.

Gdy w XV w. z powodu klęsk elementarnych i nieurodzaju zachodnia Europa zaczęła poszukiwać w Polsce zbóż, płacąc za nie wielkie sumy pieniężne, szlachta rzuciła się w większym niż dotychczas stopniu do tworzenia folwarków. Dawne małe gospodarstwa dworskie, które miały za zadanie wyżywić rodzinę pana, powiększają się nagle do olbrzymich rozmiarów. Odzyskanie na nowo dostępu do morza bałtyckiego (1466 r.) a następnie okres dłuższego względnego spokoju z sąsiadami umożliwił szlachcie zamianę miecza na lemiesz.

Dawny system czynszowy przeżył się między innymi z tego powodu, że pieniądź stracił z biegiem czasu na znaczeniu, czynsze więc nie wystarczały na utrzymanie dworu, za to zwiększono daninę a przede wszystkim robociznę, aby olbrzymi folwark uprawiać chłopską, darmową siłą. Całe zboże szło na handel zamorski. Portfel pana pęczniał pieniędzmi a chłop nie miał co jeść, przykuty do ziemi bez nadziei lepszego jutra staczał się do materialnej i moralnej nędzy. Praca jego stawała się tym samym coraz mniej wydatna, sposób gospodarowania przestarzały. W ostateczności musiało to doprowadzić gospodarke rolną do ruiny i rozprężenia, którego skutki dały się już namacalnie odczuć w XVIII w.

Szlachta jednak naówczas tego nie widziała ani przeczuwała, z małymi tylko wyjątkami, po uszy zajęta „robieniem“ pieniędzy w swych transakcjach handlowych i ziemskich. Stąd koniecznością były dla niej takie zjazdy jak kontrakty, gdzieby wszyscy o podobnych zainteresowaniach mogli zetknąć się, poznać podaż i popyt na zboże i obiekty ziemskie, znaleźć człowieka z gotówką.

Dodać przy tym trzeba, że w Polsce nie tylko w XV w. ale nawet w XVIII w., w epoce merkantylizmu i fizjokratyzmu nie było wcale jednolitego państwowego systemu gospodarczego. Każdy szlachcic jako należący do warstwy panującej mógł tworzyć ze swego majątku samodzielny organizm gospodarczy jak najbardziej samowystarczalny, zupełnie nie patrząc na potrzeby ogólne. Te obok siebie żyjące, luźno związane organizmy gospodarcze opierały swoje współżycie na umowach kontraktowych. Dlatego kontrakty są tak specyficznie polską instytucją, mającą w naszych stosunkach ekonomicznych swą genezę.

System folwarczny pogłębił różnicę między warstwami społecznymi. Nie tylko chłop spadł do rzędu niewolnika, upadły miasta, nie mogąc wytrzymać przemożnej a egoistycznej gospodarczej polityki szlacheckiej. Nawet w łonie stanu szlacheckiego majątek wydzielił warstwy o nieprzekraczalnych granicach. Olbrzymie obszary skupiła w swym ręku garstka magnatów, którzy zarządzać tymi dobrami nie mogli, i nie chcieli, spędzając lwią część swego życia na usługach państwa, na wojnach, lub na zabawach i wywczasach w kraju i zagranicą. Sprawy majątkowe oddawano zarządcom i plenipotentom, których obowiązkiem było wydobyć jak największą ilość pieniędzy na pańskie potrzeby. Zarządcy i plenipotentci rekrutowali się z masy

szlacheckiej średnio zamożnej, czy też drobnej szaraczkowej, głodnej ziemi a w większości skrzętnie ciułających grosze. Oni więc byli pośrednikami między zawsze potrzebującymi pieniędzy magnatami a pragnącą ziemi szlachtą. Do umów między nimi najłatwiej dojść mogło na szlacheckich zjazdach kontraktowych.

Widzimy więc, że stosunki społeczne na ziemiach polskich również wymagały kontraktów.

Najważniejszym warunkiem, najbardziej sprzyjającą okolicznością dla zjazdów kontraktowych były sądy ziemskie. Był to warunek ważny w początkach XVII w., gdy nie było jeszcze tzw. „wieczności grodów“, czyli umowy alienacyjne trzeba było wpisywać tylko do ksiąg sądowych ziemskich. Cztery razy do roku³⁾ zjeżdżała się do Lwowa szlachta na rozprawy sądów ziemskich. Wtedy również wpisywano do ksiąg sądowych kontrakty o ziemię, aby nadać im moc prawną.

Najłatwiej ziemianom przyjechać do Lwowa w okresie zimowym, bo czas był wtedy wolniejszy od zajęć gospodarskich, a dzięki mrozom komunikacja była ułatwiona. Transakcje ziemią martwą (nie rodząca w zimie) są zawsze najłatwiejsze i najkorzystniejsze dla obu stron kontrahentów. W tym czasie wypadał również we Lwowie dwutygodniowy jarmark (21 stycznia na św. Agnieszkę).

Z tych powodów największą popularnością cieszyła się kadencja styczniowa, tak, że już w 1611 r. zniesiono drugą kadencję a w trzeciej i czwartej przeważały procesy sądowe. W ten sposób specjalnością kadencji styczniowej stały się wpisy kontraktowe, stąd nazwa roków czyli zjazdów kontraktowych.

Dokładne dane o pierwszych kontraktach we Lwowie możnaby zebrać po szczegółowym zbadaniu wpisów do ksiąg sądowych z lat 1580—1610. Niestety ten okres jeszcze nie jest opracowany. Jasnym jest, że instytucja tak z potrzeb życia wyłoniona nie powstała od razu w formie gotowej. Jej początki kształtowały się przez szereg lat. Z ustalonym już terminem kontraktów spotykamy się w aktach grodzkich i ziemskich w r. 1638⁴⁾, a faktyczny ich rozwój datować trzeba od 1611 r.

Z czasem zjazdy kontraktowe, wywołane potrzebami życia społeczno-gospodarczego, uniezależniają się od tej okoliczności, jaką były sądy ziemskie, a zwłaszcza gdy te zjeżdżają nieregularnie i w niepełnym składzie. Już w XVII w. wywalczyła szlachta na sejmach „wieczność grodów“⁵⁾, aby móc robić wpisy alienacyjne też w księgi grodzkie bardziej dostępne, bo otwarte cały rok na miejscu. Wkrótce księgi grodzkie zyskały wśród kontraktowiczów większą popularność od ziemskich, z przyczyny łatwiejszego do nich dostępu.

³⁾ Terminy sądów ziemskich na podstawie konstytucji sejmowej 1590 r.:

| | | | | |
|-------------------|----|----------|----|----------------------------|
| Pierwsza kadencja | we | czwartek | po | Trzech Królach, |
| Druga | „ | „ | „ | po niedzieli śródpodstnej, |
| Trzecia | „ | „ | „ | po św. Janie Trzcicielu, |
| Czwarta | „ | „ | „ | po św. Michale. |

⁴⁾ Akta Grodzkie i Ziemskie t. XX str. 420.

⁵⁾ Zrównanie wartości wpisów w księgi grodzkie z wpisami w księgi ziemskie — P. rozdz. „Księgi sądowe XVIII w. oraz metoda ich wykorzystania“.

Choć więc sądy ziemskie odegrały dużą rolę w genezie kontraktów, ułatwiły i sprzyjały im, o czym dowodzi ten sam dzień otwarcia ich (6 stycznia), to jednak nie są one podstawowym czynnikiem w genezie tych zjazdów, a w każdym razie nie można powiedzieć, że „sądy ziemskie przeobraziły się w kontrakty”⁶⁾, bo tym samym sądy musiałyby przestać istnieć, a tymczasem one rozwijają się równoległe z kontraktami. Jeśli z czasem idą w cień, to przyczyną jest rozwój sądów grodzkich jako dogodniejszych.

Nie można pominąć milczeniem wpływu na zjazdy kontraktowe idei zjazdów gospodarczych, jakimi były jarmarki. Duże sumy pieniężne, jakimi szlachta w czasie kontraktów dysponuje, każą przypuszczać, że wielu dopiero teraz zboże sprzedaje, albo dostaje pieniądze od kupców wedle umowy. Zapewne nie wszyscy tu przyjeżdżający sprzedawali zboże kupcom lwowskim, ale też przyjeżdżali tu kupcy z różnych stron Polski a nawet obcy⁷⁾.

Opinia Stroynowskiego, że na kontraktach okazał się wpływ wojny na cenę zboża, potwierdzałaby przypuszczenie, że wtedy dokonywała się duża ilość przetargów zboża⁸⁾.

Słynne były jarmarki na św. Agnieszkę już w r. 1616. Akta miejskie tak radzieckie jak ławnicze zapełniały się w tym czasie licznymi oblatami transakcyj i intercyz, protestami, prekustodycjami i pozwami. Łoziński⁹⁾ twierdzi, że zjazd taki był najstosowniejszą sposobnością do ścigania nieuczciwych dłużników i do skarg o niedotrzymanie umowy, bo dawał możność położenia aresztu na towar pozwanego.

Szlachta w początkach swej gospodarki folwarcznej miała do czynienia z transakcjami handlowymi nie mniej jak z ziemskimi. Prawo bliższości ograniczało bowiem bardzo silnie wszelkie obroty ziemią. Miało ono na oku dobro rodu, jednak wkrótce zaczęło ciążyć jednostkom w systemie folwarcznym. Odtąd bowiem specjalnie szybko zaczęły powstawać różnice między gospodarzami przedsiębiorczymi i pracowitymi a niedbałymi, czy nawiedzonymi klęskami. Dla ratowania się od ruiny trzeba było nieraz sprzedać część dóbr, zastawić, wydzierżawić, czy zaciągnąć pożyczkę. Ba, ale każdy bliższy krewny mógł taki kontrakt zwłaszcza wieczysty, unieważnić. Wprawdzie zabezpieczyć miały przed tym ewikcje, ale one były uciążliwe znów dla sprzedającego. W praktyce też z biegiem czasu weszły w życie różne sposoby omijania prawa bliższości przez wprowadzenie specjalnych formuł we wpisach (patrz rozdział „Kupno-sprzedaz”).

Dla szlachty ziem pld.-wschodnich, zwłaszcza w początkach jej gospodarki folwarcznej, dużą trudność musiał przedstawiać eksport z powodu znacznej odległości od morza i spławnej rzeki. Urodzajne zaś ziemie pozwalały na wywóz. Trzeba było nawzajem się porozumieć, a do tego naturalnym ośrodkiem, jako specjalnie dogodny węzeł komunikacyjny był Lwów.

⁶⁾ M. Wąsowicz — Kontrakty lwowskie w latach 1676—86, str. 28.

⁷⁾ Wł. Łoziński — Spór drukarza z księgarzem w r. 1616 — Kwart. Hist. 1889, str. 703.

⁸⁾ W. Stroynowski — Ekonomika powszechna krajowa narodów. Warsz. 1816, str. 179.

⁹⁾ Wł. Łoziński — Spór drukarza z księgarzem j. w, str. 704.

Reasumując, podkreślić musimy znaczenie dla genezy kontraktów przyczyny sprawczej tj. systemu gospodarstwa folwarcznego, stąd wypłylnie konieczność obrotów ziemią, która pociąga za sobą zwyczaj zjazdów szlachty, wykorzystującej warunki, jak miejsce i czas najbardziej dogodny. Jarmarki a zwłaszcza roki sądowe dostatecznie predystynują Lwów do takich zjazdów w okresie zimowym.

3.

Geneza oraz rozwój kontraktów dubieńskich i kijowskich

Kontrakty dubieńskie nie doczekały się omówienia naukowego, mamy zaledwie opisy wspomnień i przeżyć głównie w dziedzinie obyczajowej i życia towarzyskiego. Najwięcej uwagi poświęcił im J. I. Kraszewski w swych pismach zwłaszcza w „Latarni Czarnoksiężskiej”, w ustępie poświęconym specjalnie kontraktom dubieńskim. Charakteryzuje on tam po mistrzowsku typy kontraktowiczów. Trafne jego uwagi rzucają wiele światła na stosunki społeczne i gospodarcze, które autor sam zaobserwował.

Z czasów gdy żywioł polski odgrywał w Kijowie dużą rolę zwłaszcza kulturalną, posiadamy dwa dziełka poświęcone kontraktom kijowskim. W r. 1871 wydaje Aleksander Groza, znany pisarz polski w Kijowie swoje pamiętniki o kontraktach kijowskich z r. 1851 p. t. „Mozajka kontraktowa”. Drugą rzecz to dramat, którego akcja rozgrywa się z początku na kontraktach w Dubnie, następnie na kontraktach w Kijowie, napisany przez Karola Drzewieckiego.

Poza tym istnieje kilkanaście wzmianek luźnych i artykułów, omawiających kontrakty ze strony obyczajowej w czasopismach jak: „Gwiazda” — Książka składkowa, Petersburg, 1946, Kijów z l. 1946—1949; „Rusałka” Wilno 1838, 1841—46, Al. Groza; „Athenaeum” Wilno 1841—1851, Kraszewski I. J.; „Tyg. Petersburski” Petersburg, 1830—58, Parczewski.

Na tym materiale głównie oparł swoją rozprawę o kontraktach kijowskich H. Ułaszyn, wydając swą pracę w Petersburgu w 1900 r. jako szkic historyczno-obyczajowy stulecia kontraktów kijowskich, więc za lata 1798—1898.

W szczupłym tylko zakresie mógł oprzeć się na danych statystycznych, gdyż, jak powiada w przedmowie, „materiał tego rodzaju leży odłogiem nie wydany, a nawet i tego surowego materiału często zupełnie brakuje. W czasach późniejszych znaleźć można wzmianki o kontraktach w czasopiśmie „Kijewskaja Starina”, zwiększają one jedynie ilość szczegółów.

Najwięcej materiałów w interesujących nas sprawach podaje Ikonnikow w swej rozprawie umieszczonej w wyżej wspomnianym czasopiśmie z r. 1904 t. 86 i 87. Autor daje tu rys historyczny Kijowa z obszernym potraktowaniem stosunków społecznych i gospodarczych, na których tle szeroko omawia kontrakty. Wychodzą więc one tu znacz-



nie pełniej niż w rozprawie Ułaszyna, dlatego wiele z niego zaczerpnęłam przy charakteryzowaniu kontraktów kijowskich.

Znając naturalną genezę kontraktów lwowskich musi nas od razu uderzyć zupełnie odmienny sposób powstania kontraktów dubieńskich.

Austria po przyłączeniu Lwowa do swej monarchii w r. 1772, rozumiejąc znaczenie kontraktów dla miasta i kraju nie tylko zostawia kontraktowiczom zupełną swobodę, ale zachęca dawnych przyjezdnych z Podola i Wołyńia do odwiedzenia Lwowa w tym czasie.

Dzięki tym zabiegom rządu austriackiego rozbiór nie wpłynął na samą instytucję kontraktów, wiemy natomiast, że mocno wstrząsnął życiem ekonomicznym, waląc obuchem w pierwszym rządzie w warstwy posiadające. Ten wpływ rozbioru na życie gospodarcze widać na kontraktach jak w zwierciadle, a odczytać go łatwo z tablic statystycznych, które opisałam w rozdziałach, omawiających poszczególne rodzaje transakcyj.

Dubno było naówczas własnością księcia Michała Lubomirskiego gen.-majora wojsk koronnych, mającego liczne stosunki z ówczesnymi bankierami jak Protem Potockim, Adamem Ponińskim, Tepperem i innymi. Rozumiał on dobrze znaczenie posiadania takiej giełdy ziemiańskiej w swym mieście, oraz wpływ jej na zaludnienie i wzbogacenie miasta. Rozpoczął więc staranie u króla o pozwolenie na otwarcie kontraktów w Dubnie.

Szlachta ziem wołyńskich i podolskich jeździła wprawdzie bez trudności na kontrakty lwowskie, jednak w interesie państwa polskiego było, aby odbywano kontrakty na własnym terenie. Dlatego inicjatywa Lubomirskiego spotkała się z przychylnością i rozporządzenie królewskie otwiera kontrakty w Dubnie od pierwszego poniedziałku po Trzech Królach 1774 r.

Lubomirskiego nie mało kosztowały te kontrakty, gdyż łożąc znaczne sumy dla bezpieczeństwa, wygód i zabaw zjeżdżających gości znacznie obciążył swój majątek. Liczył, że z czasem odbije to sobie z procentem, tymczasem nowy rozbiór Polski doprowadził je do katastrofy. Dubno stało się granicznym miastem rosyjskim, a wtedy rząd rosyjski przeniósł kontrakty do Kijowa. W związku z tym przeniesieniem kontraktów, w rozporządzeniu kijowskiego senatu z d. 12. XI. 1797 r. między innymi znaleźć można specjalny ustęp, tyczący uporządkowania majątkowych spraw Lubomirskiego, zadłużonego wydatkami na zorganizowanie kontraktów w Dubnie¹⁾. Regulowaniem zaległości Lubomirskiego zajęła się na kontraktach kijowskich specjalna komisja²⁾. Dzięki kontraktom Dubno stało się najludniejszym ze wszystkich miast Wołyńia i na odwrót ta zamożność była rękojmią dalszego pomyślnego rozwoju tamtejszych kontraktów. W tym czasie bowiem szlachta często spekulując dobrami i obracając tysiącami a nawet milionami florenów, chętnie szuka miast ludnych i zamożnych centrów życia gospodarczego.

¹⁾ Strata Lubomirskiego była specjalnie duża, ponieważ i na nim odbiło się bankructwo wyżej wspomnianych bankierów, z którymi miał kontakt.

²⁾ Połnoje sobranje zakonow Rosyjskoj Imperji. T. XXIV nr 18242.

Oprócz kontraktów i istniejących równocześnie w styczniu jarmarków zawdzięcza Dubno M. Lubomirskiemu jeszcze trzy jarmarki, (23/IV, 20/VII, 1/IX³⁾, które także wpłynęły na wzrost znaczenia miasta. Kontakt Dubna ze Lwowem istniał stale w okresie kontraktów. Z listów Mniszcha do plenipotentów dowiadujemy się o stałej w tym czasie poczcie, zorganizowanej przez bankierów, z której i inni znajomi korzystali dla przesłania wiadomości o interesach⁴⁾.

Kontrakty dubieńskie, ich geneza i rozwój jest więc zasługą przede wszystkim jednostki, posiadającej inicjatywę i zrozumienie znaczenia tego rodzaju instytucji dla dobra miasta i kraju. Rozporządzenie rządowe zapoczątkowuje istnienie tych kontraktów i kończy je. Podkreślić trzeba również ich związek z wypadkami politycznymi (rozbiory). W odróżnieniu od Lwowa nie ma w Dubnie kancelaryj sądowych na stałe, tylko na okres kontraktów zjeżdża na tych kilka tygodni sąd grodzki z Krzemieńca⁵⁾.

Pomimo, że kontrakty dubieńskie powstały na mocy rozporządzenia królewskiego, wywołanego warunkami politycznymi, jednak mając dogodne warunki ekonomiczne rozwinęły się szybko.

Kontrakty dubieńskie najsilniej związane są z jarmarkami zwłaszcza z handlem zbożowym, który z powodu specjalnie dogodnej koniunktury dawał na tym obszarze duże dochody.

W Galicji bowiem rozporządzenia Józefa II podkopały rolnictwo, zakłócając stosunki między dziedzicami a wsią. Skutkiem tego okazał się niedostatek zboża, tak że od 1784 r. trzeba było sprowadzać je z Polski.

W dodatku w r. 1787 wybuchła wojna Rosji z Turcją, polskie zboże zakupywano więc na Wołoszczyznę dla wojska rosyjskiego.

Nastąpiła wskutek tego druga po 1772 r. wielka zwyżka cen na zboże⁶⁾, trwająca do traktatu pokojowego w 1791 r.

Te specjalne okoliczności, sprowadzające do Dubna olbrzymie sumy pieniężne, spowodowały wielki wzrost znaczenia tych kontraktów. Przyćmiły one nawet Lwów, ograniczony już wtedy do kontraktowiczów z terenów galicyjskich.

Drugą cechą charakterystyczną dla kontraktów dubieńskich, związaną zresztą z powyższą, było istnienie tu wielkich bankierów, rekrutujących się z magnatów polskich oraz obcych, głównie holenderskich. Na terenie Lwowa w okresie przeze mnie opracowanym nie można ich jeszcze spotkać (p. rozdz. „Wierzytelności bez zabezpieczenia na nieruchomościach”), później utrzymują kontakt ze Lwowem, ale główna ich działalność rozwija się na terenie Dubna. Tu też spotyka ich bankructwo, które na długo zniechęciło szlachtę do tego rodzaju intere-

³⁾ Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego pod słowem Dubno.

⁴⁾ Kopia listu Mniszcha 29. XII. 1780 r. Mss. Oss. Czoł. III. — 101, str. 31—2.

⁵⁾ J. Dunin-Karwicki — Opowiadanie historyczne. Przewodnik Naukowy i Lit. 1898 r. str. 173.

⁶⁾ W. Sroynowski — O ugodach dziedziców z włościanami, Wilno 1808 r. str. 89—90.

sów. Inicjatywę w tym kierunku pozostawiono teraz żydom, których jako bankierów spotykać można już na kontraktach w Kijowie⁷⁾.

Kiedy skończyły się wielkie interesa zbożowe, a chmury na horyzoncie politycznym nie zachęcały do transakcyj na większą skalę, bankierzy zagraniczni zaczęli się wycofywać, kontrakty dubieńskie skarłały. Toteż Kraszewski z własnych wspomnień dając obrazy kontraktów dubieńskich, podkreśla nieraz, że „większość jechała na kontrakty z nałogu aby stracić trochę pieniędzy, popatrzeć, pograć, pogadać nadewszystko⁸⁾).

Aby omówić znaczenie kontraktów w życiu towarzyskim, trzeba by powtórzyć to co pisałam w tej sprawie o kontraktach lwowskich tym bardziej, że w dużej liczbie tu i tam bywali ci sami ludzie. Jasnym jest, że Dubno nie mogło dać kontraktowiczom pod względem kulturalnym tego co Lwów, a później Kijów.

Przypatrzmy się z kolei początkom kontraktów kijowskich, mających też pośrednio przez Dubno swój genetyczny związek z Lwowem. Gdy Dubno przypada w 1795 r. Rosji i granicą zostaje odcięte od przeszło połowy swych corocznych gości, musiały się kontrakty dubieńskie zadowolić interesami dotyczącymi spraw handlowo-ziemiańskich okolic położonych na wschód od miasta. Brak środków komunikacyjnych stał na przeszkodzie w zawiązaniu stosunków z dalej na wschód położonymi okolicami; stąd znaczenie Dubna maleje.

Równocześnie rząd i mieszkańcy Kijowa łakomie patrzą na dochody Dubna z kontraktów, tym bardziej, że Kijów ma wszystkie dane do tego, aby stać się centrum życia gospodarczego ziem naddnieprzańskich. Najbliższe wypadki historyczne wywarły ważny i dobroczynny wpływ ekonomiczny na ziemie położone po obu stronach środkowego i górnego Dniepru. Zniesienie w r. 1783 chanatu krymskiego i zajęcie stepów czarnomorskich spowodowało szybkie zaludnienie południowych stepów przez mieszkańców zniesionej Siczy Zaporoskiej, założenie zaś Chersonu i stworzenie floty kupieckiej na morzu Czarnym umożliwiło zbyt produktów wytworzonych przez cały obszar południowo-zachodniego kraju, składającego się z okolic o nader różnorodnym charakterze. Wszystkie te ziemie łączyły się za pomocą systemu rzecznej Dniepru, naturalnym ich ośrodkiem stał się Kijów.

W 1797 r. mieszkańcy Kijowa zanoszą prośbę do cara o przeniesienie kontraktów z Dubna do Kijowa. W odpowiedzi na to Paweł I wydaje ukaz imienny Senatowi z d. 27. IX. 1797 r. głoszący iż „Kontrakty, które dotychczas odbywały się w Dubnie uznaliśmy za słuszne dla korzyści i dogodności zewnętrznego handlu przeprowadzić do Ki-

⁷⁾ H. Ułaszyn — Kontrakty kijowskie. Szkic historyczno-obyczajowy z l. 1798—1898, Petersburg 1900, str. 43.

⁸⁾ J. I. Kraszewski — Latarnia Czarnoksiężska — Obrazy naszych czasów. Warszawa 1843 t. III, str. 3.

jowa, celem zaś wypełnienia tego rozkazujemy Senatowi wydać odpowiednie rozporządzenia⁹⁾.

W ten sposób za rządów generał-gubernatora kijowskiego Aleksandra Beklesza w r. 1798 d. 15. I. zostają uroczyscie, z nabożeństwem i procesją otwarte na Padole, dzielnicy Kijowa, pierwsze kontrakty, którym oznaczono termin trzytygodniowy.

W krótkim czasie po ogłoszeniu przeniesienia kontraktów (dnia 12. XI. 1797 r.) rozporządzenie Senatu orzekło że: właściciel ziemski przy zawieraniu jakichkolwiek ugód i umów, obowiązany jest wykazać się świadectwem od najwyższej władzy tej gubernii, gdzie się znajduje jego majątek, stwierdzającym, że majątek ów nie jest w zastawie i nie znajduje się pod protestem¹⁰⁾.

Ważnym również było rozporządzenie z d. 25. VI. 1798 r.¹¹⁾, które celem ujednostajnienia procedury wpisów we wszystkich guberniach zakazało wpisów kontraktów o ziemię w księgi grodzkie. Odtąd akta na sumę przewyższającą 100 rb., były sporządzane w głównych izbach sądowych, a do 100 rb. w powiatach ziemskich.

Dawny jarmark kijowski t. zw. „kreszczeński“ z 6 stycznia, wywodzący się jeszcze z przywileju Zygmunta I z 1516 r.¹²⁾, dzięki kontraktom przesuwano się na termin późniejszy, t. j. na dzień 11 stycznia, aby zgadzał się z terminem kontraktów. Z biegiem czasu kontrakty kijowskie zlewają się z jarmarkiem czego dowodzi fakt, że w encyklopedii rosyjskiej spotykamy się tylko z pojęciem „kontraktowy jarmark“¹³⁾.

Rzeczywiście od samych początków kontrakty kijowskie związane są z jarmarkami i to wpraw są ośrodkiem handlu zbożowego, zaś w końcu XIX wieku cukrowego. Niemniej znaczna była zwłaszcza w początkach, ilość umów kupna-sprzedaży, dzierżaw, zastawów.

Handel ziemią w 2 poł. XVIII w. i w początkach XIX w. przybrał tu wielkie rozmiary na skutek warunków politycznych i ekonomicznych, zmuszających polskich obszarników do sprzedaży swych olbrzymich majątków. Jeszcze w 1812 r. ruscy magnaci mieli tylko 1/4 poddanych i to głównie w czerkaskiej i czernichowskiej gubernii. W przechodzeniu ziemi z rąk do rąk nie małą rolę odegrali ludzie wzbogaceni przez handlowe i przemysłowe przedsiębiorstwa. Pasek znacznie podnosił ceny tak że w pocz. XIX w. płacono za poddanego 200 rb, a w poł. XIX w. już 200—250 rb¹⁴⁾.

Najświetniejsze czasy dla kontraktów przypadają na lata od przeniesienia z Dubna do 1830 r. Cechą charakterystyczną tego okresu jest ożywiony handel zbożowy, dający duże dochody właścicielom ziemskim szczególnie w 1812 r., kiedy z powodu spodziewanej wojny zakupowano tam zboże, korzystając z urodzaju na Ukrainie i Podolu. W tym okresie był również największy ruch w transakcjach o ziemię,

⁹⁾ Połnoje sobranje zakonow Rosyjskoj Imperji. T. XXIV, nr 18166.

¹⁰⁾ Połnoje sobranje zakonow Rosyjskoj Imperji t. XXIV, nr 18242.

¹¹⁾ Połnoje sobranje zakonow Rosyjskoj Imperji t. XXV, nr 18563.

¹²⁾ H. Ułaszyn — Kontrakty kijowskie j. w. str. 16.

¹³⁾ Małaja sowietskaja encyklopedja t. IV, Moskwa 1929.

¹⁴⁾ Ikonnikow — Kijew w 1654—1855 r. — Kijew. Star. 1904, t. 87, str. 677.

gdyż jak wspomniałam jest to okres wysprzedawania się polskich właścicieli ziemskich. Przyjeżdżała do Kijowa w tym celu szlachta polska Wołynia, Podola, Czernichowskiej i Połtawskiej gubernii, a nawet Litwy. Toteż jak stwierdza Ikonnikow¹⁵⁾, słyszało się wtedy w Kijowie przede wszystkim język polski i wiele żargonu żydowskiego, poza tym język rosyjski, małoruski, ormiański, niemiecki, turecki i tatarski. Kijów nawet w czasach należenia do państwa polskiego nie miał tak wybitnie polskiego oblicza jak wtedy. Szczególnie po utworzeniu gubernii kijowskiej z byłych polskich ziem szlachta polska masowo osiedlała się w mieście Kijowie, piastując tam różne urzędy¹⁶⁾. Rozumiemy teraz dłaższego kontrakty, ta instytucja wybitnie związana z polskimi stosunkami społeczno-gospodarczymi, tak szybko i pięknie rozwinęła się w Kijowie. Gdy jednak żywioł polski wypierany a po 1830 roku prześladowany wywiera coraz mniejszy wpływ na życie gospodarcze tych ziem, kontrakty też tracą znaczenie giełdy ziemiańskiej, a zlewają się coraz bardziej z jarmarkiem, dodając mu jedynie rozmachu i rozgłosu. Z otwarciem w Odessie a później w Charkowie rynku zbożowego znaczenie Kijowa również w tym kierunku zmalało.

Później na jarmarkach kontraktowych odgrywał też dużą rolę cukier, z powodu rozwijającego się pomyślnie w 2-giej poł. XIX w. przemysłu cukrowniczego na Ukrainie. Plantacje buraków cukrowych interesują właścicieli ziemskich, wskutek tego kontrakty na krótko ożywiły się, jednak nie odzyskały więcej swego właściwego charakteru.

Kontrakty kijowskie znacznie przyczyniły się do wzrostu zamożności miasta, jak też jego zaludnienia. W odróżnieniu od lwowskich i dubieńskich, kijowskie zjazdy kontraktowe ogniskowały się wyłącznie w jednej dzielnicy miasta na Padole, gdzie wybudowano specjalnie na ten cel przeznaczony piętrowy dom kontraktowy niedaleko Pokrowskiej cerkwi. Sala kontraktowa cały rok pusta napełniała się kupcami i towarami, sprowadzonymi w $\frac{1}{3}$ z gubernii moskiewskiej, w $\frac{1}{3}$ z kijowskiej i berdyczowskiej, oraz w $\frac{1}{3}$ z 30 krajów państwa rosyjskiego, z Królestwa Polskiego i z zagranicy¹⁷⁾.

Ikonnikow ocenia liczbę przyjezdnych w 2 poł. XVIII w. przeciętnie na 5000 ludzi¹⁸⁾. Jeśli się uwzględni, że w roku otwarcia kontraktów ludność Kijowa liczyła 15.000 mieszkańców, w rok zaś po tym już 19.000 ludzi, a w 1800 r. wzrosła ta liczba nawet do 30.000 osób¹⁹⁾, to procent przyjezdnych nawet przy wzroście będzie bardzo wielki (32⁰/₀ do 15⁰/₀).

Zapotrzebowanie mieszkań dla przyjezdnych jak też na magazyny i sklepy specjalnie na Padole podniosło znacznie ich ceny. Potocka, żona Jana, brygadiera wojsk koronnych, za 2 tygodnie najmu drewnianego i ciasnego domu, który rok rocznie na ten okres zamieszkiwała, płaciła 4.000 rb.²⁰⁾. Zwiększona konsumpcja towarów zwłaszcza

¹⁵⁾ Ikonnikow — Kijew w 1654—1855 r. — Kijew. Star. j. w. t. 87, str. 678.

¹⁶⁾ Wigel — Zapiski — Moskwa — Ruskaja Starina nr 1, str. 197.

¹⁷⁾ H. Ułaszyn — Kontrakty kijowskie j. w. str. 29.

¹⁸⁾ Ikonnikow — Kijew j. w. Kijew. Star. t. 87, str. 8.

¹⁹⁾ H. Ułaszyn — Kontrakty kijowskie j. w. str. 25.

²⁰⁾ Ikonnikow — Kijew j. w. Kijew. Star. t. 87, str. 61.

spożywczych przyczyniła się do wzbogacenia miasta. Na 10 lat przed przeniesieniem kontraktów do Kijowa pud mąki kosztował tam 10 kop. zaś w r. 1806, jak wspomina niemiecki podróżnik Hann, cena mąki w okresie kontraktów dochodziła do 60—70 kop. za pud.

Wszystkie akty, umowy, kontrakty, transakcje przynosiły również rządowi znaczny dochód, gdyż musiały być wpisane na stemplowanym papierze. Dlatego rząd stale dbał o dobre warunki dla kontraktów. Najwięcej w związku z tym miasto zawdzięcza Mikołajowi I, który w 1834 r. wydaje rozkaz rozbudowania miasta. W następnym roku, zniosłszy prawo magdeburskie, zwalnia na 3 lata od płacenia podatków kupców zamieszkałych w Kijowie i tych obywateli, którzy pozwolili sobie domy²¹⁾. Był to najwyższy czas rozbudowania miasta, gdyż w okresie wprowadzania tu kontraktów wyglądem swoim ledwie zasługiwało na nazwę miasta, zaś gospodarstwo miejskie było niewystarczające i w zaniedbaniu²²⁾.

Miasto rozbudowuje się, rozwija się życie kulturalne, a kontrakty kijowskie otrzymują w opinii współczesnych znaczenie szkoły ogłady towarzyskiej. Jest to okres (aż do 1863 r.) pięknie rozwijającego na tych ziemiach się teatru i literatury polskiej z takim jej przedstawicielem jak J. I. Kraszewski na czele. Szczególnie zasłynęły kontrakty kijowskie karciarzami. Stąd utarło się powiedzenie współczesnych że: „Warszawa tańczy, Kraków modli się, Lwów kocha się, Wilno poluje, a Kijów gra w karty“²³⁾.

Dla całokształtu przypomnieć muszę omówioną już wyżej charakterystyczną cechą kontraktów kijowskich polegającą na tym, że gdy we Lwowie kredyt oparty był na warstwie średnio zamożnej, przywożącej na kontrakty swoje zaoszczędzone pieniądze, aby je złożyć w kasach magnackich, w Dubnie na odwrót wybiło się kilku magnatów-bankierów-spekulantów, to w Kijowie po bankructwie tychże bankierów nikt nie miał odwagi wziąć się do bankierstwa na większą skalę, szlachcic każdy był bardzo ostrożny z pożyczaniem, natomiast całe obroty pieniężne przeszły prawie wyłącznie w ręce Żydów. Nadszarpięciem mocnym stęsków kredytowych było również zamknięcie przez rząd filii banku polskiego w Berdyczowie w 1839 r.

Druga połowa XIX wieku przyniosła zmierzch instytucji kontraktów w ogóle. Kijów nie był wyjątkiem. Oprócz głównych przyczyn upadku kontraktów jak budowa kolei, rozwój domów handlowych i wszelkiego rodzaju kantorów, działających w każdej chwili i dostarczających informacji nawet w powiatowych miastach, prócz podziału pracy, wymagającego wyodrębnienia się handlu jarmarcznego w pewnym kierunku, działały tu specjalne przyczyny: w roku 1840 zniesiono obowiązujący na tych ziemiach statut litewski, stąd sporządzanie wszelkich umów nie musiało się odbywać w „Grażdzańskie Pałacie“ ale równie dobrze też w kantorach; drugą specjalną przyczyną było otwarcie nowych jarmarków w Połtawie i Elizawetgradzie w 1852. Zniesienie pańszczyzny 1861 r. spowodowało też w całej gospodarce krajowej

²¹⁾ H. Ułaszyn — Kontrakty kijowskie j. w. str. 29.

²²⁾ S. W. Gorlenko: Jużnoruskie oczerki. — Kijew. Star. 1885, XI, 581—592.

²³⁾ Zapiski Czajkowskiego — Ruskaja Starina 1895, N. 12, str. 153, 157—8.

duże zmiany, co musiało odbić się na kontraktach. Dochody z majątków znacznie się zmniejszyły, trzeba było całe gospodarstwa skierować na inne tory. Ilość fabryk cukrowych zmalała. Gdy następnie dojdą skutki zajęcia się społeczeństwa polskiego powstaniem, kontrakty w znaczeniu giełdy ziemiańskiej ostatecznie zamierają, tradycyjnie zjeżdżają się tylko w tym okresie karciarze, tradycyjnie też odbywają się tu posiedzenia towarzystw akcyjnych, instytucyj rolniczych, handlowych, technicznych.

W roku 1878 w czasie kontraktów sprzedano zaledwie kilka majątków, zawarto trochę kontraktów posesyjnych na plantację buraków²⁴).

Dla ujęcia całokształtu znaczenia kontraktów kijowskich muszę wspomnieć choćby paru słowami, że są one również zwierciadłem życia politycznego. Rząd carski uważał czas kontraktów za najodpowiedniejszą porę dla badań „stanu umysłów” i politycznych dążeń Polaków, jak się wyraził minister policji Bałanow w liście z d. 6. 1. 1812 r. do generał-gubernatora M. Miłoradowicza²⁵).

Na ogół jednak, jak stwierdzają współcześni poza okresami specjalnych antagonizmów na kontraktach obie strony starają się uławić zgodne współzycie, za pomocą wspólnych balów i obiadów²⁶).

4.

Znaczenie kontraktów lwowskich w drugiej połowie XVIII w.

„Wysłani na kontrakty już plenipotenci;
Ten sprzedaje w pół darmo, a wdzięczen ochocie
Dał ułomek kradzieży kupiec w dożywocie;
Ten zastawia za bezcen, ów fałszuje akty;
Tak też robią szczęśliwych zyskowne kontrakty.”

(Krasicki: Satyry, Marnotrawstwo).

Druga połowa XVIII w., to dla kontraktów lwowskich okres najbujniejszego rozkwitu. Sława tych zjazdów rozchodziła się po całej Polsce. Pełno o nich zmianek i dłuższych ustępów w ówczesnej literaturze ekonomicznej i pamiętnikarskiej¹). Nawet Ignacy Krasicki, „ła-

²⁴) H. Ułaszyn — Kontrakty kijowskie str. 90

²⁵) Lewickij — Trewoznyje gody — Kijew, Star. 1892, t. IV.

²⁶) Sieleckij — Zapiski, Kijew, sr. 1884, t. II, str. 30.

¹) Wspomnianą literaturę cytuję w odpowiednich miejscach. Cała literatura, na której mogłabym się oprzeć w swej pracy to wszystko tylko przyczynki i uwagi o kontraktach ubocznie zaznaczone przy omawianiu innych kwestyj. Są to w większości wspomnienia czy listy, których autorowie zwracają uwagę przede wszystkim na stronę obyczajową, rzadziej na znaczenie ekonomiczne kontraktów. Mają one swoją wartość jako świadectwa ludzi współczesnych, ale zasadniczo jest to materiał nie pewny. Jako taki mógłby mi być pomocny prawie wyłącznie do naświetlenia i uzupełnienia suchego materiału statystycznego przy omawianiu znaczenia kontraktów lwowskich. Pierwszą pracą, w całości poświęconą kontraktom lwowskim, opartą na materiale archiwalnym jest praca dr M. Wąsowicza, Zebrał on materiał statystyczny z ksiąg sądowych 2-giej połowy XVII w., natomiast dla na-

miąc pióro" na kontraktach w swoich satyrach²⁾, na pewno miał na myśli także to szczególnie przyjemne miasto.

Kontrakty lwowskie jako zjazdy gospodarcze miały przede wszystkim znaczenie ekonomiczne dla ziem pód.-wsch. Odbywał się tu bowiem obrachunek ekonomicznego sumienia narodu, tu był przegląd interesów całej szlachty szczególnie najbliższych ziem. Kto nie wyjechał na kontrakty, albo nie przysłał swego plenipotentą, aby się uiszczyć ze zobowiązań, uchodził za bankruta, a wiadomość o tym rozchodziła się w mgnieniu oka⁴⁾. Jak w zwierciadle odbijały się tu wszystkie wydarzenia życia ekonomicznego ówczesnej warstwy posiadającej.

Okres przeze mnie opracowany był specjalnie burzliwy i trudny dla tych ziem pod względem politycznym, co wywarło swój wpływ na życie gospodarcze. W r. 1768 wybuchła wojna Rosji z Turcją, która wywołała duże zapotrzebowanie zboża dla wojska rosyjskiego na Wołoszczyźnie. Równocześnie w kraju powstaje konfederacja barska, która spowodowała zwiększenie wojska rosyjskiego w Polsce. W dodatku dowóz w wielu miejscach przerwał szalejące „powietrze na ludzi”. To wszystko podniosło cenę zboża, która jak stwierdza Stroynowski, doszła do 8 zł, gdy przedtem korzec żyta kosztował np. na Wołyniu 2 zł, na Podolu 1,5—1.0 zł, a w Bracławskim do 20 gr. Ta wysoka cena zboża trwała do roku 1772, z małymi zniżkami w niektórych miejscowościach⁵⁾. Stąd na kontraktach w tym czasie nadzwyczaj duża ilość gotówki, jak to widzimy z tablic statystycznych. Na świetnych interesach zbożowych niektórzy ze szlachty szybko zbijali fortuny. Rozumiemy, skąd taką ilość pieniędzy mogła szlachta pożyczać magnatom. Ci jednak zadłużeni zagranicą po uszy, wkrótce spowodowali odpływ pieniędzy, co się zawsze zdarza w kraju zniszczonym i zubożałym.

Za handlem zbożowym także łokciowy, galanteryjny i konsumcyjny ścigał kupców na okres kontraktów nie tylko z Warszawy, jak Botta, kupca często występującego w księgach sądowych grodzkich w roli wierzyciela, ale także i z Gdańska, oraz ze Wschodu. Gdańscy kupcy przyjeżdżali po zboże, potaż podolski i płótna, kupcy ze Wschodu po sól z warzelní Dzieduszyckich i Bielskich⁶⁾.

Kontrakty lwowskie drugiej połowy XVIII w. mają charakter wybitnie kredytowy. Nawet alienacje, częste zwłaszcza po rozbiorze, były spowodowane w dużej ilości wypadków nieopatrzonym zaciąganiem długów..

świecenie tego materiału, z powodu szczupłości literatury tego okresu oparł się na wyżej wspomnianej literaturze XVIII w. To spowodowało, że w tym ustępie ograniczyłam się do szkicu spraw najważniejszych, a szerzej potraktowałam jedynie momenty specyficzne dla mego okresu, rozumiejąc, że obie te prace o kontraktach należy traktować łącznie.

²⁾ Ignacy Krasicki — Satyry. Marnotrawstwo. W-wa 1863, str. 66.

⁴⁾ W. Chłędowski — Z przeszłości naszej i obcej, Lwów 1935, str. 200. Pan Provizjonalski na kontraktach lwowskich.

⁵⁾ W. Stroynowski — O ugodach dziedziców z włościanami. Wilno 1808, str. 86.

⁶⁾ W. Chłędowski — Z przeszłości naszej i obcej. Lwów 1935, str. 201.

Cała masa średnio zamożnej szlachty przybywającej na kontrakty, to skrętni ciułacze, którzy przyjeżdżali tu, aby ulokować na procent swe sumki w kasach magnackich do czasu, póki nie wzrosną do poważniejszych rozmiarów, do wartości jakiejś wioski. Wtedy nawet drogą procesu zdobywali upragnioną ziemię. Wskutek tego, jak stwierdza Dunin-Karwicki, w drugiej połowie XVIII w. rozdrabniały się szybko klucze wielkopańskie, a powstawały fortuny szlacheckie⁷⁾.

Niepopularne natomiast stały się zastawy, a zwłaszcza dzierżawy, gdyż z podwyżką ceny zboża musiała wzrosnąć cena ziemi. Dlatego, jak mówi Stroynowski: „przedtem szlachcic mający 10.000 zł mógł dostać zastawną wieś, albo dobrej dzierżawy dóbr, natenczas słyszałem skarżących się, iż z takimi kapitałami odsyłano dzierżawić sady owocowe nie dobra“⁸⁾.

Uwzględnić trzeba jeszcze fakt, że z powodu niepewnych stosunków politycznych dzierżawca ani zastawnik nie mieli pewności, czy tak duży kapitał w oznaczonym czasie wydobędą z ziemi.

Na lwowskich kontraktach w tym czasie nie spotykamy jeszcze ludzi trudniących się zawodowo bankierstwem. Tacy bankierzy, jak Tepper, Kabrit, Mejsner, nawet Prot Potocki, którego rodzina rej wodzi w tym okresie we Lwowie, nie pojawiają się tu jeszcze. Główna ich działalność zacznie się wkrótce w Warszawie i w Dubnie, gdzie mieli swoje biura. Wokoło nich zacznie się kręcić mnóstwo drugo- i trzecio-rzędnych bankierów z Brodów i Berdyczowa

Jak wiemy rozbiór z 1772 r. nie tylko nie zniszczył kontraktów, ale nawet nie podważył ich istnienia z powodu przychylnego ustosunkowania się do nich rządu austriackiego. Dla całości jednak życia ekonomicznego był silnym ciosem. Staralam się to wykazać w poszczególnych rozdziałach, omawiających rodzaje transakcyj na podstawie materiałów ksiąg sądowych. Rozdzielanie granic majątków musiało spowodować zwiększoną ilość sprzedaży dóbr ziemskich. Obawa przed trudnościami w zjeżdżaniu się na kontrakty zmuszała wierzycieli do żądania zwrotu pieniędzy. Dlatego spotykamy w księgach sądowych liczne procesy, powodujące sprzedaż, aby się z długów uiszczyć. Kontrakty więc w pierwszych latach po rozbiorze znakomicie ilustrują popłoch, powodujący ruch likwidacyjny, nadający specjalne piętno temu okresowi.

Nie można pominąć milczeniem znaczenia społecznego tych zjazdów. Na terenie zjazdów gospodarczych, jakimi były kontrakty, stosunki społeczne mogły być najbardziej naturalne i zdrowe. Wprawdzie ani odrobinę nie zatarły różnic między magnatem, a choćby zamożnym szlachcicem, ale wyraźnie im dawały odczuć wzajemną zależność. Współcześni pisarze krajowi czy obcy i podróżnicy zwiedzający Polskę⁹⁾ jednogłośnie przyznają, że chcąc urobić sobie pogląd na

⁷⁾ J. Dunin - Karwicki — Opowiadania Historyczne, Przewodnik Naukowy i Literacki 1898, str. 174.

⁸⁾ W. Stroynowski — O ugodach dziedziców j. w. str. 87.

⁹⁾ Listy Rohrera dotyczące Lwowa, streszczone u Pełłowskiego „Galicjana“ 1778—1815 r. Lw. 1896; Coxe — Reise durch Polen I. 84.

stosunki społeczne w Polsce, wystarczyło przyjechać na kontrakty. Stąd trafność uwag Niemca Rohrera czy Anglika Coxa także tu obserwujących współzycie warstw społecznych.

Wprawdzie na kontrakty zjeżdżała głównie szlachta, ale spotykamy tu również kupców ze stanu mieszczańskiego przyjezdnych albo we Lwowie osiadłych. Nawet z tak lakonicznego źródła jak inskrypcje ksiąg grodzkich można wiele wyczytać o stosunkach społecznych 2-giej połowy XVIII w. Miałam możność wykazać to w poszczególnych rozdziałach, tu tylko chcę zebrać i podkreślić, że kontrakty lwowskie tego okresu uwypuklają przewagę niczym niekrępowaną gąrстки magnatów, od których zależna jest nawet warstwa szlachty średnio zamożnej, dobrze sytuowana pod względem materialnym, nie mówiąc o szaraczkowej biedocie, na każdym kroku spychanej w cień jako sługi. To nie przeskadzało, że i ten szaraczek miał nie mniejszą od magnata pychę rodową, która uwidaczniała się w pilnym przestrzeganiu tytułów rodowych w księgach sądowych.

Współcześni niejednokrotnie w swych wspomnieniach zwracają uwagę na trzymanie się z dala od siebie poszczególnych warstw szlacheckich w czasie zabaw karnawałowych na kontraktach: „tu dobitnie maluje się podział towarzystwa naszego na klasę panów i szlachty, klasy nieustannie stykające się ze sobą, a nie mogące się pojednać ani połączyć, często nawet cierpieć i szanować”¹⁰⁾. Wiadomo, że zabawy karnawałowe miały specjalnie cel kojarzenia związków małżeńskich, odnawiania czy tworzenia znajomości, dlatego na salach bałowych szczególnie uważano na „dobór towarzystwa”; jednak zaprzeczyc nie można, że taka tradycja jest dowodem głęboko zakorzenionych wzajemnych niechęci między warstwami szlacheckimi, mających swe źródło w specjalnym uprzywilejowaniu jednej grupy. Na kontraktach daje się zauważyć również ograniczenie w tym czasie wpływów, a nawet zdolności nabywczej duchowieństwa, mieszczaństwo nie ma żadnego znaczenia, chłop jest podległym w całym tego słowa znaczeniu. (p. cz. III. „Udział poszczególnych warstw społecznych”).

Wprawdzie czasy Stanisława Augusta są także okresem reform społecznych, ale jak wiemy reformy te przeprowadzały jednostki na własną rękę (oczynszowanie chłopów), literatura reformatorów była ogółowi nieznaną.

Na kontraktach skutków tych reform jeszcze zobaczyć nie można. Pewnej zmiany w ustosunkowaniu się do mieszczan można dopatrzeć się w pracach Komisji Porządkowej we Lwowie (p. niżej). Niestety nie mogła ona swych postanowień wprowadzić w życie, najpierw z powodu opieszałości Komisji złożonej ze szlachty, potem z powodu rozbioru. Rehabilitacji i uznania dla stanu mieszczańskiego i jego pracy można dopatrzeć się w działalności spółki handlowej t. zw. „Kompanii Czarnomorskiej” pod przewodnictwem Prota Potockiego, starosty guzowskiego oraz innych bankierów działających na kontraktach w Dub-

¹⁰⁾ J. I. Kraszewski — Latarnia czarnoksiężska. Obrazy naszych czasów — W-wa 1843 t. III, str. 5.

nie. Widzimy więc, że kontrakty są zwierciadłem stosunków społecznych danego czasu, terenu, i że w tym wielkie ich znaczenie dla badacza przeszłości.

Jasnym jest, że w tych czasach wojennych wyzyskiwano kontrakty dla celów politycznych. W roku 1767 i 1768 uwija się Kreczetnikow wraz z pozyskaną dla swej sprawy panią Kossakowską, kasztelanową kamieniecką, aby zjednać zjeżdżającą tu szlachtę dla konfederacji radomskiej. Jednak z listów jego do Repina dowiadujemy się, że mu się to wcale nie udało, bo jak sam powiada, zjechało wtedy do Lwowa mało znaczniejszej szlachty, na której by mu zależało, przy tym wszyscy byli bardzo pochłonięci interesami kontraktowymi, wreszcie „bo nie widzieli według swego życzenia zdecydowanych spraw delegacji”¹¹⁾. Na kontraktach również zdobywano sobie kreski na najbliższe wybory do urzędów, dających wielkie dochody.

Zanim omówimy znaczenie kontraktów dla miasta Lwowa, musimy zająć się kwestią miejsca, gdzie zawierano transakcje oraz czasu trwania kontraktów.

Większość transakcji o ziemię, czy też pożyczkowych załatwiano się przy kieliszku w prywatnym domu, czy w restauracji. Gazeta Lwowska jeszcze w roku 1839 nr 79, mówiąc o otwarciu na ten cel Salj Stanowej pisze, że „mało była odwiedzana, ponieważ interesy po największej części po domach robiono”.

W drugiej połowie XVIII w. były takie miejsca, gdzie o różnych porach schodziły się większe grupy, aby posłuchać nowinek gospodarskich i politycznych. Służyły do tego sale reutowe ówczesnego miejskiego teatru, lub sale kasyna Höchta (gdzie dziś uniwersytet). Wstęp na salę kosztował 15 krajcarów. W salach reutowych codziennie od godz. 6—9 odbywało się t. zw. „kasyno interesowe” pod nadzorem urzędnika policyjnego i oficera. Gdy w głównej sali: targowano się, w bocznej zapijano interesa¹²⁾.

Przeglądając akta grodzkie, można stwierdzić, że gros transakcyj zwłaszcza kredytowych zawierano dopiero na miejscu we Lwowie. W każdym wpisie przy określeniu rodzaju umowy podawano miejscowość i datę zawarcia. Przeważnie jest ona o parę dni wcześniejsza od daty wpisania. Czyli, że umowę spisywano prywatnie, a teraz w aktach roborowano. Wśród transakcyj o ziemię jak kupno-sprzedaż, zastaw, częściej można spotkać akt zawarty poza Lwowem w miejscowości, która jest przedmiotem transakcji lub w rezydencji danego magnata.

Salezy Potocki przeprowadza np. umowę w Krystynopolu, August Czartoryski w Sieniawie, Antoni Potocki w Horożanie i t. d. Transakcyj, któreby przed rokiem lub więcej były wpisane w księgi sądowe „niewłaściwych grodów” i któreby obecnie były roborowane we Lwo-

¹¹⁾ Pamiętniki XVIII w. Tom XIV. Dziennik wojennych działań jen. majora Piotra Kreczetnikowa w Polsce w 1767 i 8 r. Z ros. przełożył K. Podwywocki, Stolnikowicz Chełmski. Poznań 1874, str. 56.

¹²⁾ St. Schnür — Peplowski — Galicjana j. w. str. 102

wie, jest stosunkowo niewiele, co świadczy, że były tam wpisywane przypadkowo, a najchętniej szlachta tutejszych ziem przyjeżdżała wprost do Lwowa względnie wysyłała swoich plenipotentów do sądów właściwych. W Warszawie przy okazji zjazdu sejmowego parę transakcji zawarli, np. Karol Radziwiłł, hetman w. lit., Morski, kasztelan lwowski, Zborowski, sędzia sandomierski. Z innych miejscowości, w których zawarto transakcje wpisane następnie we Lwowie, wymienić można: Zamość, Lublin, Annopol, Łuck, Halicz, Żydaczów, Podborce, Michałowce, Rozdół, Wiśniowiec. W każdej z nich zawarto najwyżej dwie do trzech transakcyj. Po rozbiorze prawie zupełnie znikają te miejscowości dalej od Lwowa położone, zato częściej występują pobliskie, jak: Łozina, Jaśniska, Czajkowice, w związku z częstymi tam sprzedażami kawałków pól i działów.

Czas trwania kontraktów lwowskich ustalił już Wąsowicz. Opierając się na zarządzeniach rządu austriackiego przyjmuje on dla drugiej połowy XVIII w. okres trzytygodniowy; podobnie dla XVIII w. uogólnia Chłędowski¹³⁾. Siegel¹⁴⁾ widzi duże trudności z ustaleniem czasu trwania kontraktów przychylił się jednak do tej opinii. Natomiast Rohrer¹⁵⁾ sam bardzo interesujący się kontraktami lwowskimi twierdzi, że trwały od połowy stycznia do końca lutego. Wszystkie te opisy mają coś prawdy, dlatego trzeba je uzgodnić przy pomocy wpisów w księgi sądowe.

Wprawdzie już z końcem grudnia zaczyna zjeżdżać do Lwowa szlachta, a za nimi kupcy i rękodzielnicy, jak to stwierdzają zgodnie zarówno Rohrer jak i Kreczetnikow¹⁶⁾, ale dopiero 7 stycznia zaczynają się w księgach sądowych większe ilości wpisów. Stąd więc należy datować początek kontraktów. W omawianym przeze mnie okresie ruch kontraktowy w całej pełni rozpoczyna się stale 11 lub 13 stycznia. W tych dniach robiono po kilkadziesiąt wpisów na dzień. Podobne nasilenie trwa przez resztę stycznia i przez pierwszy tydzień lutego. W drugim tygodniu zaczyna maleć. Zależnie od wielkości zjazdu w danym roku właściwe kontrakty przeciągają się jeszcze tydzień lub dwa. Połowę lutego należy przyjąć za termin końcowy kontraktów.

Mimo, że do końca tego miesiąca wiele jeszcze wpisano transakcyj, wyczuwa się już jednak słabsze tętno, takie jak w pierwszych dziesięciu dniach stycznia. Specjalnością okresu końcowego, czyli drugiej połowy lutego jest to, że teraz w większej ilości można znaleźć wpisy drobnej szlachty i mieszczan. Widocznie wcześniej nie mogli dostać się do ksiąg. Ponieważ większość szlachty korzystając z karnawału zostawała we Lwowie do końca lutego, dlatego Rohrer przyjął tę datę jako zakończenie kontraktów. W każdym razie w omawianym przeze mnie okresie trwały kontrakty przeciętnie cztery do pięciu ty-

¹³⁾ W. Chłędowski — Z przeszłości naszej i obcej. Lw. 1935, str. 200.

¹⁴⁾ St. Siegel — Kontrakty lw. w l. 1717—1724 j. w. str. 154.

¹⁵⁾ Listy Rohrera dotyczące Lwowa... Streszczenie Peplowskiego: „Galicjana” 1778—1815, Lw. 1896, str. 100.

¹⁶⁾ Pamiętniki XVIII w. Tom XIV j. w.

godni, wyjątkowo w latach słabszych zjazdów, jak w r. 1769 i 70, tylko trzy tygodnie.

Jak wyglądał Lwów w czasie tych wielkich zjazdów? Jakie miały one znaczenie dla miasta?

Spotkać się można niejednokrotnie w literaturze ówczesnej z opinią o olbrzymim zjeździe szlachty okolicznej i z dalszych stron. Utało się nawet zdanie, że kto nie przybył na kontrakty uchodził za bankruta. W latach 80-tych XVIII w. liczą goście kontraktowych na około 4.000 osób. Cyfra ta nie może mieć pretensji do ścisłości, ale daje pewne ogólne pojęcie. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w tym czasie kontrakty już podupadały w porównaniu z tymi, które odbywały się w okresie przeze mnie opracowanym, to możemy tę cyfrę znacznie jeszcze powiększyć, na co nam pozwala porównanie ilości wpisów. Spróbujmy w przybliżeniu obliczyć, jaki ta cyfra stanowiła procent ludności Lwowa¹⁷⁾.

W 1787 r. ludność Lwowa wynosiła około 32.000¹⁸⁾ osób, więc cyfra 4.000 przyjezdnych stanowiłaby 12,5% ludności. Dla mego okresu, kiedy ludności było mniej, bo około 22.545¹⁹⁾, a zjazd kontraktowy jeszcze większy, można ten procent podnieść do 15 a nawet 20%.

Choćbyśmy przyjęli, że ludność Lwowa powiększała się tylko o 15% w przeciągu jakich 10 dni w początkach stycznia, to zrozumiemy, że kontrakty musiały wywierać wielki wpływ na życie Lwowa w tych dwóch miesiącach i pozostawić w nim ślady na cały rok²⁰⁾.

Najbardziej ciekawe i pożądane ze względu na atrakcje były przyjazdy magnatów, a wielu spośród senatorów Rzeczypospolitej miało tu swoje rezydencje²¹⁾.

Za magnatami jeździła ławą zawsze trzymająca się pańskiej klamki szlachta, zarówno średnio zamożna, kilku wioskowa, jak też drobna szlachta, zaściankowa z sąsiednich Jaśnik, Łoziny i Czajkowie. Zamożniejsi przybywali z rodzinami, dworem, plenipotentami itd.

Po zaborze, jak stwierdzają współcześni i późniejsi pisarze, typy przyjeżdżających w okresie kontraktów bardzo się zróżnicowały. Na Lwów, jako na stolicę prowincji, spadła „wraz z czarnożółtym najeżdżcą cała falanga obieżyświatów, filozofów, policjantów i wykpi-groszów, którzy bujnością swych przygód mogą mierzyć się z przy-jaciami Cagliostro”. Bywał tu zresztą osobiście ów sławny szarlatan z zawojowanym przez siebie panem Grabianką, mistykiem, który cały swój milionowy majątek wydał na sektę „Nowego Izraela” w Awinionie, a potem w Petersburgu. Wielu jeszcze innych „bohate-

¹⁷⁾ St. Schnür-Pepłowski — „Galicjana”, str. 79. Oblicza w przybliżeniu ogół ludności Lwowa w r. 1772 na około 40.000 głów, zaś J. Słotwiński w art. „Na lwowskim kontrakcie” Dziennik Polski 31. X. 1938 ocenia liczbę ludności na około 30.000. Z nazwisk kontrahentów w tym art. wymienionych domyślać się można, że mówi o drugiej połowie XVIII w. i pocz. XIX w. Są to cyfry tylko przybliżone, podane dzisiejszemu czytelnikowi dla orientacji.

¹⁸⁾ St. Hoszowski — Stan ekonomiczny Lwowa w l. 1772—1914 (tablica II).

¹⁹⁾ St. Hoszowski — j. w.

²⁰⁾ Kontrakty lwowskie tym bardziej wybijają się, gdy w XVIII w. z ogólnym upadkiem ekonomicznym miast w Polsce tracą znaczenie kontrakty w Przemyślu, Sandomierzu, Lucku i Bełzie. Współcześni pisarze milczą o nich zupełnie, a wiadomo, że jeszcze w XVII w. miały duże znaczenie w życiu gospodarczym tych ziem.

row" niesamowitych przygód europejskiej sławy każą nam oglądać pisarzy w tym bardzo przyjemnym mieście podczas kontraktów. Bywał tu signor Casanova, kawaler de Seingalt, który przygody swego żywota opisał w dziesięciu tomach, stary już książę de Nassau, właściciel klucza jaryczowskiego koło Lwowa, Walicki, słynny karcciarz, znalazł we Lwowie całą masę godnych siebie kompanów, jak Branickiego, który za barskich czasów przegrał we Lwowie 10.000 dukatów, Kaspra Lubomirskiego, który znów zagarnął 40.000 dukatów. Nie pomogły zakazy hazardowych gier, wydane przez cesarza Józefa II; grano po domach prywatnych u Rzewuskiego, w kamienicy królewskiej, u Ponińskiego, Turkuła, Szumlańskiego, Korytowskich i innych. Zresztą po co wymieniać tych wszystkich „niebieskich ptaszków“, „rozślawiających“ Lwów? Wystarczy przypomnieć, że tu kilkadziesiąt lat mieszkała w swej rezydencji na górze św. Jura pani Kossakowska, a zrozumiemy, że Lwowem musiała zainteresować się nie tylko Warszawa, ale i Wiedeń.

Pani ta, Potocka z domu, była sławna przez swój ostry język, którym niemilosiernie chłostała wrogów. Wojowała nie tylko ze Stanisławem Augustem, nie uznając go królem, bo należał do wrogiej jej „Familli“, ale i z cesarzową Marią Teresą za rozbiór Polski, który rozdzielił jej dobra, wreszcie z papieżem za zniesienie zakonu OO. Jezuitów.

Jej stosunek do zaborców ulegał zresztą zmianom, bo choć nie uznawała rozbioru, widząc jednak w niebezpieczeństwie majątki swoje i swojej rodziny, starała się pozyskać zaborców, co jej się łatwo udało. Mimo to w r. 1794 przeszła na stronę Kościuszki i szczerze go popierała, jak również godziła się z królem. Upadek powstania bardzo boleśnie odczuła. Była tak popularną, że człowiek, który jej się naraził, nie mógł ludziom pokazywać się na oczy przez dłuższy czas. Jej przyjaźń oznaczała wiele. Dlatego w czasie kontraktów przed jej rezydencją stał zawsze sznur pojazdów. Ją przede wszystkim stara się pozyskać Kreczetnikow, aby mieć za sobą szlachtę, ją też Maria Teresa obdarowuje orderem, którego zresztą dumna magnatka nie przyjęła.

Kontraktowicze nie nudzili się we Lwowie. Przystrojeni modnie w białe jedwabne pończochy i buciki, pędzili mimo mrozu na śluby, zaręczyny, stypy i obłuczyny, reduty i bale w teatrze i kasynie Höchta lub w prywatnych rezydencjach magnackich, szlacheckich czy nawet bogatych mieszczan. Po rozbiorze w najpierwszej w kraju restauracji pod „Trzema Hakami“, codziennie po przedstawieniu gromadziło się towarzystwo złożone z Polaków i Niemców²¹⁾. Nawet największe nieszczęścia kraju nie przeszkadzały wesołkom tu zjeżdżać. Utała się taka charakterystyka Lwowa: „bawiono się bez końca, kochano na zabój, grano w karty bez pamięci, upijano śmiertelnie i szalano jak za dobrych czasów“.

Ten znany w dziejach kulturalny i zawsze patriotyczny Lwów w drugiej połowie XVIII w. gdzie się schował i przycichł wobec obcej zgrai przybyszów. Tylko księgarze, wtuleni w korzuchy, sprzedawali w swych budach stare kroniki i dzieła teologicznej treści, drukowane

²¹⁾ St. Schnür-Peplowski — Galicjana, j. w. str. 102.

w Zamościu, Lublinie i Krakowie²²). O zamięłowaniu do książek wśród ogółu szlachty tego czasu nie można mówić. Każdy z nich poczuwał się jednak do obowiązku mieć ich pewną liczbę, o czym świadczą rejestry rzeczy ruchomych, umieszczane w Fasc. Cop. Rel. Leop. Największą poczytnością cieszyły się kalendarze, dzieła teologiczne i medyczne. Te książki znaleźć można było w wielkiej ilości w każdym domu. Poza tym napotykałyśmy na gramatykę włoską, niemiecką, francuską, grecką, elementy filozofii, ekonomikę ziemiańską generalną, artykuły sądów marszałkowskich²³). W magnackich bibliotekach nie obeszło się bez Woltaire'a, Rousseau'a, Owidiusza, obok ewangelii i kazań leżały panegiryki i książki francuskie o literaturze oraz herbarz polski Niesieckiego.

Dobry artystyczny smak Lwowian odżywa dopiero, gdy teatr Bogusławskiego wystawiał tu swe sztuki przez 5 lat od 1794 do 1799 r.

Tymczasem Lwowianie starają się jak najwięcej zarobić na przyjeźdźnych, gdyż od powodzenia kontraktów zależał dobrobyt urzędników, kupców i rękodzielników miasta. Tu przecież najczęściej kupuje i szyje się owe wymyślne stroje na bale i maskarady, tu zaopatruje się w najmodniejszy towar na cały rok. Wprawdzie dr Wąsowicz, stojąc na stanowisku, że jarmarki mają znikome znaczenie dla kontraktów powiada, że towary mógł szlachcic dostać w każdym pobliskim miasteczku, ale wiadomo, że nie było tam takiego wyboru i różnorodności jak we Lwowie, bo kupcy lwowscy, jak mówi Ochocki²⁴), starali się w tym okresie o ilość, wybór i reklamę. W tym był ich interes. Urzędnicy lwowscy musieli też zasilić swoje kieszenie, wynajmując mieszkania, zdzierali szlachciców, ile się dało.

Sprawa mieszkań była najtrudniejszą dla kontraktowiczów. Wielu magnatów miało swoje rezydencje, lub dzierżawiło dwory okoliczne, inni otrzymywali kwatery w lwowskich klasztorach. Garstka spośród szlachty, która mogła sobie na to pozwolić, ze względu na słone ceny, mieszkała w komfortowym, jak na owe czasy, hotelu Höchta. Większość jednak musiała wynajmować pokoje u mieszkańców, którzy mieli obszerniejsze mieszkania, więc przede wszystkim u urzędników. Według Rohrera płacono im za kwaterę na tych parę tygodni po 50—60 dukatów, tj. po 900—1080 florenów. Za tę sumę można było w mniejszym mieście kupić ładny dworek lub wydzierżawić taki we Lwowie. Usprawiedliwiają te zdzierstwa stale wysokie ceny mieszkań we Lwowie, równe wiedeńskim²⁵). Naturalnie biedniejsi, którzy przyjeżdżali bez rodzin, mieszkali po zajazdach żydowskich, ciągnących się między gmachem jeneralnej komendy (potem gmach Małop. Kasy Oszczędności), a gościńcem janowskim. Tam prócz tapczanu, stołu i stołka lub ławy, nic nie można było dostać. O pościeli i umywalce nie było co marzyć. W Dubnie, gdzie jak wiadomo, kontrakty otwarto w r. 1774, wielu kontraktowiczów, podobnie jak we Lwowie musiało mieszkać w takich właśnie zajazdach w braku innych miesz-

²²) St. Schnür-Pepłowski — Galicjana, j. w. str. 100.

²³) Fasc. Cop. Rel. Castr. Leop. T. 85. Str. 863.

²⁴) J. Duklan Ochocki — Pamiętniki. Wyd. I. J. Kraszewski — Wilno 1857, str. 114—15.

²⁵) Pepłowski — Listy Rohrera, j. w. str. 103.

kań. Przyjeżdżano więc z całym dworem, przywożąc wszystko, co najniezbędniejsze do życia na cały ten okres²⁶⁾.

Ludzie ówczesni nie mieli wielkich wymagań, byli przyzwyczajeni do niewygód, bowiem miasta w drugiej połowie XVIII w. przedstawiały stan opłakany. Mieszkania były małe, stare, a ulice w porze deszczowej nie do przejechania²⁷⁾. Dopiero w r. 1764 zostają powołane do życia Komisje Porządkowe, mające na celu sanację miast. Dla Lwowa komisja taka została powołana reskryptem St. Augusta z dn. 22. XII. 1765 r. Na czele jej stanął wojewoda bełzki Ign. Cetner, przychylny wprawdzie dla Lwowa, ale człowiek słabej woli i małej zaradności. W 2-giej połowie XVIII w. był stałym bywalcem na kontraktach lwowskich, ale zastąpił we Lwowie dopiero pod koniec XVIII w. założeniem pięknego ogrodu pod mianem „Cetnerówka”. Ośmiu innych komisarzy to szlachta, traktująca tę pracę niepoważnie, której jak uważali, nie warto poświęcić więcej uwagi i zapału. Mimo to wyniki tej pracy są, choć mogły być większe, bo znacznie większe były potrzeby. Powstał wtedy pierwszy plan Lwowa, mający praktyczne, gospodarcze znaczenie. Wedle prawideł sztuki mierniczej sporządzony, stanowi on mimo swych usterek podstawę badań typograficzno-historycznych. Była to podstawa wymiaru podatkowego i rozgraniczenia własności gruntowej. Został przełamany opór płatników szlacheckich i duchownych, którzy musieli się poddać ciężarowi świadczeń miejskich²⁸⁾.

Głównym zadaniem Komisji było jednak uporządkować przede wszystkim ulice i drogi miejskie oraz podmiejskie. Rezultaty prac były poważne w stosunku do poprzedniego zaniedbania, jednak zostały wstrzymane i zniszczone wypadkami politycznymi najbliższych lat. Gdy po pierwszym rozbiore cesarz bawił we Lwowie, ugrzązał w samym śródmieściu mimo sześciokonnego zaprzęgu. Znaczna część domów w r. 1772 leżała w ruinie. Na przedmieściach, obok pałacu spotkać można było drewniane chaty²⁹⁾.

Rozumieli dobrze Lwowianie znaczenie tych zjazdów dla miasta, toteż kiedy kontrakty już mocno podupadły³⁰⁾, w r. 1837 chcąc zwabić do siebie szlachtę, zorganizowali jarmark na wełnę. Kosztem 3.000 zł zbudowano halę, w której wystawiono wełnę. Od wystawców nie pobierano żadnych opłat. Jarmark ten miał trwać od 1—7 lipca. Zważywszy, że wtedy³¹⁾ kontrakty odbywały się z końcem maja, a wła-

²⁶⁾ J. Dunin-Karwicki — *Opowiadania hist. Przew. Nauk.-Lit.* 1898. str. 279.

²⁷⁾ F. Pappée — *Historia m. Lwowa*, 1894. str. 168.

²⁸⁾ Ł. Charewiczowa — „Lwów w odnowie 1766—69”. *Studia lwowskie*. Lw. 1932 r. str. 137.

²⁹⁾ Schnür-Pepłowski — *Galicjana*, Lw. 1896. str. 78.

³⁰⁾ Przyczyny upadku omawia dr Wąsowicz, *Kontr. lw.*, j. w. str. 33—34.

³¹⁾ Terminy kontraktów po rozbiore zmieniły się kilkakrotnie: po otwarciu kontraktów w Dubnie w 1774 r., gdy znaczna część kontraktowców lwowskich tam się przeniosła, rząd austriacki, chcąc im ułatwić również pobyt na kontraktach lwowskich, przeniósł je na dzień 1-go lutego. Później, gdy kontrakty kijowskie przyciągnęły szlachtę wołyńską i podolską, we Lwowie zmieniono termin kontraktów od r. 1908 na dzień 24 maja, a właściwie odbywały się w czerwcu. (*Zbiór ustaw i rozporządzeń Pillera*, rok 1806, str. 143—144; zmianę terminu kontraktów zapowiedziano na dwa lata naprzód).

ściwie w czerwcu, był ten termin jarmarku bardzo dogodny dla szlachty. Z przyczyn jednak od miasta niezależnych, jarmarki nie udały się. Już w następnym bowiem roku długotrwałe deszcze uniemożliwiły przyjazd transportów do Lwowa, a w wielu miejscowościach opóźniono nawet z tego powodu strzyżenie owiec. Przy tym słabo, nie rozumiejąc korzyści, jakie mogłaby z takich jarmarków osiągnąć, nie chcąc potrudzić się przywiezieniem, dość zresztą kosztownym w owych czasach, wełny do Lwowa, wołała sprzedawać Żydom. Ci, krążąc od dworu do dworu, nabywali wełnę po cenach bardzo niskich, a następnie sprzedawali.

Stosunki społeczno-gospodarcze i system gospodarowania szlachty w XVI w. zrodziły kontrakty lwowskie, zmiana stosunków ekonomicznych położyła im również kres. Nowe instytucje kredytowe, które na wzór innych miast monarchii austriackiej szybko zaprowadza się w stolicy Galicji, zmieniały system hipoteczny, a wreszcie nowe środki komunikacyjne, pozwalające porozumiewać się zainteresowanym w każdej porze roku zakwalifikowały kontrakty do instytucji przetrwałych, ciekawych jedynie dla historyka. Niemniej jednak odegrały one w swym czasie ważną rolę i mocno wryły się w pamięć współczesnych, były dla nich czemś nieodzownym i koniecznym. Toteż przywiązanie ludzi do kontraktów trwało jeszcze długo. Pamiętnikarze zgodnie stwierdzają, że kontrakty trwały znacznie dłużej, niż były potrzebne. Do połowy XIX w. zjeżdżają się tu kontraktowicze, aby dowiedzieć się nowinek, pobawić, pograć w karty i wspominać dobre czasy. Zabawy karnawałowe zawsze ściągają ludzi do miast zastępując dawniejsze kuligi. Zamożne i ruchliwe miasto Lwów przyciągało zawsze prowincję.

5.

Sprawa monetarna w Polsce w 2-giej poł. XVIII w.

Panowanie Stanisława Augusta charakteryzują dążenia do reform w wielu dziedzinach, nie ominięto więc i spraw mennicznych, które w tym czasie rzeczywiście były w opłakanym stanie. Mennica w Polsce zamknięta była uchwałą sejmu już w 1685 r., nie było więc właściwie monet wybijanych w kraju, a państwo całe zalewała obca i fałszywa moneta.

W taryfie redukcyjnej z r. 1761 znajdujemy oznaczenie ceny na kilkadziesiąt gatunków różnych monet¹⁾. Ludzie nie mogli już odróżnić gatunków, nie mówiąc o wartości, która znana była tylko znawcom²⁾. Dla ogółu było to bardzo dokuczliwe tak że na sejmikach zaczęto domagać się ustalenia kursu. Rozporządzenie podskarbiego Przebendowskiego zatwierdzone i przyjęte przez sejm „Niemy“ i re-

¹⁾ St. Hoszowski — Ceny we Lwowie w l. 1701—1914 „Badania z Dziej. Społ. i Gosp.“ Nr 13, Lw. 1934, str. 86 i nast.

²⁾ Buczkowski — Pieniądz i kredyt w okresie rozbiorów. Wyd. „Bank Polski. 1828—1928“. W-wa 1928, str. 4.

formy w tym kierunku za Augusta III, stały się podwaliną systemu monetarnego Polski do czasów St. Augusta. Konstytucja z r. 1717 ustalała cenę dukata na 18 złp., talara na 8 złp., tyńfa na 38 gr., szóstaka na 12 gr. i 2 szelągi. Sejm, obliczając wartość złota do srebra w Polsce na 1 : 15.59, gdy na Zachodzie ten stosunek wynosił 1 : 15.27, skutkiem tego był wykup dobrej monety srebrnej w zamian za złote dukaty. Pozostały w obiegu jedynie gorsze gatunki srebrnej monety. Rozpoczął się teraz proces odwrotny. Zaczęto wykupywać dukaty wzamian za podwartościową monetę srebrną. Chwycono się wtedy środka zaradczego, mianowicie zaczęto dukaty obcinać, aby je dostosować do kursu 18 złp. Ponieważ stosunek wartości złota do srebra na rynku europejskim ulegał zmianom, więc raz obcinano, drugi raz trzeba było do dukata dopłacać, aby otrzymać za niego 18 złp. Stąd powstały częste straty na czerwonych zł t. j. dukatach³⁾. Kupcy wazyli monetę i w zależności od wagi i ziarna płacili cenę. Szlachta nie rozumiejąc się tak dokładnie na wartości różnorodnych monet domaga się, aby utrzymać stały kurs monet wedle konstytucji z 1717 r.

Tymczasem August II, a zwłaszcza August III od 1749 r. bez upoważnienia sejmu i senatu wybija w Saksonii w wielkich ilościach polskie monety fałszując ich jakość⁴⁾. Również król pruski Fryderyk II, po zajęciu Saksonii jako skutek wojny siedmioletniej (1756—1763), polecał wybijać tam polskimi stemplami monety 1 ałowartościowe. Król St. August oblicza w 1765 r ilość fałszywej monety puszczanej w obieg za Fryderyka II na 200 milionów złp⁵⁾. Aby zaradzić tym oplakanyom stosunkom, król powołuje od 1765 r. osobną komisję menniczą i skarbową. Wnet pojawili się projektodawcy planu monetarnego, z których jako najważniejszych należy wymienić Moszczyńskiego, Unruha i Borch. Ostatecznie przyjęto propozycję tego ostatniego. Borch wojew. Infl., późn. kanclerz uzasadniał swój plan w ten sposób, że chcąc wyprzeć z kraju pieniądź pruski, należy bić lepszy odeń, zapewniał również, że tak wysoko wartościowy pieniądź polski zdobędzie powszechne wzięcie i zaufanie, stanie się monetą europejską, przysporzy sławy i poważania królowi i państwu⁶⁾. Projekt ten wchodzi w życie na mocy konstytucji sejmu 1766 r.

Ustawa ta brzmiała: „to pro lege positiva mieć chcemy, aby w mennicach naszych z grzywny Kolońskiej feynu po 80 bito 4 groszówek, którym to 4 groszówkom odtąd imię złotego naznaczamy. A takich złotych 16 y 3 gr srebrne na czerwony zł rachować się ma⁷⁾”.

To zbyt niskie oznaczenie wartości dukata na 16³/₄ złp. zamiast 18 jak przedtem, było ujemną stroną tej ustawy. Odpowiadało to według obliczeń St. Hoszowskiego stosunkowi złota do srebra 1 : 14.20, podczas gdy w tym roku na giełdzie hamburskiej kształtował się ten stosunek na poziomie 1 : 14.80 i wyżej. Zatem kurs hamburski był stale dla dukata korzystniejszy, aniżeli polski.

³⁾ St Hoszowski — Ceny we Lwowie w l. 1701—1914. j. w. str. 89.

⁴⁾ M. Gumowski — Podręcznik numizmatyki polskiej. Krak. 1914 r., str. 121.

⁵⁾ T. Korzon — Wew. dzieje Polski za St. Augusta. Warsz. 1897 T. II., str. 196.

⁶⁾ T. Korzon — Wew. dzieje Polski j. w. t. II, str. 197 i nast.

⁷⁾ V. l. t. VII., str. 199.

Mennica nie dawała żadnych prawie dochodów i cierpiała przytem ciągle na brak srebra⁸⁾. Zbyt mała znajomość zasad ekonomiki i stosunków pieniężnych, błędy w rozumowaniu i osądzeniu zawiłych problemów gospodarczych sprawiły, że ten pierwszy, w realnej postaci ukazujący się złoty polski nie tylko, że nie zbawił kraju, ale na poważnie naraził go straty i wstrząśnienia. W ostateczności nowa moneta uciekała do Prus i Austrii, skąd wracała w postaci monety drobnej, gorszej, lecz chętnie przyjmowanej.

To unikanie nowych monet, a poszukiwanie dawnych o niższej wartości spowodowane zostało również rozporządzeniem, że dłużnicy, którzy już przedtem zaciągnęli pożyczki w czerwonych zł, musieli teraz spłacać nie według nowej relacji lecz według starej, czyli za 1 czer. zł 18 zł, to jest dopłacać po 5 gr sr.⁹⁾. Było to niesprawiedliwe dla dłużników, którzy musieli w ten sposób oddawać więcej niż należało. W kontraktach mego okresu z tego zapewne powodu rzadko używają cz. zł, najczęściej nie podają jego relacji, a jeżeli podają, to zarówno są wypadki, że liczono na $16\frac{3}{4}$ złp., jak na 18 złp.

W ogólności jednak zauważyć można w transakcjach tego okresu fakt zgodny z twierdzeniem St. Hoszowskiego, że na rynku lwowskim kurs dukata wykazuje krótkotrwałą i przelotną tendencję przystosowania się do ustawowego kursu, po czym następuje powrót do dawnego kursu 18 zł p. Dużą rolę tu odegrało również przeszło pół wieku istniejące przyzwyczajenie liczenia dukata na 18 złp.

Na rok 1767 podaje autor¹⁰⁾ — 1 dukat = $16\frac{3}{4}$, $16\frac{3}{4}$, 18 złp.

| | | | | | | | |
|---|---|------|---|---|-----|---|------------------------|
| " | " | 1768 | " | " | — 1 | " | — 17, 18 |
| " | " | 1769 | " | " | — 1 | " | — 18 |
| " | " | 1770 | " | " | — 1 | " | — 18 |
| " | " | 1771 | " | " | — 1 | " | — 18 |
| " | " | 1772 | " | " | — 1 | " | — 18 |
| " | " | 1773 | " | " | — 1 | " | — 18 |
| " | " | 1774 | " | " | — 1 | " | — 18 |
| " | " | 1775 | " | " | — 1 | " | — $17\frac{2}{7}$, 18 |

Wskutek tego przyjęłam przy przeliczeniach dukatów na złote we wszystkich tych wypadkach, w których nie był wyraźnie określony ich wzajemny stosunek, że 1 zł cz. = 18 zł p.

Poza niewielką ilością transakcyj, głównie pożyczek na skrypt, w których zobowiązywano się wypłacać należne sumy w dukatach, wszystkie inne opiewają na złote polskie.

Po rozbiore 1772 r. na terenie Lwowa i Galicji wprowadzono kurs prawny monety austriackiej, bitej według instrukcji menniczej z 17. X. 1750 r. i konwencji z 21. X. 1753 r. Stopę tę nazywano imperialną, albo konwencyjną. Z grzywny kolońskiej czystego srebra wybijano 20 sztuk guldenów, 10 sztuk talarów. Gulden zawierał w sobie 11.69 g srebra. Z grzywny kolońskiej czystego złota wybijano 67 i 67 · 71 sztuk dukatów, co daje zawartość złota w dukacie równą 3.44 gr. Wartość dukata oznaczano na 4 guldeny i 10 krajcarów, czyli na $4\frac{1}{6}$ guldena.

⁸⁾ M. Gumowski — Podręcznik numizmatyki polskiej. Kraków 1914, str. 133.

⁹⁾ V. I. t. VII, str. 200.

¹⁰⁾ St. Hoszowski — Ceny we Lwowie w l. 1701—1914, str 93 i nast.

Zmieniała się ona jednak wskutek zmiany stosunku wartości złota do srebra. Dlatego co parę lat normowano ustawowo cenę dukata w mocie srebrnej.

Ponieważ zarówno moneta polska jak i austriacka były oparte na tej samej stopie, zachodziła między nimi zupełnie zgodna proporcja w kursie 1 gulden — 4 zł p., 1 grosz polski — $\frac{1}{2}$ krajcara, co odpowiadało biciu z grzywny kolońskiej 20 guldenów austriackich, a 80 zł polskich. Taki też stosunek prawny wprowadza „uniwersał o redukcji monety w Królestwach Galicji i Lodomerii podług najwyższego wyroku ustanowionej” z 14. I. 1775 r.¹¹⁾.

Zmiana stopy monetarnej w Polsce w 1778 r. nie miała już wpływu na stosunki monetarne w Galicji. Natomiast dawna polska moneta z 1766 r. posiadała kurs w Galicji jeszcze długi czas. We wpisach transakcyj z pierwszych lat po rozbiorze, które obejmuje moja praca, nie widać jeszcze żadnego śladu zmiany kursu monetarnego. Złote polskie w dalszym ciągu dominują. Księga rachunkowa gospodarstwa folwarcznego w Galicji z l. 1786—1828 T. Smarzewskiego¹²⁾ jest prowadzona jeszcze w złp. i groszach, co by znaczyło, że jeszcze w pierwszej ćwierci XIX w. w prywatnych transakcjach posługiwano się dawną polską monetą obok urzędowej austriackiej.

¹¹⁾ St. Hozzowski — Ceny we Lwowie w l. 1770—1914, str. 94

¹²⁾ B. Puczyński — Gospodarstwo folwarczne w pocz. XIX w. Roczn. Dziejów Społ. i Gosp. t. IV. 1936 r., str. 71—105.

II. RODZAJE TRANSAKCYJ.

1. Kontrakty kupna — sprzedaży.

Spośród wszystkich aktów alienacyjnych¹⁾, wpisanych w księgi sądowe w drugiej połowie XVIII w., kontrakty kupna-sprzedaży zajmują pierwsze miejsce.

W okresie przedrozbiorowym zawarto ich 204, gdy umów o dzierżawy tylko 50, a zastawów 107, — zaś w okresie porozbiorowym analogicznym transakcjom odpowiadają cyfry 396, 75 i 231.

Ogólnie wśród wszystkich kontraktów o ziemię i transakcyj pożyczkowych kontrakty kupna-sprzedaży stanowią w pierwszym okresie 9.95%, zaś w drugim 11.16% (p. tabl. IV). Podobny jest stosunek procentowy sum tych transakcyj. Duże znaczenie aktów kupna-sprzedaży wśród całego ruchu kontraktowego można stwierdzić również w pierwszej połowie XVIII w.²⁾ i w drugiej połowie XVII w.³⁾, tylko, że z powodu słabszego życia gospodarczego, a tym samym i ruchu kontraktowego, ilość wszystkich transakcyj w ogóle, a więc i transakcyj tego rodzaju jest przeszło dwa razy mniejsza.

Kontrakty kupna-sprzedaży należały do umów alienacyjnych wieczystych, w przeciwieństwie do dzierżaw i zastawów, które były czasowe. Wieczystość ta wymagała jak najrychlejszego wpisywania ich do ksiąg sądowych. Z aktów sądowych widać, że starają się o to obie strony kontrahentów. Ponieważ wiele tych transakcyj dochodziło do skutku w czasie kontraktów, — wskutek tego i wpisy dokonane w styczniu i lutym stanowią duży procent (28% dla pierwszego okresu, 47% dla drugiego okresu). Jednak i w ciągu całego roku, w miarę jak nabywano czy sprzedawano posiadłości, zaraz je wpisywano do ksiąg sądowych. Stąd wśród aktów kupna-sprzedaży zaobserwować można stale fakt spotykany tylko wyjątkowo przy innych alienacjach, że w każdym miesiącu w ciągu całego roku umieszczano większą ilość wpisów. Najmniej transakcyj tego rodzaju uwieczniono w księgach

¹⁾ Alienacja, pozbycie — to pojęcie ogólne, pod którym rozumiano przeniesienie prawa z jednej osoby na drugą, drogą umowy. Do pozbycia zaliczano (wieczyste): zamianę, sprzedaż, darowiznę; (czasowe): zastaw, dzierżawę, dożywocie, najem. P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie. T. II. str. 485.

²⁾ St. Siegel: Kontrakty lwowskie 1717—1724. Lwów 1935 r. str. 157. — Badania z Dziej. Społ. i Gosp. Nr 19.

³⁾ M. Wąsowicz: Kontrakty lwowskie 1676—1686. Lwów 1935 r. str. 137. — Badania z Dziej. Społ. i Gosp. Nr 19.

w miesiącach sierpniu i wrześniu, gdy prace w polu nie pozwalały na wyjazd do Lwowa.

Największą nowością dla kontraktów kupna-sprzedaży omawianego przeze mnie okresu jest podawanie ceny sprzedawanych obiektów. Wprawdzie określano tego rodzaju kontrakt dawnym zwyczajem „nieprzyswoicie” jak się wyraża Zamoyski⁴⁾ łacińskim słowem „donatio”, ale już nikt nie krępuje się podać ceny tej niby darowizny.

Pierwotnie dobra ziemskie tak były ściśle związane z odnośnym rodem, że o odłączeniu ich od rodów mowy być nie mogło; transakcje wieczyste były niedopuszczalne i nieznane.

Każdy kontrakt alienacyjny był odwoalny. Jeżeli właściciel pozbył na czyjaś rzecz swoje dobra ziemskie, bliżsi krewni mieli prawo je wykupić. Prawo polskie uznawało zasadę, że dobra ziemskie winny znajdować się w ręku osób, które miały do nich w danym wypadku prawo najlepsze. Było to prawo bliższości, *ius proximitatis*, *ius retractus*. Dlatego pierwotnie nie zwracano uwagi na rodzaj alienacji, ale na to, czy była wieczysta czy czasowa. Z biegiem czasu wyłączono spod prawa reaktu darowiznę, chcąc prawdopodobnie uszanować wewnętrzne pobudki darczyńcy⁵⁾. Odtąd⁶⁾ zarówno sprzedający jak kupujący nie chcą mieć kłopotów, wynikających z prawa bliższości ukrywali przy wpisach do ksiąg sądowych właściwą treść tej transakcji, nazywając ją „donacją”, a cenę wypłacając sobie na rękę. Tego rodzaju zmiana terminu mogła tym bardziej zaistnieć, że pojęcia sprzedaży i darowizny, jako oznaczające wieczystą alienację, w prawie polskim pokrywają się do pewnego stopnia.

Aby jednak, przy intromisji czyli obejmowaniu w posiadanie tych dóbr przez nowego właściciela, nie robił mu ktoś z krewnych czy sąsiadów trudności, sprzedający dawał przy każdej takiej „donacji” ewikcję czyli zapewnienie, że będzie bronił nabywcę przed wszystkimi, którzy z jakiegokolwiek tytułu będą sobie rościć pretensje do tych dóbr. Ewikcja zwana też „tuicją” obciążała dotychczasowego właściciela zastępstwem nabywcy w ewentualnych sporach, oraz zabezpieczeniem go w posiadaniu tychże dóbr⁷⁾. Obowiązek ten trwał trzy lata i trzy miesiące, dopóki nie nastąpiło przedawnienie roszczeń do danego obiektu⁸⁾. W ten sposób w praktyce omijano skostniałe dawne prawo rodowe, tamujące swobodę obrotu.

Wreszcie w drugiej połowie XVIII w., gdy stosunki gospodarcze zaczęły się już mocno komplikować, ustawodawstwo polskie uchyliło prawo bliższości konstytucją z r. 1768⁹⁾. Mimo to przy wpisach

4) J. Zamoyski: Zbiór praw sądowych, złożonych w 1778 r. Warszawa 1874, str. 118.

5) P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie. T. II, Lw. 1911, str. 500.

6) Powszechnie już od czasów Zawadzkiego (Zawadzki T. „Processus iudiciarius regni Poloniae etc. Vars. 1647) i w ustawach i w pismach naukowych i w aktach sądowych „donare” oznaczało wszelkie pozbycie majątku, pod jakim bądź tytułem nie tylko darmowym, ale i uciążającym... (Burzyński: Polskie prawo prywatne. T. I, Kr. 1867, str. 395).

7) P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie. T. II, str. 491.

8) P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie. T. I, str. 305.

9) Rezolucja Rady Nieustającej z dnia 28. IV. 1778. T. I, nr 125. (P. Dąbkowski: Prawo przyw. polskie. T. II, str. 487, przypisek).

w księgi sądowe zachowano dawną nazwę zasadniczą „donacji”, przy której bardzo rzadko tylko pojawia się określenie „venditio”, „emptio”. Cała formuła o zastępstwie czyli ewikcji również pozostała, z tym tylko, że z powodu nieistnienia już prawa bliźszości tyczyła ona w praktyce raczej pretensji wierzycieli dawnego właściciela, którzy swoje pożyczki pieniężne, czy jakieś inne usługi, zabezpieczyli na tych dobrach.

Ewiktor, w tym wypadku sprzedający, dawał osobistą gwarancję, że załączone do aktu donacyjnego inwentarze, opisy granic i intrat są zgodne z prawdą, że w razie czyichś pretensji zastąpi go w procesie, a przegrawszy szkody nagrodzi¹⁰⁾. Ewikcję zapisywał sprzedawca kupującemu na innym swym majątku albo przez rękojmię na majątku obcym¹¹⁾.

Zmiana stosunków prawnych, wywołana zniesieniem prawa bliźszości, objawia się więc w księgach sądowych jedynie wprowadzeniem do wpisu ceny przedmiotu sprzedawanego.

W okresie przeze mnie opracowanym kontrakt kupna-sprzedaży składa się z trzech wpisów:

- a) właściwej donacji, gdzie dawnym zwyczajem wymieniony jest tylko przedmiot sprzedaży i nazwiska obu kontrahentów,
- b) roboracji tego aktu,
- c) kwitacji, co jest prawdziwą nowością, w której dawny właściciel kwituje nowego z sumy otrzymanej za dobra w poprzednich aktach wymienione.

Jakiegoś jednego oryginalnego aktu sprzedaży po roku 1768 nie wytworzono, tylko dawne formuły zastosowano do nowych stosunków.

Trzy wyżej wymienione akta (o ile są wszystkie wpisane) następują bezpośrednio jedno po drugim; w bardzo wyjątkowych tylko wypadkach roboracja lub kwitacja dokonywana była za pół roku, w rok lub później.

Drobna szlachta, sprzedająca co roku wiele małych swych kawałków pól za kilkadziesiąt złotych często wpisuje tylko akt donacji, wskutek czego w wielu wypadkach nie mamy podanej szczegółowej ceny. Zapewne te 2 zł płacone za wpisy musiały mieć znaczenie dla takiego, który za 40—60 zł sprzedaje ziemię, posiadając jej i tak za mało na wyżywienie rodziny.

Jest też inna przyczyna nie wpisywania przez nich kwitacji, a mianowicie: są to mieszkańcy Jaśnisk, Czajkowic i Łoziny, wszystko krewni, którzy mają do siebie różne pretensje i często w ten sposób spłacają swe długi, stąd kwitację sprzedaży zastępowała kwitacja innego zobowiązania. Ciekawym jest porównanie na podstawie tabl. VII ilości transakcyj kupna-sprzedaży oraz sum w nich zaangażowanych przez poszczególne warstwy społeczne w okresie przed i porozbiorowym.

Przede wszystkim rzuca się w oczy fakt, że gdy po rozbiorze ogólna ilość transakcyj wzrosła niecałe 2 razy (z 204 na 396) to suma, za

¹⁰⁾ M. Burzyński: Polskie prawo pryw. T. II, str. 500.

¹¹⁾ J. Bandtkie: Prawo pryw. polskie. T. II, str. 382.

którą dobra sprzedano wzrosła 6 razy (z blisko 5.5 mil. złp. na blisko 32 mil. złp.).

Wytłumaczenie tego stanu rzeczy znajdziemy w samej tablicy.

W okresie przedrozbiorowym sprzedaje głównie drobna szlachta (68,14% transakcyj tego rodzaju) swoje drobne kawałki pól, za które często nawet nie wymienia kwoty. Widocznie czasy konfederacyj i zamieszek spowodowały specjalnie trudne dla nich przednowki. Rozbiór nie wywarł większego wpływu na drobną szlachtę. Cyfra bezwzględna ilości ich sprzedaży wzrosła nieznacznie (z 139 na 202), natomiast stosunek procentowy zmalał na 51,01%. Kwota jaką otrzymali za sprzedane kawałki pól jest minimalna, stanowi w pierwszym okresie 0,91% ogólnej sumy, w drugim 0,39%.

Rozbiór uderzył głównie w warstwy zamożne: magnatów i szlachtę. Przedzielenie granicą wielkich ich posiadłości, a przede wszystkim naciskanie przestraszonych katastrofą polityczną dłużników zmuszało do sprzedawania dóbr.

Magnaci pozbyli się w pierwszym okresie 70 przedmiotów, w tym 4 miasta, po rozbiorze aż 387 przedmiotów, w tym 21 miast. Odpowiednio wzrosła kwota za sprzedane dobra z blisko 5 mil. złp. na przeszło 28 mil. złp.

Ilość transakcyj sprzedaży, dokonanych przez szlachtę średniozamożną wzrasta w mniejszym stopniu (z 36 na 89), natomiast suma podniosła się aż 15 razy (z 249.326 zł na 3.575.437 zł). Przyczyną tego stanu był fakt, że w pierwszym okresie szlachta sprzedawała głównie „małe posiadłości” i „działy” (83,34% obiektów przez nią sprzedanych), w drugim natomiast okresie również wiele sprzedawała wsi i miast (42,71% obiektów przez nią sprzedanych).

Inne warstwy zbyt mało zawarły transakcyj, względnie jest to za krótki okres czasu, aby coś ogólniejszego powiedzieć o transakcjach kupna-sprzedaży tych warstw, które zasadniczo z transakcjami tego rodzaju mało miały do czynienia.

Aby mieć prawdziwy obraz stanu posiadania danej warstwy, trzeba również uwzględnić jej zdolności nabywcze. Otóż widzimy, że w pierwszym okresie magnaci nabyli na mniejszą sumę niż sprzedali, ale jest to stosunkowo mała różnica (około 700.000 zł), natomiast w drugim okresie deficyt wynosił już przeszło 9 milionów złotych.

Za to stan posiadania szlachty utrzymuje się na jednym poziomie: i tak w pierwszym czterolecu kupili na sumę blisko 5 razy większą niż sprzedali, a w okresie porozbiorowym kupili na sumę blisko 4 razy większą niż sprzedali.

Lekki spadek zdolności nabywania ziemi przez szlachtę trzeba położyć na karb wzmożonej sprzedaży, jaką wywołał rozbiór także wśród tej warstwy.

Zasadniczo powiedzieć można, że szlachta z powodzeniem stara się utrzymać tempo powiększenia swego stanu posiadania.

Własność ziemską drobnej szlachty stale mocno się kurczy. W pierwszym okresie kwota kupna była 7 razy mniejsza od kwoty, za jaką dobra sprzedano, w drugim wprawdzie mniejsza 1½ razy, ale ilości tych nie można brać dosłownie, bo trzeba pamiętać, że drobna

szlachta bardzo rzadko kiedy w swych transakcjach podaje ceny obiektów sprzedawanych czy kupowanych. Dlatego tu trzeba się oprzeć raczej na ilości zawartych transakcyj, a te wyraźnie wskazują na stałe kurczenie się stanu posiadania drobnej szlachty na rzecz „kułaków” wśród nich mieszkających, rekrutujących się z średnio zamożnej szlachty.

W pierwszym okresie zawarto o 22 transakcyj sprzedaży więcej niż kupna, a w drugim okresie zawarto o 43 transakcyj sprzedaży więcej niż kupna. Ilość przedmiotów sprzedanych i kupionych potwierdza to mniemanie; i tak w pierwszym okresie pozbyto się 239 przedmiotów, a nabyto 207, a w drugim okresie pozbyto się 205 przedmiotów, a nabyto 163.

Na koniec parę słów o duchowieństwie. Duchowieństwo zakonne ograniczone zakazami konstytucji w transakcjach tego rodzaju prawie nie bierze udziału. Natomiast duchowieństwo świeckie utrzymuje swój stan posiadania, nawet w drugim okresie cośkolwiek nabywa, odzyskując to, co przejściowo w obrębie rodziny¹²⁾ zostało sprzedane w poprzednich latach.

Ponieważ mam podane kwoty większości obiektów sprzedawanych, starałam się określić przeciętne ceny poszczególnych rodzajów przedmiotów. W tym celu zrobiłam zestawienie cyfr, oznaczających ceny małych przedmiotów, działów majątkowych, wsi, miast i kluczy. Brałam pod uwagę wszystkie te kwoty, które według wszelkiego prawdopodobieństwa były rzeczywistą ceną danego obiektu, co do których nie było śladu w kontrakcie, żeby były wynikiem jakichś rodzinnych umów, lub żeby były kwotą wyrównawczą dawniej zaciągniętych długów.

Zanim wyciągniemy wnioski z tego zestawienia musimy sobie zdać sprawę, że na podstawie burzliwego okresu ośmioletniego trudno będzie ustalić tendencję cen dla drugiej połowy XVIII w. Na wartość dóbr ziemskich wpływa wiele czynników: oprócz ilości ziemi i rodzaju gleby, przede wszystkim bezpieczeństwo, co było w związku z położeniem danego majątku bliżej lub dalej wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Ponieważ majątki tutejszych ziem były na ogół zniszczone w tym czasie, co stwierdzają raz po raz kontrahenci w aktach sprzedaży, zastawów czy w procesach z powodu tych aktów, więc wielką rolę odgrywać będzie przy określaniu ceny stan zagospodarowania, ilość poddanych, jakość inwentarza. W zależności od tego dochód danego obiektu był różny. Burzyński powołuje się na zwyczaj, że za zasadę do oznaczania szacunku dóbr brano intratę czystą dwudziestoletnią, tzn., że dobra przynoszące 10.000 zł dochodu miały wartość 200.000 zł¹³⁾. Łoziński natomiast zaobserwował, że przy taksonowaniu dóbr brano za podstawę dochód roczny przez 15 pomnożony¹⁴⁾.

¹²⁾ Książd sprzedaje swej siostrze miasto, na którym zresztą ciążył jej posąg. (Prot. Inscr. Castr. Leop. r. 1769), nr 313, str. 229.

¹³⁾ M. Burzyński: Polskie prawo pryw. T. II, Kr. 1871, str. 525.

¹⁴⁾ W. Łoziński: Prawem i lewem. T. I. Zwyczaje na Czerwonej Rusi za czasów Zyg. III. Lw. 1903, str. 147.

Moje materiały pozwalają jedynie stwierdzić dolną i górną granicę ceny poszczególnych rodzajów obiektów oraz najczęściej powtarzające się kwoty w tych kilku latach.

Nazwą „małe przedmioty” oznaczałam zarówno drobne kawałki roli i łąki, ogrody, stawy, domy, młyny, — jak też dwory, parcele, kamienice, pałace. Chcąc ustalić najczęściej powtarzające się ceny tych przedmiotów, trzeba wydzielić w nich dwie grupy, które rzucają się w oczy. Te „małe”, które sprzedaje szlachta zaściankowa Jaśnik, Czajkowiec, Łoziny, Srok czy Łaszek — to drobne kawałki, których granice oznaczano rowami, drzewami, potokami lub wymienniem sąsiadów. Często po prostu określano tylko, że znajdują się „za błotami”, „za miedzą”, zobowiązując się pokazać te granice w terenie. Takie ogólne określenie zupełnie wystarczało, gdyż nabywcami przeważnie byli mieszkańcy tej samej lub sąsiedniej wsi, którzy teren dobrze znali.

Kosztują nieraz te obiekty tylko 30 zł, przeciętnie 100—200 zł. Większe trochę obszary sprzedawano za 1000—2000 zł i to będzie górna przeciętna granica tego rodzaju przedmiotów.

Inna grupa „małych”, to parcele na terenie miast, głównie Lwowa, ale też Przemyśla a nawet Warszawy.

W okresie przedrozbiorowym jest zaledwie kilka transakcji sprzedaży parcel i dworu we Lwowie na kwotę nie wyróżniającą się wiele od górnej granicy ceny wyżej opisanych „małych przedmiotów”.

W okresie porozbiorowym mamy tych transakcji 19. Zamożniejsza szlachta, a nawet mieszczaństwo, widząc jak mieszkania w stolicy Galicji szybko drożeją w miarę zjeżdżania się tu nowych ludzi, rzucają się do kupna głównie dworów i kamienic. Taki obiekt można było dostać za 3000 zł, ale przeciętnie kosztował 5—7000 zł, a nawet jeden dwór we Lwowie kupił mieszczanin za 19 tysięcy złotych w 1774 roku¹⁵⁾.

Mniej więcej $\frac{1}{4}$ transakcji tego rodzaju (specjalnie dotyczących terenów poza lwowskich) nie ma podanej kwoty; tu należy również transakcja o pałac i młyn w Warszawie, zawarta między członkami rodziny Potockich¹⁶⁾.

Drugi rodzaj przedmiotów, to „działy” — sortes, pod względem wielkości i ceny równie różnorodne jak „małe”. Słowa „sors” nadużywano bardzo często. W praktyce oznaczało ono tyle co część, a więc część 4-ta, 5-ta, 10-ta wsi to sors, kawałek pola — to też sors, połowa domu — to też sors; wszystko co nie było całością było częścią.

Dlatego kierowałam się tu przede wszystkim ceną. Brałam w tej grupie tylko te działy, które kosztowały 5—25 tysięcy złotych, tańsze wpisywałam do grupy „małych” przedmiotów. Droższe działy są bardzo rzadkie, bo wystarczyło dodać kilkaset złotych, a można było nabyć małą wioskę.

Działów pozbywają się już trochę zamożniejsi zarówno spośród drobnej szlachty (generosi), jak i średniozamożnej (magnifici). Ci

¹⁵⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. 1774 r. T. 318, str. 483.

¹⁶⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. 1772 r. T. 316, str. 39, 73.

ostatni po rozbiórce zwłaszcza sprzedawali najwięcej części wsi, bo aż 64,91% wszystkich działów pozbytych przez wszystkie warstwy społeczne. Dodać trzeba, że warstwa ta również najwięcej nabyła, bo 73,68% działów nabytych przez wszystkie warstwy społeczne. Ilościowo gdy porównamy okres przed- i porozbiorowy, to zauważymy, że szlachta średnio-zamożna 7 razy więcej działów pozbyła się po roku 1772, niż w poprzednim okresie, a nabyła ich tylko 5 razy więcej.

Wpływ rozbioru na obroty ziemią najjaśniej występuje przy omawianiu kontraktów kupna-sprzedaży, których przedmiotem były całe wsie, bo po pierwsze: wieś jest obiektem ściślej określonym rozmiarami i wartością, co umożliwia porównanie cen przeciętnych obu okresów, po wtóre: wiadomo, że każdy silniejszy cios polityczny wali w pierw obuchem w najzamożniejsze warstwy, a pod tym względem, jak nam wskazują źródła, nie był wyjątkiem i pierwszy rozbiór.

Z tablicy VII, łatwo wyczytać, że gdy ogólna ilość sprzedanych małych przedmiotów w okresie porozbiorowym trochę zmalała, ogólna ilość działów, będących przedmiotem transakcyj kupna-sprzedaży, wzrosła przeszło 3 razy, a kluczy 2 razy, — to ilość sprzedanych miast wzrosła 5 razy, a wsi przeszło 6 razy (z 74 na 442).

Najwięcej wsi pozbyli się magnaci: gdy w pierwszym okresie 60, w tym 4 miasta, to po rozbiórce 351 w tym 21 miast; nabywali stale mniej, bo tylko 81% i 59% tego co sprzedali.

Szlachta średnio zamożna przed rozbiorem rzadko tylko sprzedawała całe wsie (w 8 wypadkach), po rozbiórce ilość wsi przez nią sprzedanych zwiększyła się do 82, w tym 4 miasta. W przeciwieństwie do magnatów jednak, nabywała stale około 3 razy więcej niż sprzedawała.

Inne warstwy społeczne tylko w 1% zawarły transakcje tego rodzaju, których przedmiotem sprzedaży były wsie.

Ciekawe byłoby stwierdzenie, czy to wzmożenie się sprzedaży wsi było stałe po 1772 roku, rozłożone równomiernie na wszystkie lata, czy raptowne. Dla wyjaśnienia tego zrobiłam tabelkę niżej podaną, w której zestawiałam ilość transakcyj kupna-sprzedaży w poszczególnych latach, ilość wsi sprzedanych i sumę ogólną wypłaconą za wszystkie sprzedane obiekty w danym roku. Widzimy w niej, że w pierwszych trzech latach ilość transakcyj kupna-sprzedaży lekko opada, co jest spowodowane niepewnymi stosunkami politycznymi, a stąd powstrzymaniem się od wszelkich większych transakcyj wieczystych. Nagle w roku 1771 od razu podwoiła się ilość transakcyj. Są to głównie transakcje drobnej szlachty, którą zniszczyły lata zamieszek. Magnaci i szlachta sprzedają w dalszym ciągu minimalnie, stale mniej więcej jednakowo, jak to widzimy w drugiej rubryce. Różnice w kwotach powodują w dużej mierze ceny miast.

W roku 1772 nastąpił olbrzymi skok, zarówno w ilości transakcyj tego rodzaju (z przeciętnie 50 na 133), jak i w ilości wsi i miast sprzedanych (z przeciętnie 20 na 225), a zatem i w kwocie: z blisko 2 milionów na prawie 20 milionów.

Następne lata dają stały spadek, ale mimo to jeszcze w 1775 roku cyfry są 2 razy wyższe od przeciętnych poprzedniego okresu.

Zestawienie transakcyj kupna-sprzedaży wsi i miast
w poszczególnych latach.

| Rok | Ilość transakcyj sprzedaży | Ilość wsi i miast sprzedanych | Kwota |
|------|----------------------------------|-------------------------------------|-------------|
| 1768 | 43 | 18 (2) | 2.092.994 |
| 1769 | 42 | 15 (1) | 1.486.273 |
| 1770 | 33 | 26 (1) | 309.141 |
| 1771 | 86 | 15 (1) | 1.554.078a) |
| 1772 | 133 | 225 (10) | 19.962.118 |
| 1773 | 100 | 91 (7) | 3.522.426 |
| 1774 | 86 | 92 (5) | 5.104.221 |
| 1775 | 77 | 34 (3) | 3.207.193 |

Cyfry w nawiasach oznaczają ilość sprzedanych miast.

a) W tym na 1.500.000 zł transakcja między członkami rodziny Potockich.

Widzimy więc, że wielki wzrost transakcyj w drugim okresie trzeba położyć przede wszystkim na karb samego roku 1772 z powodów wyżej podanych.

Pewne światło rzuci jeszcze na tę sprawę rozwiązanie zagadnienia, gdzie najczęściej były położone dobra, które były przedmiotem tych transakcyj. Czy tu rozbiór nie wywarł też swego wpływu?

Na rynku lwowskim sprzedaje się ziemie położone na terenie całej niemal Polski, bo i w ziemi krakowskiej¹⁷⁾ i na Mazowszu w ziemi czerskiej, czy warszawskiej¹⁸⁾ i w województwie sandomierskim, powiecie radomskim¹⁹⁾ i wiślickim²⁰⁾.

Jeżeli jednak chodzi o wsie, jako przedmiot głównie nas interesujący, to leżą one przede wszystkim na ziemiach wschodnich i to idąc od najczęściej powtarzających się w aktach byłych województw wymienimy: wołyńskie (głównie były powiat krzemieniecki, rzadziej łucki), kijowskie (głównie były powiat żytomirski), braclawskie (głównie były powiat winnicki), podolskie (głównie były powiat kamieniecki, rzadziej latyczowski), bełskie i na końcu ruskie (głównie ziemie lwowska i przemyska).

Zestawienie to wymaga jeszcze pewnych objaśnień, a mianowicie: tzw. „małe przedmioty“ i działki, które ilościowo odgrywają największą rolę w okresie przedrozbiorowym, położone są głównie w ziemi lwowskiej, co jest jasne, gdy sobie uprzytomnimy wyżej podane uwagi, kto i dlaczego te przedmioty sprzedaje.

Rozbiór jednak wpłynął w pierwszej linii na warstwy zamożne i zmusił je do sprzedawania całych kompleksów wsi zwłaszcza na kresach, gdzie administracja teraz była utrudniona, inwentarz zniszczony i groziła konfiskata przez rząd rosyjski. Magnaci więc byli

¹⁷⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 85.

¹⁸⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 158.

¹⁹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 402.

²⁰⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 389.

zadowoleni, gdy te wsie nabyli wierzyciele, czy też w sąsiedztwie tych majątków mieszkająca szlachta.

I tak wiele sprzedają Lubomirscy: Ksawery, a zwłaszcza Ferdynand w byłym województwie kijowskim i wołyńskim²¹⁾, Sapiehowie²²⁾, Mniszkowie²³⁾, Kurdwanowscy²⁴⁾, Grabianka²⁵⁾, ale wszystkich przeszła pod tym względem rej wodząca na kontraktach lwowskich rodzina Potockich, których wśród transakcyj magnatów w 1772 roku sprzedaże przeważają. Wybija się tu Piotr, Józef i najobrotniejszy z nich Wincenty przez swego plenipotenta Bucewicza. Sprzedał on 26 wsi różnym szlachcicom w r. 1772²⁶⁾, 10 w roku 1774, w innych latach mniej. Sprzedawał je przeważnie zastawnikom. Wsie te znajdowały się w byłych województwach kijowskim, wołyńskim i podolskim. Bratu swemu Józefowi sprzedaje 17 wsi w byłym województwie braclawskim, oraz Zbaraż i 7 wsi okolicznych²⁷⁾. Nabywca od tegoż Józefa miasto Tarnopol z 35 wsiami²⁸⁾, a od Piotra miasto Ottynię i 18 wsi w ziemi halickiej²⁹⁾. W roku 1774 nabywa od Józefa 1 miasto i 14 wsi w księstwie mazowieckim, ziemi czerskiej.

Józef Potocki sprzedał oprócz Tarnopola 2 klucze Hieronimowi Sanguszce i 3 klucze w r. 1772 Fryderykowi Moszyńskiemu.

Piotr Potocki sprzedał w r. 1772 szlachcie 1 miasto i 24 wsi w byłych województwach wołyńskim i podolskim, Aleksandrowi Ronikierowi 1 miasto i 19 wsi w byłym województwie wołyńskim, w powiecie krzemienieckim, oprócz wspomnianej już sprzedaży na rzecz Wincentego Potockiego w ziemi halickiej; kupuje zaś od swego teścia Joachima 1 miasto i 11 wsi w byłym województwie braclawskim powiecie winnickim w r. 1773.

Tych parę cyfr podałam, aby sobie zdać sprawę w przybliżeniu z rozmiarów tej wysprzedaży, jaką widzimy w jednym tylko źródle. Przeglądając bowiem księgi ziemskie i relacyjne spotkać można i tam niejedną transakcję sprzedaży zwłaszcza w latach największych obrotów ziemią. Na procentowy stosunek udziału warstw poszczególnych w tego rodzaju transakcjach kilka więcej lub mniej umów nie ma znaczenia. Natomiast ciekawe są dla nas okoliczności, które spowodowały daną sprzedaż lub procesy wynikające z niedotrzymania warunków umowy. A tego w protokołach inskrypcji nie znajdziemy, jedynie w księgach relacyjnych.

²¹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 197.

Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 230.

Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 232.

Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 200.

Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 142.

²²⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 297.

²³⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 304.

²⁴⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 281.

²⁵⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 148.

²⁶⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 110, 169, 245, 277, 280, 306, 310, 315, 370, 398, 433, 436, 442, 443.

²⁷⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 285.

²⁸⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 37.

²⁹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 416, 423.

Dowiadujemy się np., że Józef Potocki sprzedaje Tarnopol w r. 1772, ponieważ bardzo zniszczyły go pochody i stacjonowanie wojsk przez kilka lat, a następnie zarazy w r. 1770. Na dodatek ciążyły na nim liczne długi. Wincenty Potocki kupując te dobra, podejmuje się spłacać długi, tymczasem mija już prawie rok, a on zajęty poszty robieniem dobrych transakcyj, nie myśli zwracać uwagi na manifesty i protesty szlachty, od których roją się księgi relacyjne. Wreszcie w październiku³⁰⁾ Józef występuje sędownie przeciw bratu, że nie wykonuje warunku umowy oraz przeciwko regentowi i susceptantowi kancelarii, że tego warunku nie zamieścili w akcie. Wreszcie Wincenty decyduje się spłacać długi, zaznaczając przy każdym takim kwicie, że pieniądze te zwraca z powodu kupna miasta Tarnopola.

Gorsza sprawa jeszcze była z Piotrem Potockim, starostą szczyrceckim. Nabył on w r. 1773 od swego teścia Joachima dobra Morachwa w byłym wojew. braclawskim, pow. winnickim³¹⁾ i wcale nie miał zamiaru spłacać dłużników teścia, który widocznie u niego każe szukać wierzycielom wypłaty. Aż do 1775 r. wierzyciele wpisują szereg manifestów w księgi relacyj bez skutku.

Antoni Potocki sprzedaje swemu bratankowi Ignacemu klucz Husiatyn za 2.508.000 zł, a długi spisane w osobnej tabeli ciężące na tych dobrach wynosiły 2.163.904³²⁾.

Wspomniany wyżej Ferdynand Lubomirski sprzedaje Międzyrzec i 4 wsie w byłym województwie wołyńskim powiatu łuckiego za 700.000 zł, ale nabywca ma mu wypłacić tylko trzykroć 53.600 zł, a trzykroć 46.400 zł wyznacza na zapłacenie długów ciężących na tych ziemiach³³⁾.

Były majątki jeszcze bardziej zadłużone: zamożny szlachcic Hryniwiecki sprzedaje 2 wsie za 300.000 zł, z czego po wypłaceniu dłużników ma otrzymać tylko 15.000 zł.

Ciekawym byłoby zagadnienie czy w omawianym przeze mnie okresie cena ziemi była stałą, czy też uległa jakimś zmianom? Aby na to pytanie odpowiedzieć wzięłam znów pod uwagę cenę wsi, gdyż jest to przedmiot najściślej określony i najczęściej posiadamym materiału do porównania. Do zestawienia, jakie w tym celu zrobiłam, wzięłam tylko wsie pojedynczo w aktach występujące, najwyżej dwie, trzy, ewentualnie cztery. Większe kompleksy wsi oraz klucze trudno brać pod uwagę, gdyż wchodzi w ich skład różne ilości przedmiotów. Ogólny wniosek, jaki z tak zestawionego materiału wyciągnąć można, brzmi: cena ziemi znacznie podrożała w drugim okresie. Gdy przedtem wystarczyło mieć 50 tys. zł, aby kupić średnio porządną wieś, w drugim okresie trzeba przynajmniej 75 tys. zł. Spotkać można wprawdzie w kontraktach kwoty o połowę niższe, ale to zdarza się coraz rzadziej, często natomiast wymieniano cenę 90 tys., 100 tys. i więcej za wieś.

³⁰⁾ Prot. Rel. terr. Leop. t. 130, str. 817—18.

³¹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 589.

³²⁾ Fasc. Cop. Rel. Castr. Leop. t. 92, str. 975—977.

³³⁾ Inducta Rel. Castr. Leop. t. 614, str. 287—290.

Co było zasadniczym powodem tego stanu? Jak już zaznaczyłam w rozdz. „Znaczenie kontraktów lw.” wielkie zapotrzebowanie zboża dla wojska rosyjskiego w czasie wojny Rosji z Turcją, przy równoczesnej konfederacji w kraju, przerwanie dowozu z powodu szalejącego powietrza na ludzi spowodowało znaczną wyżkę cen zboża, które trwał szereg lat, pociągając za sobą jako skutek wyżkę ziemi. Wysoka cena ziemi zachęcała zapewne zadłużonych do sprzedania części dóbr, aby oczyścić z długów inne. Ten moment trzeba mocno podkreślić obok wyżej wspomnianych czynników politycznych, jeżeli chce się zrozumieć silny ruch pozbywania się ziemi tak bardzo do niej przywiązanej szlachty.

Z szybkiego zwyżkowania cen zwykle korzystają spekulanci, przez wytworzenie sztucznej podaży czy popytu, jak im to jest potrzebne.

Takie tendencje zauważyć można w transakcjach Wincentego Potockiego na większą skalę; a od czasu do czasu zdarzają się u różnych szlachciców transakcje odsprzedaży dopiero nabytych dóbr z przezornie nie podaną ceną.

W Jaśnikach paskarzem był Rzeszotarski, który przez szereg lat trudni się skupywaniem drobnych kawałków pól w całej okolicy, aby wiele z nich odsprzedać bez podania w akcie ceny³⁴).

O spekulacjach i oszustwach w tych transakcjach szczególnie w drugiej połowie XVIII wieku pełno w literaturze pamiętnikarskiej. Wspomnę tu tylko opisany przez Moszczeńskiego³⁵) fakt, zniszczenia dużej części majątku Marcina Lubomirskiego podstolego litewskiego przez przyjaciół domu, którzy umyślowo chorego skłonili do podpisania aktów sprzedaży. Rodzina przy pomocy plenipotentów musiała potem staczać formalne walki o każdy zamek, aby go odebrać, co wśród ogólnych zamieszek i konfederacji nie było łatwe.

Cesje sprzedaży odgrywają bardzo małą rolę. Jest ich zaledwie 4 w okresie przedrozbiorowym i 9 po rozbiorze. Oznaczają one albo czasowe objęcie dóbr przez cesjonariusza w wypadku, gdy nabywca nie może się do nich dostać z powodu działań wojskowych, względnie dlatego, ponieważ leżą zbyt daleko od jego stałego miejsca pobytu np. byłe województwo kijowskie powiat żytomirski³⁶) — albo jest to stałe objęcie dóbr, a w takim razie będzie to tylko inna forma sprzedaży, rzadko zresztą używana, raczej między krewnymi lub osobami, które miały wobec siebie duże zobowiązania. Tak np. Mniszech pisze do plenipotentą: „ja sam jestem teraz właścicielem dóbr Laszeckich, gdyż bracia moi wyzuli się z zupełnego prawa do nich przez uczynienie mi cesji...³⁷).

Kwoty przy tym podane nie oznaczają wartości sprzedaży, ale sumę wyrównującą ich zobowiązania. Ceduje się również pretensje do sum z powodu kontraktów sprzedaży.

³⁴) Prot. Inscr. Castr. Leop. r. 1771, t. 315, str. 229, 231, 232, 258, 260, 342.

Prot. Inscr. Castr. Leop. r. 1774, t. 318, str. 510.

³⁵) St. Moszczeński. „Pamiętniki do historii pol. z ostatnich lat Augusta III i pierwszych St. Poniatowskiego”. Poznań 1867 r., str. 1.

³⁶) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 78

³⁷) Kopia listu z dnia 9. XI. 1780, str. 21—2. Mss. Oss. Czof. III. Kop. listów Mniszcha od r. 1780.

Zadłużeni magnaci nagłą swoich plenipotentów do wyszukiwania im dobrych nabywców, a prace ich w tym kierunku uwieńczone powodzeniem hojnie wynagradzają. Mniszech w swych listach usilnie nalega na swego plenipotentę pisarza Kosseckiego, aby zaraz donieść mu: „czyli można sobie obiecywać nadzieją przedania Czajczyniec, przynajmniej na kontraktach, kiedy prędzej nie trafiłoby się. Bardzo bym rad, gdyby sprzedaż tych dóbr mogła się trafić. Dogodziłoby się niezmiernie interesom moim, gdyż nie tylko możnaby wypłacić długi, ale by też jeszcze zostać się mogło na spłacenie którego zastawnika, inaczej stałaby mi się szkoda niepomysłna płacąc prowizję od sum pożyczonych³⁸⁾).

Kontrakty kupna-sprzedaży drugiej połowy wieku XVIII, to przyczynę do dziejów zmagają się właściciele ziemskich z trudnościami finansowymi, które pogłębił katastrofalnie pierwszy rozbiór poprzedzony okresem konfederacji, zamieszek i klęsk elementarnych.

2.

Dzierżawy.

Dzierżawa (*contractus arendatorius*) należy do aktów alienacyjnych czasowych. Jest to bowiem sprzedaż dochodów danego obiektu na jakiś oznaczony przeciąg czasu. Brak dzierżawie charakteru kredytowego i to ją wyróżnia od pokrewnych jej zastawów.

Akt dzierżawy przeciętnie tak wyglądał: „*Mcus Michael Bucewicz... Vincenti Potocki plenipotens... ab una et mcus Joannes Romanowski... ab altera contractum certum arendatorium triennale ...Leop. 31. I. 72 a. respectu villa Wołodka in pltu Braclav. ...vadio 13.547 złp. roborant*“¹⁾).

Z takiego wpisu nie można wiedzieć, kto jest właścicielem tej wsi, a kto ją wydzierżawia. Musiałam dojść do tego drogą okreśną przez wyszukiwanie kwitacji tych dzierżaw i zrobienie indeksu miejscowości na podstawie wszystkich transakcyj o ziemię. W ten sposób doszłam do stwierdzenia, że stale właściciel figurował na pierwszym miejscu w akcie dzierżawnym, a dzierżawa na drugim.

Zupełnie identycznie brzmiał akt zastawny, z tą jedynie różnicą, że zmieniona została nazwa transakcji: nie „*contractum arendatorium*“, ale „*contractum obligatorium*“.

Pan licznych włości, którego majątki położone były w odległych stronach i który sam nie chciał gospodarować, a do administratorów nie miał szczęścia ani zaufania, puszczał część dóbr w dzierżawę. Dzierżawca, za czynsz z góry określony, wypłacony corocznie wedle umowy, albo jednorazowo za cały czas²⁾, użytkował wszystkie przy-

³⁸⁾ Copia reŝponŝu na list z dnia 9. XI. 1780 r. z Bielin, str. 20. Mss. Oss. Czof. III, j. w.

¹⁾ Prot. Incr. Castr. Leop. t. 316, str. 479.

²⁾ Kropki oznaczają tytuły, datę otrzymania plenipotencji i bliŝsze okreŝlenia, które dla tego przykłądu były zbyteczne.

³⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, Lw. 1911, str. 574.

chody danego majątku, dbając tylko o to, aby przy końcu dzierżawy oddać dobra w tym stanie, w jakim je wynajął. A więc jeżeli były zasiane, to zasiane trzeba było zwrócić, oddać tę samą ilość inwentarza, w tym samym stanie zabudowania itd.

W spokojnych czasach wydzierżawienie dobremu gospodarzowi na dłuższy okres czasu było dla właściciela majątku bardzo korzystne, gdyż dzierżawca chcąc jak najwięcej korzyści wyciągnąć z danej ziemi, starał się podnieść i ulepszyć gospodarkę. Prawnie nie był do tego zobowiązany, a stąd nie miał prawa do bonifikacji, jeżeli właściciel na to się nie zgodził. Normalnie zależało dziedzicowi na podniesieniu wydajności majątku, dlatego wynagradzał wkłady, — jednak w czasach wojennych przeważnie nie mógł sobie na to pozwolić.

W dodatku w związku z gospodarką trójpolową, ustalili się u nas zwyczaj krótkoterminowych dzierżaw, przeważnie trzyletnich. Gdy więc dzierżawca przewidywał, że dzierżawa nie będzie mu przedłużona, nie starał się o ulepszenie gospodarki.

W ten sposób dzierżawa majątki niszczyła zamiast je podnosić. Umowę dzierżawną łatwiej było rozwiązać niż zastaw, gdyż w tym ostatnim wypadku musiał właściciel zwrócić wpierv sumę pożyczoną mu na zastaw dóbr. Ta trudność była przyczyną przedłużania zastawów. Takiej przeszkody dla właściciela nie ma przy dzierżawach, stąd łatwiej usunąć dzierżawcę. Inna rzecz, że warunki gospodarowania na roli w drugiej połowie XVIII wieku raczej skłaniają dzierżawcę do zrzeczenia się dalszego trzymania dóbr i zmuszają do likwidowania stosunków dzierżawnych prędzej, niż było w umowie. Gdy uwzględni się jeszcze, że obok innych ciężarów spoczywał na dzierżawcy specjalnie nieprzyjemny w tym okresie obowiązek służby wojskowej³⁾, to zrozumiałym jest, dlaczego tak mało kwapiło się do tego rodzaju transakcji.

Stroynowski w ten sposób charakteryzuje te czasy: „W tych latach nadzwyczajnie wysokiej ceny zbóż nie roztropnie było brać dzierżawy czy zastaw, zwłaszcza na dłuższy okres czasu, bo czynsze wzrastały niepomierne, a potem nie można było wydobyć tyle, zwłaszcza, że zniszczenie wojenne, rozbiór, konfederacje zniszczyły ziemię, nie dały bezpieczeństwa uprawy⁴⁾).

Stanisław August pisał do Katarzyny w r. 1771: „Głód grozi nam zagładą, trzecia część pól naszych w prowincjach najżyźniejszych nie jest obsiana, ponieważ wszystko zboże zabrane, bydło rolne zjedzone przez wojska lub wyginęło przy ciągłej przewoźce magazynów⁵⁾).

Sejmiki halickie, jak i innych ziem ruskich w r. 1868 wybrały komisarzy, którzy mieli wydobywać furaże od obywateli, a gdyby byli oporni „wtedy dobra ich nieodwłocznej egzekucji wojska rosyjskiego podległe będą⁶⁾).

Chodziło tu o równomierny rozkład ciężarów na wszystkich obywateli. Sprawami tymi zająć musiał się również sejmik

³⁾ P. Dąbkowski: „Prawo prywatne polskie“ t. II, str. 577.

⁴⁾ W. Stroynowski: „O umowach dziedziców z włościanami“, str. 87.

⁵⁾ P. Korzon: „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta“ t. I. Warsz. 1897—8, str. 327—8.

⁶⁾ A. G. Z. t. XXV str. 652, nr 343.

gospodarczy lwowski w r. 1768 i w r. 1771⁷⁾). Czy dzierżawca mógł mieć pewność w takich warunkach, że w przeciągu roku wyciągnie tyle z ziemi, ile z góry zapłacił czynszu właścicielowi? Ostatecznie najbardziej ciążyły te stosunki włościanom, których nie tylko rabowali obcy najeźdźcy, ale niszczył dzierżawca, podnosząc wysokość daniny i robocizny.

Dzierżawca winien był opłacać czynsz dzierżawny w wysokości umówionej. Klęski gospodarcze nie uprawniały go do zniżania sobie czynszu. Ustawa z r. 1775 orzekła, że dzierżawca ma prawo do bonifikacji przyznanych mu tylko umownie⁸⁾. Często już w umowie zastrzegano, że w razie wielkich klęsk elementarnych: nieurodzaju, najścia nieprzyjaciół będzie rata dzierżawna niższa na podstawie przyjacielskiego pomiarkowania⁹⁾ (tzw. delafka, bonifikacja). Mniszech nie mogąc doczekać się czynszu od swego dzierżawcy klucza dukielskiego i cieklińskiego posyła tam plenipotentą, „aby oglądnał teren i ewentualnie rzetelnie dostosował czynsz, choć w kontrakcie nie było żadnej wzmianki o ewentualnej zmianie“¹⁰⁾. Niewielu było jednak magnatów, tak dbających o stan swoich dóbr i poddanych. W tabl. IV. widzimy, że zaledwie 50 transakcyj dzierżawnych zawarto w okresie przedrozbiorowym, zastawów zaś 107, a kontraktów kupna-sprzedaży 204, — gdy po roku 1772 zestawienia odnośnych transakcyj przedstawiają się następująco: 75, 231, 396. Procentowo stosunki te nie zmieniły się jednak, bo gdy w pierwszym okresie ilość dzierżaw stanowiąła 2.45⁰/₀ wszystkich transakcyj, to w drugim 2.11⁰/₀.

W dodatku ustawa z r. 1775 orzekła, że straty spowodowane wojną, które dotychczas ponosił przeważnie właściciel, ma również za czas od św. Jana Chrzciciela 1768 do tegoż święta r. 1774 w $\frac{1}{4}$ ponosić dzierżawca.

Przy dzierżawach wchodzi w grę właściwie tylko dwie warstwy: magnaci i szlachta. Drobną szlachta, która tak wiele małych kawałków sprzedawała, aby zdobyć pieniądze na opędzenie swoich potrzeb, nie ma co wydzierżawiać; nie ma również pieniędzy, aby brać w dzierżawę większe obiekty, bo głównie takie wpisywano w księgi sądowe. Duchowieństwo zakonne ograniczane było ustawami przy wszelkiego rodzaju alienacjach¹¹⁾, stąd spotykamy tu jedynie duchowieństwo świeckie, które zawiera po jednej transakcji dla każdego okresu na bardzo małą kwotę¹²⁾.

Wydzierżawiają głównie magnaci: 66⁰/₀ wszystkich umów przed rozbiorem i 69⁰/₀ po rozbiorze na kwotę, która stanowi 86.41⁰/₀,

⁷⁾ A. G. Z. t. XXIII str. 608.

⁸⁾ V. L. t. VIII, str. 181.

⁹⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, Lw. 1911, str. 574.

¹⁰⁾ Copia instrumentu na P. Podbielskiego z dnia 11. VIII. 1782, str. 86. Mss. Oss. Czof. III. Kopia listów Mniszcha... od r. 1780.

¹¹⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, Lw. 1911, str. 572.

¹²⁾ Około r. 1660 szlachta wojew. ruskiego na sejmiku wiszeńskim energicznie występowała przeciw temu, że „Żydzi wbrew prawom arendują dobra ziemskie i królewskie pod pretekstem jakoby ze szlachecką osobą spisany. A. G. Z. Przemyskie. T. 377, str. 1766.

w pierwszym okresie i 88.85% w drugim okresie wszystkich sum dzierżawnych.

Bierze zaś w dzierżawę głównie szlachta średnio zamożna (86.00% wszystkich transakcji w pierwszym okresie i 85.33% w drugim okresie), na sumę stanowiącą 85.45% ogólnej sumy przed rozbiorem i 92.23% sumy, za jaką wydzierżawiono dobra po rozbiore.

Na ogół wydzierżawiano na trzy lata, rzadziej na dwa lub rok, w dwu tylko wypadkach w całym okresie wydzierżawiono na sześć lat i przy tym w obu wypadkach wydzierżawiającymi byli magnaci: raz wies¹³⁾, raz klucz¹⁴⁾.

Przedmiotem dzierżawy są najczęściej wsie (88.34% i 93.93% wszystkich przedmiotów w obu okresach), co stanowi 69 wsi, w tym 4 miasta w pierwszym okresie i 139 wsi, w tym 8 miast w drugim okresie. W tej rubryce umieściłam również dzierżawy starostw w liczbie 5, 1 wójtostwo i 2 wsie królewskie.

Sumę dzierżawną wpisywano w akcie w formie „vadium”. Na podstawie materiału, zawartego w księgach inskrypcyj zaobserwowałam, że w transakcjach dzierżawnych „vadium” było okrągłą sumą znacznie wyższą od tej, której otrzymanie od dzierżawców stwierdzają właściciele w aktach w owym czasie.

W prawie polskim przez „vadium” czyli zakład rozumiano pierwotnie sposób utwierdzania umów, tzn., że strony, zawierające umowę, składały pewną sumę jako zakład np. w ręce zaufanej osoby, a po dojściu do skutku umowy otrzymywały ją z powrotem, względnie w razie zerwania umowy przez którąś ze stron, strona winna traciła swój zakład. Z biegiem czasu nie składano już z góry takich zakładów, ale omawiano je na wypadek niedopełnienia zobowiązania. Przy tym wysokość jej ustaliła się na „alterum tantum” wartości tej transakcji. W ten sposób „vadium” stało się sposobem umocowania umów i stosowano je łącznie z innymi sposobami majątkowymi¹⁵⁾.

Skąd tak duża różnica wysokości sum w transakcjach i kwitacjach?

Na podstawie znajomości ówczesnej wartości ziemi (porównaj kontrakty kupna-sprzedaży) stwierdzić trzeba, że w transakcjach dzierżawnych podawano kwotę przeciętnie połowę niższą od wartości obiektu czyli, że była to suma, którą za cały czas dzierżawy miał otrzymać właściciel. W aktach kwitacji otrzymywał on tylko roczny, nieraz dwuletni czynsz, a często jedynie część czynszu. Wskutek tego sumy w tablicach „likwidacja stosunku dzierżawnego” są znacznie niższe od sum podanych w tablicach „dzierżawy”. To nam tłumaczy fakt, dlaczego gdy aktów kwitacji będzie dwa razy mniej zaledwie niż transakcji tego rodzaju, — to odpowiednie sumy są prawie cztery razy mniejsze.

Ponieważ transakcje tego rodzaju mogą być łatwo zlikwidowane, jak wyżej zaznaczyłam, a ziemie wydzierżawione łatwo puszczone w dalszy bieg, stąd trudno nieraz orzec, która kwitacja likwiduje związany w danej transakcji stosunek dzierżawny. Zdarzało się bowiem

¹³⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. r. 1771, t. 319, str. 130.

¹⁴⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. r. 1775, t. 319, str. 550.

¹⁵⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, str. 434—435.

czasem, że ziemie oddane w dzierżawę na trzy lata już po roku były wolne, innym znów razem w przeciągu tych trzech lat poddzierżawiane były w drugie i trzecie ręce, niekiedy zaś sprzedane pozostają dalej w ręku dzierżawcy, bo nowy właściciel go utrzymywał¹⁶⁾. Ten stan rzeczy skłonił mię, że do tablicy X „Likwidowanie stosunku dzierżawnego“, wciągnęłam wszystkie kwitacje z powodu dzierżaw, a więc również kwitacje czynszów dzierżawnych, które są zresztą częściową likwidacją stosunku dzierżawnego.

Stroynowski¹⁷⁾ podaje, że przy obliczaniu czynszu dzierżawnego, jak i kwoty zastawnej na Wołyniu i Podolu brano pod uwagę dnie robocze i daniny. W innych dzielnicach Polski wyliczano się z ziarna. Konstytucja z r. 1775 nakazała odtąd wszystkim dzierżawcom rachować się z ziarna¹⁸⁾. To postanowienie konstytucji miało na celu zarówno dobro dziedziców jak dzierżawców, usuwając przyczynę tarć i nieporozumień wzajemnych.

Dzierżawcy przysługiwało prawo puszczenia dalej w dzierżawę czyli „poddzierżawienia“ rzeczy wydzierżawionej mu w całości lub w części, — na cały lub krótszy od swej dzierżawy okres czasu, nawet bez osobnego upoważnienia od właściciela. Właściciel mógł zwrócić się ze swymi roszczeniami jedynie do dzierżawcy nie do poddzierżawcy¹⁹⁾. To poddzierżawianie w formie przelewu czyli cesji nie było popularne, bo transakcji tego rodzaju mamy jedną przed rozbiorem i trzy po rozbiorze. Przedmiotem ich były tylko większe obiekty: wsie i klucze.

Z dziejów jednak niektórych majątków widać, że dzierżawca czy zastawnik puszcza dobra dalej w dzierżawę nie drogą cesji, ale drogą zwyczajnego aktu dzierżawy²⁰⁾.

Spośród wszystkich aktów alienacyjnych najmniejszy stosunkowo wpływ wywarł rozbiór na dzierżawy. Streszcza się on w tym, że więcej teraz magnatów wydzierżawiło wsie swoim wierzycielom, którzy dopominali się zwrotu swoich pieniędzy.

Podkreślić trzeba, że 50% wszystkich magnackich aktów dzierżawnych po rozbiorze stanowią dzierżawy Potockich przedsiębrane w tym celu, aby pospłacać długi. Specjalnie lata 1772 i 1774 wybijają się pod względem udziału Potockich w tego rodzaju transakcjach. Stanisław Potocki, starosta bełzki, przez plenipotentą Łaniewskiego, notariusza grodzkiego bełzkiego, wydzierżawił w r. 1774 11 wsi swoim wierzycielom starym i nowym²¹⁾. Wincenty Potocki wydzierżawił wojewodzie poznańskiemu w r. 1772 i 1774 — 14 wsi i 1 miasto, mianowicie Tarnopol, kupiony od Józefa w r. 1772 (por. kupno-sprzedaż). Miasto to Wincenty wydzierżawił zaraz wraz z 4 wsiami. za 60.000 złp.²²⁾, aby pospłacać długi ciężące na nich. Kilka jeszcze

¹⁶⁾ Copia listu Mniszcha — Mss. Oss. Prot. III 101, str. 31—32.

¹⁷⁾ W. Stroynowski: O umowach dziedziców z włościanami str. 87.

¹⁸⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, Lw. 1911, str. 583.

¹⁹⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, Lw. 1911, str. 582.

²⁰⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 314, str. 225

²¹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 125, 127, 130, 376.

²²⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. r. 1772, nr 727.

wsi z tego klucza poddzierżawił pojedynczo dłużnikom, w ten sposób ich spłacając²³). Z Potockich Kossakowska w r. 1774 i 1775 wydzierżawiła 9 wsi, inni członkowie tej rodziny jak: Joachim, Teodor, Antoni — po jednej lub kilka. Brała w dzierżawę w tych wypadkach stale szlachta średnio zamożna.

Wsie, które są przedmiotem dzierżawy leżą wyłącznie w byłych wschodnich województwach i podobnie jak to było przy transakcjach kupna-sprzedaży znajdują się najczęściej w byłym województwie wołyńskim, podolskim, kijowskim, brańlawskim (przede wszystkim własność magnatów), wreszcie w większym niż w alienacjach wieczystych procencie w byłym województwie ruskim (głównie własność szlachty).

3.

Zastawy.

Kontrakt zastawny (*contractus obligatorius*) ma charakter pośredni między właściwymi alienacjami a umowami o charakterze kredytowym.

Transakcje, które tu przyjdzie mi omówić, to zastawy z dzierżeniem, ściśle użytkowe¹). Polegały one na tym, że w zamian za udzielanie pożyczki, dobra ziemskie będące własnością dłużnika przechodziły w ręce zastawnika — wierzyciela. Określenie „ściśle użytkowy“ oznacza, że pożytki z tych dóbr stawały się własnością zastawnika bez policzenia ich na rachunek długu (w tym wypadku przypominały dzierżawy, dlatego nazywano go zastawem użytkowym do wydzierżenia). Dochody więc stanowiły równoważnik odsetek, a skup polegał na zapłaceniu czystego długu.

Ten rodzaj transakcji mimo, że pozbawiał właścicieli podstawy ich bytu — ziemi, na pewien okres czasu i kazał im jeszcze zwracać dług, był popularny wśród zamożnych warstw szlacheckich, jak to ilustrują tablice statystyczne (XII, XIII, XIV).

Wśród wszystkich transakcyj o ziemię, po kontraktach kupna-sprzedaży, zajmowały one pierwsze miejsce. Z tabl. IV. widzimy, że ilość transakcyj zastawnych prawie dorównywa sumie wszystkich innych transakcyj o ziemię (dzierżawy plus wyderkały plus wierzytelności zabezpieczone na nieruchomościach plus wierzytelności modo *evictionali*).

Były one korzystniejsze dla właścicieli od dzierżaw, gdyż dawały im w rękę od razu większą gotówkę, której zwłaszcza magnatom zawsze było brak, przy tym zwalniały ich z obowiązku administracji odległymi nieraz dobrami.

Zastawnikowi dawały zastawy większą pewność utrzymania się przy danym obiekcie, bo znając swego dłużnika wiedział, że tak szybko nie

²³) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 71.

¹) P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, Lw. 1911, str. 290.

zwróci mu pożyczonej kwoty, że często przyjdzie mu tylko dodać pewną sumę, aby się stać właścicielem ziemi. Dla zawsze głodnych na ziemię szlachciców było to ponętną nadzieją, wobec której lżejszymi stawały się ciężary związane z dzierżeniem ziemi (patrz dzierżawy). Z dochodów nie musieli się wyliczać jak dzierżawcy, aby ustalać czynsz roczny, a straty pokrywać mogli łatwiej, gdyż zwykle zastaw trwał dłużej niż było przewidziane w pierwotnej umowie z powodu trudności spłaty dużej sumy pożyczonej na te dobra. Kwestia zaś zdobycia od razu większej gotówki na udzielenie tej pożyczki nie była tak ciężka dla zamożnej szlachty, która mogła dziesiątkami tysięcy pożyczać magnatom na skrypt.

Najczęściej więc jako dłużnicy występują magnaci. Zawarli oni 75 transakcyj tego rodzaju (70.09⁰/₀) w pierwszym okresie i 193 transakcji (83.55⁰/₀) w drugim okresie. Wierzyciele zaś — to przede wszystkim szlachta, która w tym charakterze zawiera 89 transakcji (85.19⁰/₀) w pierwszym okresie i 192 (83.12⁰/₀) w drugim okresie²). Zaspokaja więc ona prawie w całości potrzeby magnatów w tej dziedzinie; oni sami zaspokoić je mogą w drobnej jedynie części (około 10⁰/₀ swoich zapotrzebowań). Inne warstwy, jak drobna szlachta i duchowieństwo, nie wchodzi tu prawie w rachubę ze względu na znikomą ilość zawartych transakcyj tego rodzaju, podobnie jak przy dzierżawach.

Na ilość transakcyj zastawnych rozbiór wpłynął podobnie, jak na wszystkie transakcje o charakterze kredytowym, mianowicie zwiększając przeszło dwukrotnie ich liczbę (ze 107 na 231). Gdy jednak bliżej przypatrzymy się tym cyfrom to zauważymy, że właściwie zwiększyła się ilość długów magnackich zaciągniętych u szlachty, podczas gdy ilość transakcyj innych warstw nie uległa zmianie. Jest to jeszcze jeden dowód, że rozbiór podciął głównie zadłużone fortuny magnackie.

W tych jednak warunkach ciekawym wydałby się na pierwszy rzut oka fakt zwiększonej równocześnie po rozbiórze przeszło trzykrotnie ilości likwidacji czyli wykupu zastawów przez magnatów (z 67 na 207, patrz tablica XIV). Z lakonicznych notatek, jakie mamy w protokołach inskrypcyj, zbliżonych formą i treścią do kontraktów dzierżawnych (patrz rozdział „Dzierżawy”) nie znajdziemy żadnego wytłumaczenia tej kwestii.

Dojść do tego musimy drogą pośrednią przez indeksy tych miejscowości, które były przedmiotem transakcyj w tym okresie. Jest to droga bardzo żmudna, daje jednak ciekawe wyniki. Ogólnie obserwujemy, że magnaci w tym czasie nie mogli sobie pozwolić na oczyszczenie majątków przez spłacanie długów, tylko po prostu spychali dług długiem, albo sprzedali ziemię³). Były wypadki, że dzierżawy⁴), po-

²) Patrz tablica XII.

³) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 16—17, 60.

Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 30, 156.

Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 266—267, 316—317.

⁴) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 85.

życzki z zabezpieczeniem⁵⁾, pożyczki na skrypt⁶⁾, zamieniano na zastaw i odwrotnie⁷⁾. Sprzedawało się albo innemu, który miał obowiązek spłacić zastawnika (może go też utrzymać) albo zastawnikowi samemu trzymane przez niego dobra. Najczęściej zanim doszło do kupna trzymany w zastawie dóbr, zastawnik udzielił jeszcze swemu dłużnikowi pożyczki na skrypt⁸⁾, czy też wziął na siebie jakieś jego zobowiązanie, wskutek tego podana w kontrakcie kupna-sprzedaży kwota jest śmiesznie mała lub nie ma jej wcale.

Udało mi się jednak zestawić szereg sprzedaży dóbr poprzednio zastawionych, które poza tym nie były obciążone.

Zestawienie ceny zastawu i sprzedaży danych obiektów.

| Przedmiot | Cena zastawu | Cena sprzedaży | Rok | Tom | Str. |
|----------------|--------------|----------------|------|-----|------|
| Dworzysko | 208 | 342 | 1775 | 319 | 526 |
| Dwór we Lwowie | 2.016 | 4.140 | 1775 | 319 | 549 |
| 1 wieś | 40.000 | 66.000 | 1775 | 319 | 233 |
| 2 wsie | 49.000 | 89 433 | 1772 | 316 | 445 |
| 3 wsie | 100.280 | 258.648 | 1774 | 318 | 339 |

Z tego zestawienia wynika wyraźnie, że cena zastawu była stale około połowę niższa od właściwej ceny sprzedaży. Dla zastawnika było to bardzo korzystne, że w przeciągu 5, 10 i więcej lat (wyżej podane 2 wsie były zastawione w r. 1758, a sprzedane w r. 1772 zastawnikowi) mógł ratami niejako kupić sobie wieś, na co nie stać by go było od razu.

Porównanie tablic XII i XIV pozwala nam zauważyć, że gdy przed rozbiorem ogólna ilość transakcyj zastawnych była wyższa (107) od ilości wykupu zastawów (96), to po rozbiornie na odwrot: ilość transakcji zastawnych (213) jest niższa od ilości wykupów zastawów (261). Nie oznacza to bynajmniej, że transakcje tego rodzaju traciły na znaczeniu, — bo jak widzimy cyfry po rozbiornie podwoiły się w porównaniu z tymi samymi cyframi poprzedniego okresu.

Podobny fakt zaobserwować możemy przy zestawieniu kwot: przed rozbiornie zastawiono dobra za przeszło 8 milj. zł a wykupiono tylko za niecałe 5 milj. zł, zaś po rozbiornie zastawiono za przeszło 18 milj. zł, a wykupiono wprawdzie tylko za przeszło 16 milj. zł, ale trzeba wziąć pod uwagę, że wykupiono większą ilość małych posiadłości i że cena zastawu była dawniej niższa.

W związku z tym musimy rozwiązać kwestię czasu trwania tych zastawów. Pomoże nam w tym następująca tabelka:

5) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 73.

6) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 36.

7) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 149—150.

Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 74—75.

8) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 603, 610, 518.

| Właściciele | Czas trwania zastawu | | | | | | | | razem transakcji |
|------------------|----------------------|---------------|----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|--------------|------------------|
| | do 3 lat | od 3 do 5 lat | od 5 do 10 lat | od 10 do 15 lat | od 15 do 20 lat | od 20 do 25 lat | od 25 do 30 lat | wyżej 30 lat | |
| 1768 — 1771 r. | | | | | | | | | |
| Magnaci | 19 | 6 | 11 | 5 | 7 | 7 | 2 | 1 | 51 |
| Szlachta | 10 | 1 | — | — | — | — | — | — | 11 |
| 1772 — 1775 r. | | | | | | | | | |
| Magnaci | 36 | 19 | 37 | 33 | 6 | 8 | 15 | 5 | 159 |
| Szlachta | 15 | 6 | 5 | 1 | 1 | — | — | 1 | 29 |

Brałam pod uwagę tylko te transakcje, których przedmiotem był zastaw wsi, zauważyć bowiem można przy przeglądaniu transakcyj, że długość zastawu zależała w pewnym stopniu od wielkości przedmiotu, a stąd wysokości ceny. Im mniejsza kwota, tym łatwiej ją było zwrócić, zresztą małe posiadłości zastawiała tylko szlachta, a ta bardziej trzymała się trzyletniego terminu zwrotu. Nie byłoby więc tu nic specjalnie ciekawego. Poza tym wsie są przeciętnie w 90% przedmiotem transakcyj zastawnych tak w okresie przed- jak i po-rozbiorowym.

Z zestawienia tego wysnuć można następujące wnioski: szlachta na ogół wykupuje swoje wsie terminowo. Stale bowiem zastawiano na okres trzyletni, w kilku wypadkach na rok, 2 lata lub 6 lat. Po rozbiorze dochodzi do skutku 14 transakcyj wykupionych po dłuższym okresie czasu, a w trzech wyjątkach nawet po 15, 20 i 40 latach. U magnatów natomiast wykup zastawu po trzech latach był stosunkowo rzadkim: stanowił on przed rozbiorem 38%, a po rozbiorach tylko 23% wszystkich transakcyj tego rodzaju (patrz zestawienie j. w.).

Po rozbiorze zaobserwować można dużą stosunkowo ilość (23%) transakcyj zastawnych wykupionych po 5—10 latach i tyle samo prawie po 10—15 latach; aż 5 transakcyj wykupiono po przeszło 30 latach: z tego jedną po 31 latach⁹⁾, dwie po 32 latach¹⁰⁾, jedną po 45 latach¹¹⁾, jedną nawet po 70 latach¹²⁾.

Nasuwałoby się pytanie, dlaczego wierzyciele nie korzystali z prawa dawności, które dla zastawów trwało 30 lat¹³⁾. Otóż po dokładnym zaznajomieniu się z treścią danej notatki widzimy, że wsie te nie były przez cały ten okres czasu w jednym ręku, a pierwszego właściciela sprzed przeszło 30-tu laty wymienia się dlatego, że nie wypłacono mu jeszcze jakiejś części należnej mu sumy tak, że on tej wsi od dawna w ręku nie miał i z prawa dawności skorzystać nie mógł.

⁹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 131.

¹⁰⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 59.

¹¹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 94.

¹²⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 128.

¹³⁾ W prawie polskim dawność przedstawia się jako kara, spadająca na tego, kto prawa swego przez pewien czas nie dochodził.

O. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. I, Lw. 1910, str. 297.

Zresztą prawo polskie niechętnie godziło się na pozbawienie w ten sposób zastawcy jego własności i dlatego też w późniejszym rozwoju prawnym uznawano raczej, że zastaw nie ulega dawności¹⁴⁾.

Ciekawym jest, że nawet wtedy, gdy kwitowano jakiś kontrakt zastawny po 40-tu latach, nazywano go trzyletnim. Wskazuje to na zwyczaj przy zastawach odnawiania ich co trzy lata. Jeżeli zastawu nie spłacono po trzech latach, to automatycznie został przedłużony na dalsze trzy lata. Dowodem tego zwyczaju jest formuła, zachowana w kilku aktach zastawnych drobnej szlachty, wpisanych w formie inskrypcji, a nie roboracji, jak wszystkie inne akta. Tam wyraźnie zaznaczono, że „zastawia się na trzy lata, następnie na dalsze trzy aż do wypłacenia¹⁵⁾”;

Te fakty jasno nam ilustrują politykę magnatów we własnych gospodarstwach. Pewne majątki, zwłaszcza dalej położone od stałej ich rezydencji chętnie oddawano w zastaw z pokolenia w pokolenie, a jeżeli likwidowano stosunek zastawny to dlatego, że sam zastawnik żądał zwrotu sumy. Działo się to zwłaszcza w tych czasach, gdy zniszczony przez wypadki majątek nie obiecywał dochodu, albo gdy po śmierci zastawnika jego sukcesorowie nie chcieli czy nie mogli dalej prowadzić tej gospodarki. Czasem nowy właściciel miał przeznaczonego na to miejsce innego zastawnika, względnie sam chciał tym majątkiem administrować. Trafiało się również w owych czasach, że zjawiał się zastawnik, który dawał więcej, więc czym prędzej likwidowano dawny stosunek¹⁶⁾.

W ten sposób mógł się zdarzyć ciekawy i nierzadki w takich warunkach wypadek przechodzenia wsi niemal co roku w inne ręce. Np. Franciszek S. Potocki w r. 1771, 20 stycznia wykupił po jednorocznym zastawie wieś Handzlówkę w ziemi przemyskiej za 72.000 złp., aby w dwa dni potem zastawić ją za 80.000 złp. na rok¹⁷⁾. Rzeczywiście w roku 1772 wykupuje ją¹⁸⁾ i zastawia zaraz znowu za 70.000 złp.¹⁹⁾; widocznie nie było popytu. Zastawnik, szlachcic Jaworowski w następnym roku ceduje na Adama Mniszka, którego w roku 1775 spłaca już syn Potockiego Stanisław²⁰⁾ dlatego, bo znalazł się zastawnik, który chce wziąć tę wieś wraz z dziewięcioma innymi sąsiednimi za 800.000 złp.²¹⁾. W innym wypadku Piotr Potocki zastawił Trościaniec i Ratyszczce, wsie położone w ziemi lwowskiej, w roku 1767 za 95.000 złp. plus 1.800 złp. przypisania dodatkowego. Ponieważ nie miał za co je wykupić, więc sprzedaje je Ronikierowi, który wykupił te dobra dopiero po dwóch latach²²⁾, gdy znalazł się nowy zastawnik, który wziął je za 200.000 złp.²³⁾.

14) P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, Lw. 1911, str. 326.

15) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 485, 490, 500.

16) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 92.

17) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 315, str. 89—90, 90.

18) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 380.

19) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 403.

20) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 335.

21) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 80.

22) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 316.

23) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 137.

Przyczyną tego zjawiska było w głównej mierze szybkie po rozbiorze zwyżkowanie ceny ziemi. Korzon powiada o owych czasach, że „gdy przedtem szlachcic mający 10.000 fp. mógł za ten kapitał dostać zastawę wioski, lub drobną dzierżawę dóbr, w r. 1772 z takim kapitałem odsyłało dzierżawić sady owocowe”²⁴).

Te korzystne warunki dla mocno zadłużonych właścicieli ziemi, którzy przez zastaw mogli odsunąć od siebie widmo zwrotu znaczniejszych sum, były jedną z głównych przyczyn zwiększonej ilości zastawów po rozbiorach. Dlatego też zwiększa się wybitnie ilość zastawów rodziny Potockich, zwłaszcza takich spośród nich obrotnych spryciarzy jak Wincenty, Piotr i Józef, — podczas gdy przed rozbiorem najwięcej z nich zastawiała Kossakowska i Pelagia Potocka po śmierci mężów dzielnie walczące o postawienie na nogi swych majątków, zniszczonych przez luksusowe życie, a ostatnio i przez konfederację. Często również występuje przez swego plenipotentą w tego rodzaju transakcjach Franciszek Salezy Potocki, wojewoda kijowski, którego działalność w tym kierunku kontynuuje po rozbiorze (po śmierci ojca) syn Stanisław. Główny udział rodziny Potockich wypada jak przy innych transakcjach na okres porozbiorowy i tak stosunek ich transakcji do wszystkich tego rodzaju stanowi:

| R o k | Transakcje | Wykupy |
|-------|--------------------------------|--------------------------------|
| 1772 | 30 ⁰ / ₀ | 38 ⁰ / ₀ |
| 1773 | 22 ⁰ / ₀ | 22 ⁰ / ₀ |
| 1774 | 41 ⁰ / ₀ | 43 ⁰ / ₀ |
| 1775 | 49 ⁰ / ₀ | 33 ⁰ / ₀ |

W zestawieniu tym widzimy, że ilość transakcyj Potockich wzrosła z końcem tego okresu, co jest związane z ogólnym wzrostem ilości transakcji. Drugi wniosek: Potocy tyle transakcji wykupili, ile mieli możliwości zawarcia nowych. Ilościowo równa się to 86 transakcjom wykupnym i tyleż samo zastawnym.

Jeżeli się jednak uwzględni, że oni również wiele zastawów sprzedali i że trafiają się w praktyce często zastawy długoterminowe (20 lat i więcej), to ta równa ilość wykupów i nowych zastawów mówi nam, że musieli oni nowy szereg swoich wsi oddać w użytkowanie dłużnikom.

Ciekawym jest, jaką sumę otrzymali za oddanie szlachcie w użytkowanie swych wsi. Otóż:

| | |
|---|---|
| dostali: | skwitowali zaś kontraktów zastawnych na sumę: |
| w r. 1772 — 1.973.016 złp. | 2.011.046 złp. |
| w r. 1773 — 2.132.809 złp. | 1.478.565 złp. |
| w r. 1774 — 1.428.520 złp. | 1.880.099 złp. |
| w r. 1775 — 3.108.131 złp. | 2.563.799 złp. |
| <u>8.642.476 złp.</u> | <u>7.933.509 złp.</u> |
| co stanowi 47 ⁰ / ₀ sum zastawnych tego okresu. | co stanowi 47 ⁰ / ₀ sum wypłaty zastawów w tym okresie. |

²⁴) P. Korzon: Wewnętrzne dzieje Polski za St. Augusta, Warsz 1897—8, t. II, str. 74—5.

Spośród innych zastawców powtarza się często nazwisko Lubomirskich, z których Gaspar, wojewoda krakowski głównie występuje w okresie przedrozbiorowym, a Ksawery po rozbiore (on również wiele sprzedaje), wreszcie Karol Radziwiłł, wojewoda wileński, zastawia najwięcej przed rozbiorem.

Wsie, które były najczęściej przedmiotem zastawów, są położone we wszystkich byłych województwach wschodnich, jak to widzieliśmy przy transakcjach kupna-sprzedazy, z tą różnicą jednak, że na pierwsze miejsce wybijało się tu było województwo ruskie, następnie wołyńskie i podolskie, kijowskie i bractawskie.

Cechą charakterystyczną wszystkich transakcyj o charakterze kredytowym, a tym samym i zastawów, jest to, że zawierano je głównie w czasie kontraktów. I tak w pierwszym okresie wpisano w styczniu 98⁰/₀ zastawów, w drugim okresie 90⁰/₀ zastawów. Wykupiono zaś w pierwszym okresie w styczniu 89⁰/₀ zastawów, w drugim zaś okresie 96⁰/₀.

W okresie przedrozbiorowym najwyższy ruch wśród tego rodzaju transakcyj spotykamy w r. 1768 (54⁰/₀ transakcyj tego okresu i 65⁰/₀ sum przypada na ten rok). Od tego roku począwszy nadzwyczaj maleje ilość transakcyj zastawnych:

rok 1768 — 58 transakcyj,
 rok 1769 — 24 transakcyj,
 rok 1770 — 18 transakcyj,
 rok 1771 — 7 transakcyj.

Natomiast w okresie porozbiorowym zawierano mniej więcej co roku taką samą ilość transakcji zastawnych, jedynie rok 1775 wyróżnia się ich większą ilością:

rok 1772 — 53 transakcyj,
 rok 1773 — 53 transakcyj,
 rok 1774 — 46 transakcyj,
 rok 1775 — 79 transakcyj.

Wierzytelności płacili zastawnicy zwykle od razu w całości, — skąd więc dopłaty tzw. przypisywania zastawne? Prawo prywatne ogólnie podaje jako ich przyczynę skonstatowanie, że dany obiekt daje więcej dochodu niż spodziewano się. Na podstawie lakonicznych notatek protokołów inskrypcyj nie można urobić sobie jakichś kategoriycznych twierdzeń. Zestawiając jednak te akta ze sobą i z kontraktami zastawnymi wysnuć można na dużym prawdopodobieństwie oparte opinie.

Wiadomości nasze o ogólnym w owym czasie zniszczeniu tych ziem przez wojska i zamieszki, o głodzie i zarazie każą nam wątpić, aby zastawnicy, o ile by nawet w jakimś roku wydobyli więcej niż się spodziewano z danego obiektu, dawali swym dłużnikom dopłaty — przypisania zastawne, gdy niepewna sytuacja nie dawała żadnej gwarancji, czy wkrótce nie stracą więcej niż zarobili. Z aktów wykupna wiemy również, jak często dłużnicy musieli przy zwrocie sumy zastawnej dopłacać za wybudowanie czy naprawienie budynków zniszczonych przez nagłe wypadki; wiele z powodu tych klęsk elementarnych było procesów między właścicielami i zastawnikami tak, że sejmiki a następnie konstytucja musiała zająć się tą sprawą.

Zestawiając notatki z protokołów inskrypcyj zaobserwować możemy po pierwsze, że przypisania zastawne to dodatki do znaczniejszych sum, które kiedyś wypłacono na zastaw jednej lub kilku wsi. Po drugie stwierdzić trzeba, że dopłaty te robiono zwyczajnie po pięciu, dziesięciu, piętnastu i dwudziestu latach²⁵⁾, co można by wytłumaczyć znacznym podniesieniem się przez owe lata, zwłaszcza w ostatnich czasach, ceny zastawu. Wierzyciele, aby zatrzymać dalej w swym ręku ziemię, dają pewne dodatkowe sumy dłużnikom. Zdarzało się również, że w przeciągu kilku lat dopisywano czyli niejako ratami wypłacano wierzytelność²⁶⁾.

W tablicy XIII możemy wyczytać, że w okresie porozbiorowym było dwukrotnie więcej przypisań niż w okresie poprzednim. Cyfry te jednak mówią coś dopiero na tle wszystkich transakcji tego rodzaju. Otóż widzimy, że w pierwszym okresie akty przypisań zastawnych stanowiły 14^{0/0} wszystkich transakcji zastawnych, a 3.2^{0/0} sum w nich zaangażowanych, gdy w drugim okresie przypisania stanowią 13^{0/0}, a sumy 2.6^{0/0} sum zastawnych. Jasnym jest, że im okres gospodarczo trudniejszy, tym mniej przypisań zastawnych. Znaczna stosunkowo ilość przypisań zastawnych po rozbiorze znajduje swe źródło w wyższej cenie ziemi.

Z tak lakonicznych i oszczędnych w słowa wpisów, z jakimi miałam do czynienia nie wiemy nic, w jaki sposób następowała intromisja, czy dopiero po zapłaceniu kwoty wolno było wierzycielowi objąć dobra, czy sporządzano inwentarz, jak postępowano gdy zasiana była ozimina, a następnie w jaki sposób wywożono żywy inwentarz. Kwestie te jednak dokładnie opisali poprzednicy, Wąsowicz i Siegel w swych pracach o kontraktach lwowskich. Zwyczaje pod tym względem nie zmieniają się szybko, więc nie ma konieczności dokładniejszego badania tych spraw.

Podkreślę tylko, że podobnie jak przy sprzedaży, tak i przy czasowych umowach alienacyjnych nie zaniebawano umieszczać zastrzeżenia o ewikcji. Bowiem prawo bliższości, które miało zastosowanie nie tylko do sprzedaży, ale i do zastawów czyli wszelkiego rodzaju pozbycia, zostawiło swój ślad i w czasach późniejszych w formułach ksiąg sądowych.

Zastawnikowi przysługiwało prawo zastawioną mu rzecz dalej podzastawić czyli cedować, przelać swoje prawa do użytkowania tej ziemi. Cena podzastawu z zasady była równa cenie zastawu. W praktyce były nieraz odchylenia od tej zasady. Podzastawy mogły być dalej cedowane. Przykłady wyżej podane mogłyby być tego dowodem, — zacytuję jeszcze jeden specjalnie charakterystyczny: właścicielem wsi Łuki był Zagórski, który zastawia swą wieś za 40.000 złp. Iwanickiemu, ale ponieważ dłużnik tej kwoty nie wypłaca, Iwanicki podzastawia ją Rzewuskiemu, ten dalej Dydyńskiemu, ten wreszcie

²⁵⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 7—8, 83, 361, 380—3.
Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 126, 189, 196—7, 316—7.

Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 107—8.

²⁶⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 49.
Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 26—7, 196—7.

Grocholskiemu. Grocholski daje ten zastaw w posagu córce i dopiero teraz jako sumę posagową musi wykupić go Zagórski²⁷⁾.

Trzy były powody podzastawu. Najczęściej przyczyną bezpośrednią było to, że zastawnik chciał upłynnić swoją gotówkę, a widział, że od dłużnika prędko jej się nie doczeka. W innym wypadku wziął w zastaw dobra odległe, którymi sam zarządzać nie mógł, więc podzastawia je. Wreszcie świadomie wziął na siebie rolę pośrednika spekulanta, tanio wziął w zastaw od magnata potrzebującego pieniędzy, a wyśrubował cenę jakiemuś ciułaczowi.

Skłonność do spekulowania ziemią powstała z powodu zwyżkowania cen ziemi i nie była właściwością tylko właścicieli, goniących za więcej dającym zastawnikiem. Również zastawnicy brali wyższą cenę od cesjonariuszy, o czym świadczy fakt małej ilości wpisów cesyj oraz brak kwoty podzastawu. Dopiero przy kwitacji dowiadujemy się niejednokrotnie, że dana wieś przez czas swego zastawu przechodziła kilka razy z rąk do rąk.

Specjalnych aktów podzastawnych jest niewiele. W pierwszym okresie jest ich 25 (23% transakcji zastawnych) na sumę 1.964.385 złp. (24% sum zastawnych w tym okresie). Po rozbiorze ilość ich wprowadziła się zwiększyła się dwukrotnie (49), procentowo jednak przedstawia się jeszcze słabiej (21%). Suma podzastawna tego czasu zwiększyła się czterokrotnie z powodu zwyżki cen ziemi, co stanowi 25% sum zastawnych.

Przedmiotem podzastawów są prawie wyłącznie wsie i miasta w obu okresach (około 90%). Cedujący rekrutują się zarówno z warstwy magnackiej jak i szlacheckiej, przy tym w pierwszym okresie ilościowo najczęściej podzastawia szlachta (60%), za to magnaci cedują największe sumy (65.75%); w drugim okresie tak ilościowo (59.18%) jak i jakościowo (50.91% sum) góruje szlachta, co jest związane z ogólnym ruchem wycofywania kredytu i upłynnienia gotówki uwięzionej w dobrach poza granicami. Cesjonariusze — podzastawnicy, to po rozbiorze — przede wszystkim szlachta średnio zamożna.

Mówiąc o zastawie muszę na zakończenie podkreślić, że specjalnie w drugiej połowie XVIII w. miał on duże znaczenie społeczne. Z jednej strony widzimy wielkie fortuny magnackie, z drugiej głodną ziemią szlachtę. Zastawy, dopuszczając do pobierania korzyści płynących z ziemi także osobom ziemi nie posiadającym, lub posiadającym jej za mało, łagodziły do pewnego stopnia ten nierównomierny rozdział ziemi. Dlatego mimo trudnych ówczesnie warunków dzierżenia ziemi obserwujemy tak dużą popularność zastawów.

4.

Kupno renty (wyderkał).

Prawo prywatne wyróżnia trzy rodzaje renty: wieczyste, dożywotnie i wykupne.

²⁷⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 39.

Renty wieczyste polegały na tym, że czynsz należało opłacać wiecznie, a zatem obowiązek jego spłaty spadał też na spadkobierców. Dłużnik nie mógł skupić tego ciężaru, nie mógł tego uczynić także wierzyciel, kapitał więc gasł, a czynsze były wieczne. Wieczność takich czynszów i nierozwiązalność tego stosunku została stwierdzona ustawą w r. 1532¹⁾.

W miastach rozpowszechniona była renta dożywotnia. Prawo do poboru takiej renty służyło pewnej, wyraźnie wskazanej osobie, zwykle samemu nabywcy. Z chwilą jego śmierci obowiązek wypłaty renty ustawał, a kapitał przepadał.

Czynsze wykupne inaczej zwane wyderkafami po łacinie reemptio, census in vim reemptionis miały prawo wykupu, czyli zwrotu otrzymanego kapitału. Stosunek był zatem rozwiązalny. Prawo wypowiedzenia kapitału przysługiwało dłużnikowi.

W drugiej poł. XVIII w. mają wyderkafy charakter wybitnie religijny i charytatywny. Przy ich pomocy dokonywano fundacji na cele duchowne w ten sposób, że fundatorowie zakupywali za przeznaczoną sumę rentę na pewnych dobrach i tę rentę przekazywali fundacji. Natura dóbr wykupnych polegała na tym, że mogły być one skupione każdego dnia i godziny za uprzednim pozwem do urzędu grodzkiego przynajmniej na dwanaście niedziel. Żaden protest nie mógł przeszkodzić dłużnikowi, który chciał się pozbyć tego ciężaru, i zwrócić pieniądze. Ta specjalność dała transakcji tego rodzaju nazwę „reemptio” albo z niemieckiego „wyderkaf” (wiederkaufen).

Kupno renty było formą kredytu rzeczowego, gdyż obciążało trwale nieruchomości²⁾. Dawało ono korzyści obu stronom. Dla kapitalisty był to dogodny sposób umieszczania gotówki, sumy wyderkafowej bowiem, podobnie jak posagowe, należały do sum ewikcyjnych, tzn., że nawet w czasie ruiny majątkowej danego dłużnika, w razie konkursu na jego dobra miały być pierwsze spłacone. Dlatego w każdej transakcji tego rodzaju dłużnik dawał ewikcję, tj. zapewnienie, że suma ta jest dobrze zabezpieczona i zostanie spłacona (porównaj rozdział „Wierzytelności modo evictionali”). — Dłużnikowi służyły wyderkafy jako środek zyskania gotówki potrzebnej do gospodarstwa bez zmniejszania swego stanu posiadania, jak to miało miejsce w zastawach czy dzierżawach.

Duchowieństwo występując tu w roli wierzyciela udziela pewnej gotówki, którą dłużnik kiedyś ma zwrócić. Na razie jednak tylko zabezpiecza ją na jakichś swych dobrach i podejmuje się spłacić roczną rentę czyli czynsz w wysokości 7⁰/₀³⁾ przy tej okazji nieraz prosi

¹⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, Lw. 1911, str. 276.

²⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, str. 280.

³⁾ W trzech tylko wypadkach w całym okresie określono czynsz na 5% i w jednym wypadku na 8%. Konstytucja z r. 1775 oznaczyła go w całym państwie na 3,5%. Ta stopa procentowa miała obowiązywać również wstecz za czas od św. Jana Chrzciciela 1764 r. do 1774 r. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, str. 565.

o jakieś świadczenie treści religijnej, a więc modlitwy, Mszę św.⁴⁾ lub funduje ołtarze⁵⁾.

Zabezpieczają sumy wyderkafowe z zasady na ściśle określonych dobrach, a więc kluczach, miastach, a przede wszystkim wsiach, rzadko na działach i małych kawałkach pól. W czterech tylko wypadkach przed rozbiorem i w czterech w okresie porozbiorowym określono ogólnikowo „na wszystkich swoich dobrach”. Tego ścisłego określenia dóbr w kontrakcie pilnował właściciel dlatego, że w razie niepłacenia renty miał prawo zająć ten obiekt i użytkować go dopóty, dopóki dłużnik sam lub jego krewni, wreszcie ktokolwiek ze szlachty nie uiścili tej sumy. Musiała być jednak taka sprawa przedstawiona przed sąd grodzki, w szczególności „kweręle”, jak orzekła ustawa z r. 1635⁶⁾, a do tego trzeba było dokładnego określenia dóbr w kontrakcie. Podkreślić trzeba, że sprawy sporne z tytułu czynszów wyderkafowych między duchowieństwem a świeckimi rozstrzygały sądy świeckie.

Z tym związane było drugie orzeczenie tejże ustawy, że duchownym nie wolno wnosić na dobra sum czynszowych przewyższających połowę wartości tych dóbr. Duchowni jednak nie przestrzegali tego przepisu, jakoteż samowolnie bez sądu zajeżdżali dobra, tak że przepisy te powtórzyła ustawa z r. 1673, a wreszcie z r. 1678 zagroziła im, że będą odpadać od swoich sum w razie takiego postępowania. Mimo całej słuszności tych protestów szlachty, gdy się uwzględni sprzedajność i nieporządki w sądownictwie oraz ogólnie przyjęty już w drugiej połowie XVIII w. samowolny sposób załatwiania porachunków — wyczuć w niej można wyraźnie chęć ograniczenia zamożnego duchowieństwa.

Zarzuca również szlachta duchowieństwu, że pobierając od nich czynsz depuszcza się lichwy. Prawo kościelne nie uważało jednak kupna renty za lichwę, tłumacząc, że zachodzi tu kupno części dochodów z gruntu, które odsprzedaje się dłużnikowi, w zamian za co daje on pieniądze⁷⁾.

Z biegiem lat te protesty wywołały jeszcze zmniejszenie ilości wyderkafów, bo gdy w drugiej połowie XVIII w. ilość wszystkich rodzajów transakcyj zwłaszcza o charakterze kredytowym wzrasta dwu- lub trzykrotnie, to ilość transakcji tego rodzaju prawie nie zmienia się, względnie nawet zmniejsza po rozbiore. I tak:

w drugiej połowie XVII w. (1676—86) zawarto tych transakcji 38⁸⁾,

w pierwszej połowie XVIII w. (1717—75) zawarto tych transakcji 32⁹⁾,

w drugiej połowie XVIII w. (1768—75) zawarto tych transakcji 48,

w tym w okresie przedrozbiorowym 27, a po rozbiore 21.

Za to większa się wybitnie po rozbiore zwrot sum wyderkafowych. Szlachta nie kwapi się z płaceniem czynszów. Mamy zaledwie 6 wpi-

⁴⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 965, 1019.

⁵⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 315, str. 166—7.

Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 33, 166—7.

⁶⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, Lw. 1910, str. 282.

⁷⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, Lw. 1911, str. 281.

⁸⁾ M. Wąsowicz: Kontrakty lw. tabl. XVI.

⁹⁾ St. Siegel: Kontrakty lw. tabl. XV.

sów tego rodzaju w obu okresach na łączną sumę 15.880 złp., co stanowi 3.7% wierzytelności wyderkaflowych. Sumy wyderkaflowe są niewielkie jak na ówczesne stosunki. Przeciętnie wynoszą 5—10 tys. złp., wyjątkowo najwyższe 24 tys. złp. Czynniki więc były nie duże, mimo to szlachta nie płaci ich, — w przeciwnym bowiem razie większa ich ilość byłaby wpisana w księgi sądowe. Widocznie duchowieństwo wydobywało je raczej sprytem niż prawnie, a zasadniczo starało się różnymi sposobami o jak najdłuższe przetrzymanie swej sumy u dłużnika. Stąd wyjątkowymi są zwroty sum po kilku czy kilkunastu latach, natomiast często zwracano po 70-ciu i 80-ciu latach, a nawet po 129 i 150-ciu latach¹⁰⁾. Trzeba tu zaraz dodać, że sumy wyderkaflowe nie ulegały dawności, natomiast poszczególne raty rocznego czynszu mogły być przedawnione w ciągu trzech lat i trzech miesięcy¹¹⁾.

Zlikwidowano 11 transakcyj tego rodzaju w okresie przedrozbiorowym, zaś po rozbiorze 23. Cyfrę tę dlatego trzeba podkreślić, że przewyższa ona liczbę transakcji w tym okresie, których było tylko 21. Jest to nie spotykane, bo zwyczajnie tak w drugiej połowie XVII w. jak i w pierwszej połowie XVIII w.¹²⁾, jak wreszcie w okresie przed rozbiorem ilość transakcyj wyderkaflowych przewyższa prawie dwukrotnie ilość kwitacyj. Gdy się wglądnie w poszczególne transakcje tego rodzaju po rozbiorze, to zauważyć można, że silny ruch oczyszczania majątków z długów tego rodzaju jest związany z dużą ilością kontraktów kupna-sprzedaży w tym okresie. Nowy właściciel obiektu nie związany żadnymi bliższymi stosunkami z danym klasztorem czy kościołem nie chciał za tę niewielką sumę w stosunku do podniesionej ceny ziemi obciążać się płaceniem czynszu. Widzieliśmy zresztą, że często kupowano dobra, aby je zaraz dalej sprzedać czy choćby zastawić, a takie obciążone majątki trzeba było taniej puścić. Zresztą wiadomo, że w trudnych gospodarczo okresach u przeciętnego ogółu zmniejsza się dobroczynność, a zwiększa chęć zysku.

W tablicach XVII i XVIII widzimy, że w obu okresach jako wierzyciele wybijają się duchowni zakonni; jako dłużnicy szlachta dotrzymuje kroku magnatom w okresie przedrozbiorowym, zaś po roku 1772 67% transakcji tego rodzaju zawierają magnaci. Pomimo silnego ruchu w kierunku oczyszczania dóbr z sum wyderkaflowych w okresie porozbiorowym duchowieństwo potrafiło 91% transakcji i 133% sum znów zabezpieczyć na dobrach szlacheckich tych samych warstw i w ten sposób zapewnić sobie renty. Znalazły się bowiem takie osoby jak Rzewuska, która przyjmuje i zabezpiecza na swym majątku 4 wyderkaflowe, zwrócone przez innych członków swej rodziny¹³⁾. Choć w zmniejszonej ilości wyderkaflowe utrzymać musiały się, gdyż przez swój specjalny charakter religijny w katolickim społeczeństwie były nie do zastąpienia.

¹⁰⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 313, str. 305—6, t. 318, str. 259.

¹¹⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. I, Lw. 1910, str. 316.

¹²⁾ Wyżej wymienione prace M. Wąsowicza i St. Siegla.

¹³⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 33.

Ciekawym wyda się, skąd w transakcjach tego rodzaju wzięli się żydzi. Otóż w jednym wypadku synagoga lwowska pożyczyła od kanonika katedry lwowskiej 1.000 złp., które katedra miała przeznaczone na odprawianie Mszy św. za dusze wiernych. Kanonik ten pożyczając żydom w r. 1751 nie wpisał tej transakcji do ksiąg sądowych, wskutek tego kahał i tak po uszy zadłużony, nie chciał pieniędzy oddać. Wytoczono mu proces, na mocy którego żydzi musieli się zgodzić uznać tę sumę jako pożyczoną na wyderkał i płacić 7% rocznie czynszu¹⁴⁾. Teraz już katedra nie potrzebowała naglić do zwrotu sumy pożyczonej. Tego rodzaju wypadek nie był odosobniony, jak widzimy w tablicy. Żydzi w owym czasie, zwłaszcza kahały, były tak zadłużone, że już nikt nie chciał im udzielić pożyczki, duchowieństwo mogło to zrobić z mniejszym ryzykiem ze względu na specjalny charakter wyderkału. Stąd też cesje sum wyderkowych są w znikomej ilości, jest ich zaledwie 2 w r. 1769. Cedują dwaj proboszczowie jeden na rzecz magnata, drugi szlachcica średnio zamożnego w nadziei dostania czynszu.

W styczniu, w okresie kontraktów wpisano 72% transakcyj wyderkowych, to jest cechą charakterystyczną transakcyj o charakterze kredytowym.

5.

Cesje dożywoci na królewskich czynszach.

Wiadomo, że fortuny w Polsce rosły na królewskich czynszach. Znaczną część kraju stanowiły dobra koronne, które trzymały w dożywocie różne osoby za mniejsze lub większe zasługi. Otrzymywano je na mocy specjalnego listu królewskiego. Po śmierci dożywotnika król miał prawo przekazać to dobro innym osobom. Bardzo często jednak krewni a zwłaszcza wdowy po zasłużonych utrzymywały w swym ręku dalej te majątki drogą cesji na mocy specjalnego przywileju królewskiego, który zwał się „ius communicativum”. W ten sposób niektóre rodziny gromadziły w swym ręku wielką ilość królewskich czynszów nie poczuwając się nawet do obowiązku regularnego płacenia kwart.

Dlatego sejm z r. 1662 postanowił, że wdowom nie wolno trzymać „dwu królewskich eisque generis lub starostw lub dzierżaw”¹⁾. One więc z powodu tego zakazu, inni zaś z różnych innych okazji cedują, czyli przelewają prawo do tych dożywoci na inne osoby. Cesja taka albo „wliwek”²⁾ była zawsze robiona na mocy specjalnego listu królewskiego, przy tym po znaku pod jakim ten list wydawano poznajemy jej przyczynę. Są więc cesje sub signo „Zarobił”, sub signo „Zamiana”, sub signo „Ustąpiono”. Za tę zamianę, czy ustąpienie dawano jakieś wynagrodzenie wprost w pieniądzu, co notowano nawet w transakcji³⁾, lub też obiecywano zasługę.

¹⁴⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 313, str. 382.

¹⁾ V. L. t. IV. 394, 10.

²⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 24.

³⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 34.

Przedmiotem takich cesji były miasta królewskie, miasta z wsiami, sołectwa, wójtostwa, starostwa, wsie i działy. Nie chcąc rozbijać rubryk w tablicach, połączyłam sołectwa i wójtostwa z wsiami, zaś starostwa z miastami, dając u dołu odpowiednie wyjaśnienie.

W okresie przedrozbiorowym zawarto 20 transakcyj tego rodzaju, przelewając na innych swoje prawa do 48 przedmiotów.

Po zajęciu Galicji przez Austrię, rząd zaborczy zaraz zainteresował się dobrami koronnymi, uważając je za własność monarchy. Wskutek prawa własności i wypływającego zeń prawa dowolnego zarządu własnością, rząd oznacza dowolnie opłatę coroczną z dożywocia, którą ma się wpłacać do kas rządowych i poleca natychmiast zająć niektóre dożywocia. Zarządzenie to wyszło 28. I. 1773 r.⁴⁾, a już 16. X. 1772 r. dekretem komisarza rządowego zakazano sprzedaży, lub wyzucia się w jakikolwiek sposób z królewszczyny, natomiast polecono wszystkim dożywotnikom oznaczyć dokładnie swój sposób gospodarowania⁵⁾.

Skutki tych zarządzeń zaraz zaobserwować można w księgach inkrypcyj, mianowicie wpisano tam cesje wedle dawnego zwyczaju, jedynie w 1772 r. w okresie kontraktowym, potem już nie ma ich ani śladu. W tym więc jedynie roku mamy wpisanych 8 transakcyj tego rodzaju, zaś przedmiotów cesyj 16.

Wszystkie trzy warstwy szlacheckie biorą udział w tego rodzaju umowach. Jako cesjonariusze i cedujący występuje w obu okresach w największej ilości szlachta średnio zamożna.

W okresie kontraktowym wpisywano te cesje jedynie w 50%, resztę w przeciągu innych miesięcy całego roku.

6.

Wierzytelności zabezpieczone na nieruchomościach.

Ungeheuer, badając stosunki kredytowe XV w.¹⁾, wyróżnia oprócz zastawów z dzierżeniem i bez dzierżenia jeszcze zastawy do wydzierżenia, pożyczki zabezpieczone ewentualnym zastawem i rękojmiemstwa zabezpieczone ewentualnym zastawem. Z tego największym wzięciem cieszyły się pożyczki zabezpieczone ewentualnym zastawem (23,1% ilości umów, 24,3% pieniędzy), natomiast pożyczki zabezpieczone zapisami w księgach jako najslabiej zabezpieczone stanowią tylko 10,4% umów, 11,2% pieniędzy, poza tym 65,8% tych transakcji opiewa na drobne kwoty 1—30 grzywien.

Widzimy więc, że w XV w. jeżeli komuś pożyczano większą sumę to tylko z zabezpieczeniem w różny sposób na ziemi. W czasach tych bowiem pieniądź był jeszcze rzeczą względnie rzadką, stąd uzyskanie

⁴⁾ K. Czernyński: O dobrach koronnych byłej Rzplitej. Lwów 1870, str. 16.

⁵⁾ K. Czernyński: O dobrach koronnych byłej Rzplitej. Lwów 1870, str. 11.

¹⁾ M. Ungeheuer: Stosunki kredytowe w ziemi przemyskiej w poł. XV wieku, Lwów 1929, Bad. Dziej. Społ. i Gosp. Nr 6, str. 58.

pożyczki było trudniejsze. Z biegiem czasu gdy gotówka stawała się coraz obfitsza zaczyna się poszukiwanie wierzyciela, u którego można korzystnie umieścić kapitały. Odtąd pożyczki na skrypt zaczynają zyskiwać coraz większe znaczenie, natomiast te różne sposoby zabezpieczenia na ziemi zanikają względnie zlewają się w jeden rodzaj.

Już w XVII w.²⁾ widzimy, obok zastawów i pożyczek na skrypt ręczny jedynie zwyczajne pożyczki z zabezpieczeniem. Zabezpieczając swoje pieniądze na majątku dłużnika, wierzyciel zyskiwał prawo do dóbr przez sam zapis swego prawa w księgi sądowe. Rzecz nie przechodziła w jego posiadanie, ani nie pobierał z niej żadnych pożytków. Była więc taka suma gorzej zabezpieczona niż przy zastawie z dzierżeniem, tym bardziej, że na jednym obiekcie mogło ciążyć kilka takich pożyczek, co było trudno skontrolować przy ówczesnym sposobie prowadzenia ksiąg. Jednak przy silnej władzy sądowej i uporządkowanych stosunkach prawnych takie zabezpieczenie było zupełnie pewne, a dłużnik, mając nie uszczuplony majątek tym łatwiej i pewniej mógł uiszczyć się z zobowiązania.

Dlatego jeszcze w XVII w. ten rodzaj pożyczki wybija się na czoło wszystkich transakcyj o charakterze kredytowym zarówno pod względem swej ilości 49,73⁰/₀, jak pod względem wysokości kapitałów 49,25⁰/₀ sum w nich zaangażowanych. W pierwszej połowie XVIII w.³⁾ widzimy zupełnie podobne stosunki (49,35⁰/₀ i 39,93⁰/₀), przy czym najwięcej korzystali z tej pomocy kredytu magnaci i szlachta, gdyż wchodziły tu w rachubę duże sumy. Natomiast w drugiej połowie XVIII w. magnaci, udzielnicy prawie książęta, mają tak wielkie zaufanie u szlachty, że kasy magnackie stają się po prostu ich bankami. Szlachta pożycza im grubymi tysiącami na zwykły skrypt dłużny, więc pocóż mieliby obciążać bezpośrednio jakiś majątek, o którym wiadano, że i tak był ponad normę zadłużony. Jeżeli więc kto mógł pożyczyć pieniądze tylko na jakiś niedługi, kilkuletni okres czasu i chciał mieć możliwość upłynnienia gotówki, a przynajmniej jakieś zabezpieczenie w ręku, to brał w zastaw lub dzierżawił, ponieważ wówczas można było dobra dalej podzastawić czy poddzierżawić i pieniądze swoje wydostać. Jeżeli zaś komuś na tym nie zależało, owszem chciał zdobyć sobie sympatię i poparcie wszechwładnego magnata, pożyczał mu na skrypt, wiedząc, że on pańskim gestem lepiej zwróci, niż gdyby mu zająć dobra powyżej wartości zadłużone. Stąd pożyczki zabezpieczone na nieruchomościach zupełnie tracą w owym czasie na popularności.

Wśród wszystkich kontraktów o ziemię i transakcyj pożyczkowych (tabl. IV) stanowią one w okresie przedrozbiorowym 2,25⁰/₀, a sumy 1,34⁰/₀, zaś po rozbiorze tylko 0,81⁰/₀, a sumy 0,39⁰/₀.

Jak już nieraz zaznaczałam, w okresie porozbiorowym wśród wszystkich transakcyj zaobserwować można mniejszy lub większy wzrost, natomiast tutaj jest wybitny spadek transakcyj oraz sum.

²⁾ M. Wąsowicz: Kontrakty lwowskie 1676—1686, j. w. str. 68.

³⁾ St. Siegel: Kontrakty lwowskie j. w., str. 162.

Niepewny okres konfederacji i zamieszek nie zachęcał do zabezpieczenia sum na zniszczonych majątkach, rozbiór zaś podciął znaczenie tych transakcyj zupełnie. Przed rozbiorem zaciągnięto pożyczek tego rodzaju 46 na sumę 779.804 złp., po rozbiórce 29 pożyczek na sumę 577.900 złp. Skwitowano zaś w pierwszym okresie 33 transakcje na sumę 654.594 złp.; w drugim 8 transakcji na sumę 1.603.000 złp., a właściwie 103.000 złp., bo suma 1.500.000 złp. była przedmiotem jednej transakcji między członkami rodziny Potockich.

We wpisach transakcyj, o ile podany jest termin zwrotu opiewa on stale na rok⁴⁾, poza tym niejednokrotnie spotyka się zastrzeżenie, że należy zwrócić w terminie „non obstantibus quibusvis calamitatibus”⁵⁾. W kwitacjach natomiast, o ile zanotowano po jakim czasie następuje zwrot, zaobserwować możemy, że najdłuższym terminem jest okres 10 lat, a tylko 42% zwrócono po jednym roku. Stąd częste procesy, o których dowiadujemy się z kwitacyj. W nich bowiem zaznaczano zawsze o ile zwracano pieniądze po wyroku sądowym.

Niewielkie sumy na krótki termin pożyczone nasuwałyby przypuszczenie, że procent w tego rodzaju transakcjach będzie cokolwiek wyższy niż w innych pożyczkach. Tymczasem obserwujemy, że w 64% transakcyj (w których zanotowano wysokość stopy procentowej) wynosi ona 7 od sta, czyli prawnie przyjęty odsetek, a tylko 13% transakcyj ma stopę procentową 8, i taką samą ilość transakcyj pożyczono na 10%. Za to duchowieństwo pożyczyciela na 6% w dwu wypadkach, w jednym na 5%, a poza tym tylko na 7%. W jednym wypadku także drobna szlachta pożyczyciela na 5%, choć w trzech wypadkach również na 10%, — czyli, że stan społeczny wierzyciela bardziej jeszcze w tym czasie decydował o wysokości stopy procentowej. W wielu wypadkach procent był wyższy. Podejrzanie bowiem wzbudza fakt, że gdy w okresie przedrozbiórowym wyjątkowymi były transakcje, w których nie podano stopy procentowej, — to po rozbiórce jest takich transakcji znaczna ilość. Widocznie było komuś nie na rękę wyszczególnianie jej w aktach sądowych.

Dopiero 13. VII. 1776 uchyliła Maria Teresa przepis prawa polskiego czyniący wysokość odsetek zawiśłą od stanu wierzyciela, uzależniając ich wysokość od stopnia jego pewności. To rozporządzenie odnosiło się do odsetek od długów nowych, zaciągniętych po 13. I. 1777 r. i od długów dawnych, które miały być po tej dacie spłacone⁶⁾.

Zabezpieczano tego rodzaju wierzytelności na ściśle określonych obiektach, zdarzają się jednak zabezpieczenia na wszystkich ogólnie dobrach. W notatkach protokołów inskrypcji nie znajdujemy wyjaśnienia takiego postępowania, — prawdopodobnie wierzyciel był pewny w krótkim czasie zwrotu, więc wystarczało mu takie zabezpieczenie. W praktyce sądowej bowiem zapis na wszystkich dobrach miał znaczenie obliżu ręcznego, bo nie nadawał prawa rzeczowego

⁴⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 611.

⁵⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 313, str. 306.

⁶⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, str. 568.

pierwszeństwa. Na jednych dobrach mogło ciążyć szereg zapisów. Wedle ustawy z r. 1588 w razie konkursu pierwszeństwo w zaspokojeniu miał ten dług, który miał wcześniejszy wpis we właściwych księgach i był wpisany na ściśle określonych dobrach. Według dat wpisu określano następstwo spłat, co przy ówczesnym zadłużeniu było bardzo ważne, bo mogło się trafić, że dóbr nie starczyło i część dłużników odpadała z listy zabezpieczonych, jak się wyrażano. Ustawa ta jednak nie była przestrzegana, bo kto miał siłę dochodził sam swoich roszczeń. Stąd późniejsze ustawy niejednokrotnie ją objaśniały⁷⁾.

Wreszcie ustawa z r. 1768 zajęła krańcowe, a stąd fałszywe stanowisko, że zapisy nie przeniesione w terminie (1 rok i 6 tygodni w czasie powietrza i niepokoju) uznają za nieważne.

Większość transakcji tego rodzaju zaciągnięto i zwrócono w okresie kontraktowym.

Już wyżej podane spotrzeżenie o stosunkowej krótkoterminowości i niedużych sumach w tych transakcjach każą przypuszczać, że magnaci niezbyt byli zaangażowani w tego rodzaju wierzytelnościach.

Tablica XX i XXI potwierdza nam to. Wiadomo, że jako wierzyciel pierwsze miejsce zajmuje zawsze szlachta średnio zamożna, ewentualnie dobrze sytuowana drobna szlachta, — jako dłużnicy również szlachta nie ustępuje ilościowo magnatom w okresie przedrozbiorowym. Wprawdzie kwoty przez magnatów pożyczone są znacznie większe, stąd procentowy udział w sumach będzie przeważał, ale to zasadniczo nie decyduje o udziale warstwy. W okresie porozbiorowym ilość dłużników spośród szlachty pozostaje prawie niezmienną, gdy ilość transakcji magnatów dwukrotnie maleje⁸⁾.

Magnaci również najwięcej zwracają tego rodzaju wierzytelności, jednak raczej mniejsze kwoty, bo suma zwrotów była stale niższa od sum pożyczonych (kwota 1.500.000 zł. była przedmiotem jednej transakcji w rodzinie Potockich w okresie porozbiorowym). Szlachta choć stosunkowo zwraca w mniejszej ilości, jednak w okresie przedrozbiorowym suma przez nią zwrócona przewyższa blisko trzy razy sumę zaciągniętych długów, natomiast w okresie porozbiorowym zarówno ilość zwrotów jak i ich kwota jest blisko czterokrotnie niższa od ilości i sumy długów.

Na ogół można powiedzieć, że transakcje tego rodzaju zwłaszcza po rozbiorze zawierane są głównie między członkami warstwy szlacheckiej średnio zamożnej i w obrębie zamożniejszej grupy tzw. drobnej szlachty.

Cesyj transakcyj tego rodzaju w okresie przedrozbiorowym mamy 6 (13% transakcyj tego rodzaju), na drobną kwotę 36.000 złp. W okresie porozbiorowym ze zmniejszeniem zainteresowania tymi pożyczkami cesji nie ma wcale.

⁷⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II, str. 301.

⁸⁾ Patrz tablica XX.

7.

Wierzytelności „modo evictionali”.

Zagadnieniem ewikcji nie zajmowano się dotąd specjalnie w literaturze prawniczej. W starych podręcznikach prawa prywatnego spotkać można niepełne jej definicje, lub wzmianki ubocznie podane przy innej kwestii. Prof. Dąbkowski wyraźnie mówi o ewikcji czyli zastępie tylko przy omawianiu kontraktów kupna-sprzedaży¹⁾. Siegel w swej pracy: „Kontrakty Lwowskie w l. 1717—1724” musiał zająć się wierzytelnościami „modo evictionali”, ale ponieważ miał zbyt mało materiału (tylko 12 notatek sądowych) więc wysnuł z nich wnioski fałszywe.

Krasicki²⁾ w ten sposób pisze o ewikcji: „termin prawa osobiwie w prawodawstwie polskim używany, toż znaczy co gwarancja albo ubezpieczenie”. Podobnie zupełnie definiuje Linde³⁾. „Ewikcja czyli bezpieczeństwo” pisze Bandtkie⁴⁾, lub „ewikcja inaczej zastępstwem w procesie zwana (V. L. II. 614) a w dawnym języku warowaniem” (Kod. Dypl. Rzyszcz, t. II, 555). Burzyński⁵⁾ odróżnia ewikcję jako rękojmię dawaną przez samą stronę inaczej zwaną tuicyją, od fidejუსyi, rękojmi dawaney przez osobę trzecią⁶⁾. W tym określeniu mieści się zasadnicza różnica między ewikcją a poręką czyli fidejუსją, które niektórzy autorowie np. Siegel mieszają ze sobą.

Prawo prywatne polskie rozróżnia ewikcję właściwą i tzw. sumy ewikcjonalne. Pierwsza miała miejsce przy sprzedaży. Przez nią rozumiano zobowiązanie pozbywcy wobec nabywcy, że kupiony majątek będzie spokojnie posiadał, a w razie czyichś pretensji zobowiązuje się wydobyć nabywcę z trudności związanych z posiadaniem tych dóbr, zwłaszcza zastąpić go w procesie. Obowiązek zastępu trwał tak długo, dopóki pozbywcy nie zastąpiła dawność ziemska, czyli przez przeciąg trzech lat i trzech miesięcy. Po tym okresie pretensje do sprzedanych dóbr ulegały przedawnieniu. Zapisywał ewikcję sprzedawca kupującemu czy to na innym swym majątku czy to przez rękojmię na majątku obcym. Bezpieczeństwo to w kupnie i sprzedaży dóbr królewskich nie miało miejsca⁷⁾. Historycznie potrzeba ewikcji przy sprzedaży dóbr ziemskich wynikała z prawa bliższości, które omówiłam w rozdziale kupno-sprzedaż.

Sumy ewikcjonalne miały wśród długów uprzywilejowane stanowisko, bo na wypadek konkursu czyli zbiegu wierzycieli domagających się zaspokojenia z jednego mienia, pierwsze były spłacane. Ponieważ w Polsce przy konkursie obowiązywała od czasów ustawy 1588 r. zasada: „prior tempore, potior iure” (pierwszy czasem, lepszy

1) P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie. Lwów 1911, t. II, str. 491.

2) I. Krasicki: Zbiór potrzebniejszych wiadomości, 1781 r., str. 280.

3) Linde: Słownik języka polskiego.

4) J. Bandtkie-Stężyński: Prywatne prawo polskie t. II, str. 382.

5) Burzyński: Prawo polskie prywatne t. II, str. 539.

6) Burzyński: Prawo polskie prywatne t. II, str. 514 i nast.

7) J. Bandtkie-Stężyński: Prywatne prawo polskie t. II, str. 382.

prawem⁸⁾, tzn. zaspakajano wierzycieli wedle wczesności wpisu ich w akta właściwe, mogło się zdarzyć, że dobra nie starczyły na zaspokojenie wszystkich wierzycieli i niektórzy, jak mówiono, spadali „de tabula potioritatis”. Otóż sumy ewikcjonalne choćby wpisane później do ksiąg sądowych, miały jednak w stosunku do szeregu innych sum pierwsze miejsce przy spłacie.

Od zasady „prior tempore, potior iure”, istniały bowiem pewne wyjątki, które ustalał zwyczaj oparty na praktyce sądowej, stąd w różnych okolicach była odmienna kolejność pierwszeństwa spłat.

Autorowie podręczników prawa prywatnego jak Bandtkie (str. 394), Dutkiewicz (str. 219), Burzyński (str. 490), Dąbkowski (t. II, str. 482), Rafacz (str. 163), wymieniają kolejność tych sum głównie za Ostrowskim⁹⁾, który ustalił ją na podstawie praktyki sądowej końca XVIII w. Jako pierwsze zaspakajane więc były pretensje gruntowe, konieczne do reparacji dóbr, a podnoszące ich wartość, następnie zasługi ludzi dworskich, dalej zapisy grodowe, obliży, wyderkafy, na czwartym miejscu sumy zaciągnięte na karty ręczne i inne nie roborowane, długi wekslowe, na piątym prowizje, na szóstym zyski i przezyski sądowe.

Krasicki¹⁰⁾ natomiast na podstawie również praktyki sądowej pisze: „Pod rygor ewikcji podciągają się sumy posagowe, wyderkafy. Sumy ewikcjonalne między długami najpierwsze miejsce trzymać zwykły”.

Podobnie Burzyński na str. 397 zalicza do sum ewikcjonalnych sumy posagowe i wyderkafowe.

W ten sposób można by skojarzyć, że sumy wymienione przez Ostrowskiego to właśnie sumy ewikcjonalne, choć ich tak nie mianuje, ponieważ miały pierwszeństwo podczas konkursu. Podkreślić jednak trzeba jeszcze raz, że nie było to żadne prawo tylko zwyczaj, zmienny w różnych okolicach.

Znając treść wpisów aktów grodzkich należy przypuszczać, że właśnie dla sum posagowych i wyderkafowych najłatwiej i najpowszechniej ustalił się przywilej sum ewikcjonalnych. Jasnym jest, że sumy wyderkafowe, mające charakter dobroczynny łatwo zdobyły pierwszeństwo w czasie konkursu, wymienia je również Ostrowski. Zresztą w każdym wpisie wyderkafowym umieszczona jest notatka zabezpieczającego tę sumę o obowiązku ewikcji. Inne przez tegoż autora wymienione sumy jak: zasługi ludzi dworskich, sumy zaciągnięte na karty ręczne, prowizje, zyski i przezyski sądowe musiały być w praktyce rzadziej sumami uprzywilejowanymi z powodu ich charakteru osobistego, luźnie tylko związanego z danym majątkiem. Natomiast sumy posagowe, choć wcale przez Ostrowskiego w tym miejscu nie wymienione, w praktyce musiały się wybić choćby z tego tytułu, że wedle ustawy z r. 1588, gdy bracia lub bratanekowie utracili dobra na rzecz wierzycieli, siostry wzgl. córki niewyposażone miały prawo domagać się posagu od wierzycieli wzgl. posiadaczy dóbr.

⁸⁾ Tyczyło to pożyczek zabezpieczonych na ziemi, bo pożyczki na skrypt miały normalnie dopiero po nich prawo bez względu na czas wpisu (Burzyński j. w. t. I, str. 397).

⁹⁾ J. Ostrowski: Prawo cywilne narodu polskiego, W-wa 1787, t. I., str. 229.

¹⁰⁾ I. Krasicki: Zbiór potrzebniejszych wiadomości, str. 280.

Wierzyciele byli obowiązani wydzielić im posąg i nie mogli się wobec nich powoływać na dłużnika¹¹⁾).

W 2-giej połowie XVIII w. posagi nie tylko wypłacano gotówką, lecz także w dużej mierze również skryptami, obligami, weksłami itd., stąd sumy posagowe były ciągle w obrocie. Mąż zabezpieczając żonie posąg na swych dobrach zawsze dawał jej przy tym ewikcję, że jej suma będzie pierwsza spłacana z tych dóbr. To były mocne argumenty za uprzewilejowaniem sum posagowych w czasie konkursu. Jako przykład znaczenia w obrotach kontraktowych sumy posagowej, może posłużyć list nieraz już cytowanego Mniszcha¹²⁾ z 29. X. 1780 r., w którym poleca on plenipotentowi wykupić wieś Sąsiadowice, będące w zastawie u Skarbka. Nie ma jednak czym mu zapłacić, więc chce sprzedać wieś Czajczyńce i obciążyć tym długiem nabywcę tej wsi. Dodaje jednak zaraz przy tej okazji: „Ostrzedz mi P. przychodzi, że suma p. Skarbka jest posagowa, a zatem gdyby on nie był w dostatecznym bezpieczeństwie pisania na fortunie swojej ewikcji, trzeba by innego szukać ewiktora”.

Inskrypcje „modo evictionali” to właśnie zapisanie sumy ewikcjonalnej na dobra pewniejszego ewiktora. Jest to obciążenie dóbr pewną sumą, dlatego wpis ten określiłam jako wierzytelność. Drugorzędnym jest bowiem fakt, kto te pieniądze będzie wypłacał wierzycielowi, możliwe, że przejdą one jeszcze w niejedne ręce, ważnym jest natomiast na czyich dobrach ten dług zaciążył.

Specjalny charakter sum ewikcjonalnych zmusza do oddzielenia tego rodzaju wierzytelności od zwykłych wierzytelności zabezpieczonych na ziemi, jak również do wydzielenia ich z transakcyj rodzinnych, choćby to były sumy posagowe, ze względu na osobę ewiktora, nie należącego do rodziny.

Wierzytelności „modo evictionali”, jako rodzaj wierzytelności z zabezpieczeniem, zajmują wśród tego rodzaju transakcyj poczesne miejsce zwłaszcza w okresie porozbiorowym. Wyraźnie widać to w tablicy IV. W okresie przedrozbiorowym wyprzedzają je pod względem ilości zarówno zastawy, jak dzierżawy i zwykłe pożyczki z zabezpieczeniem. W okresie porozbiorowym jedynie zastawy można z nimi porównywać. Gdy kordon graniczny podzielił majątek jednego właściciela, zamieszki, głód, zaraza zniszczyły gospodarstwa, pożyczki z zabezpieczeniem, a nawet dzierżawy straciły zupełnie na popularności. Pierwsze nie dawały gwarancji wierzycielowi, drugie z powodu zniszczenia ziemi zbyt mało i nieregularnie przynosiły dochodów posiadaczowi. A głód na pieniądze był wielki. Wierzyciele, szczególnie z zakordonu naciskali; wśród innych wierzytelności wybijają się wtedy sumy ewikcjonalne, gdyż nie było obawy, że przepadną.

Wierzytelności „modo evictionali” zapisywano z reguły na ściśle określonych dobrach wyjątkowo na wszystkich w ogóle „omnium bonorum”. W razie gdyby majątek danego dłużnika nie dawał dość

¹¹⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie j. w. t. I, str. 390.

¹²⁾ Copia responsu na list W. Pisarza Koseckiego d. 22. X. 1780 r. Mss. Oss. Czoł. III. 101.

pewnej gwarancji, żądał wierzyciel, aby ten poszukał sobie innego ewiktora. Procent od tego rodzaju pożyczek wynosił zwyczajnie 8, rzadko 7, wyjątkowo 10 od sta, a duchowieństwo otrzymywało 7⁰/₀, czasem 6⁰/₀ lub nawet 5⁰/₀. Samą inskrypcję „modo evictionali” wpisywano stale jako umowę dodatkową. Poprzedzała ją jakaś kwitacja, w której stwierdzano zwrot tej sumy ewikcjonalnej zaangażowanej przedtem gdzie indziej. „In continenti” tej kwitacji wpisywano inskrypcję nie oddzieloną od kwitacji kreską poprzeczną, co dowodzi, że one razem stanowią całość. Dawny więc dłużnik przelewa tę sumę ewikcjonalną, którą trzymał do tego czasu z różnych tytułów, na nowego dłużnika. Ten zaś zabezpiecza ją na swym majątku. Treść więc takiej inskrypcji jest bardzo krótka a formuły identycznie przepisane z wzorów Ostrowskiego¹³⁾, zmieniają się tylko nazwiska kontrahentów i dobra, na których sumy zabezpieczono. Całość robi wrażenie dwóch skleconych aktów, pierwszy w formie kwitacji, drugi w formie asekuracji, zabezpieczenia na dobrach sumy, w kwitacji wymienionej. Na specjalną formę dla tego rodzaju wierzitelności kancelaria nie zdobyła się, zresztą to wymagałoby czasu, tymczasem warunki wywołały niespodziewanie duże zainteresowanie się sumami ewikcjonalnymi, w formie przenoszenia ich na majątek pewniejszego ewiktora. To dowodziłoby również dużej ilości konkursów w tym okresie.

Widzimy, że zbyt pochopnym był sąd Siegla: Kontrakty lwow. j. w. str. 164, jakoby tego rodzaju transakcje zanikały w pierwszej połowie XVIII w., bo jest ich tak mało (2 wpisy, 10 kwitacji). Tymczasem w czteroleciu przed pierwszym rozbiorem zaciągnięto tych pożyczek 18 na sumę 278.215 złp., skwitowano 11 na sumę 367.662 złp. W czteroleciu następnym, po rozbiórce mamy inskrypcyj tego rodzaju 119 na sumę 3.391.609 złp., zaś kwitacyj 59 na sumę 1.087.008 złp. Raczej twierdzić można, że praktyka konkursowa pocz. XVIII w. zaczęła wprowadzać w zwyczaj uprzywilejowanie pewnych sum, zwłaszcza posagowych i wyderkałowych, a w drugiej poł. XVIII w. ten zwyczaj upowszechnił się. Dlatego w XVII w. Wąsowicz: Kontrakty lwow. j. w., jeszcze z nimi nie spotkał się.

Po przeglądnięciu różnych rodzajów wierzitelności nie jest dla nas nowością, że szlachta średnio zamożna wybija się jako wierzyciel innych warstw społecznych, natomiast jej duży udział w zapisywaniu sum na ziemi czyli obciążaniu ich, jest specjalnością tego rodzaju transakcyj. Wiemy bowiem, że ewiktorem mógł być tylko ktoś, czyje dobra były niezbyt zadłużone, aby suma ewikcjonalna miała pewne zabezpieczenie. Gros tych sum jest wpisanych „modo evictionali” po uprzednim skwitowaniu magnatów.

W tablicy XXIII-ciej znajdziemy potwierdzenie faktu, że w okresie przedrozbiorowym szlachta średnio zamożna odgrywa główną rolę w tego rodzaju wpisach i to zarówno jako wierzyciele jak i jako dłużnicy, z tym jednak, że sumy, które oni pożyczycyli innym warstwom wynoszą 77,39⁰/₀ wszystkich sum tego rodzaju, zaś sumy, które zaciągnęły 52,44⁰/₀.

¹³⁾ Ostrowski: Prawo cywilne narodu polskiego, t. II., str. 325.

Odwrotnie zupełnie przedstawia się sprawa z magnatami. Suma, którą oni pożyczyci stanowi tylko 15,46% ogólnej sumy, zaś dług, który zaciągnęli stanowi 43,77% całego zadłużenia w tej formie.

Inne warstwy odgrywają zupełnie drugorzędną rolę.

W okresie porozbiorowym zwiększa się ilość transakcyj i sum, przy tym udział warstw trochę się różnicuje. Wprawdzie magnaci udzielają pożyczek tego rodzaju na kwotę 1.533.000 złp. gdy szlachta tylko na kwotę 866.969 złp., ale trzeba uwzględnić, że w sumie udzielanej przez magnatów jest jedna transakcja między członkami rodziny Potockich na sumę 1.500.000 złp., tak, że warstwa magnacka udzieliła znikomą ilość pożyczek. Natomiast gdy się weźmie pod uwagę długi magnatów tego rodzaju, to nawet po odjęciu tej wielkiej transakcji, stanowią one 28,61% długów wszystkich warstw, podczas gdy długi szlachty średnio zamożnej tylko 17,61%.

Duchowieństwo trzyma się i tu zasady nie obciążania swoich dóbr, natomiast udziela, zwłaszcza zakonne, pożyczek „modo evictionali” magnatom i szlachcie głównie jako sumy wyderkafowe na kwotę 338.700 złp. (22,69% sum) w 27 transakcjach (9,98%).

U mieszczan zwraca uwagę jedna transakcja w obrębie tej samej warstwy dokonana na wysoką sumę 304.890 złp. Kwotę tę warszawski kupiec często występujący na lwowskich kontraktach dostaje od Potockiego, któremu wycofał weksel, a zapisuje ją „modo evictionali” innemu kupcowi warszawskiemu, który zabezpiecza ją „super bonis suis... tam intra quam extra regnum habitis et habentis ac mercimonis quibusvis et summis...”¹⁴).

Wreszcie ciekawym jest, że jeden szlachcic pożyczył kahałowi rówieńskiemu 10.000 złp., mimo że znane było ówczesne wielkie zadłużenie kahałów; ale suma ewikcjonalna była pewna.

Z tabl. XXIV wyczytać można dane dotyczące zwrotu wierzytelności „modo evictionali”. W okresie przedrozbiorowym zwrócono o 89.447 złp. mniej niż pożyczono, natomiast w okresie porozbiorowym zwrócono trzy razy mniej niż zaciągnięto długów. Stan ten wynika z samego charakteru wierzytelności. Wierzycielom, zwłaszcza tego okresu nie zależało na tym, aby ich sumy ewikcjonalne były szybko zwrócone, ale tylko aby były dobrze ulokowane. To dążenie do jak najlepszej lokaty było przyczyną tak dużej ilości tych wpisów po uprzednim skwitowaniu słabszego ewiktora. Procentowo najwięcej zwracają magnaci, bo też oni wiele pożyczek tego rodzaju zaciągnęli, a z drugiej strony ich majątki najczęściej podpadały konkursowi, więc wierzyciele wycyfowali im pieniądze. W okresie przedrozbiorowym suma zwróconych przez nich innym warstwom pożyczek przewyższa dwukrotnie sumę długów, natomiast w okresie porozbiorowym już tylko półtora razy (nie uwzględniam tu sumy przeszło 1½ mil., która była przedmiotem transakcji w obrębie warstwy magnatów).

Inne warstwy stale więcej zabezpieczają niż zwracają (p. tabl. XXIII i XXIV).

Cesje wierzytelności tego rodzaju odgrywają znikomą rolę, zarówno pod względem ilości (w pierw. okresie 2, w drugim 6), jak i sum

¹⁴) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 390.

(4.000 złp. i 25.556 złp.). Są to sporne części większych sum, które dopiero drogą cesji trzeba było wydobyć od dłużników.

Bardzo byłoby wskazaniem, aby zagadnienie sum ewikcyjnych, znalazło swoje gruntowne opracowanie, z punktu widzenia prawnego, wtedy historyk zagadnień gospodarczych 2 poł. XVIII w. i pocz. XIX w., w którym to czasie miały one duże zastosowanie, będzie mógł łatwiej i pewniej wyciągnąć wnioski z tej ciekawej formy zabezpieczenia kapitału.

8.

Wierzytelności bez zabezpieczenia na nieruchomościach.

Najpopularniejszy i najprostszy sposób zaciągania pożyczek w drugiej połowie XVIII w., — to skrypt ręczny, „scriptum manuale”, wyjątkowo też zwany membraną.

Historycznie początek jego wyprowadzić można z praktyki wystawiania listu dłużnego. Gdy potrzebujący dla zadośćuczynienia swej potrzebie pragnął uzyskać pewną sumę pieniężną lub inne rzeczy ruchome, wystawiał wierzycielowi list dłużny. Chwilą zawarcia umowy było wręczenie listu. Pierwotnie pojmowano pożyczkę na list dłużny jako pożyczkę na zastaw tego listu. List uważano jako przedmiot zastawu¹⁾.

Jednak prawo polskie nie stawiało listu jako środka utwierdzenia na równi z innymi środkami, owszem zapatrywało się nań dość nieprzychylnie. Powodem było lekkomyślne posługiwanie się nim społeczeństwa polskiego, które nie zdawało sobie należycie sprawy z doniosłych skutków, jakie zobowiązanie listowne za sobą pociągało.

Dlatego wyrok sądu królewskiego na sejmie krakowskim zapadły w r. 1548 orzekł, że tylko takie listy dłużne posiadają pełną moc prawną, które są wpisane do właściwych ksiąg sądowych²⁾. Utwierdzenie więc takiej umowy następowało dopiero drogą zapisu sądowego.

Odąd zapadały uchwały dla poszczególnych województw Rzeczypospolitej, aby membrany były zeznane do grodów w ciągu roku i sześciu niedziel pod groźbą nieważności. Od połowy XVII w. na terenie całego państwa polskiego (z wyjątkiem byłego województwa czernichowskiego, które zachowało dawny zwyczaj³⁾) wpisywano tego rodzaju pożyczki do ksiąg sądowych pod różnorodnymi nazwami jak: debitum simplex, incriptio debitoria, membrana, mutuata pecunia, scriptum manuale⁴⁾. Z biegiem czasu nazwa coraz bardziej ujednostajniała się tak, że w drugiej połowie XVIII w. prawie wyłącznie spotyka się określenie „scriptum manuale”. W całym okresie przeze mnie opracowywanym na setki wpisów tego rodzaju, zaledwie w kilku zacho-

¹⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie, t. II, str. 289.

²⁾ P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie, t. II, str. 398.

³⁾ V. L. IV 115.

⁴⁾ M. Wasowicz: Kontrakty lwowskie j. w., str. 73.

wały się dawne nazwy, jak membrana, lub mutuata pecunia. Innych nie spotkałam w ogóle.

Zmianie uległa również forma wpisu. Podczas gdy w drugiej połowie XVII w. była nią zwykła inskrypcja, to w drugiej połowie XVIII w. dokonywano wpisów wyłącznie w formie roboracji. Żadna transakcja nie ma tak stałej i prostej formy wpisu jak ta. Brzmi ona w swej zasadniczej treści następująco: X... (nazwisko i tytuł dłużnika) ...scriptum certum manuale... (data tej transakcji) ...super summam... (wysokość kwoty) ...in rem Y... (nazwisko i tytuł wierzyciela) datum — roborat.

Widzimy więc, że z tak lakonicznych wpisów nie można się dowiedzieć ani o celu pożyczki, ani o terminie zwrotu, ani nawet o procencie (czasem tylko wymieniają go).

Więcej już o tych kwestiach informują nas kwitacje, które są obszerniejsze, gdyż podają historię danej kwoty. Drogą pośrednią do zdobycia wiadomości w interesujących nas tu zagadnieniach jest zestawianie różnych transakcji tych samych ludzi.

Pożyczki zabezpieczone skryptem ręcznym cieszyły się ogromną popularnością w drugiej połowie XVIII w. Ilościowo żaden rodzaj transakcji nie mógł iść z nimi w parze. Wysuwają się na czoło wszystkich transakcyj o charakterze kredytowym, bo w pierwszym okresie stanowią 74% tego rodzaju transakcyj i 63% sum; zaś w drugim okresie 65% transakcyj i 56% sum o charakterze kredytowym.

Niższy stosunek procentowy w drugim okresie nie jest spowodowany zmniejszeniem się ilości transakcyj tego rodzaju, bo owszem wzrosła ich liczba z 706 na 916, jak również kwota z blisko 18 milionów na przeszło 31 milionów złp. — tylko silnym skokiem wzwyż ilości transakcyj innego rodzaju.

Rozbiór wpłynął bardzo silnie na zapotrzebowanie tych pożyczek i podwyższenie poszczególnych kwot, bo gdy przeciętnie w pierwszym okresie jedna pożyczka na skrypt wynosiła 26.067 złp., to w drugim okresie 35.804 złp. Jaśniej uwydatni się znaczenie transakcji tego rodzaju w drugiej połowie XVIII w. gdy uwzględnimy, że sto lat wcześniej przeciętna pożyczka na skrypt wynosiła 4.168 złp.⁵⁾, a w pierwszej połowie XVIII w. 6.516 złp.⁶⁾.

Wpływ rozbioru, jak przy innych transakcjach tak i tu, zaznacza się szczególnie w kwitacjach. Zlikwidowano po rozbiorze dwukrotnie większą ilość transakcyj niż w poprzednim okresie, podobnie i suma kwitacji wzrosła przeszło dwukrotnie. Charakterystycznym jest również dla okresu porozbiorowego, że suma, którą kwitowano równa jest prawie zupełnie sumie zaciągniętych długów, podczas gdy przed rozbiorem była mniejsza o blisko 3 miliony złp. (17%), co zresztą dowodzi, że nawet w tym okresie lepiej likwidowano transakcje tego rodzaju niż np. zastawy, dzierżawy czy wyderkafy, które spłacono przeciętnie w 50%. Pod względem dużej ilości zwrotów podobne są pożyczki na skrypt do pożyczek zabezpieczonych na ziemi, co jest spowodowane krótkim terminem tych obu wierzytelności. Zwracane

⁵⁾ M. Wąsowicz: Kontrakty lwowskie j. w., str. 74.

⁶⁾ St. Siegel: Kontrakty lwowskie j. w., str. 163.

kwoty są przeciętnie trochę niższe od pożyczanych, bo wynoszą w pierwszym okresie 25.259 złp., a w drugim 27.225 złp. Zdarzało się bowiem nieraz, że nie zwracano całej sumy, ale jej część.

Tego rodzaju transakcje o charakterze wyłącznie kredytowym zawierane były przede wszystkim na kontraktach, dlatego w styczniu w obu okresach zaciągnięto przeciętnie 85% pożyczek na skrypt. Suma tych pożyczek stanowiła przeciętnie około 88% sum pożyczonych na skrypt w całym roku. Podobnie się działo z kwitacjami tych transakcyj: dokonano w obu okresach w styczniu przeciętnie 87% zwrotów, stanowiących 86% sum.

Kredytem tego rodzaju jak pożyczki na skrypt cieszyć się mogli przede wszystkim ludzie majątni. Wierzyciel nie zabezpieczający pieniędzy swych na ziemi musiał mieć jednak pewność, że dłużnik jest w stanie mu zwrócić. Stąd zgadnąć łatwo, że wśród dłużników pierwsze miejsce zajmują magnaci. Ilość pożyczek zaciągniętych w pierwszym okresie przez tę warstwę stanowi 49,54% ilości tych transakcyj wszystkich warstw, a suma nawet 70,95% sum pożyczonych przez wszystkie warstwy.

W drugim okresie udział magnatów jako dłużników jest jeszcze wybitniejszy, gdyż ilość ich pożyczek stanowi 58,08%, a suma 78,33%. Duża różnica między cyframi oznaczającymi stosunek procentowy ilości transakcji i sum dowodzi, że kwoty przez nich zaciągane są duże, znacznie większe niż innych warstw społecznych. Pożyczki przez nich udzielone stanowią przed rozbiorem tylko 12,17%, a sumy 23,57%, przy tym obsługują przede wszystkim swoją warstwę. Po rozbiore stosunek procentowy nie wiele się różni, mianowicie ilość transakcyj wynosi 13,54%, zaś suma 29,14%. Jeżeli weźmiemy pod uwagę cyfry bezwzględne, to stwierdzić musimy, że rozbiór wpłynął wybitnie na zwiększenie ilości transakcyj, a podwojenie sum w nich zaangażowanych. Przed rozbiorem więc pożyczylili 12.576.323 złp., a po rozbiore 24.650.201 złp., udzielili zaś pożyczek w pierwszym okresie na kwotę 4.201.018 złp., w drugim okresie na kwotę 9.169.121 złp. Stąd wniosek oczywisty, że zadłużenie magnatów po rozbiore wzrosło.

Tablica XXVII pt. „Zwrot wierzytelności bez zabezpieczenia“ wyjaśnia nam zaufanie, jakim darzyli wierzyciele magnatów. W okresie przedrozbiorowym zwrócili oni tylko o 1 milion złp. mniej niż pożyczylili, czyli uścili się w 88,9%, zaś po rozbiore nawet o 1 milion złp. więcej niż pożyczylili w tym okresie, czyli uścili się w 104,9%.

Zjawisko tego silnego ruchu likwidacyjnego nie jest nowe; obserwowaliśmy je przy wszystkich innych transakcjach, choć może nie w tak wybitnym stopniu. Skąd jednak magnaci mieli tyle gotówki, aby zaspokoić z wszystkich stron upominających się wierzycieli?

Z krótkich i tak bardzo lakonicznych wpisów transakcji tego rodzaju, jak to podałam wyżej, nie mogliśmy wcale odpowiedzieć na to pytanie. Wszelkich danych dla zrozumienia kwestii z tym związanych musimy szukać w porównywaniu i zestawianiu różnych transakcyj, oraz w niektórych obszerniejszych kwitacjach pożyczek.

Z nich można wywnioskować, że pożyczano głównie dla zaspokojenia innych wierzycieli, albo na wydatki związane z luksusowym życiem, co by się zresztą z poprzednim pokrywało, bo wielka ilość wierzycieli, jaką miał każdy magnat, miała swe źródło głównie w ich życiu nad stan mimo olbrzymich fortun. Z drugiej strony szlachta, widząc te milionowe majątki, a mając łatwo zdobyty duży grosz na nagłej podwyżce zboża w czasie wojny turecko-rosyjskiej, chętnie składa w ich ręce pieniądze jak do kas oszczędności, niejednokrotnie za to zyskując pozwolenie na oddanie swoich dzieci do dworu dla zdobycia wyższego wykształcenia czy intratniejszego urzędu. Takie kasy magnackie miały jeszcze tę dobrą stronę, że można było łatwo u danego dłużnika nabyć ziemię za swoje kiedyś złożone pieniądze, czy to na własność, czy na czasowy użytek. Była to zawsze korzyść dla szlachcica-wierzyciela.

W rozdziale „Kontrakty kupna-sprzedaży” widzieliśmy, ile to, szczególnie po rozbiorze, magnaci musieli sprzedawać ziemi, aby choć w części pospłacać długi zarówno zabezpieczone na ziemi, jak i na skrypcie. Kilka przykładów: W. Potocki kupując Tarnopol od brata swego Józefa zaraz w 1772 r. spłaca 5 pożyczek tegoż na skrypcie na łączną kwotę 208.000 złp.⁷⁾ Klasztorowi, który był wierzycielem brata, musi zwrócić 100.000 złp., gdyż kupił obciążony długiem klucz leśniowski⁸⁾. Sam zresztą sprzedaje inne dobra⁹⁾ lub nabywa zastawia, aby te pieniądze zdobyć (patrz rozdział „Zastawy”).

Kaczkowski kupując wieś od Piotra Potockiego spłaca jego dług na skrypcie w kwocie 30.000 złp.¹⁰⁾, a Moszyński nabywając klucz Wołoczyska od Józefa Potockiego spłaca duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu 101.709 złp., pożyczone Józefowi na skrypcie¹¹⁾.

Czosnowski kupił wieś Tyśmienica od Józefa Potockiego a spłaca jego wierzyciela szlachcica, na kwotę 52.200 złp.¹²⁾, zaś Sadogórski kupiwszy dobra od Piotra Potockiego płaci mu jego własnym kwitem pożyczki na skrypcie, opiewającym na kwotę 650.556 złp. przed rokiem udzielonej temuż Piotrowi.

Wypadków takich można by cytować dziesiątki, szczególnie w 1772 r. i w latach następnych. Przenoszono również pożyczki tego rodzaju na zastaw dóbr, choć stosunkowo rzadziej¹³⁾. Wśród średnio zamożnej warstwy szlacheckiej rzadsze są wypadki sprzedaży dóbr ziemskich, aby spłacić pożyczki na skrypcie, ale zdarzali się tacy, którzy, czy to z lekkomyślności, czy to zniszczeni jakimiś klęskami, musieli się zadłużyć i następnie nie mieli za co zwrócić. Na ogół ta warstwa pożyczka mniej i na ściśle określone potrzeby konieczne jak np. naprawa domu we Lwowie¹⁴⁾, wybudowanie domu¹⁵⁾.

7) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 359, 377, 472

8) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 124.

9) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 465.

10) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 403.

11) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 176, 238.

12) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 160.

13) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 315.

14) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 174.

15) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 537.

U drobnej szlachty zaściankowej znaczna ilość sprzedaży ziemi miała swoje źródło w niemożności spłacenia pożyczek na wysoki procent.

Widzimy, że skrypty dłużne spełniały ważną rolę ekonomiczną, ułatwiając prostym i nieskomplikowanym sposobem przejście nagromadzonych pieniędzy z rąk tych, którzy ich w danej chwili nie potrzebowali, do rąk tych, którzy używając ich puszczali w dalszy obieg. Stąd Buczkowski¹⁶⁾ dopatruje się w nich surogatu najdawniejszego w Polsce pieniądza papierowego¹⁷⁾, względnie porównywa je z weksłami okazicielskimi, gdyż wypłacano zobowiązania przy pomocy skryptów każdemu jego okazicielowi.

Zasadniczo jednak weksli (*litterae cambiales*) w tym czasie do ksiąg sądowych prawie nie wpisywano, robili to jedynie mieszczanie, gdy pożyczali znaczne sumy szlachcie. Nie znaczy to, żeby szlachta wcale weksłami nie posługiwała się, tylko widocznie uważała je za dość pewne, aby trzeba je było wpisywać w księgi. Łatwość dostania pieniędzy i przyzwyczajenie do skryptów z jednej strony, a brak ustawodawstwa wekslowego i stąd trudności egzekucji przeciw szlachcie (gdyż sądy odkładały procesy na dalekie terminy) z drugiej strony, były przyczyną unikania ich w omawianym okresie. Wprawdzie sejm z r. 1768 wydaje konstytucję o „nieodwłocznym” sądeniu spraw wekslowych, nawet poza kadencjami, ale i to nie wiele pomogło i zaczęto się zastanawiać pod wpływem licznych skarg ziemian i nalegań ze strony miast, nad wydaniem ustawy, obejmującej całokształt prawa wekslowego. Z państw ościennych posiadały ustawy wekslowe: Rosja już od 1729 r., Szwecja od 1671 r., a Niemcy od 1603 r. W Polsce ostatecznie uchwalono ustawę wekslową w r. 1775¹⁸⁾.

Podstawą dla tej konstytucji stanowiło dzieło Heinecciusa (Amsterdam w 1742 r.): „*Elementa iuris cambialis*”¹⁹⁾. Odtąd weksle bardzo się rozpowszechniły wśród szlachty, gdyż wyznaczono niski procent: 5 od sta. Jako skutek było zrujnowanie wielu majątków, nieopatrzonym podpisywaniem weksli zwłaszcza przez młodzież²⁰⁾.

Konstytucja z 1775 r. poddała weksle szlacheckie ogólnym przepisom i szybkiej egzekucji. Odtąd banki prywatne, które w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta rozwijały się prawie wyłącznie w Warszawie (we Lwowie w okresie przeze mnie opracowanym nie spotkałam się z nimi), zaczynają się mnożyć szczególnie w Dubnie. Mimo kordonu mają bankierzy stały kontakt ze Lwowem w okresie

¹⁶⁾ Buczkowski: Pieniądz i kredyt w okresie rozbiorów. Wyd. „Bank polski w latach 1828—1928”, W-wa 1928, str. 14.

¹⁷⁾ Sejm Czteroletni mimo wielkich potrzeb skarbu nie zdobył się na wprowadzenie pieniądza papierowego, dopiero insurekcja z 1794 r. wprowadza go po raz pierwszy. (A Grodek: Pieniądze papierowe podczas insurekcji 1794.).

¹⁸⁾ Fr. Papée: Historia m. Lwowa, str. 162.

¹⁹⁾ Fierich: Prawo wekslowe w Polsce na podstawie konstytucji sejmowych 1775, 1776, 1778, 1780, wyd. P. A. U. str. 15.

²⁰⁾ Już w roku następnym zaczęto wydawać ograniczenia, najpierw oznaczono wiek uprawniający do podpisania weksła (24), następnie zabroniono wystawiać weksle na okaziciela szlachcie mającej posesję dziedziczną (1778 r.), wreszcie w ogóle odjęto szlachcie prawo wystawiania weksli (1780 r.). Zatrzymali to prawo kupcy nawet nobilitowani.

kontraktów przy pomocy rozstawnej poczty. Wypożyczali oni pieniądze na ewikcję dóbr ziemskich, tudzież przyjmowali kapitały na lokację, dając wysoki procent: 6, 7, 8 od sta, a czasem 10% i więcej. Niejeden więc, jak twierdzi Korzon, sprzedawał dobra, pozbywając się kłopotu z dzierżawcami i oddawał cały kapitał do kantoru²¹⁾.

Wprawdzie stosunki opisane przez Korzона wypadały na czasy bezpośrednio późniejsze od okresu przeze mnie opracowanego, jednak łatwo przypuścić, że praktyka składania pieniędzy do kas magnackich tak rozpowszechniona w tym właśnie okresie dała pochoop do powstania instytucji prywatnych banków. Takimi znanymi bankierami na terenie przede wszystkim Warszawy i Dubna byli: Tepper, Kabryt, Mejsner i Prot Potocki.

Pożyczki na skrypt miały doniosłe znaczenie nie tylko w życiu ekonomicznym, ale i społecznym. Nie było to całkiem bez znaczenia, że magnaci trzęsący państwem, byli finansowo zależni od niżej społecznie postawionych warstw. W innych transakcjach o charakterze kredytowym w zamian za pieniądze otrzymywał wierzyciel dobra do użytkowania, albo zaraz, albo przynajmniej w wypadku nie uiszczenia się w terminie. Była więc jakaś rekompensata od razu widoczna. Skrypt ręczny jako środek zabezpieczenia wymaga już znacznie większego zaufania. Choć pod względem stopy życiowej była nieraz przepaść nie do przebycia między magnatem-dłużnikiem a szlachcicem-wierzycielem, to jednak wzajemne zaufanie na terenie finansowym powstałe, musiało wpływać na złagodzenie współżycia między warstwami społecznymi.

W niejednym wypadku szlachta pożyczca magnatom nie żądając zabezpieczenia, aby zdobyć ich wpływowe poparcie, bez którego o karierze politycznej nie było mowy, a znów magnat stara się uiszczać z długów, aby mieć zaufanie i tym samym większą ilość głosów na sejmie, czy chociażby sejmiku.

Znaczenie szlachty średnio-zamożnej na kontraktach, a szczególnie w tego rodzaju transakcjach, jest olbrzymie. Duża ilość pieniędzy, które tu przywozi, potwierdzałyby obserwacje R. Zubyka. Badając gospodarstwo folwarczne z końca XVIII w. stwierdza on, że im mniejszy folwark, a zarazem im lepiej gospodarowany tym wyższy stosunek gospodarki pieniężnej do gospodarki naturalnej²²⁾. Szlachta więc to główni wierzyciele na kontraktach. W okresie przedrozbiorowym ilość pożyczek na skrypt przez nich udzielonych stanowi 69.26% pożyczek udzielonych przez wszystkie warstwy społeczne, a suma 61.44% pieniędzy udzielonych przez wszystkie warstwy. Po rozbiorze stosunki są zupełnie podobne, mianowicie ilość pożyczek stanowi 70.63%, a suma 63.83%. Udzielają oni pożyczek w około 50% magnatom, w około 40% szlachcie średnio-zamożnej, resztę innym warstwom społecznym.

Udział tych innych warstw, a więc drobnej szlachty, duchowieństwa, mieszczan i żydów jest drobny. Jako wierzyciele razem udzielają

²¹⁾ T. Korzon: Dzieje wewnętrzne Polski t. II, str. 165.

²²⁾ R. Zubyk: Gospodarstwo folwarczne z końcem XVIII w. Studia z historii społ. i gosp. Lw. 1931 r., str. 261.

oni 15% pożyczek, tak w jednym jak w drugim okresie, jako dłużnicy zaciągają około 5% pożyczek. Ciekawym jest, że pomimo dużego wzrostu ilości pożyczek na skrypt po rozbiorze, ilość transakcyj tych właśnie warstw nie uległa zmianie, jedynie sumy duchowieństwa świeckiego i zakonnego zwiększyły się, co oznacza, że pożyczają teraz większe sumy głównie pierwszym trzem warstwom społecznym. Zaciągają natomiast kwoty minimalne. Dużej sumy pożyczonej przez mieszczan przed rozbiorem nie można brać pod uwagę, gdyż były to dwie wyjątkowo duże pożyczki udzielone w 1770 r. magnatom. Długi na skrypt szlachty średnio zamożnej w porównaniu z udzielanymi przez nich pożyczkami stanowią w pierwszym okresie 41.9%, w drugim 32.8%. Zwracają też swoje długi stale w około 8%. Ważnym jest dla nas zagadnienie, po ilu latach wierzytelności te były likwidowane. Wyjątkami są transakcje, w których wyraźnie określono termin zwrotu, przeciętnie o tym wzmianki nie ma. Natomiast w kwitacjach zawsze zaznaczano po ilu latach dana pożyczka była zwracana. Na podstawie tych kwitacyj zrobiłam niżej podane zestawienie.

Tabelka zwrotów wierzytelności bez zabezpieczenia.

| Rok | Po ilu latach zwrócono? | | | | | Razem |
|------|-------------------------|----|-----|------|-----------|--------|
| | 1 | 2 | 3-5 | 6-10 | powyż. 10 | |
| 1768 | 97 | 39 | 31 | 20 | 14 | 201 |
| 1769 | 49 | 25 | 53 | 7 | 5 | 139 |
| 1770 | 58 | 34 | 44 | 12 | 7 | 155* |
| 1771 | 30 | 18 | 29 | 16 | 2 | 95** |
| 1772 | 60 | 49 | 128 | 49 | 28 | 314*** |
| 1773 | 91 | 22 | 84 | 79 | 34 | 280° |
| 1774 | 51 | 33 | 47 | 88 | 39 | 258°° |
| 1775 | 88 | 42 | 45 | 55 | 26 | 256°°° |

- *) W 3 wypadkach nie podano po ilu latach kwitują.
 **) W 12 wypadkach nie podano po ilu latach kwitują.
 ***) W 8 wypadkach nie podano po ilu latach kwitują.
 o) W 18 wypadkach nie podano po ilu latach kwitują.
 oo) W 17 wypadkach nie podano po ilu latach kwitują.
 ooo) W 12 wypadkach nie podano po ilu latach kwitują.

Przede wszystkim uderza nas w tej tabelce, że najwięcej spłacono po roku²³⁾ i dwóch latach, szczególnie w okresie przedrozbiorowym. Wnosiłoby z tego można, że zasadniczo pożyczki te miały charakter krótkoterminowy, o czym świadczyłyby również częste procesy z powodu niezapłacenia długu już po 2, 3 latach, a nawet po 1 roku. To nie znaczy, żeby wszystkie w późniejszym terminie zwracane pożyczki likwidowano dopiero po wyroku sądowym. Owszem większość długoterminowych jest zwracana bez ingerencji sądu, czasem tylko po cesji. A była ich jak widzimy duża ilość i to nieraz zwracanych po kilkunastu, dwudziestu kilku, a nawet w wyjątkowym wypadku po 42 latach²⁴⁾. Były to zapewne do kas możliwszych jako depozyt

²³⁾ Tu włożyłam też niewielką ilość transakcyj skwitowanych po kilku miesiącach.

²⁴⁾ Prot. Inscr. Castr Leop. t. 316, str 601.

wpłacone kwoty, na których zwróceniu wierzycielowi nie zależało. Zaznaczyć trzeba, że nie tylko magnaci trzymali tak długo wierzytelności, ale również szlachta choć znacznie rzadziej.

Drugą sprawą, którą możemy zaobserwować na podstawie tej tabelki, to wpływ rozbioru na zwroty pożyczek na skrypt. W pierwszych trzech latach po rozbiorze widzimy nagłe zwiększenie się ilości transakcyj zlikwidowanych po 3—5 latach i po 6—10 latach oraz również niebywały wzrost ilości długoterminowych pożyczek. Teraz rozumiemy przyczynę tej wielkiej ilości likwidacji pożyczek po rozbiorze tak, że przewyższały sumę zaciągniętych długów. Po prostu wierzyciele, widząc chwiejące się fortuny swoich dłużników, zaczęli wycofywać im kredyt, woleli, jak mówi popularne przysłowie, „mieć wróbla w garści niż kanarka na dachu”. Już w 1775 r. stosunki zaczynają się uspokajać, bo obserwujemy w tabelce skłonność do dawnej proporcji cyfr.

We wpisach transakcyj tego rodzaju nie są wymieniane z zasady terminy zwrotu sumy ani wysokości procentów. W obu okresach zaledwie w 8 wypadkach tego rodzaju transakcyj określono procent, z tego: 5 razy określono go na 8 od sta, 2 razy na 10 od sta, 1 raz duchowieństwo zakonne wyznacza 7 od sta. Taki wysoki procent wytłumaczyć można brakiem zabezpieczenia w ziemi tych sum. Ponieważ jednak sejm okazywał tendencję do niżenia procentu więc przezornie nie podawano go w aktach. Pewnym usprawiedliwieniem tego faktu była krótkoterminowość tych pożyczek. Nieraz określano procent jako okrągłą kwotę. Jedynie w kwitacjach częściej spotkać się można z oznaczonym wyraźnie procentem. Na 66 kwitacyj, w których podano procent, 39 pożyczek udzielono na 8%, 12 pożyczek na 10%, 6 pożyczek na 5%²⁵⁾, 6 pożyczek na 7%, 2 pożyczki na 6% i po jednej na 12% i 9%. Najczęściej więc pożyczano na 8% i na 10%.

W zasadzie procent miał być spłacany co roku. W praktyce wierzyciel z wydobyciem tego procentu miał najwięcej kłopotu, najczęściej dłużnicy odkładali uiszczenie go z roku na rok, a ostatecznie to im utrudniało zwrot sumy.

W osobnej tablicy XXVIII zestawiałam ilość wpisów wypłaty procentów. Takich specjalnych aktów stwierdzających wypłatę procentów jest niewiele. W okresie przedrozbiorowym mamy tylko 6 wpisów tego rodzaju. Przypuszczalnie więcej razy w tym czasie zapłacono procenty ale ich nie zanotowano w księgach. W kilku wypadkach wpisy stwierdzają otrzymanie procentu z powodu pożyczki z zabezpieczeniem, w jednym wypadku to procent od sumy ewiktionalnej.

W okresie porozbiorowym wpisano 35 aktów wypłat procentów w większości od pożyczki na skrypt.

Jak przy innego rodzaju transakcjach tak i tu spotykamy się z cesjami, czyli przelewami swoich pretensyj na rzecz innej osoby. Ilościowo przedstawiają one, jak na transakcje niezabezpieczone, pokąźną cyfrę, a mianowicie w pierwszym okresie 34 wpisów (4.8% pożyczek na skrypt) na kwotę 513.737 złp. (2.8% sum pożyczonych na skrypt). W drugim okresie 78 wpisów (8.5% pożyczek na skrypt) na

²⁵⁾ Ciekawe, że udzielone przez różne warstwy społeczne.

kwotę 1.314.100 złp. (4.2% sum pożyczonych na skrypt). Przeciętnie sumy cedowane były niższe od pożyczonych: w pierwszym okresie wynosiły 15.109 złp., w drugim okresie 16.847 złp. Albo więc były to części sum spornych, których nie chciano uiścić z powodu np. zbyt wysokiego procentu, albo małe wierzytelności, które jak zaobserwować można zawsze trudniej spłacano niż duże. Najwięcej ceduje szlachta średnio-zamożna: 52.94% przed rozbiorem, 59.29% po rozbiorze. Zjawisko to jest jasne gdy się uwzględni, że oni najczęściej występują w roli wierzyciela. Ale obserwujemy na podstawie tabl. XXIX, że w takim samym prawie procencie, cesjonariusze rekrutują się z tej samej warstwy społecznej. Gdyby cesje służyły przede wszystkim do wydobywania sum od trudnych dłużników, to cedowanoby głównie na możniejszych i wpływowszych ludzi, tymczasem po rozbiorze procentowy udział magnatów w roli cesjonariuszów zmniejszył się z 29.42% w pierwszym okresie na 11.53% w drugim okresie. Wreszcie porównanie wzajemnych stosunków między cedującym a cesjonariuszem przy pomocy innych transakcyj, upewnia nas w przypuszczeniu, że w wielu wypadkach cesje służyły do zaspokajania wzajemnych zobowiązań. Dłużnik chcąc uiścić się ze zobowiązania, a nie mając gotówki, przelewa na rzecz wierzyciela pretensje do swego dłużnika.

Nie mogę pominąć milczeniem dużego po rozbiorze udziału rodziny Potockich w tego rodzaju transakcjach. Występują prawie wyłącznie w roli dłużników. W czterolecie po 1772 r. zaciągnęli 209 pożyczek na skrypt, co stanowi 22% wierzytelności tego rodzaju, na sumę 9.638.288 złp. (54% sum). Zwrócili zaś w tym czasie 220 pożyczek (19% zwrotów) na sumę 10,369.952 złp. (33% sum). Przeciętna wierzytelność Potockich wynosi 46.116 złp. jest więc o przeszło 10.000 złp. wyższa od ogólnej przeciętnej pożyczki na skrypt w tym okresie. Suma zwracana przez nich wynosiła 47.131 złp., czyli jest nawet nieco wyższa, co świadczyłoby o ich dbałości o kredyt.

9.

Transakcje i akty woli jednostronnej o charakterze rodzinnym.

Życie rodzinne a przede wszystkim zawarcie małżeństwa pociągało za sobą konieczność różnych aktów woli i transakcyj majątkowych, które o ile miały mieć wieczysty charakter musiały być wpisane do ksiąg sądowych.

Najwięcej takich umów dochodziło do skutku w okresie kontraktowym, bowiem przeciętnie w obu okresach 60% tych transakcyj i 90% sum w nich zaangażowanych wpisywano w księgi sądowe w styczniu i w lutym.

Rozumiemy, że w czasie zabaw karnawałowych specjalnie hucznie obchodzonych we Lwowie z powodu licznego zjazdu kontraktowiczów mogło połączyć się najwięcej związków małżeńskich. Wielu tylko po

to wyruszało z zapadłej wsi do Lwowa, aby zrobić przegląd stosownych partyj, żeby nawiązać stosunki i znajomości, oraz odnowić dawne. Byli i tacy, którzy przyjeżdżali, aby uwiecznić, czyli nadać moc prawną swoim aktom woli i transakcjom rodzinnym już dawno zadcycdowanym. Transakcje rodzinne są tak ściśle związane z kontraktami alienacyjnymi i kredytowymi, opisanymi w poprzednich rozdziałach, że nie sposób pominąć je milczeniem, choć odgrywają rolę drugorzędną.

W tabl. V-tej zauważyć możemy, że wszystkie transakcje rodzinne, ich kwitacje i cesje stanowią przeciętnie w obu okresach 10% wszystkich innych transakcyj wpisanych do ksiąg sądowych w tym czasie, a sumy 9% sum tych transakcyj.

Do tego rodzaju umów należą: kontrakty ślubne i podejmowanie posagów, oprawy małżeńskie i asekuracje, abrenuncjacje, dożywocia, testamenty oraz cesje tych transakcyj.

Zawarcie małżeństwa pociągało za sobą wpisy wszystkich wyżej wymienionych umów z wyjątkiem testamentu, nie mówiąc o szeregu innych transakcyj pośrednio z nimi związanych, które miały na celu uregulowanie stosunków majątkowych nowej rodziny.

Przeglądając wpisy w protokołach inskrypcyj obserwujemy, że była raczej tendencja do łączenia w jednym wpisie kilku umów, względnie wpisywania tej umowy, z której wynikająca można już było opuścić. Dlatego częściej wpisywano kwitację otrzymania posagu, gdzie zaznaczano, że odbył się ślub, omijając wpis kontraktu ślubnego. Również często przez wpis asekuracji zwalniano się od wpisania oprawy.

Abrenuncjacji, czyli zrzeczenia się wyposażonych córek czy synów-zakonników wszelkich pretensji do dóbr ojczystych i macierzystych, jakoteż wzajemnego zapisywania sobie przez małżonków dożywocia, będzie znacznie mniej niż wypłat posagów, gdyż posagi często wypłacano ratami.

Na podstawie tablic jasno uwydatnia się udział warstw społecznych w tego rodzaju transakcjach. Najwięcej wpisów transakcyj rodzinnych mieli magnaci i zamożna szlachta, a przecież oni w społeczeństwie szlacheckim, bo głównie te warstwy spotykamy na kontraktach, stanowili mniejszość. Zapewne drugi raz tyle, albo i więcej zawarto ślubów w tym czasie wśród biedniejszych, tylko że ci nie widzieli potrzeby umieszczania w księgach sądowych małego posagu. Natomiast taki magnat jak Sanguszkowski, żeniąc się z Cecylią Potocką robi pięć wpisów do ksiąg grodzkich dnia 15. I. 1768 r. a więc: stwierdza podjęcie posagu¹⁾, zabezpiecza żonie posag na dobrach Sanguszków (asekuracja²⁾, zapisuje żonie oprawę małżeńską i zabezpiecza ją na połowie swoich dóbr³⁾, z kolei oboje zapisują sobie dożywocie⁴⁾, wreszcie Sanguszkowska zrzeka się praw do dóbr ojca i matki (abrenuncjacja⁵⁾. Zasadniczo jednak jak wspomniałam, wpisanie tylu aktów z powodu ślubu jest wyjątkowym.

¹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 153—4.

²⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 154—5.

³⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 155.

⁴⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 156.

⁵⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 156—7.

a) Kontrakty ślubne i wypłata posagów.

Najczęściej używana w tym czasie nazwa na określenie kontraktów ślubnych to *intercisa nuptialis*, rzadziej *contractus sponsalitiis*. Wpisano tych umów w pierwszym okresie 15, po rozbiorze 16, przy tym główny udział przypada szlachcie średnio zamożnej (przed rozbiorem 80.00%, po rozbiorze 62.50%).

W kontrakcie ślubnym wymieniano przede wszystkim wysokość posagu jaki córka ma otrzymać. Na podstawie kwot podanych w tabl. XXX. ustalić można, że przeciętnie posag córki magnata wynosił około 125 tysięcy złp., szlachcianki średnio-zamożnej około 50—70 tys. złp. Wśród drobnej szlachty trzeba rozróżnić trzy grupy: do pierwszej należeć będą skoligaceni z szlachtą średnio-zamożną, której majątkowo nieraz nie ustępują choć nie mają jeszcze jej tytułów i godności. Z takim wypadkiem mamy do czynienia w okresie przedrozbiorowym (p. tabl. XXX); posag tu wyciągnięto do kwoty 54 tys. złp. W okresie porozbiorowym mamy natomiast wypadek z innej grupy drobnej szlachty, która jest w stanie dać tylko 3.000 złp. posagu. Ci jeszcze czasem łączą się w związki małżeńskie z zamożniejszą drobną szlachtą. Najuboższa drobna, szaraozkowa szlachta, która może swe córki wydawać tylko za równie ubogich w ogóle nie podaje wysokości posagu. Raz tylko w całym okresie zrobili wpis intercyzy ślubnej w akta.

Rozbiory nie wywarły żadnego bezpośrednio dającego się spostrzec wpływu na kontrakty ślubne.

Nie spotkałam specjalnych wpisów, w którychby wyznaczono posag na dłuższy czas przed ślubem. Widocznie praktyka takich wpisów była bardzo rzadka. Były one o tyle nieracjonalne, że gdy majątek rodzicielski zmniejszył się lub zwiększył, posag córki również ulegał zmianie. Natomiast z aktów sądowych częściej dowiedzieć się można, że posag spłacano ratami i to w 5⁶⁾, 6⁷⁾, 9⁸⁾ i 10⁹⁾ lat po ślubie, przy tym nie jeden raz po cesji czy nawet procesie¹⁰⁾.

Obowiązek wypłaty posagu ciążył na osobach dzierżących dobra, z których należała się córkom część spadkowa. Przede wszystkim więc na ojcu, po jego śmierci na braciach rodzonych, względnie stryjecznych, siostrach, matce względnie innych krewnych dalszych, którzy dobra dzierżyli. Gdy bracia lub bratankowie utracili dobra na rzecz wierzycieli, siostry niewyposażone miały prawo domagać się posagu od wierzycieli, względnie posiadaczy tych dóbr¹¹⁾. Posag mógł być wyznaczony w rzeczach ruchomych, zwłaszcza w pieniądzach, lub nieruchomościach. W tym ostatnim wypadku ojciec mógł wyznaczyć posag w dobrach kupionych lub nadanych od króla, nie zaś rodowych. W praktyce bracia mogli skupić i skupywali siostry z dóbr ziemskich, tak że posag z zasady wypłacano w pieniądzach względnie przerachowywano go na pieniądze. Dlatego w aktach wymieniano tylko sumy pieniężne. Pieniądze do wypłaty posagu brano

6) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 131.

7) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 313, str. 109.

8) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 315, str. 144, t. 317, str. 27.

9) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 272.

10) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 315, str. 144.

11) P. Dąbkowski — Prawo prywatne polskie t. I, str. 390.

albo ze sprzedaży ziemi¹²⁾, albo z zastawu dóbr własnych¹³⁾, pożyczano je na skrypt, względnie wypłacano go przy pomocy skryptu dłużnego¹⁴⁾. Nie obeszło się bez procesów z dłużnikami, którzy nie chcieli zaraz zwrócić pieniędzy przeznaczonych na posag¹⁵⁾. U szlachty średnio zamożnej często występującej w roli wierzyciela, niejednokrotnie sumy posagowe wypłacają dłużnicy ratami. To nam tłumaczy fakt, dlaczego przeciętny posag szlachcianki wedle tablicy XXXI wynosił około 15.000 złp., gdy w kontraktach ślubnych przekraczał nieraz i 50.000 złp. Jasnym staje się nam również fakt, dlaczego ilość wypłat posagów jest blisko 3 razy przed rozbiorem, a przeszło 4 razy po rozbiornie większa od ilości kontraktów ślubnych. Po rozbiornie bowiem bardziej egzekwowano długi, a stąd więcej skwitowano również rat posagowych.

Jeżeli po wydaniu córki za mąż i wypłaceniu jej posagu powiększył dany szlachcic swój majątek tak, że innym dzieciom mógł dać posag wyższy, był obowiązany i pierwszej dodać pewną sumę wyrównawczą, gdyż wszystkie dzieci miały prawo do posagu w jednakowej wysokości. Taką kwotę nazywano „melioratio dotis”. Ponieważ kwoty takie spotkałam zaledwie w kilku¹⁶⁾ wypadkach wpisałam je więc do tablicy wypłat posagów. Inaczej trochę przedstawia się sprawa z wyprawą (expeditio). Składały się na nią pieniądze i różnego rodzaju ruchomości użytku domowego, a przede wszystkim stroje. Wartość wyprawy zależała już od możliwości rodziców w danej chwili i od sympatii ich dla danej córki, bo rzeczy ruchome rozdawać mogli ciepłą ręką dzieciom wedle upodobania. Wartość wyprawy obliczoną w pieniądzu czasem podawano obok posagu, czasem łącznie z posagiem, dlatego również wciągnęłam te kwoty do tablicy „Wypłata posagów”. Takich notatek jest zaledwie kilka¹⁷⁾. Wyprawa dochodziła do wysokości 25.000 złp. u szlachty średnio zamożnej, częściej miała wartość 10.000 złp. Nie podano ani razu wysokości wyprawy szlachcianek innych grup.

Posagi wypłacano nie tylko wstępującym w związki małżeńskie, ale również zamykającym się w klasztorze. W pierwszym okresie zakony podejmują 1 posag w wysokości 5.000 złp. od drobnej szlachty. Po rozbiornie wpływa do ich kas 10 posagów z tego 8 od szlachty średnio zamożnej. Suma jaką otrzymały w tym okresie (78.000 złp.) stanowi 2.41% wszystkich wypłaconych posagów (p. tabl. XXX).

Cesji sum posagowych jest po 6 w obu okresach. Jest to 14.6% wypłat sum posagowych w okresie przedrozbiornym, oraz 7.8% tychże wpisów po rozbiornie. Na podstawie tablicy XXXII zaobserwować można, że ceduje głównie drobna szlachta na rzecz przede wszystkim szlachty średnio zamożnej, stąd jasne, że sumy cedowane są bardzo małe.

¹²⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 493; t. 317, str. 158; t. 318, str. 180; t. 315, str. 96.

¹³⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 474—5.

¹⁴⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 251; t. 318, str. 226.

¹⁵⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 155.

¹⁶⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 213, 215; t. 313, str. 5—6, 6.

¹⁷⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 36, 287, 421, 426—7; t. 319, str. 381.

b) Oprawy małżeńskie i asekuracje.

Oprawa małżeńska, czyli wiano było wynikiem i objawem materialnej wspólności małżeńskiej. List wienny (littera reformatoria, dotalicii) wpisywał mąż w księgi sądowe po otrzymaniu posagu od rodziców żony. W tym okresie wiano stałe było równe co do wysokości posagowi¹⁸⁾ i najczęściej wpisywano je w takich ratach jak wpłacano posag. Zasadnicza różnica była w tym, że gdy rodzice musieli wychodzącej z domu córce wypłacać posag w gotówce, to mąż zapisywał żonie sumę tej samej wysokości wcale jej nie wypłacając. Wypłata oprawy następowała tylko w takim wypadku, gdy po śmierci męża spadkobiercy jego chcieli uwolnić dobra od cięższej na nich sumy wiennej. Mąż tego nie robił, gdyż oprawa była dla niego bezprocentową pożyczką, którą od razu zwrócić nie było łatwo.

Zwyczajnie oprawę zabezpieczał mąż na połowie swych dóbr, zarówno tych, które posiadał w chwili zapisu, jak i tych, które potem mógł nabyć. Zapis ten miał na celu zabezpieczenie stanowiska majątkowego żony w razie śmierci męża, dlatego dobra obciążone wianem nie odpowiadały za długi męża z jakiegokolwiek tytułu, występku lub umowy wynikające. Nawet w razie konfiskaty majątku męża prawo żony do oprawy pozostawało nienaruszone¹⁹⁾.

Jakkolwiek dobrami, które były przeznaczone do ponoszenia ciężarów małżeńskich, to jest posagiem w dobrach nieruchomości i dobrami wiennymi nie mógł żaden z małżonków samowolnie rozporządzać, to jednak dla wspólnego interesu nieraz te dobra były przedmiotem transakcyj z osobami trzecimi²⁰⁾.

Oprócz dóbr związanych stosunkami, wynikającymi ze związku małżeńskiego, oboje małżonkowie mogli mieć również dobra wolne. Żona, prócz dóbr posagowych mogła posiadać dobra spadłe na nią darowizną, spadkiem, lub nabyte drogą kupna. Podobnie mąż miał dobra nie obciążone wianem, którymi mógł swobodnie rozporządzać. Z powodu tego odrębnego majątku mogli zawierać ze sobą umowy majątkowe, jak też nawzajem dawać sobie plenipotencje do zawarcia transakcji, tyczącej dóbr drugiego małżonka²¹⁾. Zasadniczo jednak kobiety przed sądem występowały w asyście opiekuna, jest nim dla mężatek mąż lub krewny. Nawet gdy mąż dał plenipotencję występowała ona z reguły „in assistentia“ krewnego. Niezamężna miała przy swym boku kuratora. Wdowy częściej działały samodzielnie. Posługiwały się plenipotentami, lub wyjątkowo jak Kossakowska czy Pelagia Potocka, same podpisywały akta.

Oprócz listu wiennego spotykamy w księgach sądowych jeszcze inny sposób utwierdzenia posagu i zapewnienia spokojnej przyszłości

¹⁸⁾ Twierdzenie Wąsowicza (Kontrakty lwowskie str. 85) jakoby stałe wartość oprawy w 2 poł. XVII w. „była dwukrotnie wyższa“ od posagu wydaje mi się wątpliwym. Wprawdzie jak mówi prof. Dąbkowski (Prawo pryw. polskie t. I, str. 411) takie wypadki zdarzały się na Rusi, ale zaraz dodaje, że prawidłowo wynosiła drugie tyle.

¹⁹⁾ P. Dąbkowski — Prawo pryw. polskie t. I, str. 414.

²⁰⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 304.

²¹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 178.

żonie; były to tak zwane asekuracje. Nazwę urobiłam od czasownika użytego w akcie, który określał zabezpieczenie sum żony. W akcie tym bowiem mąż zabezpiecza żonie na ziemi sumę posagową wraz z oprawą²²⁾, względnie tylko posagową, o ile list oprawny był już wpisany.

Zabezpieczenie czyli asekurację zapisywano na połowie dóbr, lub u zamożniejszych i mniej zadłużonych na specjalnie wymienionych wsiach czy kluczach, wyjątkowo u biedniejszych na wszystkich dobrach. Wartość dóbr bowiem musiała być zawsze większa od posagu wraz z oprawą. Przy tym mąż dawał zawsze ewikcję, że suma ta będzie żonie spłacona przed innymi wierzytelnościami.

Asekuracja mogła zastąpić wpis wypłaty posagu i oprawy. Obie te sumy w niej łączono, jaką bowiem część posagu mąż otrzymywał w danej chwili, taką część oprawy dopisywał.

Prawo polskie stało na stanowisku, że jeżeli żona nie otrzymała od męża zapisu posagu w księgach sądowych i zabezpieczenia go przez wiano, traciła posag, czyli prawnie znajdowała się w takiej sytuacji, jakby w ogóle nie wniosła posagu. Stąd powiedzenie: „dos non reformatam nulla”²³⁾. Jeżeli obserwujemy, że listów oprawnych jest znacznie mniej niż wypłat posagów, to rozwiązanie tej trudności znajdujemy w asekuracjach. Po zawarciu małżeństwa można było ostatecznie darować sobie wszystkie inne wyżej opisane wpisy, jednak akt asekuracji był konieczny. Dlatego wpisów tych aktów mamy najwięcej. W pierwszym okresie, gdy kontraktów ślubnych mieliśmy 15, wypłat posagów 41, listów wiennych 6, to asekuracji było 77. W drugim okresie było kontraktów ślubnych 16, wypłat posagów 76, listów wiennych 14, asekuracyj 113.

Ciekawe jest porównanie kwot z tablic: wypłata posagów — XXXI i asekuracje — XXXIV. W okresie przedrozbiorowym wpisano w księgi sądowe wypłaty posagów na sumę 1,220.406 zł, zaś asekurowano 2,387.734 zł, czyli blisko dwa razy tyle. Jest to stan normalny, gdyż zabezpieczono posagi wraz z oprawami. Natomiast w okresie porozbiorowym wypłacono posagów na kwotę 3,324.390 złp., zaś zabezpieczono mniej bo tylko 3,167.177 złp. Jak ten fakt wytłumaczyć? Zdarzało się, że majątek męża był za mały względnie za nadto zadłużony, aby mógł zabezpieczyć całą sumę posagową żony. Ponieważ posag był sumą ewikcjonalną wymagał zabezpieczenia pewnego na majątku przewyższającym jego wartość. Jak widzimy z aktów w 2 poł. XVIII w. radzono sobie w wypadku nie możliwości dania pełnego zabezpieczenia, wyszukaniem ewiktora, który by tej sumie mógł dać pełne zabezpieczenie. W ten sposób nie mąż, ale ktoś trzeci zabezpieczał tę część posagu na swym majątku „modo evictionali”. Nie spotkałam w aktach, aby dawano „modo evictionali” zabezpieczać gotówkę jaką żona wносиła, jedynie te części posagu, które były w listach zastawnych, membranach itd. Wiemy bowiem, że nie samą tylko gotówką wypłacano posag, ale różnymi wierzytelnościami kredy-

²²⁾ Ten rodzaj wpisu zapewne nasuwał Wąsowiczowi myśl, że oprawa była dwukrotnie wyższa od posagu.

²³⁾ P. Dąbkowski — Prawo pryw. polskie t. 1, str. 398.

towymi. W lakonicznych „*inskrypcjach modo evictionali*” wyjątkowo tylko wyraźnie zaznaczają, że jest to suma posagowa, trzeba dojść do tego drogą pośrednią przez badanie stosunków kontrahentów; w ten sposób w olbrzymiej większości można ustalić, że były to sumy posagowe, ze względu jednak na obcego ewiktora nie włożyłam ich do transakcji rodzinnych, ale wydzieliłam w osobnej tablicy (p. rozdz. wierzytelności „*modo evictionali*”). Po tym objaśnieniu wydaje mi się, że nie będzie fałszywym przypuszczenie, że wyżej cytowana suma zabezpieczona przez mężów 3,167.177 zł, mniejsza od sumy posagowej (3,234.390 złp.) była przede wszystkim gotówkową częścią posagów. To szukanie ewiktora w okresie porozbiorowym było tym konieczniejsze, że po 1772 r. wiele wierzytelności przeznaczonych na posag znalazło się u dłużników za kordonem. Zasadniczo, asekuracje to akty męża na rzecz żony, jednak zdarzały się wypadki, że syn przyjmując do swego domu matkę, zabezpiecza jej pieniądze na swych dobrach²⁴), podobnie brat posag siostry na razie na swych dobrach asekuruje²⁵), wreszcie ojciec zabezpiecza na swej wsi roczną pensję synowi, studiującemu teologię w Rzymie²⁶). Zarówno przy opravach małżeńskich jak i asekuracjach kontrahentami są ludzie tej samej warstwy społecznej.

W styczniu wpisano w obu okresach po 74⁰/₀ wszystkich asekuracyj.

c) Abrenuncjacje.

Wypłacenie całego posagu pociągało za sobą ze strony otrzymującego zrzeczenie się, abrenuncjację dalszych jakichkolwiek pretensyj do majątku rodziców. Wystawiały go kobiety wychodzące za mąż, lub wstępujące do klasztoru, oraz mężczyźni, którym rodzice wyznaczili ich dział jeszcze za swego życia z powodu np. ich małżeństwa²⁷), lub wstąpienia do klasztoru.

Wpisano tego rodzaju aktów 23 w pierwszym czteroleciu, w tym największy procent (39.16⁰/₀) stanowią abrenuncjacje duchowieństwa zakonnego na rzecz szlachty średnio zamożnej. Mniejszy cokolwiek procent (30⁰/₀) zrzeczeń duchowieństwa zakonnego mamy w drugim okresie. Zrzekają się w 11 wypadkach pretensyj do majątków na rzecz szlachty średnio zamożnej, w 1 wypadku na rzecz drobnej szlachty. Na ogólną sumę abrenuncjacyj w tym okresie (40) jest to również znaczny procent, tym bardziej, że przy wypłatach posagów według tabl. XXXI brali oni znikomy udział (0.40⁰/₀, 2.41⁰/₀). Wyjaśnienie tej sprawy znajdujemy w konstytucji z 1764 r., która bezwzględnie nakazuje, aby każdy wstępujący do zakonu zaraz po skończonym nowicjacie uczynił przed aktami grodzkimi i ziemskimi zrzeczenie się swej substancji ojczyściej i macierzystej na rzecz innych spadkobierców²⁸).

²⁴) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 442.

²⁵) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 608, 259.

²⁶) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 438.

²⁷) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 370.

²⁸) P. Dąbkowski — Prawo pryw. polskie t. II, str. 115.

Inni dokonują zawsze zrzeczeń na członków tej samej warstwy, przy tym najwięcej takich aktów w obu okresach wystawia szlachta średnio zamożna, co jest zrozumiałe gdy porównamy tablicę XXXI; ta bowiem grupa szlachty wypłaciła największą ilość posagów i najwięcej wpi-sała asekuracji.

Abrenuncjacja to akt woli jednego człowieka, mógł więc być wpisywany w ciągu całego roku, nie wymagał większej ilości ludzi, owszem nawet często musiał być wpisany dopiero po kontraktach, w czasie których wydobywano sumy potrzebne do spłacenia posagu. Stąd w pierwszym okresie w styczniu wpisano ich niecałe 50⁰%, w drugim okresie nawet tylko 30⁰%.

d) Dożywocia.

Dożywocie (*advitalitas, advitalitium*) był to akt, w którym małżonkowie zabezpieczali sobie nawzajem użytkowanie dóbr. Sama nazwa wskazuje, że chodzi tu o zapis, darowiznę do końca życia.

List oprawny wyjmował dobra obciążone sumą wienią spód dyspozycji męża. Okazywał brak zaufania do niego. Dożywocie tych ujemnych cech nie miało. Małżonkowie zapisywali sobie nawzajem użytkowanie majątku w razie śmierci jednego z nich. Taki zapis nie krępował swobodnej dyspozycji męża, nawet sprzedaż dóbr nie wymagała zezwolenia żony. Za to obejmował również dobra mające się nabyć w przyszłości. Przedmiotem jego mogły być dobra rodowe, emfiteutyczne, zastawne i królewskie o ile zostały nadane mężowi razem z żoną, albo jeżeli dodatkowo żona otrzymała taki przywilej. Mogły być też objęte dożywociem i rzeczy ruchome np. stada, sumy pieniężne²⁹). Najczęściej zapisywali sobie małżonkowie dożywocie zaraz po ślubie, choć zdarzały się wypadki, że dopiero w czasie ciężkiej choroby grożącej śmiercią.

Ważną sprawą była wzajemność w tych zapisach, był to warunek konieczny, gdyż dożywocie zapisane przez jednego tylko małżonka na rzecz drugiego, mogło być uchylone na skutek skargi spadkobierców tego małżonka, który uczynił zapis. Prawo orzekło nawet, że żona mająca zapis posagu i wiana, a oprócz tego dożywocie od męża, miała wybrać jeden albo drugi, jeżeli sama mężowi dożywocia nie zapisała. Gdy zapis był wzajemny miała pozostać po śmierci męża przy jednym i drugim zapisie³⁰). Stąd obserwujemy w księgach sądowych prawie wyłącznie zapisy wzajemne. Jedynie po rozbiórce w 2 wypadkach żony (raz drobnego szlachcica, raz średnio zamożnego) zrobiły zapis na rzecz mężów otrzymawszy w pierw od nich zapis wieny.

Wyjątkowo w tym okresie zdarzyły się również zapisy dożywocia nie małżonków, dlatego umieściłam je w rubryce inni. Raz więc matka zapisała synowi murowany dwór we Lwowie³¹), w 2 wypadkach za-

²⁹) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 612—13.

³⁰) Dąbkowski — Prawo pryw. polskie t. I, p. 441—2.

³¹) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 510.

pisali rodzice niedużą kwotę księdzu synowi³²). Nie były to cesje czyli zrzczenia się swego dożywocia całkowicie czy częściowo na rzecz dzieci, ale danie im czegoś ciepłą ręką w dożywocie.

Zapis dożywocia specjalnie dotykał spadkobierców, gdyż odsuwał od nich dziedzictwo na czas użytkowania małżonka pozostałego przy życiu. Dlatego wszelkie dalsze przykre skutki dla spadkobierców były niedozwolone. Wolno więc było dożywotnikowi pozostałemu po śmierci drugiego małżonka dobrami tylko użytkować bez prawa pozbywania zwłaszcza wieczystego, względnie niszczenia dóbr.

Wpisów dożywocia mamy w pierwszym okresie 34. Cyfra ta stanowi 83⁰/₀ wypłat posagów i 44⁰/₀ asekuracyj z tego czasu. Trzeba pamiętać, że posagi wypłacano i zabezpieczano ratami, a dożywocie obejmowało od razu cały majątek; mogło też często nastąpić po wypłaceniu posagu w całości. Po rozbiórze ilość wpisów tego rodzaju wzrosła do 50, co stanowi 65⁰/₀ wypłat posagów i 44⁰/₀ asekuracyj.

Ponieważ, jak już wspomniałam, takie zapisy dożywocia były niekorzystne dla spadkobierców, więc starano się dobra od nich uwolnić przez skup praw dożywotnich. Dochodziło to do skutku przy pomocy cesyj. Gdy któreś z dzieci już podrosło i zaczęło myśleć o tworzeniu własnej rodziny i trzeba było oddać mu przypadający dla niego dział, wtedy dożywotnik ceduje, czyli przelewa swoje prawo do tych dóbr, czy pieniędzy na rzecz danego dziecka. Wyjątkowo zdarzają się cesje na rzecz innych dalszych członków rodziny. Wpisów tego rodzaju mamy w pierwszym okresie 11, w drugim 20.

Zaznaczyć trzeba, że zarówno wpisy dożywocia, jak i ich cesje są w olbrzymiej większości wpisywane poza okresem kontraktowym, co wskazuje na ich zależność od innych aktów o charakterze rodzinnym, a przede wszystkim od wypłaty posagów i asekuracyj.

e) Testamenty.

W drugiej połowie XVIII w. mamy w prawie polskim zupełnie ściśle określenie przedmiotu testamentu, jako też oznaczenie osób na rzecz których można było testować.

Liczne ustawy potwierdzone ostatecznie konstytucją z r. 1768 dozwalały rozporządzać przez testament jedynie rzeczami ruchomymi. Przedmiot musiał być własnością testatora w chwili jego śmierci. Dobrami nieruchomymi można było rozporządzać jedynie na rzecz swych spadkobierców³³). W ten sposób rozporządzenie testamentowe nie było wyznaczeniem spadkobierców, ale raczej przeprowadzeniem podziału między nimi. Spadkobranie testamentowe było zupełnie zależne od spadkobrania przyrodzonego. Stąd na Rusi np. testament nazywano „riad”, co oznacza rząd, rządzić, rozporządzać, rozdzielać.

Gdy więc ustaliło się bezwzględne prawo potomstwa do spadku, pozostawała jeszcze właścicielowi w razie braku potomstwa swoboda uchylenia od spadku krewnych bocznych, względnie powołania dalszych przed bliższymi. Z czasem i w tym kierunku wyrobiły się

³²) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 444, 445.

³³) Dąbkowski — Prawo pryw. polskie t II, p. 73.

stałe zasady. Do początku XVI w. była jeszcze swoboda testowania na rzecz kościoła, później i to prawo uszczuplano coraz bardziej. Ustawodawstwo XVIII w. ograniczyło zdolność testowania na rzecz duchownych nawet rzeczami ruchomymi. W szczególności ustawa z r. 1768 zabroniła wszelkich legatów i zapisów na rzecz stanu duchownego „a decumbentibus in lecto aegritudinis”³⁴). Przepisy te miały na celu ograniczenie praw tego stanu na rzecz szlachty. Dlatego pozwolono dawać mniszkom wyprawę tylko w sprzętach, które służyły im do ich śmierci, a potem miały wrócić do spadkobierców, co jednak nie wszędzie było bezwzględnie wprowadzane. W każdym razie zakonnik nie miał prawa sporządzania testamentu, co zresztą wynikało z ustaw zakonów zwłaszcza tych, które były zorganizowane do XVI w. włącznie. Członek bowiem takiego zakonu o starej, surowej regule po publicznych ślubach wieczystych przestawał być jednostką prawną.

Duchowni świeccy mogli testować. Formę takiego testamentu przepisały ustawy kościelne. Konstytucja z r. 1768 zajęła się również spadkiem po duchownych świeckich i tak po opatach klasztornych przypaść miały $\frac{3}{4}$ części ich majątku ruchomego krewnym, $\frac{1}{4}$ klasztorowi, po duchownych świeckich również $\frac{3}{4}$ brali krewni, $\frac{1}{4}$ przypadała kościołowi farnemu, z tego jeszcze trzeba było pokryć długi zmarłego i różne wydatki i ubytki odkryte w inwentarzu kościelnym³⁵).

Po takim zapoznaniu się z ówczesnym prawem spadkowym łatwo nam będzie zrozumieć tablice statystyczne.

Z tablicy XXXVIII widzimy, że bardzo rzadko robiono wpisy testamentów. W pierwszym okresie bowiem mamy ich tylko 5, w drugim 4. Były to krótkie, dwuwierszowe notatki, że testament danej osoby oznaczony datą wykonania, wcześniejszą od wpisu, zapisuje się w księgi sądowe. Na mocy testamentów lub wyroku sądowego (gdy ktoś testamentu nie zostawił, a przy tym był bezdzietny) podejmowano legaty spadkowe.

Tablica XXXIX potwierdza, że zgodnie z ustawami podejmowano pieniądze lub rzadko majątek ruchomy. Takich wpisów mamy w pierwszym okresie 18 przy najwyższym udziale szlachty (10 wpisów), w drugim okresie 42 wpisów, z tego 18 magnackich i 15 szlachty średnio zamożnej.

Duchowieństwo świeckie otrzymało tylko raz nieduży legat w r. 1768, potem już takich wpisów nie robiono, co jest jasne po powyższych objaśnieniach. Natomiast testują oni w późniejszych latach na rzecz członków rodziny spośród drobnej szlachty.

Duchowieństwo zakonne nie wpisuje tego rodzaju aktów. Są natomiast ich wpisy cesyj legatów spadkowych. Przekonawszy się bowiem, że po ustawie z 1768 r. nie dostaną już przyznanych im kiedyś (w r. 1735) testamentem legatów, cedują je na rzecz dobrych znajomych ze szlachty mając nadzieję otrzymania czegoś tą drogą.

Cesyj legatów spadkowych wpisano w pierwszym okresie 4 (22.30/0 wpisów podjęcia legatów), w drugim okresie 33 (78.50/0).

³⁴) Dąbkowski — Prawo pryw. polskie t. II, p. 79.

³⁵) Dąbkowski — Prawo pryw. polskie t. II, str. 118.

Duża ilość cesyj tego rodzaju szczególnie w okresie porozbiorowym każe przypuszczać, że był to specjalny sposób uiszczania się ze zobowiązań. Zwyczajnie bowiem cedowano na członków tej samej warstwy. Na wszystkie wyżej opisane akty okres kontraktowy nie wywierał wpływu. Śmierć bowiem zbiera swoje żniwo przez cały rok. Zapewne stosunkowo więcej wpisano w styczniu w czasie kontraktów.

f) Różne umowy i akty woli jednostronnej o charakterze rodzinnym.

Do transakcyj rodzinnych, których nie można było zaliczyć do wyżej wymienionych grup, należą działy majątkowe, w których jednak rzadko wymieniana jest kwota, względnie jest bardzo mała. Na uwagę zasługuje dział majątkowy Pelagii Potockiej na rzecz synów na sumę 2.839.149 złp.³⁶⁾. Duża stosunkowo ilość cesyj działów majątkowych (5 przed rozbiorem i 15 po rozbiórce) skłoniła mnie do umieszczenia ich w osobnej tablicy XLI. Kwoty niektórych z tych cesyj są bardzo małe, co nasuwa przypuszczenie, że są to resztki jakichś większych sum.

Duża ilość aktów, które zaliczyłam do „różnych rodzinnych“ to procesy między członkami rodziny, ugody oraz kompromisy z powodu działów majątkowych, legatów spadkowych i bliżej nie określonych przyczyn. Spotkać wreszcie można takie akta jak: wykup praw oprawnych po pierwszym mężu³⁷⁾, zwrócenie posagu swej pierwszej żony jej rodzinie³⁸⁾, siostra wybiera opiekunem brata³⁹⁾, brat płaci krewnemu za opiekę nad siostrą⁴⁰⁾, wybór na superarbitra członka procesującej się rodziny⁴¹⁾.

10.

Różne i nieznanne akty prawne i transakcje.

a) Różne akty prawne i transakcje.

W ustępie tym omówię te umowy i akty jednostronne, których nie można było umieścić ze względu na ich treść w żadnej poprzednio wymienionej grupie transakcyj. Najczęściej powtarzają się ugody przyjacielskie, kompromisy z powodu spadku, wybory superarbitrów do wyznaczenia granicy między wsiami, do przeprowadzenia działu majątkowego lub do rozstrzygnięcia sporu z powodu zastawu czy dzierżawy. Do rzadszych umów należą: przenoszenie ciężarów z jednych dóbr na drugie, ugody między wierzycielami z powodu zobowiązań i działy majątkowe.

³⁶⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 385—6.

³⁷⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 543.

³⁸⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 570.

³⁹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 571.

⁴⁰⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 579.

⁴¹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 224—5.

Wpisów tego rodzaju mamy w okresie przed rozbiorem 51, na sumę 21.000 złp., po rozbiornie 70 na sumę 558.229 złp.

W osobnej tablicy XLV zebrałam legaty na cele kościelne, czyli fundacje na rzecz poszczególnych kościołów czy ołtarzy oraz dożywotnie pensje niektórym księżom. Takich wpisów zamieszczono po rozbiornie 17 na kwotę 198.250 złp. z tego 6 legatów zrobiono w tym czasie, reszta to fundacje dawnych lat teraz wpisane. Różnią się one tym od wyderkafów, że jest to ofiara pieniężna nie zabezpieczona na ziemi.

Kwitacyj o różnym charakterze mamy w pierwszym okresie 204 na sumę 1.042.427 złp., po rozbiornie 309 na sumę 2.658.531 złp. Należą tu: likwidacje sporów sąsiedzkich, wypłata kar z powodu procesu, wynagrodzenie za szkody takie jak zniszczenie i wycięcie lasów lub zrabowanie poddanych w dobrach wziętych w zastaw¹⁾, wypłata sum przechowanych w depozycie, wypłata sumy za zwolnienie więźniów, zapłata za towary, wynagrodzenie za niekupienie zamówionego towaru, wypłata podymnego, wypłata księdzu części wyprocesowanej dziesięciny. Do pojedynczych aktów należą dwie kwitacje w których: archidiecezja lwowska wypłaca hibernę hetmanowi Xaweremu Branickiemu; synagogi i gminy żydowskie Łańcuta i Żytomierza wynagradzają skarb królewski za zapłacenie podatku w fałszywej monecie²⁾.

W tablicy XLVI zestawiałam wpisy wynagrodzenia za rany i zabójstwa (nawiązki i główszczyznę). Wpisów takich jest 7 tylko w okresie przedrozbiornym. Kwoty tu nie podawano, w ogóle notatki te są bardzo lakoniczne.

W osobnej tablicy XLVII zestawiałam zwroty zbiegłych poddanych: widzimy w niej, że w okresie przedrozbiornym wpisano 2 wypadki wydania zbiegów, z tego raz duchowieństwo zakonne zwraca 3 chłopów magnatom. Możliwe, że byli to kandydaci do zakonu, na których wydanie pan nie chciał się zgodzić. W drugim wypadku szlachcic zwraca chłopów szlachcicowi przy tym liczby chłopów nie podaje. W okresie przeze mnie opracowanym, korzystając z zamieszek i przedzielenia majątku kordonem, częściej widocznie chłopci szukali łatwiejszych warunków życia, dlatego w okresie porozbiornym wydano więcej chłopów, a więc magnatom zwrócono przeszło 8 chłopów (w jednej transakcji nie podano ilości chłopów). Ucieczki chłopów z dóbr magnatów były spowodowane zdzierstwami ich dzierżawców i zastawników³⁾. Szlachta innym członkom swej warstwy wydała 3 zbiegłych chłopów.

Zdarzało się nieraz, że nastąpiła ugoda między dawnym panem, od którego chłop uciekł a nowym; poszkodowany za pewne wynagrodzenie lub usługę zgadzał się na stratę chłopca. Wpisywano taką ugode w formie donacji chłopca, co nasuwałoby niezgodne z prawdą przypuszczenie o sprzedaży chłopca. W innym wypadku 1771 r. szlachcic, kupując wieś zgodził się na zabranie z niej 11 chłopów

¹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 63.

²⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 513—14.

³⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 318, str. 141 p. rozdz. „Dzierżawa“ i „Zastaw“

dawnemu właścicielowi. Ugodę tę wpisano w formie donacji chłopów⁴⁾. Podobny wypadek zaszedł w 1772 r. „z powodu wsi Bratkowice”⁵⁾, „sprzedano” wtedy chłopu z żoną i dwojgiem dzieci, oraz wdowę z synem i ich krewnego⁶⁾. W r. 1774 brat bratu „odsprzedaje” chłopu ze wsi Wisłowce ziemi lwowskiej, z powodu podziału dóbr. Była to sprzedaż z rodziną, podczas gdy w poprzednich wypadkach chcąc taniej kupować dobra, zgadzano się, aby dawny właściciel zabrał z tej wsi kilkoro rąk do pracy, stwierdzając swą zgodę na to aktem sprzedaży chłopów, nie istniała bowiem jakaś formuła specjalna wyrażająca tę transakcję. Potwierdza takie przypuszczenie fakt, że nigdy w takich wypadkach nie podawano wynagrodzenia za tę sprzedaż.

Wyjątkowym jest akt z 1773 r., w jakim z Ledochowskich Wielchorska sprzedaje szlachcicowi chłopu, „którego rodziców kupiła w 1740 r. od męża”⁷⁾.

Cesyj transakcyj o różnym charakterze, czyli ani wyraźnie o charakterze alienacyjnym ani wyraźnie o charakterze kredytowym, jest w pierwszym okresie 23, co stanowi 45% tych transakcyj. W okresie porozbiorowym mamy cesyj 34 (48% transakcyj). Najczęściej w obu okresach zarówno jako cedujący jak jako cesjonariusze występuje szlachta średnio zamożna.

Tych kilka lakonicznych notatek nie może dać nam odpowiedzi wyczerpującej na pytanie, czy były formalne sprzedaże chłopów w 2 poł. XVIII w. na tych ziemiach? Trudność duża jest w tym, że mała ilość form prawnych wpisów transakcyj, powodowała niejasność, o ile treść nie bardzo nadawała się do tej formuły. Tu właśnie spotykamy się z czymś podobnym. Sprzedaż chłopu faktycznie była wtedy, gdy pozbywano się go bez ziemi za jakimś wynagrodzeniem. Tymczasem w wypadkach, w których podano dokładniej warunki zaistnienia tej transakcji okazuje się, że odbywały się one stale z okazji sprzedaży wsi względnie przeniesienia chłopów do innej wsi. Nowy nabywca zrzekał się pretensji do chłopów kiedyś tę wieś zamieszkujących a nie sprzedawał ich. Z braku specjalnej umowy używał jednak formuły donacji na wyrażenie tego zrzeczenia się. W ostatnim wypadku zupełnie nie znamy bliższych okoliczności, dlatego też nie można stąd wyciągnąć konkretnych wniosków. O całości kształcie położenia włościan patrz rozdz. „Włościanie”.

b) Transakcje o nieznanym charakterze.

Niejednokrotnie zdarzały się transakcje określone mianem „contractus certus”. Przyczyny takiego niejasnego określenia mogły być dwojakie: albo kontrahenci dla znanych sobie powodów nie chcieli wymienić rodzaju transakcji, albo mało ważny akt określili w ten sposób przez niedbalstwo i zbyt ni pośpiech we wpisach w okresie kontraktowym.

⁴⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 315, str. 331—2.

⁵⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 476.

⁶⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 596.

⁷⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 317, str. 387.

Nieraz przez porównanie chronologiczne transakcyj tych samych ludzi można dojść do wyjaśnienia o co tu mogło chodzić. Łatwiejszym to zwłaszcza było gdy wymieniono kwotę. Najwięcej w ten sposób określiłam niejasnych transakcyj okresu porozbiorowego, gdyż pomocnym mi był materiał wcześniejszych lat. Przed rozbiorem więc wpisano 68 transakcyj o nieznanym charakterze na sumę 1.344.213 złp., po rozbiore 40 transakcyj tego rodzaju na sumę 917.720 złp.

Przed rozbiorem wpisano 72 kwitacyj o takim nieokreślonym charakterze na sumę 1.113.957 złp. W okresie porozbiorowym przy pomocy transakcyj poprzedniego okresu mogłam ustalić treść większej ilości kwitacyj wpisanych jako nieokreślone tak, że pozostało 22 transakcyj na sumę 371.934 złp. Cesyj wreszcie takich mamy 20 na sumę 114.690 przed rozbiorem i 4 na sumę 17.588 złp. po rozbiore.

Razem wszystkie wpisy niewyjaśnione stanowią 3% ogółu umów i jednostronnych aktów prawnych, kwoty zaś tych aktów wymienione stanowią 6% sum zaangażowanych we wszystkich transakcjach i aktach jednostronnych.

11.

Roboracje.

Roboracja było to potwierdzenie osobiste przez strony przed urzędem, że akt spisany gdzie indziej i mający wejść do ksiąg publicznych jest zgodny z ich wolą¹⁾. Stąd wynikałoby, że w formie roboracji znajdziemy tylko akta kiedyś wpisane do ksiąg prywatnych lub niewłaściwych ksiąg sądowych.

W protokołach inskrypcyj grodzkich drugiej połowy XVIII w. zaobserwować można, że wszystkie najważniejsze transakcje jak: zastawy, dzierżawy, pożyczki wpisywano jedynie w formie roboracji²⁾. Natomiast takie akta jak reformacje, asekuracje, aprobacje, wyderkafy nigdy nie mają formy roboracyj. Wydaje mi się wątpliwym, żeby te ostatnie transakcje nigdy nie były wpisywane uprzednio w księgi niewłaściwe. Raczej wygląda, że była to tylko forma wpisu.

W każdej roboracji podana jest data zawarcia tej transakcji prywatnie. Data ta najczęściej odpowiada dacie wpisu, ewentualnie jest o kilka dni lub tygodni wcześniejsza. Zdarzały się jednak wpisy roboracyj dopiero po roku i dwu latach od daty zawarcia transakcyj. Najwięcej takich spóźnionych roboracyj mamy w 1768 r. Od ustawy wydanej w tym roku, która nakazywała, aby wpisy do właściwych ksiąg wnosić w czasie pokoju najpóźniej do pierwszych lub powtórnych „roków“, w czasie niepokoju lub powietrza w rok i 6 niedziel po uspokojeniu się, wypadki długiego ociągania się z wpisami zanikają. We wszystkich tych wpisach w formie roboracyj nie znajdujemy

¹⁾ Burzyński: Polskie prawo prywatne t. II, str. 387.

²⁾ Jest zaledwie kilka inskrypcyj pożyczek, które znów nie mają roboracji.

ślądu wpisania ich w formie inskrypcyj w jakieś inne księgi sądowe. Widzimy więc, że w tym okresie zaniechano zwyczaju wpisów w formie inskrypcyj i roboracyj obok siebie tam, gdzie roboracja oznaczałaby jedynie zatwierdzenie tego aktu.

Jedynie przy aktach donacji zachowało się znaczenie roboracji jako aktu uznającego wpis. Transakcję sprzedaży wpisywano przeważnie w 3 aktach: donacji, roboracji i kwitacji otrzymanej sumy. Te więc roboracje były utwierdzeniem istniejącego faktu, czyli były „roboracjami” w całym tego słowa znaczeniu, jak je rozumie prof. Balzer³⁾. Dlatego te tylko roboracje zestawiałam w tablicy XLIV. Nie stwarzały one nowego stanu rzeczy, stąd nie zostały wciągnięte do żadnych innych tablic.

Ilość aktów roboracji w tablicach powinna więc odpowiadać ilości transakcyj kupna-sprzedaży. Tymczasem jest ich w pierwszym okresie 48 (23,53% transakcyj kupna-sprzedaży) w drugim 122 (30,80% transakcyj kupna-sprzedaży). Ten stan rzeczy tłumaczy fakt, że drobna szlachta z zasady wpisywała akty sprzedaży tylko w formie donacji⁴⁾, zaś innym warstwom społecznym zdarzały się wypadki nie wpisania roboracji, gdy chodziło o mniejsze obiekty.

Najczęściej magnaci umacniają swoje sprzedaże przy pomocy roboracji (przeciętnie 67% swych sprzedaży w obu okresach), następnie szlachta średnio zamożna (przeciętnie 54% swych sprzedaży). Natomiast drobna szlachta roborowała tylko 10% swych sprzedaży w pierwszym okresie, a 5% w drugim okresie.

Udział innych warstw w tym zestawieniu podobnie jak w transakcjach kupna-sprzedaży jest znikomy.

12.

Aprobacje.

Aprobacją nazywano akt, w którym stwierdza się ważność danej transakcji uprzednio zawartej przez osobę zastępczą, plenipotentą czy opiekuna.

Na podstawie mego materiału stwierdzić mogę, że aprobacje powodowały dwojakiego rodzaju okoliczności: a) albo ktoś posiadający pełnię praw zlecał przeprowadzenie jakiejś transakcji i wpisanie jej w księgi osobie trzeciej, żądając zaznaczenia w akcie, że ważność jego datuje się od aprobacji, b) albo ktoś po uzyskaniu praw np. po dojściu do pełnoletności, aprobował akty w jego imieniu dawniej wpisane przez opiekuna, matkę, rodzeństwo czy krewnych.

Większość aprobacyj, które miałam w ręku tyczyły pierwszego wypadku. Ponieważ, jak wiemy posługiwanie się plenipotentami przy wpisywaniu aktów było powszechne, zdawałoby się, że aktów aprobacji było bardzo dużo, tymczasem jest ich zaledwie 14 w pierwszym okresie i 42 w drugim.

³⁾ O. Balzer: Kancelarie i akta grodzkie w XVIII w., str. 15.

⁴⁾ Patrz rozdział „Kontrakty kupna-sprzedaży”.

W obu okresach wpisano ich w styczniu około 60⁰/₀.

Fakt ten wyjaśnić trzeba w ten sposób, że niektórzy plenipotentariusze wymagali aprobacji aktów swych plenipotentów. Nie zależało to wcale od ważności aktów, ale raczej od stosunku mocodawcy do plenipotentą. Spotykamy bowiem różne alienacje wieczyste olbrzymich obszarów bez aprobacji, w innym natomiast wypadku aprobowano sprzedaż całkiem małych posiadłości¹⁾, pożyczki na skrypt²⁾ lub pożyczki „modo evictionali”³⁾. Przeważnie oznaczano rodzaj transakcji w aprobacji bardzo ogólnikowo i niejasno jako pewną transakcję albo wymieniano kwotę nie podając z jakiego tytułu ją otrzymano⁴⁾.

Drugi rzadziej spotykany powód aprobacji to dojście nieletniego do pełnoletności i z tym związana konieczność stwierdzenia ważności aktów podpisanych kiedyś przez ich opiekunów. Tak aprobowano sprzedaż, pożyczki oraz bliżej nieokreślone zobowiązania. Stanowią one około 5⁰/₀ wszystkich aprobacyj.

1) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 40, 81, 270.

2) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 27, 349, 553.

3) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 319, str. 429, 468—9, t. 318, str. 193, 366, 396.

4) Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 312, str. 292, t. 317, str. 32, 33, 60; t. 319, str. 596.

III.

UDZIAŁ WARSTW SPOŁECZNYCH W RUCHU KONTRAKTOWYM DRUGIEJ POŁOWY XVIII W.

Spośród wszystkich stanów społecznych jedynie szlachta uprawniona była do nabywania i posiadania ziemi bez ograniczeń, toteż ona głównie uczestniczyła w tej giełdzie ziemiańskiej jaką były kontrakty. Duchowieństwo było w tym czasie już znacznie ograniczone w posiadaniu, a zwłaszcza nabywaniu ziemi, a stan mieszczański czy włościański stał poza nawiasem tych spraw.

Stan szlachecki był mocno zróżnicowany pod względem majątkowym. Zasadniczo można wyróżnić w nim 3 warstwy: magnatów, szlachtę średnio zamożną i drobną szlachtę. O przynależności danego szlachcica do tej lub owej warstwy możemy się dowiedzieć na podstawie urzędu jaki on piastował, czyli bierzemy pod uwagę tytuł, który mu przysługiwał¹⁾.

Na podstawie wpisów w księgi sądowe drugiej połowy XVIII w. doszłam do wniosku, że w tym czasie nastąpiło przesunięcie tytułów szlacheckich. Jeszcze w pierwszej połowie XVIII w.²⁾ tylko stare rody magnackie jak Potoccy, Sieniawscy, Jabłonowscy, Czartoryscy nosili tytuł: „Illustres et magnifici“; tytułem „Magnifici“ zadawalali się świeżo upieczeni magnaci dorobkiewiczze nie ustępujący tamtym majątkiem, a jedynie tradycją i koligacjami jak: Dembscy, Czosnowscy, Łosie, Siekierzyńscy. W drugiej połowie XVIII w. wszyscy oni noszą tytuł „Illustres et magnifici“. Dobry stan majątkowy, który pozwalała im występować bardzo często w roli wierzycieli dał pochop tej grupie do przybrania tego tytułu. Na skutek tego przesunięcia tytułów szlachta średnio zamożna dawniej zwana „Generosi“ w drugiej połowie XVIII w. tytułuje się „Magnifici“. Drobną szlachtą jedno- lub półwioskową już nazywa się „Generosi“. Tytuł „Nobiles“ został dla schłopiałej kilkunastomorgowej szlachty, posługiwali się nim również świeżo nobilitowani mieszczanie.

Ponieważ w rozdziałach, omawiających rodzaje transakcji, wyczerpująco potraktowałam udział warstw społecznych w danej transakcji, więc w tym rozdziale dam tylko ogólne zsumowanie i wyciągnięcie wniosków.

¹⁾ Do magnatów zaliczyłam piastujących wyższe urzędy do starostów grodowych włącznie.

²⁾ St. Siegel: Kontrakty lwowskie w latach 1717—24 j. w. str. 176.

1.

Magnaci (Illustres et magnifici).

Na kontraktach lwowskich w omawianym przeze mnie okresie spotkać można prawie wszystkich magnatów, a więc: bywał tu Karol Radecki „Panie Kochanku”, który w samych królewskich posiadłościach posiadał 16 miast, 583 wsi, 25 wójtostw prócz niezmiernych dóbr własnych dziedzicznych. Pewne światło na wielkość jego majątku rzuca pretensja jego do księcia Czartoryskiego na kwotę 100 mil. złp. z powodu zajęcia jego dóbr przez Czartoryskiego w ciągu lat 1764—68³⁾. W roku 1764 miał on 6000 nadwornego żołnierza. W czasie swego pobytu we Lwowie mieszkał we własnym pałacyku na Krakowskim Przedmieściu.

Nie mniejsze były dochody księcia Adama Czartoryskiego jenerała ziem Podolskich, który mieszkał po królewsku w Puławach, a do Lwowa stale przysyłał plenipotentów.

Inni to Lubomirscy, Sapiehowie, Małachowscy, Mniszchowie, Sułkowscy, Poniatowscy. Wszyscy wyrosli głównie na królewskich posiadłościach. Jerzy Mniszech posiadał 17 nomenklatur (starostw, wójtostw, dzierżaw, wsi, leśnictw), Potoccy 25 nomenklatur, w tym sam Franciszek Salezy miał 11, Lubomirscy dzierżyli 15 nomenklatur⁴⁾. Nie wszyscy członkowie tych rodzin byli równo bogaci. Tak np. bracia Potoccy Jan i Seweryn niezbyt obszerne musieli mieć dobra, skoro jeden z nich Jan niechcąc sam gospodarować, ułożył się z Sewerynem o całą swą część za 54000 złp. rocznej renty⁵⁾. Co do trybu życia jednak wszyscy starali się urządzić je na stopie jak najwyższej i najokazalszej, toteż wszyscy bez wyjątku brnęli w długach.

Każdy z magnatów to udzielny książę, który prowadzi na własną rękę politykę ekonomiczną dla niego dogodną, ba nawet każdy według własnego widzi mi się chce służyć ojczyźnie, przyspieszając właśnie tą decentralizacją wysiłków jej ruinę.

Druga połowa XVIII w. jest pod znakiem działalności politycznej dwóch rodzin stojących na przeciwległych krańcach w rozumieniu potrzeb państwowych i nawzajem się zwalczających, a mianowicie Czartoryskich i Potockich.

Na korzyść magnatów trzeba zapisać dążność do reform, wybitnych, uświadomionych politycznie jednostek, których starania przejawiały się w czynach światowej sławy jak Konstytucja 3 Maja, próby podniesienia stanu mieszczańskiego, czy uprzemysłowienia kraju oraz indywidualne oczynszowania włościan. Działalność tych jednostek, zwłaszcza spleczna czy gospodarcza mimo poparcia ze strony literatury ekonomicznej nie miała jeszcze w XVIII w. wpływu na całą ciemną warstwę szlachecką, ale była rękojmnią odrodzenia. Niestety rozbiory uniemożliwiły wydanie owoców ich pracy.

³⁾ T. Korzon: Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisława Augusta t. I, str. 246 i następn.

⁴⁾ T. Korzon: Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisława Augusta t. III, str. 126

⁵⁾ Kalinka: Sejm Czteroletni. Lw. 1884, str. 720

Na podstawie wpisów do protokołów inskrypcyj grodzkich zsumowanych w tablicach załączonych na końcu pracy, ustalić można, że w latach 1768—1771 magnaci w formie różnorodnych pożyczek zaciągnęli od wszystkich warstw społecznych długów na sumę 20,662.791 złp., zaś w czteroleciu po pierwszym rozbiorze na sumę 47,268.061 złp. Natomiast ich zwroty pożyczek dochodzą do 16,509.572 złp. w pierwszym okresie i 43,687.365 złp. w drugim okresie. Wreszcie magnaci udzielali pożyczek innym warstwom społecznym w kwocie 6,363.747 złp. w pierwszym czteroletnim okresie i 14,156.294 złp. w czteroleciu porozbiorowym.

Jako zaciągający długi występują oni w pierwszym okresie 507 razy, jako udzielający pożyczek tylko 105 razy. W drugim okresie występują 892 razy jako dłużnicy i 165 razy jako wierzyciele.

W rozdziałach traktujących o poszczególnych rodzajach transakcji omawiam dokładnie procentowy udział w niej magnatów, tu chcę tylko podkreślić wpływ szkodliwy rozbioru na ich stan zadłużenia, jak to widzimy z powyższego zestawienia, oraz na stan posiadania, gdyż w pierwszym czteroleciu sprzedali tylko 70 przedmiotów na kwotę 4,909.521 złp. a po rozbiorze 387 przedmiotów za 28,073.145 złp. Ciekawym jeszcze jest skontrolowanie ich możliwości nabywczych: otóż w okresie przedrozbiorowym kupili 62 przedmiotów za 4,286.326 złp. czyli wyraźnego deficytu stwierdzić nie można, natomiast po rozbiorze nabyli tylko 246 przedmiotów za 19,164.943 złp. Deficyt jest duży, zwłaszcza dla starych rodów, bo pamiętać tu trzeba o wyżej opisanym rozróżnieniu magnatów na zrujnowane majątkowo stare rody przezwannie dłużników, pozbywających się teraz ziemi za długi, oraz dorobkiewiczów często występujących w aktach jako wierzyciele.

Na ogół przyznać się musi, że magnaci dobrze zwracali pożyczki: i tak na podstawie wpisów sądowych w pierwszym okresie uiścili 79% swoich długów, a w drugim nawet 92%, co było wymuszonym przez wierzycieli i zmusiło ich do sprzedaży dóbr. Stwierdza to Ochocki w swych „Pamiętnikach”, mówiąc, że: „jeżeli który z panów wielkich pobrykał trochę zagranicą, albo w kraju poszumiał, 1, 2 lub 3 miliony długi zrobiwszy, sprzedawał kilka wiosek, klucz lub dwa i kredytorów wcześniej zaspokoił⁶⁾”.

Wiek XVIII w Polsce, na wzór zachodniej Europy, cechuje dążność do przepychu aż do przesady na każdym odcinku życia na wzór baroku i rokoka w sztuce oraz panegiryzmu w literaturze. Rozrzutność magnatów polskich znana była i zagranicą, stąd deficyt w ich gospodarstwach. Mimo wszystko jako filary państwa przedstawiali oni potęgę, która wyrabiała im olbrzymie zaufanie i kredyt, jakim się cieszyli wśród szlachty.

Jak wiemy z poprzednich rozdziałów kredyt ten w znacznym stopniu podkopują rozbiory.

Na terenie Lwowa w okresie opracowanym najbardziej znana była rodzina Potockich. Wielu z nich ma tu swoje zimowe rezydencje. Toteż działalność niektórych jej członków muszę specjalnie podkreślić.

⁶⁾ J. D. Ochocki: Pamiętniki, wyd. J. I. Kraszewskiego, Wilno 1857, t. I, str. 80 i nast.

Szczególnie znaną osobistością tej rodziny była pani Katarzyna z Potockich Kossakowska. Mieszka ona najpierw w dziedzicznym palatium, mieszczącym się między ulicami Szeroką i Sykstuską, a następnie po śmierci męża i po pożarze tego domu odnawia pałacyk pod katedrą ruską św. Jana i z tego Awentynu rozchodzi się jej sława.

Józef Potocki starosta lwowski mieszka za furta jezuicką. Po jego śmierci w 1764 r. licznymi interesami tego majątku zajmuje się żona jego Pelagia, dzielnie broniąc całości majątku przed wierzycielami⁷⁾. Muszę wspomnieć w tym miejscu o trzeciej dzielnej kobiecie znanej w tym czasie na kontraktach lwowskich pani Teresie z Stadnickich Grabianczynie. Mąż jej Tadeusz Grabianka, opętany przez słynnych oszustów alchemików i kuglarzy, jak Cagliostro, Brunner stracił zagranicą cały swój wielki rodowy majątek, wynoszący przeszło 6 mil. złp. oraz mocno obciążył dobra żony⁸⁾. Pani Teresa potrafiła przy pomocy siostry męża, a żony Jana Amora Tarnawskiego generała majora wojsk koronnych, w krótkim czasie pospłacać wierzycieli swego męża, oraz przezwyciężyć trudności, jakie jej stawiali krewni, chcący wykorzystać jej ciężkie położenie.

Tarnowscy prowadzili otwarty dom obok pałacu Ponińskich na pl. Castrum. Spokrewniony z Fr. Salezym Potockim przez żonę Ig. Centner, bardzo często występujący na kontraktach jako wierzyciel, hoduje w swym ogrodzie we Lwowie najrzadsze krzewy (cetnerówka).

Oprócz Potockich prawie wszyscy magnaci, posiadający dobra na ziemiach płd.-wsch. byłej Rzplitej mieli we Lwowie swe rezydencje choć na kontraktach gros ich interesów załatwiali i wpisywali w księgi plenipotenci.

2.

Szlachta średnio zamożna (Magnifici).

Główna masa kontraktowiczów rekrutowała się ze szlachty średnio zamożnej. Przedstawiała się ona na kontraktach najbardziej dodatnio, występując głównie jako wierzyciele, nabywcy, względnie jako pośrednicy i plenipotenci, będący na usługach magnatów.

Ochocki w ten sposób charakteryzuje ich pod względem materialnym: „Ziemianie szlachta, co po przodkach brali wioski, nigdy ich nie obciążali nad miarę, owszem starali się jeszcze przydać posąg dla córek, a synami, jeśli ich kilku było, tak starali się rozporządzać, żeby z nich każdy na chleb sobie zapracował. Jednego zwykle zostawiali przy sobie, innych mieścili po dworach panów, u których stare mieli zachowanie i zasługi, to w stanie duchownym, gdzie im tylko dopomagano do otrzymania stallów i beneficjów, lub kupowali im szarżę wojskową. Taki stan i obyczaje nie wprowadzały ziemian w długi, owszem można jeszcze było przyrobić majątku, co kto uzbierał, oddawał zaraz panu na zastawną dzierżawę, lub arendę, nie było więc

⁷⁾ Pelagia Potocka sama podpisuje swoje bardzo liczne transakcje.

⁸⁾ Dr Antoni J.: Opowiadanie historyczne lwowskie j. w. 1887, str. 189.

praktyki prawie, żeby się ziemianie zadłużali, sprzedawali wioski i wykręcali od wierzycieli¹⁾).

Naturalnie trzeba te opinie ocenić krytycznie jako pamiętnik, a przede wszystkim zmodyfikować takie wyrażenia, jak szlachta „nigdy nie obciążała swych posiadłości nad miarę”, „nie było praktyki aby się zadłużali, sprzedawali wioski i wykręcali od wierzycieli”. To jest przesada, ale w ogólności jest to opinia, zbliżona do prawdy. Szlachta żyła po prostu biednie, w drewnianych domach, często bez podłogi, umeblowanie to ławy i łózka, jedzono wprawdzie wiele, a pijano jeszcze więcej, ale to ich tanio kosztowało, jedynie co więcej kosztowało to stroje, na które szlachta lubiła się wysadzać, zwłaszcza w okresie kontraktów.

Stąd nieraz ich zaległości za stroje u kupców katolickich, jak i żydowskich.

Korzon jako przykład zamożności szlachty wymienia typowego szlachcica Suchorzewskiego, który piastował skromny urząd wojskiego wschowskiego, a dobra jego w r. 1789 przedstawiały wartość 3 mil. złp., a dochód roczny wynosił 150 tys. złp.²⁾

Najdobitniej te opinie stwierdzają tablice statystyczne. Widzimy z nich bowiem, że w pierwszym okresie aż 665 razy występuje szlachta w roli wierzycieli wszystkich warstw społecznych, udzielając im pożyczek na kwotę 18,441.442 złp., w drugim okresie nawet wpisują 1000 różnego rodzaju wierzycielności na sumę 38,015.096 złp.

Sami zaciągają długów znacznie mniej, bo tylko na kwotę 6,747.118 złp. w 407 transakcjach pożyczkowych w pierwszym okresie, zaś po rozbiórce sumę 8,625.240 złp. w 472 pożyczkach. Zwracają swoje długi w obu okresach przeciętnie w 75—80%.

Mając pieniądze powiększają również swój stan posiadania głównie kosztem magnatów. W okresie przedwojennym nabyli oni 102 przedmiotów za 1,124.557 złp., sprzedając tylko 49 przedmiotów za 249.326 złp. Po rozbiórce korzystając z trudnej sytuacji wielu możliwych nabywają 370 przedmiotów za 11,983.946 złp. sami pozbywając 182 przedmiotów za 3,575.437 złp.

Bez przesady powiedzieć można, że od udziału średnio zamożnej szlachty zależało czy kontrakty udały się czy nie. Po co przyjeżdżałaby tu magnaci, gdyby nie mieli u kogo zdobywać pieniędzy czy to w formie pożyczek czy pozbywania ziemi? Komu miałyby sprzedawać swoje działki zubożała drobna szlachta? Na kim wreszcie mieliby zarobić Lwowianie, gdyby nie przybyła tu ta główna masa kontraktowiczów?

Ale też poza własne sprawy majątkowe wzrok tej braci szlacheckiej nie potrafił objąć dobra całości państwa. Ciemnota, z którą w parze idzie egoizm w każdej dziedzinie życia, wstrzymywała ich od wszelkich reform życia politycznego czy społecznego choćby potrzeba ich była każdemu nieuprzedzonemu zupełnie oczywista. Nic nie mogło spodziewać się ich aprobaty coby w jakiegokolwiek mierze ograniczało ich złotą wolność.

¹⁾ J. Duklan Ochocki — Pamiętniki, j. w., str. 87.

²⁾ T. Korzon — Dzieje wewnętrzne Polski za St. Augusta t. I, str. 250.

W drugiej połowie XVIII w. zaczynają spośród nich wyrastać jednostki o zdrowych poglądach, wyniesionych ze szkół pijarskich czy ze szkoły kadetów w Warszawie. Ogół to szara, bezbarwna masa, której trzeba było dopiero katastrofy rozbiorów, aby wydobyła z siebie heroizm bohaterstwa w następnych pokoleniach.

3.

Drobna szlachta (Generosi, Nobiles).

Drobna szlachta to najbiedniejsza warstwa szlachecka, stąd znaczenie jej na kontraktach bardzo małe.

Aby zrozumieć jej udział w różnego rodzaju transakcjach trzeba uświadomić sobie, że w obrębie tej warstwy mieszczą się dwie grupy, różniące się znacznie pod względem majątkowym: „Generosi“, to jedno lub kilkuwioskowa szlachta, oszczędna, udziela więcej pożyczek na skrypt niż zaciąga i „Nobiles“, szlachta zaściankowa, uboga i mocno wysprzedająca się. Pożyczki na skrypt to główny rodzaj transakcji grupy pierwszej. Udziela ona 71 pożyczek tego rodzaju na kwotę 588.495 złp. w pierwszym okresie, co stanowi 66,3% wszystkich pożyczek przez nich udzielonych i 70,7% sum. W drugim okresie ilość udzielonych pożyczek nieznacznie wzrosła do 76-ciu, co stanowi jednak tylko 51,3% wszystkich innych ich wierzytelności, zaś kwota trochę zmalała, bo wynosi 530.976 złp. 73,5% kwot przez nich udzielonych.

Zadłuża się drobna szlachta nieznacznie, bo ilość przez nich zaciąganych pożyczek jest przeciętnie 50% niższa od ilości pożyczek udzielanych. Między udzielonymi i zaciągniętymi sumami jest jeszcze większa różnica. Łatwo zrozumieć, że nie mieli dużego kredytu. Widzimy z tablic, że drobna szlachta mimo tak nieznacznych długów, najtrudniej zwraca swoje zaległości (przeciętnie w 75%) bo nie ma skąd je wziąć. Aby zrozumieć popularność pożyczek na skrypt wśród drobnej szlachty, względnie powiedzmy odwrotnie brak zainteresowania innego rodzaju pożyczkami, wymagającymi zabezpieczenia na ziemi, musimy sobie uprzytomnić, że przeciętna, przez nich udzielana suma wynosiła około 8000 złp. Z taką sumą nie było co się brać do zastawu, czy dzierżawy większych obiektów, jakimi rozporządzali magnaci czy szlachta średnio zamożna, kto zaś miał mało, dbał usilnie, aby nie pozbyć się swego kawałka.

Jeżeli z kolei chcemy omówić udział drobnej szlachty w transakcjach kupna-sprzedaży, musimy wziąć pod uwagę „Nobiles“, to jest tę grupę drobnej szlachty, która w zaściankach wsi podlwowskich jak Łozina, Jańska, Czajkowice nie miała więcej jak kilkanaście morgów. Nie znaczy to, aby tylko oni sprzedawali, ale główna masa tych drobnych kawałków, których wpis sprzedaży dokonywano w grodzie lwowskim w tym okresie to pola, łąki, role, parcele i stawy tych „Nobiles“. Jest to szlachta prawie schłopiała, nie umiejąca nawet się podpisać. Imiona ich w aktach zanotowane brzmią z ruska w familijnym

zdrobieniu. Same to Leśki, Sienie, Hrycki, Fedki, Hawryły itd. Nazwiska stale te same, związane z wsią, której dały nazwę. Stan majątkowy tej ubogiej szlachty mocno się kurczy przez ciągle sprzedaż części ich posiadłości „kułakom” jak Rzeszotarski, który usadowił się pod bokiem skupuje co wpadnie pod rękę. W ten sposób pozbyła drobna szlachta 239 przedmiotów w pierwszym okresie, najwięcej w 1771 r. na skutek konfederacji, nieurodzaju i zarazy. Po rozbiórce sprzedali 205 przedmiotów. Nabywają w pierwszym okresie 207 przedmiotów, w drugim 163, głównie od członków swej warstwy. Niektórzy, nie mogąc wyżyć ze swego kawałka pola, wysprzedali się idąc do miasta, lub na dwór magnata. Z nich rekrutują się niżsi urzędnicy grodzcy lub duchowni greckiego obrządku, oficjałsi, służba dworska lub gospodarza, ewentualnie plenipotenci.

Wielu spośród drobnej szlachty zwłaszcza „Nobiles” nie umie pisać. Akta ich podpisane są krzyżykiem, z dopiskiem susceptanta, że kontrahent nie umie pisać.

Stan szlachecki we wszystkich swych warstwach doczekał się już tyłu opracowań ogólnych i monograficznych, które są na ogół znane, że zbytecznym byłoby te opinie powtarzać. Wystarczy krótko cyframi naświetlić ich udział w kontraktach, aby zrozumieli ich znaczenie dla życia gospodarczego tych czasów.

Inaczej trochę przedstawia się sprawa z innymi stanami społecznymi. Ograniczenia w ich zdolnościach posiadanie nieruchomości, odsunęły ich od tej giełdy ziemiańskiej jaką były kontrakty. Chcąc więc słusznie ocenić ich stanowisko i udział w życiu ekonomicznym, trzeba nie tylko wyliczyć ilość transakcyj, ale też wytłumaczyć dlaczego jest ich tak mało. Stąd może zbyt obszerne, nieproporcjonalne do udziału w życiu kontraktowym potraktowanie innych stanów w następujących rozdziałach.

4.

D u c h o w n i (Reverendi, Religiosi).

Zasadniczo duchowieństwo podzielić trzeba na świeckich i zakonnych. Rekrutowali się oni przede wszystkim ze szlachty. Wyjątkami byli duchowni ze stanu mieszczańskiego lub wiejskiego, tj. ze wsi wolnych królewskich i duchownych. Prawie wykluczonym było, aby szlachcic puścił swego poddanego do seminarium duchownego, a nawet gdy któryś uciekł do klasztoru, potrafił go stamtąd zabrać¹⁾. Udać się to mogło chłopom z gór czy podgórze, którzy jako czynszowi mieli większą wolność i mogli dzieci swe posyłać do szkół węgierskich lub polskich²⁾. Na podstawie wpisów w księgi sądowe nie trudno spostrzec duże różnice majątkowe specjalnie wśród duchowieństwa świeckiego. Świadczą o tym choćby tytuły: dla niższego duchowieństwa „Reverendi”, dla wyższego „Perillustres et reverendi”. Urodzenie i stan majątku

¹⁾ Patrz rozdz. „Zwrot zbiegłych poddanych”.

²⁾ H. Kołtataj — Pamiętniki. O stanie duchowieństwa polskiego i innych wyznań w połowie XVIII w. wyd. J. K. Zupański. Poznań 1840, str. 12.

rodzinnego decydował przede wszystkim o tym, czy dany ksiądz ma zostać wikarym, plebanem i wejść w skład tzw. *clerus inferior*, czy też ma otrzymać kanonię, opactwo, bogate probostwo itd.

Mówiąc o duchowieństwie ziem pld.-wschodnich, bo ono głównie występowało na kontraktach lwowskich, nie można pominąć milczeniem istnienia dwu obrządków: łacińskiego i greckiego.

Moszczeński³⁾ zasadniczą różnicę między nimi widzi w wykształceniu stwierdzając, że łacińskie pod tym względem stało znacznie wyżej. Nawet najbiedniejsi kształcili się w seminariach, a zamożniejsi wyjeżdżali za granicę, co zresztą na ich stan moralny nieszczęśliwie wywierało wpływ. Poddanie się tym wpływom lub nie, zależało od siły charakteru jednostek. Natomiast u biedniejszego duchowieństwa obrządku greckiego, noszącego tytuł „*Nobiles et venerabiles*” cała edukacja polegała na tym, że się uczono czytać i pisać przy cerkwi, a następnie posługując popowi lub śpiewając z diakonem, wprawiano się w obrządki kościelne. Biskupi tego obrządku pochodzili z klasztorów, głównie bazylianów, a przyszedłszy do swej dostojności, sprzyjali zawsze więcej zakonowi, z którego wyszli, wcale nie dbając o oświecenie swych popów. Naturalnie, że wśród nich o jakiejś sile moralnej nie można mówić.

Udział duchowieństwa świeckiego w ruchu kontraktowym jest bardzo mały. Spowodowały to z jednej strony różne ograniczenia przez prawo kościelne, które zabraniało opatom, przeorom, plebanom, klerykom pożyczać pieniądze komuś lub brać od kogoś nie inaczej, jak za zezwoleniem kapituły lub biskupa⁴⁾. Z drugiej strony ograniczały ich ustawy państwowe, żądając, żeby pobierali najwyżej 7% od sum pożyczonych, gdy ludzie świeccy brali często 10%.

Spśród transakcyj o charakterze kredytowym duchowieństwo najczęściej posługuje się pożyczkami na skrypt z tym, że gdy duchowieństwo świeckie występuje zarówno w roli wierzycieli jak i dłużników, to duchowieństwo zakonne wyłącznie pożycza innym warstwom. W szczegółach przedstawia się to w ten sposób: duchowieństwo świeckie w pierwszym okresie zaciąga 10 różnego rodzaju pożyczek od innych warstw na sumę 516.588 złp., udziela zaś 18 pożyczek na sumę 493.976 złp. Zasadniczo więc bilans jego jest wyrównany. W drugim zaś okresie w 14-tu transakcjach pożyczkowych zaciąga 281.958 złp. długu, udziela zaś innym warstwom, głównie magnatom 28 pożyczek na sumę 1.111.162 złp. Duchowieństwo zakonne (*religiosi*) tylko w pierwszym okresie zaciągnęło 2000 złp. w jednej transakcji pożyczkowej, natomiast udzieliło w 31 pożyczkach 561.012 złp., zaś w drugim okresie w 75 pożyczkach 1.526.861 złp. Rola więc duchowieństwa zakonnego na kontraktach podobna jest pod tym względem do roli szlachty średnio zamożnej, która, mając pieniądze stara się je ulokować u każdego, kto daje dobrą gwarancję, kto może zwrócić. Szlachta w XVIII w. stara się ograniczyć zdolność prawną duchowieństwa w nabywaniu dóbr nieruchomości. Kościół był ręką martwą,

³⁾ St. Moszczeński — Pamiętniki do historii polskiej z ostatnich lat panowania Augusta III i pierwszych St. Poniatowskiego. Poznań 1867, str. 17.

⁴⁾ P. Dąbkowski — Prawo prywatne polskie. t. I, str. 174.

wskutek tego swoich ogromnych z czasem dóbr nie mógł się nigdy pozbywać. To wywołało wśród szlachty ruch reakcyjny przeciw dalszemu gromadzeniu dóbr. Wydano szereg ustaw przeciw temu. Ostatnie konstytucje z r. 1726 i 1768 dozwoliły alienacje na rzecz duchowieństwa tylko za osobnym pozwoleniem sejmu.

Sejmy nie odmawiały zezwoleń na nabycie dóbr, gdy były do tego uzasadnione według nich przyczyny lub gdy jednocześnie na taką samą wartość dobra pozbyto. Mniejsze fundacje na rzecz ubogiego kościoła farnego były dozwolone, fundacje na rzecz ubogich nie wymagały pozwolenia sejmowego.

Z wpisów w protokoły inskrypcyj grodzkich widzimy, że duchowieństwo świeckie w 4 transakcjach (z tego 2 miały określoną kwotę) pozbyło się w pierwszym okresie 9 przedmiotów na sumę 220.112 złp., w tym jedna sprzedaż miasta i 4 wsi, nabyło zaś 3 przedmioty za 13.000 złp. W drugim okresie w 4 transakcjach sprzedało 9 działów i 1 małe. Kwotę określono tylko w 1 transakcji, wynosiła 4.000 złp. Nabyli zaś w tym okresie od magnatów 4 wsie i 1 miasto, 2 wsie od szlachty oraz 5 małych od drobnej szlachty za łączną sumę 544.012 złp. Zasadniczo więc ich stan posiadania utrzymuje się w równowadze z nieznacznym tylko zyskiem.

Zakonnicy robią prawie wyłącznie wpisy pozbycia dóbr i tak 4 małe posiadłości i 5 działów pozbyli w pierwszym okresie, w drugim zaś 1 małą posiadłość i 8 wsi. Są to najczęściej pozbycia wstępujących do klasztoru na rzecz członków swej rodziny. Nabyto zaś jedynie w pierwszym okresie 3 małe, z tego jeden za oznaczoną kwotę 10.000 złp.

Dane te potwierdzają zdanie, że obroty ziemią duchowieństwa były w praktyce ograniczone.

5.

Mieszczanie (Famati, Honesti, Honorati).

Zniszczone wojnami, zrujnowane egoistyczną polityką szlachty miasta polskie w połowie XVIII w. były w zupełnym upadku.

Już od połowy XVIII w. dokonywał się w Europie przewrót ogromnej doniosłości. Gospodarstwo pieniężne zaczęło się posługiwać na wielką skalę kredytem. Polityka handlowa zdobyła głos decydujący w państwach Europy. W związku z tym wzrosło znaczenie mieszczaństwa. W Polsce wtedy stan kupiecki zohydrono. Sejm w roku 1633 uchwalił, że „każdy szlachcic traci szlachectwo, jeżeli będąc w mieście osiadły, handlami i szynkami się bawi miejskimi i magistratus miejskie odprawuje”¹⁾.

A później, gdy sąsiedzi Polski, przede wszystkim Fryderyk II i Józef II stali się wielkimi wielbicielami merkantylnizmu i ochrony celnej, w Polsce ekonomiści głosili ideę wolnego handlu.

¹⁾ P. Dąbkowski — Prawo prywatne polskie, t. II, str. 12.

Zapatrzeni w interes rolnictwa zapomnieli o innych potrzebach kraju: przemyśle i handlu, bo zupełną wolność od ceł uchwalono jedynie dla szlachty i duchowieństwa. Ustanowiono wprawdzie cło generalne w r. 1764, ale na żądanie Fryderyka II zaraz je zniesiono.

Szlachcic więc za swój produkt brał cenę możliwie najwyższą, ale zawsze była ona niższa od ceny jaką musiał brać kupiec po zapłaceniu cła wywozowego. Komu miał więc sprzedawać kupiec przywieziony z zagranicy towar, gdy po zapłaceniu cła musiał on być droższy od towaru, jaki sprowadził szlachcic, który miał być głównym i najzamożniejszym konsumentem kupca. Pozostawała mu klientela w niższych i coraz bardziej ubożających klasach ludności, albo droga nadużyć i oszukiwanie skarbu w zмовie z przekupniem szlachcicem. Tymczasem niższe warstwy społeczne z powodu ciężkich warunków ekonomicznych coraz bardziej ubożały. Ciemnota zataczała coraz szersze kręgi, tak że w 2 poł. XVIII w. stan mieszczański nie potrafił już walczyć o swoje prawa, które mogłyby im warunki polepszyć. Umieją to natomiast różnymi sposobami zrobić żydzi, stąd z ogólnym upadkiem mieszczaństwa wzrasta znaczenie żydów²⁾.

Oprócz ograniczeń prawnych i powszechnej pogardy, jaką czuł stan szlachecki do stanu miejskiego, oraz ucisku starostów, wiele szkód miastom wyrządzały jurydyki, niepodległe władzom ani sądom miejskim osady lub domy szlacheckie.

Wreszcie w r. 1768 wykreślono mieszczan z liczby stanów Rzeczypospolitej. Wprawdzie już w r. 1733 nie byli mieszczanie dopuszczeni do elekcji, lecz to się stało bezprawnie, obecnie odjęto im to jedyne prawo. Komisje porządkowe, które zaczęły swą działalność w miastach królewskich od r. 1765 zapewne dodatnio wpłynęły na stosunki w tych miastach, ale mogłyby zrobić więcej, gdyby nie składały się wyłącznie ze szlachty³⁾.

Udział więc mieszczan nawet ze Lwowa na kontraktach był znikomym. Rzadko bowiem dochodzi do skutku jakaś większa transakcja pomiędzy nimi a szlachtą.

Najliczniejszy udział biorą mieszczanie w pożyczkach na skrypt.

W okresie przedrozbiorowym udzielają mieszczanie tych pożyczek 11 na sumę 1.222.826 złp., z tego 6 na sumę 1.182.680 złp., magnatom⁴⁾, szlachcie 3 na sumę 27.300 złp., drobnej szlachcie 1 na sumę 246 złp., duchowieństwu świeckiemu 1 na sumę 12.600 złp. Natomiast po 1772 r. udzielają pożyczek na kwotę 147.132 złp., z tego magnatom aż 8 na sumę 119.120 złp.

Natomiast mieszczanie zaciągnęli w pierwszym okresie 3 pożyczki, z tego 2 od magnatów, 1 od szlachty średnio zamożnej, które stanowią 0.42% ilości transakcji tego rodzaju na sumę 109.627 złp., (0.62% sum zaangażowanych w tego rodzaju transakcjach). Po rozbiorze zaciągnęli 4 pożyczki na sumę 49.872 złp., z tego 2 od drobnej szlachty na sumę 46.872 złp. Tablica XVII „Zwrot wierzytelności bez zabezpie-

²⁾ Moszczeński — Pamiętniki do historii polskiej z ostatnich lat panowania Augusta III i pierwszych St. Poniatowskiego j. w. cz. III, str. 31.

³⁾ Patrz rozdz. „Znaczenie kontraktów lwowskich”.

⁴⁾ W tym jedna duża pożyczka warszawskiego na 1.000.000 złp.

czenia" wskazuje, że mieszczanie mieli całkiem uzasadnione zaufanie do magnatów, gdyż ci oddali im pieniądze najlepiej z wszystkich warstw, bowiem w pierwszym okresie na 1.944.085 złp. zwróconych mieszczanom, magnaci oddali im 1.943.544 złp. Szlachta średnio zamożna oddaje im zaledwie 541 złp. Zwrócono mieszczanom w pierwszym okresie więcej niż pożyczono, gdyż suma zwróconych pieniędzy stanowi 158.90% sumy przez nich pożyczonej. W drugim okresie zwrócono mieszczanom przeszło 5 razy więcej niż zaciągnięto długów, z tego znów najwięcej magnaci (patrz tablice XXVI i XXVII).

Przyczyną tego stanu rzeczy jest to, że spłacają teraz długi stare, przypuszczając również można, że często nie robiono wpisów wierzytelności, miały one bowiem niejednokrotnie charakter wkładów do kas magnackich, dopiero zwroty wpisywano. Świadczyłyby o tym cesje, które są stosunkowo znaczne, zwłaszcza w pierwszym okresie. Mieszczanie bowiem w 3 cesjach przelewają swoje pretensje do wierzytelności na skrypt na szlachtę w sumie, która stanowi 35% sum cedowanych przez wszystkie warstwy.

Ponieważ, jak już wspomniałam, mieszczanie nie mogli brać udziału w transakcjach o ziemię, więc w pierwszym okresie zaledwie raz występuje mieszczanin jako dzierżawca 1 „małego” i jako sprzedający 2 „małe”, a są to posiadłości podmiejskie, oraz wykupuje z zastawu 1 „dział” na kwotę 1.024 złp. W drugim okresie ich transakcje o ziemię są bardziej ożywione, ale ostatecznie stan posiadania tylko bardzo nieznacznie wzrasta, kupują bowiem 5 małych obiektów za sumę 12.500 złp., ale za to sprzedają 4 „małe” na sumę 10.600 złp.

Widzimy, że z wpisów w księgi sądowe grodzkie wcale nie można sobie zrobić obrazu stanu posiadania, czy działalności gospodarczej mieszczan, gdyż tu wpisywano tylko większe transakcje zawarte ze szlachtą, inne transakcje mieszczanie wpisywali w księgi miejskie.

6.

Włościanie (Laboriosi).

W systemie gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej, z jakim spotykamy się w Polsce w 2 poł. XVIII w., skrupowanie swobody ludności włościańskiej przez instytucję poddaństwa osobistego było silniejsze i cięższe niż w systemie gospodarki czynszowej. Polegało ono w praktyce przede wszystkim na przytwierdzeniu do gleby (glebae adscripti), czyli na niemożności przenoszenia się z miejsca na miejsce. Wiadomo jednak, że przy ówczesnej organizacji władz nie mogło być mowy o absolutnym przytwierdzeniu. Poddaństwo swobodę krępowało, ale jej nie niweczyło.

W księgach sądowych 2-giej poł. XVIII w. spotykamy się niejednokrotnie z faktami zbiegania włościan, a odnalezienie zbiega i odebranie go nie było rzeczą łatwą, gdyż każdemu zależało na większej ilości rąk do pracy, zaś sądy odkładały wszystkie sprawy na dalekie ter-

miny. Dlatego właściciele nie tylko stosują kary wobec zbiegów, ale pociągają do odpowiedzialności całą gromadę.

Najczęściej zbiegają chłopci z dóbr trzymanyh przez niesumiennyh dzierżawców i zastawników, którzy jak stwierdza skarga poddanyh monasteru Uniowskiego¹⁾, „do ostatniej mizerii ich przywodzili“. Z 21 punktów tej skargi, gdzie wyliczają włościanie wszystkie swoje krzywdy ogólnie znane jak przeciążenie pracą, tak, że często tracili zdrowie a nawet życie, powiększanie samowolne dni pańszczyzny, żądanie częste podwód, zabieranie drobiu, pożyczanie siana, którego nigdy im nie oddano, jest nawet skarga, iż „posesor narzucał pieniądze cechowane, rachując grosz 1 za 2, których nikt nie mógł gdzie indziej wydać, podług ustanowionej kurrencji, chyba za gorzałkę u karczmarza“.

Inne znów przyczyny zbiegania chłopów podaje nam rejestr zbiegłych chłopów Czarnokonieckich²⁾, którzy „niechcący ich zapomagać gdy jeść nie mieli po zebranyh chlebie poszli... Mikołaj Pułrolnik z gruntu, któren sam prosił Cześniostwa o chleb, gdy nie chciano mu dać puść, musiał, bo się nie miał czego chwycić. Łuczka pieszy nie mając chleba ani czym siać za cały rok... Szymon nie mający za czym siedzieć włuczający się ze swoim rzemiosłem... Anton powróciwszy z podwodą któren jeździł z Moskałami nie mający nic w domu obawiając się kary że kobyłę w drodze sprzedał i powiedział, że zdechła... uszedł“.

W rozdziale pod tytułem „Transakcje różne“ omówiłam akty zwrotów zbiegłych poddanyh, które wpisano w protokole inskrypcyj grodzkich omawianego okresu. Gdy właściciel zbiega dowiedział się o miejscu pobytu swego chłopca, drogą procesową lub polubownie miał prawo wydobyć go od nowego pana. Prawo to wynikało z zasady, że chłop był przypisany do gleby. W czteroleciu przedrozbiorowym zwrócono dawnym właścicielom 3 zbiegłych poddanyh, w okresie porozbiorowym 11-tu.

Przytwierdzenie do gleby nie wyczerpywało pojęcia poddaństwa osobistego. Zalicza się tu jeszcze szereg innych jego elementów³⁾ jak: zakaz zawierania związków małżeńskich bez zgody pana, zakaz zmiany zawodu i posyłania dzieci do rzemiosła lub seminarium duchownego, ograniczenie w rozporządzaniu majątkiem, przymus zajmowania się tym, czym pan każe, obowiązek przymusowej służby we dworze, oraz prawo sprzedania poddanyh bez roli. Wszystkie te elementy były już niejednokrotnie omawiane w literaturze, jako znane nie będą ich powtarzać, a rozwijanie ich nie należy do zakresu mej pracy, tym bardziej, że w podstawowym dla mej pracy źródle nie znajdują się żadne do tych zagadnień materiały. Chłopi bowiem jako nie posiadający ziemi na własność nie mogli występować w sądzie grodzkim jako kontrahenci, jedynie wymieniano ich tu jako przedmioty transakcji. Dlatego oprócz aktów zwrotu zbiegów znajdujemy

¹⁾ Fasc. Cop. Castr. Leop. t. 89, str. 791.

²⁾ Fasc. Cop. Castr. Leop. t. 87, str. 1419.

³⁾ J. Rutkowski: Poddaństwo włościan w XVIII w. w Polsce i w niektórych innych krajach Europy, wyd. Pozn. Tow. Przyj. Nauk, Poznań 1921, str. 61.

tu akty donacji chłopów. Dziedzic miał prawo sprzedaży czy darowizny chłopą jedynie na mocy zwyczaju⁴⁾. Nie ma żadnej konstytucji, która by wyraźnie na to pozwalała, ale też nie ma wyraźnych zakazów zakorzenionego zwyczaju. Formalna sprzedaż włościan bez roli zdarzała się jednak wyjątkowo⁵⁾. Potwierdzają tę opinię akta, tzw. donacji chłopów, wpisane do protokołów inskrypcyj grodzkich. Po krytycznym przypatrzeniu się tym sprzedażom okazuje się, że są to albo sprzedaże chłopów z ziemią, albo przeniesienia chłopów z jednych wsi właśnie komuś sprzedawanych do innych tego samego właściciela, względnie zatrzymanie po umowie zbiegłych poddanych. Brak specjalnej do tego rodzaju umów formy wpisu, skłonił do użycia tu formuły donacji⁶⁾. W jednym tylko wypadku⁷⁾ mamy sprzedaż chłopą bez wspomnienia o jakiegokolwiek transakcji o ziemię, która by tę sprzedaż spowodowała. Ale jest to zbyt lakoniczna i zupełnie odosobniona notatka, aby można z tego wyciągnąć wniosek o praktyce sprzedaży chłopów w 2 poł. XVIII w.

Dla zobrazowania całokształtu poddaństwa włościan wspomnieć muszę o poddaństwie gruntowym i sądowym. Wiadomo, że chłop nie był właścicielem ziemi, którą uprawiał; stąd pochodzi prawo pana do ograniczania go w stosunku do ziemi. Podlegał również jurysdykcji swego pana, która drogą zwyczaju doszła do prawa życia i śmierci nad chłopem. To prawo odebrały im dopiero konstytucje z r. 1726 i 1768⁸⁾. Na sejmie 1768 r. odzywały się głosy posłów za reformą stosunków włościańskich, jednak po rzezi humańskiej głosy te umilkły. Dopiero Sejm Wielki wraca do tych spraw.

Brak ustaw o obronie chłopą nie przeszkadzał, że szereg światłych obywateli wzięło się do poprawy tych stosunków w swoich majątkach, dając chłopom wolność osobistą częściowo lub w całości, łagodząc ich poddaństwo gruntowe przez zmniejszenie ilości dni pracy, względnie przez zamianę na gospodarkę czynszową.

Przyczyniają się do rozwijania spółdzielczych instytucyj kredytu włościańskiego, jak kasy pieniężne i instytucje dające kredyt w naturze, a nawet dbające o całość dobytku włościańskiego jak straż pożarne, czy o ich zdrowie jak szpitale. Przywracano również gdzie niedzie sądy wiejskie.

Niestety zrozumienie doli chłopą takich jednostek jak Małachowski, M. Poniatowski, Jabłonowska, Brzostowski i garstki podobnych, nie poruszyło szarych mas szlacheckich, zasklepionych w swym egoizmie. Współczesna publicystyka, ostro występująca przeciw panującym stosunkom, mimo podkreślania motywów ekonomicznych obok humanitarnych, dowodząca, że interes całego państwa wymaga innego ustosunkowania się do włościan, była przez ogół lekceważona i zapoznana.

⁴⁾ T. Ostrowski: Prawo cywilne narodu polskiego t. I, str. 47.

⁵⁾ J. Rutkowski: Poddaństwo włościan w XVIII w. w Polsce... j. w., str. 64.

⁶⁾ Prawo obowiązkowe wymagało, aby wola była objawiona w formie, ściśle prawem przepisanej, inaczej nie wywierała skutku w zakresie prawa (P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. I, str. 55).

⁷⁾ Patrz rozdz. „Różne transakcje”

⁸⁾ V. L. VII. 600.

Z wyjątkiem włościan dóbr królewskich, którzy mieli znośne warunki bytu i okolic podgórskich, gdzie z przyczyn naturalnych folwarki nie mogły się rozwinąć, więc utrzymała się gospodarka czynszowa, oraz z wyjątkiem tych szczęśliwców, których panowie rozumieli potrzebę reformy i wprowadzali ją w życie, ogół ludności włościańskiej żył w warunkach, które „go upodabniały więcej do zwierza niż do człowieka”⁹⁾.

7.

Ż y d z i (Infideles).

Żydzi stanowili u nas od wieków corpus in corpore, status in statu. Nie dopuszczeni do żadnego stanu, mając sobie dozwolone używanie swoich rodzinnych praw i obyczajów, utworzyli ciało oddzielne z własnym zarządem. Przy takim samorządzie wewnętrznym byli Żydzi zupełnie odosobnieni od wszelkich krajowych magistratur.

W kraju, w którym nie mieli praw obywatelstwa najdogodniej im było osiedlać się w miastach i zajmować się handlem. Lecz, zetknąwszy się z ludnością miejską, również handlowi oddaną, musieli z nią stoczyć walkę o prawo bytu.

Rzemieślnicy żydowscy wyrabiając przedmioty tanie, znajdowali na nie więcej popytu wśród nieobznajomionych z wartością towaru, niż ludność chrześcijańska, produkująca rzeczy drogie. Żydzi tym łatwiej mogli tanio sprzedawać, że często znajdowali szlachtę, która wolna będąc od opłat na komorach, pod swym imieniem pozwalała im zakupywać dla nich towar na zagranicznych jarmarkach¹⁾. Naturalnie nie było to bez wynagrodzenia.

Większe miasta na mocy konstytucji 1768 r. zabroniły Żydom przystępu do siebie. Stanisław August potwierdził dekret Władysława IV, który rugując Żydów o milę za Warszawę, zabraniał im najmowania dworaków od osób do jakiegokolwiek stanu należących, zakazał handlować pod grozą konfiskaty towarów i kary wysokiej. Z drugiej strony miasta, tolerujące Żydów, dozwalały im zajmować się tylko przekupstwem, zamykały przed nimi cechy i magistratury, zabraniały kształcenia się w przemyśle i rzemiośle.

Dla rugowanych pozostało jedyne wyjście — rozproszyć się po wioskach. Nie nową to było dla nich rzeczą i tam już od wieku potrafili ciągnąć korzyści z różnego rodzaju arend.

Już w pierwszej połowie XVIII w. dały się słyszeć na sejmach skargi na panów, tolerujących Izraelitów w swych dobrach. Na sejmie w r. 1740 umieszczono propozycję, by większe nałożyć podatki na Żydów, trzymających dobra w dzierżawie. Z uwagi jednak, że w taki

⁹⁾ St. Staszyc: Przestrogi dla Polski. Wyd. Bibl. Nar. Kr. 1926, str. 163.

¹⁾ St. Moszczeński: Pamiętniki do historii polskiej z ostatnich lat panowania Augusta III i pierwszych St. Poniatowskiego. Poznań 1867, cz. III, str. 35.

sposób wprowadzonoby ich niejako do oddania się podobnym zajęciom, projekt ten upadł²⁾.

Na wsi więc zająć mogli się tylko faktorstwem lub szynkiem. Do ciężkiej pracy na roli nie czuli skłonności, zwłaszcza gdy widzieli stan chłopów. Dlatego też, chociaż konstytucja z r. 1775 zapowiadała tym, którzy by się wzięli do rolnictwa uwolnienie od pogłównego, pomimo tego nie pracują na roli.

Od sejmu koronacyjnego w 1764 r. żydzi w Koronie płacili rocznie po 2 złp. od głowy, w Litwie po 2,5 złp. od głowy. Stan żydów w XVIII w. nie budził zazdrości.

Udział ich na kontraktach jest znikomy, podobnie jak mieszczan. Oba okresy są zupełnie do siebie podobne pod tym względem, jeśli chodzi o transakcje kredytowe. W pierwszym i drugim okresie zwracają im magnaci i szlachta pożyczki na skrypt w sumie przeszło 19.000 złp. Oni natomiast zaciągają pożyczki od szlachty, drobnej szlachty i duchowieństwa świeckiego na kwotę 2.717 złp. w pierwszym okresie, w drugim zaś okresie na kwotę 21.000 złp.

Z poprzednich wywodów widzimy, że w tym czasie w dużej ilości udają się na wieś, a świeże zakazy dzierżenia przez nich ziemi wskazują, że jednak zawierają oni transakcje tego rodzaju.

Tymczasem to, co widzimy na kontraktach zdaje się zaprzeczać temu. Żydzi kupują w pierwszym okresie zaledwie jeden „mały“ (koło Lwowa) na kwotę 1.066 złp. od szlachcica. W drugim okresie wcale nie wpisali tego rodzaju transakcji.

W pierwszym okresie likwidują z magnatem stosunek dzierżawny, którego przedmiotem była 1 mała posiadłość i 1 taki przedmiot biorą w zastaw. W drugim okresie wcale nie ma wpisanych transakcji tego rodzaju. Fakt ten można wytłumaczyć jedynie w ten sposób, jak Wąsowicz³⁾, że żydzi zawierali tego rodzaju transakcje przy pomocy osób podstawionych.

Wiemy bowiem, że żydzi nie tylko trzymali ziemię czasowo tytułem zastawu czy dzierżawy, ale posiadali ją do pewnego stopnia prawem dziedzicznym. Wyprasali sobie często od dziedziców dóbr ziemskich pewne mniejsze grunty, które przechodziły dziedzicznie w ich rodzinach. Były to tzw. „eroki“ (od erogować — wypraszać) przeciw którym w XVIII w. występowała szlachta ruska⁴⁾.

8.

Inni.

Takie osoby fizyczne czy prawne, których nie można było zaliczyć do żadnych z wyżej wymienionych warstw, oznaczyłam w rubrykach tablic nazwą „Inni“.

²⁾ P. Smoleński: Stan i sprawa żydów polskich w XVIII w. Warszawa 1876, str. 12.

³⁾ M. Wąsowicz: Kontrakty lwowskie j. w., str. 124.

⁴⁾ P. Dąbkowski: Prawo pryw. polskie j. w. t. 1, str. 153.

W transakcjach czysto kredytowych nie występują oni wcale, jedynie w transakcjach o różnym i o nieznanym charakterze.

Są to oficerowie, pobierający żołd czy kontrybucje, magistrat lwowski i skarb królewski. Razem zawierają w pierwszym okresie 6 transakcyj na sumę 5.435 złp., a w okresie drugim 3 transakcje na sumę 14.919 złp.

9.

Piśmiennosc uczestników kontraktów.

Piśmiennosc wśród magnatów trudno stwierdzić, gdyż oni najczęściej posługują się plenipotentami, z tych jednak, którzy sami podpisują się pod aktami wszyscy umieją mniej lub więcej wprawnie pisać tak mężczyźni, jak kobiety (z kobiet często występują Pelagia Potocka i przede wszystkim Katarzyna z Potockich Kossakowska, która podpisuje się wprawniej niż niejedyn mężczyzna.).

U szlachty średnio zamożnej również nie znajdujemy wypadku nieumiejętności podpisania się, natomiast bardzo często zdarza się to wśród drobnej szlachty.

Drobni szlachcice, którzy są plenipotentami pisać oczywiście umieją. Inni spośród drobnej szlachty, którzy tytułują się „Generosi” zaledwie w 30% w obu okresach umieją się podpisać. Reszta spośród drobnej szlachty, a więc też wszyscy tzw. „Nobiles” podpisują się krzyżykiem, względnie częściej krzyżykiem w kole, przy czym jest dopisek susceptanta, że kontrahent pisać nie umie.

Duchowieństwo tak zakonne jak i świeckie naturalnie umie pisać, przytem wśród niższego duchowieństwa ruskiego spotyka się podpisy alfabetem greckim.

Mieszczanie biedniejsi zwani „Famati”. „Honesti”, zamożniejsi, zwani „Honorati”, „Nobiles”, również pisać umieją. Wyjątkowo dwie transakcje w 1772 r. podpisują mieszczenie krzyżykami. Żydzi podpisują się stale po hebrajsku.

10.

Plenipotenci.

Na wstępie tej kwestii specjalnie ważnej dla kontraktów w drugiej połowie XVIII w. musimy ustalić zasadniczą różnicę między plenipotentami specjalnymi a generalnymi.

Jak wynikałoby z prac Wąsowicza i Siegla, traktujących o znaczeniu plenipotentów na kontraktach lwowskich, plenipotenci specjalni mieli jakąś jedną, specjalnie sobie poruczoną sprawę do załatwienia, zaś ogólni jako agenci upoważnieni byli do prowadzenia wszystkich spraw swęgo mocodawcy. Taki pogląd można sobie urobić, gdy powierzchownie obserwuje się działalność poszczególnych plenipotentów. Po uważnym przeglądnięciu wpisów w księgi plenipotencyj i inskryp-

cyj zauważymy, że nie w tym jednak tkwi istotna między nimi różnica. Najważniejszym było to, że jedynie specjalny plenipotent miał prawo robić wpisy w księgach sądowych z odpowiedzialnością sądową, kłaść swój podpis pod aktami zawartymi imieniem swego pryncypała. Takiego prawa nie mogła mieć osoba opatrzona tylko plenipotencją generalną. Z tej zasadniczej różnicy wypływają wszystkie inne. Zupełnie inaczej brzmi akt plenipotencji generalnej niż specjalnej; gdy w pierwszej obok nazwiska widzimy jedynie takie charakterystyczne słowa jak: „ad omnes... in omni... ad triennium integrum... eligit...” to w drugiej wymienia się wszystkie możliwe rodzaje transakcyj, jakie wybrana osoba może zawierać np. *transactiones quasvis... complanationes... eandemque roborandi, compromissa inscribendi, quietationes recognoscendi, summas quasvis levandi et levatis quietandi. Processus inchoandi et continuandi intromissiones accipiendi, relationes ad causam approbandi itd.* Wyliczanie większej lub mniejszej ilości transakcyj w takim akcie zależy od staranności susceptanta, bo zasadniczo nie było takiego rodzaju transakcji, której oni nie mogliby podpisać, mając list od pryncypała. Każdy bowiem w przyszłości podpisany przez plenipotentą akt wymagał specjalnego listu upoważniającego do podjęcia decydujących kroków w danej sprawie. Wpisując jakiś akt w księgi sądowe musi się plenipotent wykazać, że dokonuje tego na mocy plenipotencji specjalnej tego a tego dnia, w tym a tym grodzie wpisanej. Jedynie plenipotenci specjali mieli prawo dobierania sobie pomocników i to plenipotentów generalnych jak i specjalnych. Naturalnie, że do zrobienia takiego wpisu w księgi plenipotencyj musiał być upoważniony przez swego pryncypała osobnym listem, jednak już w samym akcie plenipotencji specjalnej leżało prawo do tej akcji. Zasadniczo więc plenipotent nawet specjalny, mimo, że był prawą ręką pana, był od niego mocno zależny. Jest to jasnym, gdy uwzględni się, że chodzi tu o wpisy wieczyste¹⁾.

Niektórzy nawet plenipotencjariusze zastrzegli sobie, że akty wpisane przez plenipotentów będą miały moc prawną po aprobowaniu ich. Zdarzało się to jednak bardzo rzadko²⁾.

W pracach przygotowawczych do zawarcia transakcyj jak szukanie wierzycieli, nabywców, dzierżawców, zmuszanie dłużników do uiszczenia się itd., co było głównym zajęciem plenipotentów generalnych, była większa swoboda. Tu rozwijały się talenta organizatorskie i spryt jednostek, który torował im drogę do kariery we dworach magnackich. Na sprawę plenipotentów rzucąca wiele światła lista Mniszcha. Często wspomina on swych plenipotentów, aby niczego nie robili na własną rękę ale we wszystkim z nim się schodzili, „aby w pomniejszych (sprawach) moim imieniem nie szarzać, a większych zaś nie zaczynać bez wyraźnej mojej rezolucji, iako inni czynią plenipotenci i dzierżawcy. Bardzo WPanu rekomenduję y manifest gotowem uczynić, ieśli WPan inaczej postąpisz”³⁾. Innemu znów pleni-

¹⁾ W r. 1616 zakazano wpisywać plenipotencje do aktów grodzkich lub ziemskich (Ostrowski I, 287).

²⁾ Patrz rozdział „Aprobacja”.

³⁾ Listy Mniszcha j. w. do Podbielskiego 9. VIII. 1781, str. 67.

potentowi, który ma w Dubnie szukać nabywcy wsi, gdy on to samo będzie czynić we Lwowie na kontraktach, każe rozstawną pocztą bankierów podać sobie co 2 dni wiadomości do Lwowa jak sprawa idzie⁴). Wspomina nawet o plenipotencie z Paryża, który miał oszacować jego pałac warszawski⁵).

Rzadko jednak który magnat tak osobiście zajmował się swoimi interesami majątkowymi, toteż plenipotenci mieli bardziej wolną rękę. Taki np. Tomasz Łaniewski, plenipotent Franciszka Salezego Potockiego lub Michał Bucewicz, plenipotent Józefa, a następnie Wincen- tego Potockich podpisują przez całe lata prawie wszystkie, bardzo liczne transakcje swych panów, pomimo, że Potoccy mieli również innych plenipotentów specjalnych, a wielu generalnych. Bucewicz, nie mogąc wszystkiemu podołać, wybiera sobie do pomocy 55 plenipotentów generalnych i 4 specjalnych⁶). Kto miał większy majątek i stąd częściej zawierał transakcje o ziemię miał w każdym niemal większym mieście swego plenipotenta, stąd ta wielka ilość plenipotentów generalnych.

Z kogo rekrutowali się plenipotenci? Największa grupa to urzędnicy administracyjni i gospodarczy: komisarze, sekretarze, ekonomowie, nawet dzierżawcy i zastawcy. O urzędnikach magnatów, a nawet zamożnej szlachty prowadzącej liczne interesy, można powiedzieć, że każdy albo był, albo jest, albo przy najbliższej okazji będzie plenipotentem. Tak np. Mniszech, oddając Wierzchowskiemu całe swoje archiwum do uporządkowania i obiecując, że będzie go używał do wszystkich interesów, że da mu arendę w zamian za zabraną, którą musiał mieć wolną, pyta: „oznajmićmi proszę, ażali jesteś WPan w której mojej plenipotencji generalnej dołożony”⁷).

Na ogół spośród tych ludzi z urzędu zainteresowanych w stanie majątkowym pryncypała rekrutują się plenipotenci specjaliści.

Natomiast plenipotentów generalnych można znaleźć najwięcej wśród t. zw. zawodowych plenipotentów. Byli to ludzie spośród szlachty średniozamożnej, lub drobnej „trzymający się pańskiej klamki” i zawodowo wysługujących się im, naturalnie nie bez własnej korzyści. Zresztą możność kręcenia się około spraw magnata była już dla nich zyskowna. Możliwość chętnie się nimi wysługiwali, zwłaszcza przy wiecznej u nich potrzebie zaciągania pożyczek pieniężnych u średnio zamożnej szlachty-ciulaczy. Przy tej okazji mógł jeden lub drugi spośród nich otrzymać specjalną plenipotencję do wpisania transakcji w akta, zwłaszcza w czasie nieobecności pod ręką plenipotenta specjalnego. Wśród tych zawodowych plenipotentów trzeba wyróżnić urzędników ziemstw i grodów, którzy właśnie z powodu swej łatwości dostępu do ksiąg byli przeważnie plenipotentami specjalnymi.

Plenipotenci t. zw. z urzędu i zawodowi stanowili większość plenipotentów kontraktowych, gdyż wysługiwali się magnatom i zamożnej szlachcie, warstwom, które z różnych względów były zmuszone mieć

⁴) Listy Mniszcha j. w. do Kosseckiego 29. XII. 1780, str. 31—2.

⁵) Listy Mniszcha j. w., str. 42.

⁶) Castr. Plenipot. t. 926, str. 44—5, 25. I. 73.

⁷) Listy Mniszcha... j. w... dni 30. III. 1781, str. 47—8

większą ilość zastępców. Przede wszystkim majątki ich, a stąd interesa gospodarcze były bardzo liczne, kontrakty prowadzili głównie z ludźmi niższych warstw, z którymi ich złe pojęta godność osobista nie pozwalała wchodzić w bezpośredni kontakt. Wreszcie bardzo często zamożni nie mieli ochoty zajmować się sprawami majątkowymi, lub nie rozumieli się na nich. Bardzo ciekawe są takie wyjątki jak Kossakowska, która sama załatwia wpisy swoich transakcyj, mimo, że ma plenipotentów, również Pelagia Potocka wyróżnia się pod tym względem.

Trzecia grupa plenipotentów kontraktowych to t. zw. plenipotenci przygodni. Rekrutują się spośród różnych warstw społecznych. To ludzie, którzy mniej lub więcej bezinteresownie zastępują swoich przyjaciół, sąsiadów, znajomych, nie mogących z jakiegoś ważnego powodu przybyć na kontrakty.

Są oni w większości plenipotentami specjalnymi, gdyż tu chodzi głównie o zrobienie wpisu w księgi sądowe w czyimś zastępstwie.

Do ostatniej grupy t. zw. plenipotentów z obowiązku zaliczam ludzi, których łączył najściślejszy związek z plenipotentariuszami, więc albo węzły krwi, albo duchowe (klasztery). Ponieważ wzajemna pomoc była obowiązkiem tych ludzi (mąż, żona, dzieci, bracia, przeorowie zakonów, kapelani) więc zasadniczo plenipotentje generalne między nimi są rzadkością. Plenipotentja zaś specjalna była potrzebna tylko w tych wypadkach gdy transakcja tyczyła nie dóbr wspólnych, ale wyłącznej własności zastępowanego. Dlatego mąż swoim lub wspólnym majątkiem może dysponować bez plenipotentji, podobnie żona podpisuje akta „in assistentia” męża, jednak, gdy to są dobra własne żony, mąż musi wykazać się specjalną plenipotentją, a nawet żona otrzymuje w podobnym wypadku plenipotentję od męża⁸⁾ i podpisuje w jego imieniu transakcje „in assistentia” krewnego.

Podobnie dzieje się i w innych wyżej wspomnianych wypadkach. Najczęstsze w tej grupie są plenipotentje dawane przez rodzeństwo sobie nawzajem i przez rodziców nawzajem.

Przy opracowywaniu kwestii plenipotentów oparłam się na dwóch zasadniczych źródłach: pierwsze to księgi plenipotentyj, drugie to księgi inskrypcyj. Materiał jaki dały mi obie te księgi jest mocno różny, zdecydowałam się więc wziąć jako podstawę tablic księgi inskrypcyj, aby po pierwsze: wszystkie tablice opierały się na jednym źródle, po drugie dlatego, gdyż na podstawie tego materiału najłatwiej można odpowiedzieć na pytanie udziału plenipotentów na kontraktach. Dają nam one bowiem odpowiedź na pytanie wiele transakcyj było podpisanych przez plenipotentów, która warstwa społeczna najczęściej wysługuje się nimi, oraz z jakich warstw plenipotenci rekrutują się, wreszcie w jakim stopniu okres kontraktowy wybijał się tu, w ogóle jakie było znaczenie plenipotentów na kontraktach w drugiej połowie XVIII w.

Jasnym jest, że w księgach inskrypcyj poznamy tylko plenipotentów specjalnych, ale też oni byli właściwymi plenipotentami w całym

⁸⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 316, str. 178.

tego słowa znaczeniu. Plenipotent robiąc wpis podaje na mocy jakiego aktu plenipotencji specjalnej ma do tego prawo. Stąd dowiadujemy się, że większości z nich wpisano akt plenipotencji specjalnej przed rokiem, czasem przed dwoma lub nawet czterema laty, rzadko w tym samym roku. Jest to zrozumiałe, gdyż o ile pryncypał nie mógł przyjechać na kontrakty, to tym samym nie mógł zrobić wpisu plenipotencji swemu zastępcy.

Zasadniczo plenipotenci nie często zmieniali teren działalności, zwłaszcza znacznie, ze względu na wyrobione już stosunki. Dlatego nieraz jedno nazwisko pojawia się w księgach wiele razy przez szereg lat, pod różnymi transakcjami na mocy tego samego aktu plenipotencji.

W księgach plenipotencyj znajdują się wpisy aktów zarówno plenipotencji specjalnej jak i generalnej. Na podstawie tego źródła nie możemy zorientować się kiedy i gdzie ci ludzie będą działać, a jeśli to są lata końcowe okresu przeze mnie omawianego, powstaje wątpliwość czy w ogóle będą mieli możność wystąpić na kontraktach. Okres kontraktowy nie wybija się w tych księgach tak, jak w księgach inkrypcyj, bo wcześniej przed okresem kontraktowym trzeba było poszukać zastępcy, któryby dobrze mógł rozpatrzyć się w danej sprawie, zanim ją na kontraktach załatwi. Mniszech już w jesieni omawia ze swoim plenipotentem sprawę sprzedania wsi, aby w czasie kontraktów znalazła nabywcę. Na pierwszy rzut oka uderza w księgach plenipotencyj, że więcej jest tam wpisów plenipotencyj ogólnych niż specjalnych, co nie jest trudnym do wytłumaczenia na podstawie wyżej podanej opinii o zasadniczej różnicy między nimi. Jeden plenipotent specjalny miał do pomocy wielu generalnych, często zmieniających się i nie zawsze nawet przyjeżdżających do Lwowa na kontrakty, ale działających w terenie. Stąd cyfra plenipotentów generalnych wzięta z ksiąg plenipotencyj nie wiele mogłaby powiedzieć o ilości plenipotentów na kontraktach lwowskich. Dlatego możemy ją całkiem śmiało opuścić, aby nie robić zamieszania. Natomiast cyfra plenipotentów specjalnych, podpisujących umowy jest już czymś konkretnym dla tej kwestii, dlatego umieściłam ją w tablicach.

Żadne źródło nie da nam pełnego obrazu ruchu kontraktowego, wiele bowiem transakcyj nie doszło do skutku, wiele nie zostało wpisanych itd. a tym samym nie możemy mieć pełnego obrazu udziału w tym ruchu plenipotentów. Jednak uważam, że na podstawie tablic podających ilość transakcyj podpisanych przez plenipotentów najlepiej można sobie urobić pogląd na ich znaczenie w drugiej połowie XVIII w.

Plenipotenci, działający na kontraktach lwowskich wykazywali się aktami plenipotencyj wpisanymi nie tylko we Lwowie, ale często w innych grodach jak w Warszawie, Sanoku, Horodence, Chełmie, Łatyczowie, Haliczu, Krasnostawie, Przemyślu, Bełzie itd. Jeżeli to była miejscowość położona na Wołyniu jak Dubno, Krzemieniec itd. dodawano w akcie, że jest to plenipotencja „more Volhyniae” jeżeli plenipotencję dano w Wilnie określano, że jest ona „more Lithuaniae”, co oznaczało, że wydawano je w grodach gdzie obowiązywało prawo wołyńskie lub litewskie. Faktycznego znaczenia dla plenipotencji nie

miało to żadnego, był to tylko dodatek formalny. Statut litewski nie specjalnego o plenipotencjach nie mówi. Jest to dowód, że wpisy plenipotencyj nie wymagały przenoszenia do właściwych grodów, bo osoba zaopatrzona w taką plenipotencję mogła zastępować swego pryncypała „in omni iudicio et officio Regni”⁹⁾.

Zasadniczo w zastępstwie jednej ze stron podpisywał umowę jeden plenipotent, zdarzyło się jednak 17 wypadków w tym okresie kiedy zamiast jednego kontrahenta podpisywało dwóch plenipotentów, a jeden wypadek gdy trzech odrazu. W sumie więc mielibyśmy 20 plenipotentów więcej niż umów. Pamiętać jednak należy, że magnaci mieli stałych plenipotentów specjalnych, którzy przez kilka lat z rządu wpisywali do ksiąg prawie wszystkie ich transakcje, stąd liczba plenipotentów specjalnych, którzy wpisywali umowy do ksiąg grodzkich w tym okresie będzie znacznie mniejsza, niż umów. Ponieważ mieli oni stale do pomocy plenipotentów generalnych, więc nie będzie błędem, gdy przyjmijemy ogólną ilość plenipotentów na kontraktach lwowskich równą mniej więcej ilości umów. Z jakich warstw rekrutowali się plenipotencjariusze a z jakich plenipotenci o tym wspominaliśmy już w niejednym miejscu, a szczegółowe dane znajdziemy w tablicach, które są bardzo przejrzyste.

Odrzuca się w oczy, że umowy magnackie stanowiące 75,1% wszystkich umów, podpisanych przez plenipotentów załatwiali w 90,5% szlachta-plenipotenci, w 56% drobna szlachta-plenipotenci a tylko w 3,0% magnaci-plenipotenci. Ciekawe, że nawet w trzech wypadkach wzięto do tego mieszczan, byli to zresztą kupcy, z którymi magnaci mieli częste interesy.

Drugą warstwą, która posługuje się plenipotentami w większej ilości to szlachta. Umowy jej podpisane przez plenipotentów stanowią 21,1% wszystkich umów podpisanych przez plenipotentów. Podczas gdy magnaci 33 razy więcej umów dali podpisać plenipotentom niż sami w czyimś imieniu podpisali, to szlachta średnio zamożna tylko 4 razy, a drobna szlachta 9 razy więcej umów podpisała w czyimś imieniu niż sama dała podpisać. Wiadomo, że szlachta średnio zamożna to żywiol najbardziej czynny pod każdym względem na kontraktach, a o drobnej szlachcie trzeba dodać, że odgrywała tu zasadniczo rolę kwestia wynagrodzenia plenipotentowi.

Wynagrodzenia za tego rodzaju pracę zależą przede wszystkim od hojności pryncypała, żadne minimum ani maximum nie może tu być wyznaczone, bo przysługa nie równa się przysłudze. Gdy ktoś miał nóż na gardle i musiał sprzedać część majątku, aby się uwolnić od zmory długów, a znalazł się taki spryciarz, który załatwił to z korzyścią w czasach ubogich w pieniądź, jakim był omawiany okres, musiał otrzymać solidniejsze wynagrodzenie niż jakiś administrator dóbr, czy jak u Mniszcha komisarz, który za dopilnowanie porządków w majątku otrzymywał 5.000 złp. rocznej pensji, oprócz tego konie, ludzi do obsługi oraz pełne utrzymanie¹⁰⁾.

⁹⁾ Prot. Inscr. Castr. Leop. t. 160, str. 149—50.

¹⁰⁾ Listy Mniszcha... Kopie listu... str. 120—23.

Na zakończenie nie mogę pominąć milczeniem, że na kontraktach lwowskich w omawianym przeze mnie okresie rej wodzą Potoccy, a raczej ich plenipotenci. Wyraźnie wybija się tu kilka postaci: w pierwszych latach Franciszek Salezy Potocki, królik na Krystynopolu przez swego plenipotentą Tomasza Łaniewskiego i Józef, krajczy koronny przez Michała Bucewicza. W ostatnich czterech latach Wincenty Potocki, wojewodzie poznański przez tegoż Bucewicza, który wraz z Łaniewskim teraz plenipotentem Franciszka, brata Wincentego znów gra pierwsze skrzypce. Dwa te nazwiska powtarzają się w rodzinie Potockich w całym okresie, a lata 1770 i 1771, które są okresem najniższego udziału plenipotentów Potockich na kontraktach odpowiadają okresowi spadku frekwencji na kontraktach w ogóle. Natomiast w 1774 r. charakterystycznym ze względu na swą wielką ilość (aż 86 umów) ci obaj podpisali około 64 umów czyli 74,5% umów plenipotentów Potockich.

Zestawienie
stosunku umów plenipotentów Potockich do innych:

| Rok | Ilość umów podpisanych przez plenipotentów Potockich | Stos. proc. do umów podp. przez wszyst. plen. magnatów | Stos. proc. do ilości umów podpis. przez wszyst. plen. w ogóle |
|------|--|--|--|
| 1768 | 41 | 29,1 | 23,8 |
| 1769 | 25 | 25,5 | 16,1 |
| 1770 | 15 | 17,7 | 12,1 |
| 1771 | 6 | 16,7 | 10,0 |
| 1772 | 76 | 42,3 | 34,5 |
| 1773 | 44 | 40,0 | 30,2 |
| 1774 | 86 | 62,3 | 45,5 |
| 1775 | 44 | 31,4 | 23,6 |

Aby mieć obraz całego udziału Potockich na kontraktach, trzeba jeszcze dodać transakcje, zawierane przez nich samych. Tu wymienić trzeba Pelagię Potocką i Katarzynę z Potockich Kossakowską, bardzo rzadko posługujące się plenipotentami. Pierwsza zaledwie parę umów dała podpisać Stefanowi Czajkowskiemu vicegerentowi grodzkiemu lwowskiemu, który otrzymał tę plenipotentę jeszcze w 1766 r., a druga kilka razy dała się zastąpić Jańczyńskiemu, również urzędnikowi grodzkiemu. Gdy doliczymy jeszcze kwitacje, w których różne warstwy zatwierdzają zwrot pieniędzy przez Potockich wrośnie liczba umów Potockich o jeszcze jakie 50% czyli do przeszło 500. Obok wyżej cytowanych członków tej rodziny wymienić trzeba Joachima Karolą, podczaszego Wielkiego Księstwa Litewskiego dość często występującego przez Michała Bobrowskiego, sędziego grodzkiego trembowelskiego; Ignacego, starostę kaniowskiego przez Dewicza, łowczego płockiego; Eustachego, majora artylerii Wielkiego Księstwa Litewskiego przez Hipolita Konierackiego, podkomorzego

halickiego. Wreszcie od czasu do czasu tylko występujących: Piotra, starostę śniatyńskiego; Teodora, starostę smotryckiego, Mikołaja, wojewodę bełzkiego, Antoniego i Grzegorza Potockich.

W roli plenipotenty specjalnego raz tylko występuje Józef Potocki krajczy koronny, podpisując za Józefa Ossolińskiego kwit zwróconej ze skarbu królewskiego pożyczki na skrypt¹¹⁾.

Jeszcze parę słów o dwóch wyżej wspomnianych najślawniejszych specjalnych plenipotentach Potockich: Bucewiczu i Łaniewskim, na podstawie ich działalności uwiecznionej własnoręcznymi podpisami w księgach grodzkich lwowskich. Michał Bucewicz, burgrabia grodzki łucki jeszcze w 1766 r. otrzymał specjalną plenipotencję od Józefa Potockiego, krajczego koronnego, pana na Brodach, Zbarażu, Leśniewie i Niemirowie. Odtąd podpisuje niemal wszystkie liczne jego transakcje na kontraktach lwowskich ciesząc się specjalnym zaufaniem, wyżej ceniony nawet od komisarza dóbr Wincentego Markowskiego. To zaufanie sprawiło, że po rozbiorze oddał mu pryncypał wszystkie sprawy swego bratanka Wincentego, wojewodzica poznańskiego, nad którym, jako niepełnoletnim, miał opiekę. Odtąd (1772) Bucewicz zastępuje prawie wyłącznie Wincentego, podpisuje w niektórych dniach za jednym zamachem do 10 umów jedna pod drugą, potem dopuszcza do księgi kilku innych kontraktowiczów i znów sam wpisuje większą ilość transakcyj.

Tomasz Łaniewski nie ustępuje mu wcale pod tym względem. Już w 1768 r. widzimy go jako specjalnego plenipotentę Franciszka Salezego Potockiego, wojewody kijowskiego. Miał on wtedy godność vicegerensa grodzkiego grabowieckiego. W 1769 r. otrzymuje nowy urząd pisarza grodzkiego horodleńskiego wraz z tym nową specjalną plenipotencję od tegoż Franciszka Salezego. Po śmierci pryncypała (1771 r.) otrzymuje plenipotencję (1773 r.) od Franciszka brata Wincentego Potockiego, również wojewodzica poznańskiego.

Skoro objął urząd pisarza grodzkiego w Bełzie (1775) otrzymał tam plenipotencję również od Stanisława Potockiego.

Poza plenipotentami Potockich wspomnieć trzeba występującego, zwłaszcza po rozbiorach, Ignacego Witosławskiego, stolnika nowogrodzkiego, plenipotentę Księcia Adama Czartoryskiego, oraz J. Fryczyńskiego, majora wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego, plenipotentę Karola Stanisława na Nieświeżu, księcia Radziwiłła.

Biskupi, jak poznański, Stanisław Kostka Młodziejowski; warmiński, Krasicki; lwowski, H. Sierakowski wyłącznie posługują się plenipotentami na kontraktach lwowskich.

Już ten pobieżny szkic znaczenia plenipotentów na kontraktach lwowskich w drugiej połowie XVIII w. wskazuje na potrzebę opracowania dokładnego dziejów i wpływów tych pośredników i zastępców na życie gospodarcze i społeczne Polski. Dotychczas takiego opracowania nie posiadamy.

¹¹⁾ Prot. Insc. Castr. Leop. t. 313, str. 222.

Zakończenie.

Na zakończenie wywodów o giełdzie ziemiańskiej, jak można by nazwać kontrakty lwowskie 2-giej poł. XVIII w., musimy zadać sobie pytanie co dają nam te studia, o ile posunęły one względnie uzupełniły dotychczasowy dorobek naukowy w dziedzinie badań gospodarczych i społecznych tych ziem?

Jak wskazuje podtytuł, przy badaniu kontraktów 2-giej połowy XVIII w. zwróciłam szczególną uwagę na wpływ pierwszego rozbioru (1772 r.) na kontrakty lwowskie. Rozwiązanie tego zagadnienia przebiega się poprzez wszystkie rozdziały tej pracy. Niemniej potrzebnym jest podkreślenie, że niezbyt ściśłą była dotychczasowa opinia powszechnie przyjęta jakoby pierwszy rozbiór Polski żadnego wpływu na kontrakty nie wywarł. Badając rozporządzenia rządu austriackiego, we własnym interesie dbającego usilnie, aby kontrakty mogły się odbywać bez przeszkód sądzono, że one nie uległy pod wpływem rozbioru żadnym zmianom. Dopiero dokładne przestudiowanie wpisów w akta sądowe tego okresu przekonuje nas, że choć instytucja pozostała nietknięta zzewnątrz to jednak charakter kontraktów, właśnie z tej najbardziej im właściwej strony ekonomicznej uległ dużym zmianom oraz przeobrażeniom i to natychmiast, a więc pod bezpośrednim wpływem wypadków politycznych.

Okres poprzedzający rozbiory należy też do bardzo trudnych i przełomowych. Przez kraj przewala się zbrojna konfederacja, głód, zaraza niszczy ludność, wtedy na kontraktach jak w zwierciadle uwidacznia się wybitne osłabienie tętna życia gospodarczego zmniejszeniem ilości wpisów. Zastawy, dzierżawy i wszelkiego rodzaju wierzytelności zabezpieczone na ziemi tracą popularność, natomiast drobna szlachta podlowska wysprzedaje masowo „kułakom” swoje drobne kawałki ziemi na przednówku.

Pierwsza wieść o zmianie granicy, rozdzielającej wiele majątków, które teraz miały się znaleźć niejednokrotnie w trzech państwach, zelektryzowała szlachtę nadzwyczajnie, uspokoiły ich dopiero rozporządzenia rządowe, zachęcające do odbywania kontraktów w dalszym ciągu. Mimo to okres najbliższych lat po rozbiore nosi wybitne piętno likwidacyjne. Nadzwyczaj wzmożony ruch na kontraktach w 1772 r., a nawet i w następnych latach wywołany został masowym wycofaniem kredytu zagrożonym dłużnikom, którzy zmuszeni zostają do sprzedaży ziemi, aby się uiszczyć z długów. Sprzedaje się głównie dobra, które znalazły się poza granicami Rzeczypospolitej i to najczęściej byłym zastawnikom i dzierżawcom. Masowa wyprzedaż majątków przez wielkich właścicieli ziemskich i wycofywanie kredytu udzielonego kiedyś w różnego rodzaju wierzytelnościach, to bezpośredni wpływ rozbioru, uwidaczniający się na kontraktach.

Drugim ważnym zagadnieniem, które ta praca podkreśla, to rozwój sposobów zabezpieczenia kredytu, który rozbiór oraz warunki polityczne, powodujące wzrost cen zboża przyspieszył.

Porównując wyniki badań nad sposobami zabezpieczenia kredytu w Polsce, na podstawie wpisów w akta sądowe od XV w. poprzez wieki następne z wynikami jakie mi dały badania nad zabezpiecze-

niem wiarytelności w 2-giej poł. XVIII w., stwierdzić trzeba stały spadek procentowy ilości wiarytelności w różny sposób zabezpieczonych na ziemi w stosunku do pożyczek na skrypt ręczny, których ilość w omawianym przeze mnie okresie szczególnie wzrasta.

Wierzyciele, wycofujący od razu tak duże sumy z powodu katastrofy politycznej nie chowali sobie tych pieniędzy, ale starali się zaraz dobrze je umieścić. Dlatego do niektórych kas magnackich wpływają olbrzymie sumy na skrypt ręczny, często zabezpieczone ewikcją, z tendencją trwałych lokat. Dodać przy tym trzeba, że często w tym okresie obracano sumami posagowymi, które jako ewikcjonalne miały pierwszeństwo w czasie konkursu. Gdy się uwzględni zniszczenie ziemi i z nim związane trudności dla dzierżawców, natomiast silną wyżkę cen zboża, wywołaną wojną Rosji z Turcją i stacjonowaniem wojska po wsiach od czasów konfederacji, a stąd od razu dużą ilość pieniędzy w ręku szlachcica, staje się zrozumiałą nadzwyczajna popularność tego rodzaju wiarytelności.

Z takich lokat w dużej mierze wyrosły sławne w 2-giej poł. XVIII w. prywatne banki w Polsce. Rozbiór odciął Lwów od tych bankierów zanim jeszcze zdążyli tu zacząć swą działalność. Mają oni później z Dubna stały kontakt pocztowy ze Lwowem, za pośrednictwem swych pełnipotentów o charakterze maklerów, ale główną swą działalność rozwijają w Warszawie i Dubnie.

Dla zagadnień społecznych studia te są przyczynkiem do zrozumienia znaczenia poszczególnych warstw społecznych w życiu gospodarczym 2-giej poł. XVIII w. Duża ilość pieniędzy w ręku szlachty średniozamożnej czyni z niej warstwę o największym znaczeniu na kontraktach oraz potwierdza zasadę, że przy ówczesnym systemie gospodarowania największą rentowność posiadały majątki średnich rozmiarów, dopilnowane przez samych właścicieli. Niemniej podkreślić trzeba gospodarność i oszczędność szlachty średnio zamożnej, powodującą powiększanie stanu jej posiadania.

Znaczenie magnatów mimo ich deficytowej gospodarki jest wielkie raczej ze względów politycznych. Jako grupa, mająca największe wpływy w kraju cieszy się takim zaufaniem, że inne warstwy społeczne chętnie pożyczają im duże sumy pieniężne. Rozbiór zrobił w ich stanie posiadania największe szczyby.

Inne warstwy społeczne odgrywają w tej giełdzie ziemiańskiej rolę drugorzędną, odpowiednią do ich znaczenia w całokształcie życia gospodarczego.

SOCIÉTÉ DES AMIS DES SCIENCES DE POZNAŃ

RECHERCHES

SUR L'HISTOIRE SOCIALE ET ÉCONOMIQUE, No 36

„LES CONTRATS DE LWÓW DE 1768 A 1775“.

par

Janina Bielecka

R é s u m é.

On désignait dans l'ancienne Pologne sous le nom de „contrats“ les assemblées très nombreuses de la noblesse terrienne, tenues dans une ville et à une époque de l'année désignée d'avance, sorte de foires servant aux pourparlers en matière d'affaires et transactions contractuelles de toute sorte. C'est là qu'avaient lieu les achats et les ventes des produits agricoles et des propriétés foncières, c'est là qu'on signait les contrats de fermage, qu'on s'entendait pour les créances hypothéquées sur les propriétés, qu'on plaçait les capitaux contre des sécurités garanties de diverses façons sur les propriétés foncières ou portés sur les registres des tribunaux. C'était ici enfin que l'on faisait toutes espèces de conventions familiales qui rendaient nécessaire la présence de beaucoup de personnes intéressées, fixées loin les unes des autres, tandis que la présence des parents et amis était très désirable pour conseiller et s'entremettre dans ces affaires.

C'était pour ainsi dire une bourse des propriétaires fonciers répondant aux besoins économiques et sociaux de la noblesse terrienne, qui dans ce temps-là retenait le pouvoir et la propriété.

Lorsqu'au XV-me siècle les mauvaises récoltes et les catastrophes élémentaires subies par l'Europe occidentale la forcèrent à chercher le blé en Pologne moyennant des sommes d'argent très considérables, la noblesse se précipita pour organiser des fermes administrées par le propriétaire en personne, dans une mesure beaucoup plus large qu'auparavant. Les petites fermes qui entouraient jadis les châteaux et ne servaient qu'à pourvoir à la nourriture du propriétaire augmentèrent tout à coup démesurément.

L'accès à la mer baltique (reconquis en 1466) et l'époque d'une tranquillité politique relative qui suivit, permirent à la noblesse d'échanger le glaive contre la charrue. Les assemblées dont nous avons parlées deviennent dès lors une nécessité économique; on a besoin de se reconnaître dans les conditions commerciales de l'offre et de la demande, de rechercher le crédit, de placer les capitaux.

Dans ce but on profita des assises des „iudicia terrestria“. Quatre fois l'an, une fois par trimestre, les juges des provinces sud-orientales de l'ancienne Pologne se réunissaient à Lwów pour siéger. C'était alors également qu'on enregistrait aux „acta terrestria“ les contrats en matière de propriété foncière, pour leur donner force légale.

C'était la session du mois de Janvier (le 6 du mois) qui jouissait de la plus grande popularité, car l'hiver permettait aux propriétaires de quitter plus facilement leurs biens, les travaux agricoles étant nécessairement interrompus et les gelées rendant la communication plus aisée. Enfin la vente de terrains dénués de récoltes, était plus facile et plus avantageuse pour les partis contractants.

A cette même époque de l'année, (le 21 Janvier, fête de Ste Agnès) survenait à Lwów une foire de deux semaines, ce qui eut également une influence sur le choix de cette saison pour les „contrats“. C'est donc pour ces raisons que les assemblées du terme de Janvier réunissaient les plus grandes foules dès la fin du XVI-me siècle, tandis qu'en 1611 l'on abolit le terme du mois de mars à cause d'une fréquentation trop exigüe.

Les conditions de la vie sociale et économique qui donnèrent lieu à la création de cette institution, lui imprimèrent en même temps un caractère spécifiquement polonais; nul autre pays d'Europe ne présente rien de semblable.

En dehors de ceux de Lwów, les „contrats“ de Varsovie, de Poznań, de Cracovie prirent en même temps une importance considérable, car les grandes villes habitées par des commerçants riches, présentaient toujours un grand attrait pour la noblesse terrienne. Dans les villes de moindre importance, telles que Sandomierz, Przemyśl, Bełz et Łuck, où avaient également lieu les assises des tribunaux provinciaux, les „contrats“ eurent aussi une époque de prospérité, mais ils disparurent dans la seconde moitié du XVIII-me siècle.

Après l'an 1772, lorsque Lwów se trouva entre les frontières de l'Autriche, le roi Stanislas Poniatowski, adoptant l'initiative du prince Michel Lubomirski, inaugura en 1774 les „Contrats“ de Dubno, d'après le modèle de ceux de Lwów. La ville de Dubno appartenait au prince Lubomirski. D'autres circonstances sont à remarquer; ces contrats furent institués par décret royal, tandis qu'il leur manquait l'occasion principale des assemblées de Lwów, c'est à dire les termes des assises des „iudicia terrestria“. En effet dès ce temps les „iudicia castriensia“ furent préférées aux „iudicia terrestria“ à cause de leur plus grande accessibilité et de leur plus grande régularité. Cependant la raison d'être des „contrats“, la nécessité de s'entendre en matière d'affaires resta toujours la même dans ces provinces polonaises.

C'était la noblesse de la Volhynie et de la Podolie qui se rassemblait surtout à Dubno, tandis qu'un service de poste spécial organisé par les banquiers assurait les contacts avec Lwów, et les banquiers de Varsovie arrivaient souvent et entretenaient leurs comptoirs à Dubno. S'il s'agit des gens d'affaires des pays étrangers c'étaient les banquiers néerlandais qui étaient le mieux connus à Varsovie et à Dubno.

En 1795 la ville de Dubno fut annexée à l'empire russe, située dès lors à une très petite distance de la nouvelle frontière, elle perdit son

importance commerciale. Aussi le tsar Paul I transféra-t-il les „contrats“ de Dubno à Kiev. Les écrivains du temps, aussi bien les russes que les polonais, constatent le caractère polonais des réunions de Kiev, surtout au commencement de leur existence, c'est à dire jusqu'en 1830, car c'étaient surtout les propriétaires fonciers polonais qui y faisaient des transactions en copiant la tradition et la procédure des contrats pratiqués à Lwów et à Dubno. La décadence économique de l'élément polonais dans ce pays, l'unification de la procédure contractuelle avec celle des autres provinces de l'empire russe changèrent le caractère des „contrats“ de Kiev qui bientôt se confondent avec les foires ayant lieu en même temps et prennent le nom de „foires contractuelles“.

Les „contrats“ de Lwów persistent, de même que ceux d'autres villes importantes en Pologne, jusqu'à la moitié du XIX-me siècle, mais dès la première moitié du siècle leur importance diminue. La crise qui suivit les guerres napoléoniennes, l'inquiétude créée parmi les propriétaires fonciers par la politique économique du gouvernement autrichien, contribuèrent à saper leurs fondements. Mais surtout ils devinrent surannés par suite des changements économiques qui survinrent, tels que le développement des établissements modernes de crédit avec leurs comptoirs dans toutes les petites villes et le développement des nouveaux moyens de communication.

Jusqu'ici la question des „contrats“ en Pologne n'a point été traitée scientifiquement. Seuls les contrats de Lwów ont été étudiés dans trois essais, constituant une suite, fondés sur les fonds des archives des tribunaux. Les tableaux statistiques y ont été dressés d'après la même méthode pour en pouvoir comparer les résultats. Ainsi M. Wa-sowicz parle des contrats de Lwów entre 1676 et 1686, c'est à dire pendant une suite d'années très caractéristique pour le XVII-me siècle; M. Siegel étudie les années de 1717 à 1724, spécialement typiques pour la première moitié du XVIII-me siècle. Les deux travaux furent publiés dans les „Recherches sur l'histoire sociale et économique“, No. 19, 1939. La présente étude profite des données et des résultats acquis par ces prédécesseurs pour les résumer, les compléter et corriger, avec l'aide d'une documentation très riche concernant la seconde moitié du XVIII-me siècle.

L'étude est divisée en trois parties; la première d'un caractère général discute les sources, la méthode de travail la genèse des contrats de Lwów, de Dubno, de Kiev, leur signification et les conditions monétaires de l'époque. La seconde partie est principalement consacrée à un aperçu des transactions commerciales du point de vue de l'histoire du droit. Elles sont présentées dans l'ordre suivant: tout d'abord les contrats de vente, ensuite les différentes formes du crédit foncier, puis le crédit garanti par des documents, enfin les actes unilatéraux. La troisième partie présente la part que prenaient dans ces affaires les différentes classes de la société, ainsi que le rôle des fondés de pouvoir.

Dans la seconde moitié du XVIII-me siècle, parmi la noblesse surtout, on remarque que les titres attachés au rang social sont élevés d'un degré pour chaque rang. Les familles nobles très riches adoptent

les titres de: „Illustres et Magnifici“, par lesquels jusqu'ici seules quelques familles très anciennes cherchaient à se distinguer. La noblesse de fortune moyenne, usant au début du siècle du titre „Generosi“ emploie à présent celui de „Magnifici“, qui autrefois désignait les magnats. Dans les rangs de la petite noblesse on distingue deux groupes: les „Generosi“, propriétaires d'un seul village ou de la moitié d'un village, et les simples „Nobiles“ propriétaires de quelques hectares seulement. (La désignation de „Nobiles“ est également employée par les bourgeois anoblis ou spécialement distingués pour leurs mérites).

Dans la seconde moitié du XVIII-me siècle, aux „contrats“ de Lwów, les fondés de pouvoir qu'on appelait „plénipotentiaires“, prirent une importance spéciale. Presque aucune transaction où les magnats entraient comme partis ne se passait de leur entremise, mais aussi les autres classes se servaient souvent d'eux.

Parmi ces plénipotentiaires l'on peut distinguer deux sortes: les plénipotentiaires spéciaux et les généraux. Jusqu'ici on n'a pas su expliquer la différence essentielle entre eux. On l'a parfois expliqué d'une façon erronée comme une différence dans le caractère et le nombre des transactions dont ils étaient chargés. Ainsi les spéciaux d'après cette interprétation, auraient été chargés d'une seule transaction, tandis que les généraux auraient eu une plénipotence générale pour toutes les affaires du mandant. Cependant les différences essentielles étaient autres, dont la plus importante était celle-ci: seul le plénipotentiaire spécial avait le droit de porter les transactions sur les registres des tribunaux, aussi seul lui pouvait apposer sa signature aux documents dans le nom de son patron. Une personne fondée de plein pouvoir général n'avait pas la même compétence. Les plénipotentiaires généraux étaient plutôt des agents qui cherchaient les acheteurs et les créditeurs, se chargeaient d'amener les débiteurs à s'acquitter de leurs dettes. Une fois cependant l'affaire conclue par leur entremise il fallait le plénipotentiaire spécial pour l'inscrire au tribunal. Il arrivait fréquemment dans ces cas que le plénipotentiaire général reçut encore la plénipotence spéciale pour qu'il pût inscrire la transaction donnée. Il s'entend de soi qu'un plénipotentiaire spécial pouvait exercer toutes les fonctions de plénipotentiaire général.

Les plénipotentiaires spéciaux se recrutaient pour la plupart parmi les gens intéressés de par leur fonctions aux affaires de leurs patrons, c'est à dire parmi les intendants et les gérants. D'autres, c'étaient souvent des amis qui se chargeaient temporairement et fortuitement des affaires de personnes ne pouvant être présentes aux contrats, ou bien de proches parents ayant le devoir naturel de remplacer le patron; il arrivait même que les supérieurs de monastères se chargeaient de cette fonction en faveur de personnes liées d'amitié avec eux.

Quant aux plénipotentiaires généraux, ils provenaient de cette foule nombreuse de la petite noblesse qui cherchait le patronage des grands pour son propre profit.

L'importance de ces plénipotentiaires consiste surtout en ce qu'ils assuraient la liaison entre les divers groupes sociaux que les diffé-

rences de la naissance et de la fortune divisaient alors par des obstacles insurmontables. C'est eux qui faisaient couler les économies de petites gens dans les caisses presque toujours vides des grands seigneurs; les „contrats“ ne pouvaient se passer d'eux.

Les données principales dont on s'est servi dans cette étude ont été puisées dans les actes des *iudicia castrensia* („acta castrensia“), car les archives des „*iudicia terrestria*“ de cette époque sont incomplètes. Lorsqu'au XVII-me siècle la noblesse obtint que les „acta castrensia“ eussent la même force légale que les actes des tribunaux provinciaux, „acta terrestria“, on se mit à y inscrire tous les actes à l'égal des autres. Bientôt même on s'en servit plus volontiers, pour la simple raison qu'ils étaient plus facilement accessibles, les „terrestria“ ne l'étant que pendant les assises du tribunal tenues très irrégulièrement. Dans la seconde moitié du XVIII-me siècle les „acta terrestria“ finirent par ne jouer qu'un rôle auxiliaire au moment des contrats.

Toutes ces archives des tribunaux se composent de milliers des documents très laconiques, ne pouvant servir qu'à une étude statistique. C'est pour cela que nous avons mis beaucoup d'effort et d'attention à composer des tables statistiques reflétant le mouvement des affaires pendant les contrats et soulignant l'importance de diverses sortes de transactions accomplies et la part qu'y prenaient les différentes classes de la société.

On a étudié les „contrats de Lwów“ dans la seconde moitié du XVIII-me siècle, c'est à dire au moment de leur plus grande prospérité et on s'est efforcé de mettre en relief l'influence qu'eut sur leur développement le premier démembrement de la Pologne de 1772. C'est dans ce but qu'on a présenté séparément les statistiques des quatre années qui précéderent le démembrement et celles des quatre années qui le suivirent.

Dans la première de ces périodes l'année 1768 se fait surtout remarquer; c'est alors qu'eut lieu la dernière brillante réunion contractuelle à Lwów. Pendant cette même année les guerres et les troubles commencent déjà; plus tard la famine et la peste créent une ambiance peu favorable à ces grandes assemblées, de sorte que, dès 1770 on constate une crise; enfin l'année 1772 apporte le premier partage de l'Etat polonais.

Les premières années qui suivent cet évènement ont, quant aux „contrats“, un caractère uniforme; c'est une liquidation fiévreuse des transactions entre des partis désormais séparés par la nouvelle frontière politique.

Cependant, vers la fin de cette deuxième période cet état fiévreux s'apaise. Les changements dans la vie politique et économique se reflètent parfaitement dans les „contrats“, ce que nos tables statistiques servent à souligner.

Dans la littérature scientifique du sujet une opinion inexacte s'est fait jour: le démembrement de l'Etat polonais en 1772 n'aurait eu aucune influence sur les „contrats“ de Lwów. En étudiant les décrets du gouvernement autrichien auquel cette partie du pays polonais fut

alors soumise et qui avait tout intérêt à assurer la prospérité aux „contrats de Lwów”, on peut avoir l'impression qu'ils ne changèrent en rien malgré la catastrophe politique. Une étude des documents judiciaires de l'époque a pu nous convaincre que si pour leur forme extérieure les contrats sont restés ce qu'ils avaient été auparavant, leur caractère subit une évolution dans leurs traits les plus spécifiques et cela immédiatement, alors sous l'influence directe des événements politiques.

Les premières nouvelles concernant la nouvelle frontière, devant couper dès lors bien des propriétés en parties parfois situées dans trois Etats différents, furent un choc violent pour la noblesse terrienne. On se calma un peu à la suite des décrets autrichiens encourageants les nouveaux sujets autrichiens à se réunir pour les contrats, conformément à l'ancien usage. Malgré cela les années qui suivirent le premier partage reflètent des tendances visant la liquidation des affaires. Le mouvement extraordinaire qui régna aux „contrats” de 1772 et pendant les années suivantes s'explique par le fait qu'on retirait les crédits aux propriétaires qui, menacés par le partage de leurs biens fonciers, étaient forcés de vendre leurs propriétés pour payer leurs dettes. On vend surtout les terres laissées en dehors des nouvelles frontières de la Pologne et cela d'ordinaire aux crédateurs et à ses propres fermiers.

Un autre problème important de la présente étude est celui du développement des manières de garantir le crédit; ce développement fut accéléré par le démembrement de la Pologne et par la nouvelle situation politique, ayant entre autres pour résultat l'augmentation des prix du blé. Si nous comparons les manières de garantir les créances en Pologne depuis le XV-me siècle à travers les siècles suivants avec ce que nous avons pu constater pour le XVIII-me siècle, nous voyons une diminution constante de l'emploi du crédit foncier et l'accroissement des emprunts garantis par écrit, „scriptum manuale”.

Les crédateurs qui retiraient d'un coup de grosses sommes d'argent ne les gardaient pas, mais cherchaient aussitôt à bien les placer. C'est pour cela que des sommes énormes affluaient dans les caisses des certains grands seigneurs sur un simple „scriptum manuale”, souvent garanti par „l'éviction” c. à d. hypothéqué avec une tendance vers les placements durables. Si l'on tient compte de la hausse considérable des prix du blé, produite par la guerre russo-turque et le stationnement des troupes dans les villages polonais et par conséquent des grandes sommes dont disposaient les propriétaires fonciers, on comprendra la popularité dont jouissait cette simple manière de garantir les créances. Ces façons de placements donnèrent naissance, pour une grande part, aux banques privées créées en Pologne dans la seconde partie du XVIII-me siècle. Le partage de la Pologne coupa Lwów du reste du pays avant que ces banquiers eussent eu le temps de s'établir dans cette importante ville. Ils organisaient plus tard une communication permanente entre Dubno et Lwów avec l'aide de leurs fondés de pouvoir qui avaient le caractère d'agents commerciaux; cependant leur action principale se développa à Varsovie et à Dubno.

Du point de vue social ces études contribuent à l'intelligence du rôle des différentes classes sociales dans la vie économique du pays pendant la seconde moitié du siècle. Les capitaux considérables, réunis entre les mains de la noblesse moyenne en font le groupe le plus important dans les contrats. Cela confirme la thèse qu'à l'époque du système d'exploitation agricole d'alors c'étaient les propriétés d'étendue moyenne, gérées par le propriétaire en personne qui donnaient le plus grand revenu.

L'importance des grands seigneurs, malgré le déficit de leur administration agricole, reste très grande pour des raisons politiques. Constituant le groupe social le plus influent, ils jouissaient d'une telle confiance que les autres classes leur prêtaient volontiers de grands capitaux. C'étaient leurs fortunes qui subirent les plus grandes pertes par suite du démembrement de la Pologne.

Les autres couches sociales ne jouaient à cette bourse de la noblesse terrienne, qu'un rôle secondaire, rôle répondant à leur situation dans l'ensemble de la vie économique.

Explication des tables statistiques.

Le matériel statistique de cette étude a été ordonné en 56 tables.

Les premières six tables ont un caractère général — la première présentant les sommes globales des transactions conclues pendant les contrats, suivant les années et les mois.

Les tables II et III présentent le même sujet avec cette différence que les actes unilatéraux en sont exclus; on y présente la part prise aux transactions par les différentes classes.

Les tables IV, V, et VI traitent également les contrats du point de vue général, cependant les actes unilatéraux sont partagés en deux groupes: les transactions familiales et d'autres. Les trois tables reflètent le mouvement des affaires pour chaque mois, non selon l'ordre des années, mais pour toute la période qui précéda et qui suivit le premier partage.

Les tables suivantes font voir la statistique des différentes sortes de transactions. Pour faciliter la comparaison elles sont construites de manière à présenter la part qu'y prenaient les différentes classes sociales. La question des plénipotentiaires seule est étudiée du point de vue des classes sociales et d'après l'ordre des années et des mois. Les groupes sociaux sont les suivants: Les grands seigneurs — magnaci la noblesse — szlachta, la petite noblesse — drobna szlachta, le clergé séculier — duchowieństwo świeckie, le clergé régulier — duchowieństwo zakonne, les bourgeois — mieszczenie, les Juifs — żydzi, d'autres personnes — inni. Cet ordre est gardé dans toutes les tables; les partis énumérés en haut du tableau ce sont les vendeurs — pozbywcy, créanciers — wierzyciele, ou les cédants — cedujący; tandis que sur le bord du tableau nous voyons l'énumération des acheteurs — nabywcy, des débiteurs — dłużnicy, des cessionnaires — cesjonariusze.

On a établi pour toutes les sortes de transactions des rubriques suivantes: nombre des transactions (le nombre total — ilość transakcyj et le nombre des transactions avec mention du prix — z określona kwota); nombre des transactions concernant:

1. des objets peu importants (près, champs, maisons) — małe posiadłości;
 2. des parties des villages — działki;
 3. des villages et des villes entières — wsie i miasta;
 4. des grands domaines de plusieurs villages — klucze;
- la valeur totale des transactions en argent (zlotys) — kwota w złp.



SPIS TREŚCI.

| | |
|----------------------|-----------|
| Przedmowa | Str. V |
| Od autorki | VII |

I. UWAGI OGÓLNE.

| | |
|--|----|
| 1. Księgi sądowe 2-giej połowy XVIII w. i metoda ich wykorzystania | 1 |
| 2. Geneza kontraktów lwowskich | 13 |
| 3. Geneza oraz rozwój kontraktów dubieńskich i kijowskich | 17 |
| 4. Znaczenie kontraktów lwowskich w 2-giej połowie XVIII w. | 24 |
| 5. Sprawa monetarna w Polsce w 2-giej połowie XVIII w. | 34 |

II. RODZAJE TRANSAKCYJ.

| | |
|---|----|
| 1. Kontrakty kupna-sprzedaży | 38 |
| 2. Dzierżawy | 49 |
| 3. Zastawy | 54 |
| 4. Kupno renty (wyderkał) | 62 |
| 5. Cesje dożywoci na królewskich włościach | 66 |
| 6. Wierzytelności zabezpieczone na nieruchomościach | 67 |
| 7. Wierzytelności „modo evictionali” | 71 |
| 8. Wierzytelności bez zabezpieczenia na nieruchomościach | 76 |
| 9. Transakcje i akty woli jednostronnej o charakterze rodzinnym | 84 |
| a) Kontrakty ślubne i wyplata posagów | 86 |
| b) Oprawy małżeńskie i asekuracje | 88 |
| c) Abrenuncjacje | 90 |
| d) Dożywocia | 91 |
| e) Testamenty | 92 |
| f) Różne umowy i akty woli jednostr. o charakterze rodzinnym | 94 |
| 10. Różne i nieznanne akty prawne i transakcje | 94 |
| a) Różne akty prawne i transakcje | 94 |
| b) Transakcje o nieznanym charakterze | 96 |
| 11. Roboracje | 97 |
| 12. Aprobacje | 98 |

III. UDZIAŁ WARSTW SPOŁECZNYCH W RUCHU KONTRAKTOWYM.

| | |
|---|-----|
| 1. Magnaci | 101 |
| 2. Szlachta średnio zamożna | 103 |
| 3. Drobna szlachta | 105 |
| 4. Duchowni | 106 |
| 5. Mieszczanie | 108 |
| 6. Włościanie | 110 |
| 7. Żydzi | 113 |
| 8. Inni | 114 |
| 9. Piśmienność uczestników kontraktów | 115 |
| 10. Plenipotenci | 115 |
| 11. Zakończenie | 123 |
| 12. Résumé | 125 |

SPIS TABLIC STATYSTYCZNYCH.

- I. Ogólne obroty na kontraktach lwowskich w l. 1768—1775 (według miesięcy).
- II. Ogólna ilość transakcyj bez aktów woli jednostronnej (udział poszczególnych warstw społ.).
- III. Ogólna ilość aktów jednostronnych (udział poszczególnych warstw społ.).
- IV. Kontrakty o ziemię i transakcje pożyczkowe, oraz ich kwitacje i cesje (według miesięcy)
- V. Transakcje i akty woli jednostronnej o charakterze rodzinnym (według miesięcy).
- VI. Transakcje i akty woli jednostronnej o różnym i nieznanym charakterze (według miesięcy).
- VII. Kontrakty kupna sprzedaży (udział poszczególnych warstw społ.).
- VIII. Cesje sprzedaży (udział poszczególnych warstw społ.).
- IX. Dzierżawy (udział poszczególnych warstw społ.).
- X. Likwidowanie stosunku dzierżawnego (udział poszczególnych warstw społ.).
- XI. Cesje dzierżaw (udział poszczególnych warstw społ.).
- XII. Zastawy (udział poszczególnych warstw społ.).
- XIII. Przepisanie zastawne (udział poszczególnych warstw społ.).
- XIV. Wykup zastawów (udział poszczególnych warstw społ.).
- XV. Cesje zastawów (udział poszczególnych warstw społ.).
- XVI. Wyderkafy, cesje wyderkafów (udział poszczególnych warstw społ.).
- XVII. Zwrot sum wyderkafowych (udział poszczególnych warstw społ.).
- XVIII. Wypłata czynszów wyderkafowych (udział poszczególnych warstw społ.).
- XIX. Cesje dożywoci na królewskich dzierżawach (udział poszczególnych warstw społ.).
- XX. Wierzytelności zabezpieczone na nieruchomościach (udział poszczególnych warstw społ.).
- XXI. Zwrot wierzytelności zabezpieczonych na nieruchomościach (udział poszczególnych warstw społ.).
- XXII. Cesje wierzytelności zabezpieczonych na nieruchomościach (udział poszczególnych warstw społ.).
- XXIII. Wierzytelności „modo evictionali” (udział poszczególnych warstw społ.).
- XXIV. Zwrot wierzytelności „modo evictionali” (udział poszczególnych warstw społ.).
- XXV. Cesje wierzytelności „modo evictionali” (udział poszczególnych warstw społ.).
- XXVI. Wierzytelności bez zabezpieczenia na nieruchomościach (udział poszczególnych warstw społ.).
- XXVII. Zwrot wierzytelności bez zabezpieczenia na nieruchomościach (udział poszczególnych warstw społ.).
- XXVIII. Wypłata procentów od pożyczek (udział poszczególnych warstw społ.).
- XXIX. Cesje wierzytelności bez zabezpieczenia na nieruchomościach (udział poszczególnych warstw społ.).
- XXX. Kontrakty ślubne (udział poszczególnych warstw społ.).
- XXXI. Wypłata posagów (udział poszczególnych warstw społ.).

- XXXII. Cesje sum posagowych (udział poszczególnych warstw społ.).
 XXXIII. Oprawy małżeńskie (udział poszczególnych warstw społ.).
 XXXIV. Asekuracje (udział poszczególnych warstw społ.).
 XXXV. Abrenuncjacje (udział poszczególnych warstw społ.).
 XXXVI. Dożywocia (udział poszczególnych warstw społ.).
 XXXVII. Cesje dożywocia (udział poszczególnych warstw społ.).
 XXXVIII. Testamenty (udział poszczególnych warstw społ.).
 XXXIX. Podjęcie legatów spadkowych (udział poszczególnych warstw społ.).
 XL. Cesja legatów spadkowych (udział poszczególnych warstw społ.).
 XLI. Cesje działów majątkowych (udział poszczególnych warstw społ.).
 XLII. Różne umowy i akty woli jednostronnej o charakterze rodzinnym (udział poszczególnych warstw społ.).
 XLIII. Legaty na cele kościelne (udział poszczególnych warstw społ.).
 XLIV. Wynagrodzenie za rany i zabójstwa (udział poszczególnych warstw społ.).
 XLV. Zwrot zbiegłych poddanych (udział poszczególnych warstw społ.).
 XLVI. „Donacje” chłopów (udział poszczególnych warstw społ.).
 XLVII. Transakcje o różnym charakterze (udział poszczególnych warstw społ.).
 XLVIII. Kwitacje o różnym charakterze (udział poszczególnych warstw społ.).
 XLIX. Cesje transakcji o różnym charakterze (udział poszczególnych warstw społ.).
 L. Transakcje o nieznanym charakterze (udział poszczególnych warstw społ.).
 LI. Kwitacje o nieznanym charakterze (udział poszczególnych warstw społ.).
 LII. Cesje transakcyj o nieznanym charakterze (udział poszczególnych warstw społ.).
 LIII. Roboracje (udział poszczególnych warstw społ.).
 LIV. Aprobacje (udział poszczególnych warstw społ.).
 LV. Plenipotenci specjali (udział poszczególnych warstw społ.).
 LVI. Plenipotenci specjali (według lat i miesięcy).

SPIS ZESTAWIEŃ I TABEL W TEKŚCIE.

| | Str. |
|--|------|
| Zestawienie ilości stron ksiąg grodzkich i ziemskich w l. 1768—1775 | 2 |
| Ilość stron w protokołach inskrypcyj grodzkich 2-giej poł. XVIII w. | 5 |
| Zestawienie transakcyj kupna sprzedaży wsi i miast w poszczególnych latach | 45 |
| Zestawienie ceny zastawu i sprzedaży danych obiektów | 56 |
| Tabelka: Czas trwania zastawu | 57 |
| Tabelka zwrotów wierzytelności bez zabezpieczenia | 82 |
| Zestawienie stosunku umów plenipotentów Potockich do innych | 121 |

OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW.

- Prot. Inscr. Castr. L. — Prothocollon Inscriptionum Castrensiurn Leopoliensium
 Prot. Rel. Castr. L. — Prothocollon Relationum Castrensiurn Leopoliensium.
 Fasc. Cop. Rel. Castr. L. — Fasciculi Copiarum Relationum Castrensiurn Leopoliensium.
 Prot. Plenipot. Castr. L. — Prothocollon Plenipotentiarum Castrensiurn Leopoliensium.
 Prot. Insc. Terr. L. — Prothocollon Inscriptionum Terrestriurn Leopoliensium.
 Prot. Rel. Terr. L. — Prothocollon Relationum Terrestriurn Leopoliensium.
 Prot. Plenipot. Terr. L. — Prothocollon Plenipotentiarum Terrestriurn Leopoliensium.

Okres lat 1768—1771

Tabl. IV. Kontrakty o ziemię i transakcje pożyczkowe oraz ich kwitacje i cesje (według miesięcy).

Table with columns for Miesiąc, Kupno-sprzedaż, Dzierżawy, Zastawy, Wyderkafy, Wierzytelności zabezpieczone na nieruchomościach, Wierzytelności „modo evictionali”, Wierzytelności bez zabezpieczenia na nieruchomościach, Wypłata 0/0 od pożyczek, Cesje dożyw. na króle-wszczyznach, and R A Z E M. Rows include months I-XII and a total row (Razem).

Okres lat 1772—1775

Table with columns for Miesiąc, Kupno-sprzedaż, Dzierżawy, Zastawy, Wyderkafy, Wierzytelności zabezpieczone na nieruchomościach, Wierzytelności „modo evictionali”, Wierzytelności bez zabezpieczenia na nieruchomościach, Wypłata 0/0 od pożyczek, Cesje dożyw. na króle-wszczyznach, and R A Z E M. Rows include months I-XII and a total row (Razem).

* w tym jedna cesja przypisania zastawnego na sumę 30.208 zł.

Okres lat 1768—1771

Tabl. XIII. Zastawienia zastawne (udział poszczególnych warstw społecznych).

| Zastawcy — dłużnicy | Zastawnicy — wierzyciele | | | | | | | | | | | | | | | Razem | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---------------------|--------------------------|----------------------|--------|---------------|--------|---------|--------------------|-----------------------|------------------|----------------------|---------------|-----------------------|-----------|--------------------|-----------------------|------------------|----------------------|----------------------|--------|--------|--------------------|-----------------------|----------------|--------------------|----------------|-----------------------|----------------|--------|----------------|--------|----------------|-----------|--------|---------------|--------|
| | Magnaci | | | | | | Szlachta | | | | | Duchowieństwo zakonne | | | | Ilość transakcji | | Przedmiot transakcji | | | | | | Cena zastawu w złp | | Suma przypisana w złp | | | | | | | | | |
| | Ilość transakcji | Przedmiot transakcji | | | | | Cena zastawu w złp | Suma przypisana w złp | Ilość transakcji | Przedmiot transakcji | | | | Cena zastawu w złp | Suma przypisana w złp | Ilość transakcji | Przedmiot transakcji | | | | Cena zastawu w złp | Suma przypisana w złp | Cyfry bezwzgl. | % | Cyfry bezwzgl. | % | Cyfry bezwzgl. | % | Cyfry bezwzgl. | % | Cyfry bezwzgl. | % | | | |
| | | małe | działy | wsie i miasta | klucze | małe | | | | działy | wsie i miasta | klucze | małe | | | | działy | wsie i miasta | klucze | małe | | | | | | | | | | | | | działy | wsie i miasta | klucze |
| Magnaci | — | — | — | — | — | — | — | 10 | 2 | — | 16 | 3 | 991.615 | 201.600 | 2 | — | — | 2 | — | 90.000 | 51.000 | 12 | 80.00 | 2 | 100.00 | — | — | 18 | 94.74 | 3 | 100.00 | 1.081.615 | 94.52 | 252.600 | 97.34 |
| Szlachta | — | — | — | — | — | — | — | 2 | — | 1 | 1 | — | 57.302 | 6.392 | — | — | — | — | — | — | — | 2 | 6.67 | — | — | 1 | 50.00 | 1 | 5.26 | — | — | 57.302 | 5.00 | 6.392 | 2.47 |
| Drobna szlachta | — | — | — | — | — | — | — | 1 | — | 1 | — | — | 5.500 | 500 | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 13.33 | — | — | 1 | 50.00 | — | — | 5.500 | 0.48 | 500 | 0.19 | | |
| Razem | — | — | — | — | — | — | — | 13 | 2 | 2 | 17 | 3 | 1.054.417 | 208.492 | 2 | — | — | 2 | — | 90.000 | 51.000 | 15 | 100.00 | 2 | 100.00 | 2 | 100.00 | 19 | 100.00 | 3 | 100.00 | 1.144.417 | 100.00 | 259.492 | 100.00 |
| Stosunek proc. | — | — | — | — | — | — | — | 86.67 | 100.00 | 89.47 | 92.14 | 100.00 | 80.34 | 13.33 | 10.000 | — | — | 10.53 | — | 7.86 | 19.66 | 100.00 | — | — | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | — | 100.00 | — | | |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci | 3 | — | — | 2 | 2 | 294.000 | 34.600 | 24 | — | 1 | 33 | — | 811.840 | 457.120 | — | — | — | — | — | — | — | 27 | 90.00 | — | — | 1 | 100.00 | 35 | 94.59 | 2 | 100.00 | 1.105.840 | 96.97 | 491.720 | 98.49 |
| Szlachta | — | — | — | — | — | — | — | 3 | — | — | 2 | — | 34.553 | 7.517 | — | — | — | — | — | — | — | 3 | 10.00 | — | — | — | 2 | — | — | 34.553 | 3.03 | 7.517 | 1.51 | | |
| Razem | 3 | — | — | 2 | 2 | 294.000 | 34.600 | 27 | — | 1 | 35 | — | 846.393 | 464.637 | — | — | — | — | — | — | — | 30 | 100.00 | — | — | 1 | 100.00 | 37 | 94.59 | 2 | 100.00 | 1.140.393 | 100.00 | 499.237 | 100.00 |
| Stosunek proc. | 100.00 | — | — | 5.41 | 100.00 | 25.78 | 8.93 | 90.00 | — | 100.00 | 94.59 | — | 74.22 | 93.07 | — | — | — | — | — | — | — | 100.00 | — | — | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | — | 100.00 | — | | |

Okres lat 1768—1771.

Tabl. XIV. Wykup zastawów (udział poszczególnych warstw społecznych).

| Zastawcy — dłużnicy | Zastawnicy — wierzyciele | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | Razem | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|-------------------------------------|--------------------------|----------------------|-------------------|------|--------|-------------------|--------------|------------------|----------------------|---------|-------------------|---------------------|--------------|------------------|----------------------|------------------------|--------|---------|--------------|-----------------------|----------------------|------|--------|---------------|--------------|------------------|----------------------|---------|-------------------|------------------|--------------|----------------------|-------------------|---------|--------|---------------|--------|---------|-------------------|--------|---------------|--------|---------|-------------------|--------|--------|---------------|--------|---------|-------------------|--------|------------|-----------|------------|--------|
| | Magnaci | | | | | | Szlachta | | | | | Drobna szlachta | | | | Duchowieństwo świeckie | | | | Duchowieństwo zakonne | | | | | Mieszczanie | | | | | Ilość transakcji | | Przedmiot transakcji | | | | Kwota w złp. | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| | Ilość transakcji | Przedmiot transakcji | | | | | Kwota w złp. | Ilość transakcji | Przedmiot transakcji | | | | Kwota w złp. | Ilość transakcji | Przedmiot transakcji | | | | Kwota w złp. | Ilość transakcji | Przedmiot transakcji | | | | Kwota w złp. | Ilość transakcji | Przedmiot transakcji | | | | Kwota w złp. | w ogóle | z określoną kwotą | małe | działy | wsie i miasta | klucze | w ogóle | z określoną kwotą | | | | | | | | | | | | | | | | |
| | | w ogóle | z określoną kwotą | małe | działy | wsie i miasta | | | klucze | w ogóle | z określoną kwotą | małe | | | działy | wsie i miasta | klucze | w ogóle | | | z określoną kwotą | małe | działy | wsie i miasta | | | klucze | w ogóle | z określoną kwotą | małe | | | | | | | | | | działy | wsie i miasta | klucze | w ogóle | z określoną kwotą | małe | działy | wsie i miasta | klucze | w ogóle | z określoną kwotą | | | | | |
| Magnaci | 11* | 11 | 1 | — | 19** | 2 | 1,328.000 | 52 | 51 | — | 3 | 68 | 2 | 2,849.727 | — | — | — | — | — | 2 | 2 | — | — | 4 | — | 28.000 | 2 | 2 | — | — | 2*** | — | 325.000 | — | — | — | — | — | — | 67 | 69.79 | 66 | 69.47 | 1 | 9.09 | 3 | 17.65 | 93 | 85.31 | 4 | 100.00 | 4,530.727 | 91.02 | | |
| Szlachta | 1 | 1 | — | — | 1 | — | 35.000 | 16 | 16 | 1 | 10 | 14 | — | 382.908 | 1 | 1 | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | 15.300 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 18 | 18.75 | 18 | 18.95 | 1 | 9.09 | 11 | 64.71 | 15 | 13.77 | — | — | 433.208 | 8.72 | | |
| Drobna szlachta | — | — | — | — | — | — | 4.250 | 1 | 1 | — | 1 | — | — | 8.950 | 9 | 8 | 8 | 1 | 1 | — | — | — | — | — | — | 8.950 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 9 | 9.38 | 9 | 9.48 | 8 | 72.73 | 2 | 11.76 | 1 | 0.92 | — | — | 13.200 | 0.23 | | |
| Mieszczanie | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1.024 | 1 | 1 | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | 1.024 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 1.04 | 1 | 1.05 | — | — | 1 | 5.88 | — | — | — | — | 1.024 | 0.02 | | |
| Duchow. świeckie | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 62 | 1 | 1 | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | 62 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 1.04 | 1 | 1.05 | 1 | 9.09 | — | — | — | — | — | — | 62 | 0.01 | | |
| Razem | 12 | 12 | 1 | — | 20 | 2 | 1,363.000 | 69 | 68 | 1 | 14 | 82 | 2 | 3,236.885 | 12 | 11 | 9 | 3 | 1 | 25.336 | 2 | 2 | — | — | 4 | — | 28.000 | 2 | 2 | — | — | 2 | — | 325.000 | — | — | — | — | — | — | 96 | 100.00 | 95 | 100.00 | 11 | 100.00 | 17 | 100.00 | 109 | 100.00 | 4 | 100.00 | 4,978.221 | 100.00 | |
| Stos. proc. | 12.50 | 14.50 | 9.09 | — | 18.28 | 50.00 | 27.50 | 70.84 | 70.08 | 9.09 | 82.35 | 75.23 | 50.10 | 65.10 | 12.50 | 12.57 | 81.82 | 17.65 | 0.91 | 0.50 | 2.08 | 2.84 | — | — | 3.75 | — | 0.36 | 2.08 | 2.85 | — | — | 1.83 | — | 6.54 | — | — | — | — | — | — | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | — | |
| * w tym 1 transakcja bez przedmiotu | | | | | | ** w tym 1 miasto | | | | | | *** w tym 2 miasta. | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Okres lat 1772—1775. | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci | 25 | 24 | — | — | 37* | 7 | 4,104.284 | 167 | 166 | 4 | 12 | 244** | 6 | 10,480.540 | 9 | 9 | — | 1 | 10 | — | — | — | — | 3 | — | 115.000 | 2 | 2 | — | — | 4 | — | 188.000 | — | — | — | — | — | — | 207 | 79.31 | 205 | 80.08 | 4 | 25.00 | 13 | 76.47 | 298 | 86.63 | 13 | 100.00 | 15,083.704 | 91.04 | | |
| Szlachta | 5 | 5 | — | — | 7 | — | 78.016 | 31 | 31 | — | 3 | 23 | — | 1,016.950 | 3 | 3 | — | — | 3 | — | — | — | — | — | — | 34.285 | — | — | — | — | — | — | 70.000 | 1 | 1 | — | — | — | — | 41 | 15.71 | 41 | 16.02 | 4 | 25.00 | 3 | 17.75 | 34 | 9.88 | — | — | 1,202.427 | 7.26 | | |
| Drobna szlachta | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 746 | 5 | 4 | 5 | — | — | — | — | — | — | — | — | 508 | 2 | 2 | 2 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 7 | 2.69 | 7 | 2.73 | 7 | 43.75 | — | — | — | — | — | — | 1.254 | 0.01 | | |
| Duchow. świeckie | 1 | 1 | 1 | — | 3 | — | 160.000 | 3 | 2 | — | 1 | 8 | — | 90.000 | 2 | 1 | 1 | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 6 | 2.29 | 3 | 1.17 | 1 | 6.25 | 1 | 5.78 | 12 | 3.49 | — | — | 280.000 | 1.69 | | |
| Razem | 31 | 30 | 1 | — | 47 | 7 | 4,342.300 | 201 | 199 | 4 | 16 | 275 | 6 | 11,587.490 | 19 | 17 | 6 | 1 | 14 | 260.911 | 4 | 4 | 2 | — | 3 | — | 115.508 | 5 | 5 | 3 | — | 4 | — | 258.000 | 1 | 1 | — | — | 1 | — | 3.176 | 261 | 100.00 | 256 | 100.00 | 16 | 100.00 | 17 | 100.00 | 344 | 100.00 | 13 | 100.00 | 16,567.385 | 100.00 |
| Stos. proc. | 11.88 | 11.72 | 6.25 | — | 13.66 | — | 26.21 | 77.01 | 77.73 | 25.00 | 94.12 | 79.94 | 46.15 | 69.94 | 7.28 | 6.64 | 37.50 | 5.78 | 4.07 | 1.57 | 1.53 | 1.56 | 12.50 | — | 0.87 | — | 0.70 | 1.92 | 1.95 | 18.75 | — | 1.16 | — | 1.56 | 0.38 | 0.40 | — | — | 0.30 | — | 0.02 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | 100.00 | — | |
| * w tym 3 miasta | | | | | | ** w tym 9 miast. | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |

**Tabl. XVI. Wyderkafy (udział poszczególnych warstw społecznych).
Okres lat 1768—1771.**

| Dłużnicy | W i e r z y c i e l e | | | | | | | |
|--------------------------|------------------------|--------------|-----------------------|--------------|------------------|--------|----------------|--------|
| | Duchowieństwo świeckie | | Duchowieństwo zakonne | | R a z e m | | | |
| | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | |
| | | | | | Cyfry bezwzgl. | % | Cyfry bezwzgl. | % |
| Magnaci | 5 | 24.800 | 6 | 106.200 | 11 | 40.00 | 151.000 | 55.22 |
| Szlachta | 5 | 23.000 | 8 | 109.500 | 13 | 48.00 | 112.500 | 41.13 |
| Drobna szlachta | 1 | 4.000 | — | — | 1 | 4.00 | 4.000 | 1.45 |
| Duchowieństwo świec. | — | — | 1 | 5.000 | 1 | 4.00 | 5.000 | 1.83 |
| Żydzi | 1 | 1.000 | — | — | 1 | 4.00 | 1.000 | 0.37 |
| Razem | 12 | 52.800 | 15 | 220.700 | 27 | 100.00 | 273.500 | 100.00 |
| Stosunek proc. | 40.00 | 19.75 | 60.00 | 80.25 | 100.00 | | 100.00 | |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | |
| Magnaci | 7 | 56.000 | 7 | 75.000 | 14 | 66.66 | 131.000 | 85.34 |
| Szlachta | 2 | 6.000 | 4 | 16.000 | 6 | 28.57 | 22.000 | 14.33 |
| Drobna szlachta | — | — | 1 | 500 | 1 | 4.77 | 500 | 0.33 |
| Razem | 9 | 62.000 | 12 | 91.500 | 21 | 100.00 | 153.500 | 100.00 |
| Stosunek proc. | 42.85 | 40.39 | 57.15 | 59.61 | 100.00 | | 100.00 | |
| Cesje sum wyderkafowych. | | | | | | | | |
| 1769 rok | | | | | | | | |
| Magnaci | 1 | 4.000 | — | — | — | — | — | — |
| Szlachta | 1 | 2.200 | — | — | — | — | — | — |
| Razem | 2 | 6.200 | — | — | — | — | — | — |

**Tabl. XVII. Zwrot sum wyderkafowych
(udział poszczególnych warstw społecznych).**

Okres lat 1768—1771

| Dłużnicy | W i e r z y c i e l e | | | | | | | |
|----------------------------|------------------------|--------------|-----------------------|--------------|------------------|--------|----------------|--------|
| | Duchowieństwo świeckie | | Duchowieństwo zakonne | | R a z e m | | | |
| | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | |
| | | | | | Cyfry bezwzgl. | % | Cyfry bezwzgl. | % |
| Magnaci | — | — | 3 | 66.000 | 3 | 27.27 | 66.000 | 53.00 |
| Szlachta | 2 | 10.500 | 5 | 46.000 | 7 | 63.64 | 56.500 | 45.00 |
| Drobna szlachta | — | — | 1 | 2.300 | 1 | 9.09 | 2.300 | 2.00 |
| Razem | 2 | 10.500 | 9 | 114.300 | 11 | 100.00 | 124.800 | 100.00 |
| Stos. proc. | 18.18 | 8.33 | 81.82 | 91.67 | 100.00 | | 100.00 | |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | |
| Magnaci | 5 | 19.800 | 8 | 42.700 | 13 | 56.53 | 62.500 | 54.11 |
| Szlachta | 3 | 10.500 | 6 | 31.000 | 9 | 39.13 | 41.500 | 35.93 |
| Żydzi | 1 | 11.500 | — | — | 1 | 4.34 | 11.500 | 9.96 |
| Razem | 9 | 41.800 | 14 | 73.700 | 23 | 100.00 | 115.500 | 100.00 |
| Stos. proc. | 39.13 | 36.19 | 60.87 | 63.81 | 100.00 | | 100.00 | |

**Tabl. XVIII. Wypłata czynszów wyderkafowych
(udział poszczególnych warstw społecznych).**

Okres lat 1768—1771

| Dłużnicy | W i e r z y c i e l e | | | | | | | |
|----------------------------|------------------------|--------------|-----------------------|--------------|------------------|--------|----------------|--------|
| | Duchowieństwo świeckie | | Duchowieństwo zakonne | | R a z e m | | | |
| | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | |
| | | | | | Cyfry bezwzgl. | % | Cyfry bezwzgl. | % |
| Magnaci | 2 | 5.000 | — | — | 2 | 66.66 | 5.000 | 80.64 |
| Szlachta | — | — | 1 | 1.200 | 1 | 33.34 | 1.200 | 19.36 |
| Razem | 2 | 5.000 | 1 | 1.200 | 3 | 100.00 | 6.200 | 100.00 |
| Stos. proc. | 66.66 | 80.64 | 33.34 | 19.36 | 100.00 | | 100.00 | |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | |
| Magnaci | 2 | 2.800 | — | — | 1 | 33.33 | 2.800 | 28.93 |
| Szlachta | 1 | 6.880 | — | — | 2 | 66.67 | 6.880 | 71.07 |
| Razem | 3 | 9.680 | — | — | 3 | 100.00 | 9.680 | 100.00 |
| Stos. proc. | 100.00 | 100.00 | — | — | 100.00 | | 100.00 | |

Tabl. XIX. Cesje dozycioci na królweszczyznach (udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| Cesjo- nariusze | Ceduniacy | | | | | | | | | | Razem | |
|--------------------|------------|-------------|-------------|-----------|-----------------|------------------|----------------|-------------|------------------|-------------|-----------------------------|-------------|
| | Magnaci | | Szlachta | | Drobna szlachta | | Cyfry bezwzgl. | | Ilość transakcyj | | Ilość przedmiotów cesyjnych | |
| | Ilość | Wsi i miast | Ilość | Działów | Ilość | Wsi i miast | Ilość | Wsi i miast | Ilość | Wsi i miast | Ilość | Wsi i miast |
| Magnaci | 2 | 4 | 3 | 3 | — | 10 ⁰⁰ | 2 | 2* | 7 | 35,00 | 19 | 39,58 |
| Szlachta | 2* | 13 | 8 | 1 | 2 | 10 ⁰⁰ | — | — | 10 | 50,00 | 26 | 54,17 |
| Drobna szlachta | 1** | 1 | 2 | — | — | 2 ⁰⁰⁰ | — | — | 3 | 15,00 | 3 | 6,25 |
| Razem Stos. proc. | 5 25,00 | 18 37,50 | 13 65,00 | 4 8,33 | 2 4,17 | 22 45,83 | 2 100,00 | 2 4,17 | 20 100,00 | 100,00 | 48 100,00 | 100,00 |

* w tym wojtostwo w Kołomyi 0 w tym jedno wojtostwo * w tym jedno wojtostwo

** w tym jedno starostwo 00 w tym jedno wojtostwo

000 w tym jedno sołectwo

Okres lat 1772—1775

| | | | | | | | | | | | | |
|-------------------|---|---|-------------|---|---|--------------|---|---|-------------|--------|--------------|--------|
| Magnaci | — | — | 2 | — | — | 7* | — | — | 2 | 25,00 | 7 | 43,81 |
| Szlachta | — | — | 4 | — | — | 6 | — | — | 4 | 50,00 | 6 | 38,12 |
| Drobna szlachta | — | — | 2 | — | — | 3** | — | — | 2 | 25,00 | 3 | 18,07 |
| Razem Stos. proc. | — | — | 8 100,00 | — | — | 16 100,00 | — | — | 8 100,00 | 100,00 | 16 100,00 | 100,00 |

] w tym jedno miasto (Tumacz) „cum capit. advocatia, iurisdictione” w tym mieście

**] w tym „advocatia” w Tremboli.

Tabl. XX. Wierzytelności zabezpieczone na nieruchomościach (udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| Dłużnicy | Wierzycciele | | | | | | | | | | Razem | | | |
|-----------------------|----------------|--------------|----------------|--------------|-----------------|--------------|------------------------|--------------|-----------------------|--------------|------------------|--------|----------------|--------|
| | Magnaci | | Szlachta | | Drobna szlachta | | Duchowieństwo świeckie | | Duchowieństwo zakonne | | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | |
| | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Cyfry bezwzgl. | % | Cyfry bezwzgl. | % |
| | | | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci | 1 | 100.000 | 7 | 507.445 | 3 | 30.000 | 2 | 32.000 | 5 | 13.300 | 18 | 39.14 | 692.745 | 88.83 |
| Szlachta | — | — | 13 | 78.486 | 3 | 3.913 | 1 | 8.000 | — | — | 17 | 36.96 | 80.399 | 10.31 |
| Drobna szlachta | — | — | — | — | 10 | 4.660 | — | — | — | — | 10 | 21.73 | 4.660 | 0.60 |
| Duchowieństwo świeck. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Duchowieństwo zakonne | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 2.000 | 1 | 2.17 | 2.000 | 0.26 |
| Mieszczanie | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Zydzi | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Razem | 1 | 100.000 | 20 | 585.931 | 16 | 38.573 | 3 | 40.000 | 6 | 15.300 | 46 | 100,00 | 779.804 | 100,00 |
| Stos. proc. | 2.17 | 12.82 | 43.46 | 75.14 | 34.80 | 4.95 | 6.52 | 5.13 | 13.05 | 1.96 | 100,00 | — | 100,00 | — |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci | 3 | 160.000 | 3 | 175.000 | — | — | 2 | 23.000 | 1 | 150.000 | 9 | 31.02 | 373.000 | 64.54 |
| Szlachta | — | — | 13 | 189.000 | — | — | 1 | 3.000 | 2 | 5.000 | 16 | 55.17 | 197.000 | 34.09 |
| Drobna szlachta | — | — | — | — | 3 | 1.900 | — | — | — | — | 4 | 13.81 | 7.900 | 1.37 |
| Razem | 3 | 160.000 | 17 | 370.000 | 3 | 1.900 | 3 | 26.000 | 3 | 20.000 | 23 | 100,00 | 577.900 | 100,00 |
| Stos. proc. | 10.34 | 27.69 | 58.64 | 64.02 | 10.34 | 0.33 | 10.34 | 4.50 | 10.34 | 3.46 | 100,00 | — | 100,00 | — |

Tabl. XXI. Zwrot wierzytelności zabezpieczonych na nieruchomościach
(udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| Dłużnicy | Wierzyciele | | | | | | | | | | Razem | | | |
|----------------------|----------------|--------------------|----------------|------------------|-----------------|----------------|------------------------|----------------|-----------------------|----------------|------------------|--------|---------------------|--------|
| | Magnaci | | Szlachta | | Drobna szlachta | | Duchowieństwo świeckie | | Duchowieństwo zakonne | | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | |
| | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Cyfry bezwzgl. | % | Cyfry bezwzgl. | % |
| Magnaci | 3 | 82,000 | 9 | 295,304 | 4 | 22,066 | — | — | 1 | 20,000 | 17 | 51.59 | 419,370 | 64.07 |
| Szlachta | — | — | 7 | 197,017 | 2 | 8,127 | — | — | 3 | 21,000 | 12 | 36.36 | 226,174 | 34.55 |
| Drobna szlachta | — | — | — | — | 3 | 7,050 | — | — | — | — | 3 | 9.09 | 7,050 | 1.08 |
| Duchowieństwo świec. | — | — | — | — | 1 | 2,000 | — | — | — | — | 1 | 3.03 | 2,000 | 0.30 |
| Razem Stos. proc. | 3 9.09 | 82,000 12.59 | 16 48.49 | 492,351 75.21 | 10 30.30 | 39,243 6.00 | — | — | 4 12.12 | 41,000 6.26 | 33 100.00 | 100.00 | 654,594 100.00 | 100.00 |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci | 1 | 1,500,000 | 1 | 40,000 | — | — | — | — | 2 | 20,000 | 4 | 50.00 | 1,560,000 | 97.32 |
| Szlachta | — | — | 2 | 12,200 | 1 | 800 | 1 | 30,000 | — | — | 4 | 50.00 | 43,000 | 2.68 |
| Razem Stos. proc. | 1 12.30 | 1,500,000 93.57 | 3 37.50 | 52,200 3.26 | 1 12.50 | 800 0.05 | 1 12.50 | 30,000 1.87 | 2 25.00 | 20,000 | 8 100.00 | 100.00 | 1,603,000 100.00 | 100.00 |

Tabl. XXII. Cesje wierzytelności zabezpieczonych na nieruchomościach
(udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| | C e d u j ą c y | | | | | | R a z e m | | | | | | | |
|---------------|------------------|--------------|------------------|--------------|------------------|--------------|------------------------|--------------|-----------------------|--------------|-------------------|---|-------------------|---|
| | Magnaci | | Szlachta | | Drobna szlachta | | Duchowieństwo świeckie | | Duchowieństwo zakonne | | Ilość transakcyj | | Kwota w zlp. | |
| | Ilość transakcyj | Kwota w zlp. | Ilość transakcyj | Kwota w zlp. | Ilość transakcyj | Kwota w zlp. | Ilość transakcyj | Kwota w zlp. | Ilość transakcyj | Kwota w zlp. | Cytry bezwzględne | % | Cytry bezwzględne | % |
| Cesjonariusze | | | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci | — | — | — | — | 1 | 10.000 | 2 | 4.000 | 3 | 50.00 | 38.89 | | | |
| Szlachta | 1 | 3.000 | 1 | 18.000 | — | — | — | — | 3 | 50.00 | 61.11 | | | |
| Razem | 1 | 3.000 | 1 | 18.000 | — | — | 2 | 11.000 | 6 | 100.00 | 100.00 | | | |
| Stos. proc. | 16.67 | 8.33 | 16.67 | 50.00 | — | — | 33.33 | 30.56 | 100.00 | | | | 100.00 | |

Tabl. XXIII. Wierzytelności „modo evictionali“

Okres lat 1768—1771

| Dłużnicy | Wie- | | | | | |
|-----------------|------------------|--------------|------------------|--------------|------------------|--------------|
| | Magnaci | | Szlachta | | Drobna szlachta | |
| | Ilość transakcyj | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | Kwota w złp. |
| Magnaci | 3 | 43.000 | 2 | 78.777 | — | — |
| Szlachta | — | — | 7 | 130.284 | 1 | 3.600 |
| Drobna szlachta | — | — | 2 | 6.250 | 1 | 4.304 |
| Razem | 3 | 43.000 | 11 | 215.311 | 2 | 7.904 |
| Stosunek proc. | 16.66 | 15.46 | 61.11 | 77.39 | 11.11 | 2.84 |

Okres lat 1772—1775

| | | | | | | |
|------------------------|------|-----------|-------|---------|-------|---------|
| Magnaci | 3 | 1.522.000 | 23 | 435.847 | 6 | 85.264 |
| Szlachta | 1 | 11.000 | 28 | 419.232 | 16 | 75.516 |
| Drobna szlachta | — | — | — | — | 1 | 900 |
| Duchowieństwo świeckie | — | — | 1 | 1.890 | — | — |
| Mieszczanie | — | — | — | — | 1 | 800 |
| Żydzi | — | — | 1 | 10.000 | — | — |
| Razem | 4 | 1.533.000 | 53 | 866.969 | 24 | 162.480 |
| Stosunek proc. | 3.53 | 45.19 | 44.36 | 25.57 | 20.17 | 4.79 |

(udział poszczególnych warstw społecznych).

| r z y c i e l e | | | | | | R a z e m | | | |
|------------------------|--------------|-----------------------|--------------|------------------|--------------|-------------------|--------|-------------------|--------|
| Duchowieństwo świeckie | | Duchowieństwo zakonne | | Mieszczenie | | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | |
| Ilość transakcyj | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | Kwota w złp. | Cyfry bezwzględne | % | Cyfry bezwzględne | % |
| — | — | — | — | — | — | 5 | 27.78 | 121.777 | 43.77 |
| 1 | 2.000 | 1 | 10.000 | — | — | 10 | 55.55 | 145.884 | 52.44 |
| — | — | — | — | — | — | 3 | 16.67 | 10.554 | 3.79 |
| 1 | 2.000 | 1 | 10.000 | — | — | 18 | 100.00 | 278.215 | 100.00 |
| 5.56 | 3.59 | 5.56 | 0.72 | — | — | 100.00 | | 100.00 | |
| 6 | 94.000 | 13 | 266.000 | 1 | 67.270 | 52 | 43.62 | 2.470.381 | 72.83 |
| 2 | 18.800 | 14 | 72.700 | — | — | 61 | 51.39 | 597.248 | 17.61 |
| — | — | — | — | — | — | 1 | 0.83 | 900 | 0.02 |
| 1 | 5.500 | — | — | — | — | 2 | 1.66 | 7.390 | 0.23 |
| — | — | — | — | 1 | 304.890 | 2 | 1.66 | 305.690 | 9.02 |
| — | — | — | — | — | — | 1 | 0.84 | 10.000 | 0.29 |
| 9 | 118.300 | 27 | 338.700 | 2 | 372.160 | 119 | 100.00 | 3.391.609 | 100.00 |
| 7.56 | 3.49 | 22.69 | 9.98 | 1.69 | 10.98 | 100.00 | | 100.00 | |

Tabl. XXIV. Zwrot wierzytelności „modo evictionali” (udział poszczególnych warstw społecznych).
Okres lat 1768—1771.

| Dłużnicy | Wierzytiele | | | | | | | | | | Razem w zlp. | |
|----------------------------|------------------|--------------|------------------|--------------|------------------|--------------|-----------------------|--------------|-------------------|--------|--------------|-------------------|
| | Magnaci | | Szlachta | | Drobna szlachta | | Duchowieństwo zakonne | | Ilość transakcyj | | Kwota w zlp. | Cyfry bezwzględne |
| | Ilość transakcyj | Kwota w zlp. | Ilość transakcyj | Kwota w zlp. | Ilość transakcyj | Kwota w zlp. | Ilość transakcyj | Kwota w zlp. | Cyfry bezwzględne | % | | |
| Magnaci Szlachta | 1 | 218,716 | 4 | 65,000 | — | — | — | — | 5 | 45,46 | 283,716 | 77,17 |
| | 2 | 65,000 | 3 | 16,946 | 1 | 2,000 | — | — | 6 | 54,54 | 85,946 | 22,83 |
| Razem | 3 | 283,716 | 7 | 81,946 | 1 | 2,000 | — | — | 11 | 100,00 | 367,662 | 100,00 |
| Sposunek proc. | 27,28 | 77,16 | 63,63 | 22,29 | 9,09 | 0,55 | — | — | 100,00 | — | 100,00 | — |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci Szlachta | 4 | 182,300 | 18 | 407,348 | 6 | 59,492 | 3 | 22,000 | 31 | 52,55 | 671,140 | 61,76 |
| | 1 | 27,000 | 10 | 286,022 | 11 | 60,374 | 3 | 26,000 | 25 | 42,37 | 309,396 | 36,73 |
| Drobna szlachta | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Duchowieństwo świeckie | — | — | 3 | 16,472 | — | — | — | — | 3 | 5,08 | 16,472 | 1,51 |
| Razem | 5 | 209,300 | 31 | 709,842 | 17 | 119,866 | 6 | 48,000 | 59 | 100,00 | 1,087,008 | 100,00 |
| Sposunek proc. | 8,47 | 19,15 | 55,56 | 65,20 | 28,81 | 11,02 | 10,16 | 4,63 | 100,00 | — | 100,00 | — |

**Tabl. XXV. Cesje wierzitelności „modo evictionali“ (udział poszczególnych warstw społecznych).
Okres lat 1768—1771**

| | Cedujący | | | | | | Razem | | | |
|----------------------------|------------------|--------------|------------------|--------------|------------------------|--------------|------------------|--------|-------------------|--------|
| | Szlachta | | Drobna szlachta | | Duchowieństwo świeckie | | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | |
| | Ilość transakcyj | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | Kwota w złp. | cyfry bezwzględ. | % | cyfry bezwzględne | % |
| Szlachta | — | — | 1 | 3,000 | — | — | 1 | 50.00 | 3,000 | 75.00 |
| Drobna szlachta | — | — | 1 | 1,000 | — | — | 1 | 50.00 | 1,000 | 25.00 |
| Razem | — | — | 2 | 4,000 | — | — | 2 | 100.00 | 4,000 | 100.00 |
| Stosunek proc. | — | — | 100.00 | 100.00 | — | — | 100.00 | | 100.00 | |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | | | |
| Szlachta | 3 | 19,391 | 1 | 2,848 | 1 | 2,000 | 5 | 83.33 | 24,239 | 34.85 |
| Drobna szlachta | — | — | 1 | 1,317 | — | — | 1 | 16.67 | 1,317 | 5.15 |
| Razem | 3 | 19,391 | 2 | 4,165 | 1 | 2,000 | 6 | 100.00 | 25,556 | 100.00 |
| Stosunek proc. | 49.99 | 76.66 | 33.34 | 16.26 | 16.67 | 7.08 | 100.00 | | 100.00 | |

Tabl. XXVIII. Wyplata procentów od pożyczek (udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1772

| Dłużnicy | Wierzyciele | | | | | | | | | | | | | | | | | | Razem | | | | | |
|---------------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|-------------------|--------|----------------|--------|
| | Magnaci | | | Szlachta | | | Drobna szlachta | | | Duchow. świeckie | | | Duchow. zakonne | | | Mieszczanie | | | Ilość transakcyj | | | | Kwota w złp. | |
| | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | w ogóle | | z określoną kwotą | | Cyfry bezwzgl. | ‰ |
| | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | Cyfry bezwzgl. | ‰ | | |
| Magnaci | 1 | 1 | 2.251 | 1 | 1 | 2.000 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 2 | 33.34 | 2 | 33.34 | 4.251 | 15.59 |
| Szlachta | — | — | — | 3 | 3 | 20.200 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 3 | 50.00 | 3 | 50.00 | 20.200 | 73.48 |
| Drobna szlachta | — | — | — | — | — | — | 1 | 1 | 3.000 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 16.66 | 1 | 16.66 | 3.000 | 10.93 |
| Razem | 1 | 1 | 2.251 | 4 | 4 | 22.200 | 1 | 1 | 3.000 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 6 | 100.00 | 6 | 100.00 | 27.451 | 100.00 |
| Stosunek proc. | 16.66 | 16.66 | 8.20 | 66.68 | 66.68 | 80.87 | 16.66 | 16.66 | 10.93 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 100.00 | — | 100.00 | — | 100.00 | |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci | 1 | 1 | 16.225 | 12 | 9 | 108.151 | — | — | — | 1 | 1 | 9.262 | 3 | 1 | 4.000 | 2 | 1 | 13.000 | 19 | 54.30 | 13 | 56.52 | 150.638 | 88.35 |
| Szlachta | — | — | — | 4 | 3 | 12.521 | 2 | — | — | 2 | 2 | 839 | 6 | 3 | 4.130 | — | — | — | 14 | 40.00 | 8 | 34.78 | 17.490 | 10.26 |
| Drobna szlachta | — | — | — | — | — | — | 1 | 1 | 2.270 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 2.85 | 1 | 4.35 | 2.270 | 1.33 |
| Mieszczanie | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 1 | 100 | 1 | 2.85 | 1 | 4.35 | 100 | 0.06 |
| Razem | 1 | 1 | 16.225 | 16 | 12 | 120.672 | 3 | 1 | 2.270 | 3 | 3 | 10.101 | 9 | 4 | 8.130 | 3 | 2 | 13.100 | 35 | 100.00 | 23 | 100.00 | 170.498 | 100.00 |
| Stosunek proc. | 2.85 | 4.35 | 9.52 | 45.74 | 52.16 | 70.78 | 2.85 | 4.35 | 1.33 | 8.57 | 13.07 | 5.92 | 31.42 | 17.38 | 4.77 | 8.57 | 8.69 | 7.68 | 100.00 | — | 100.00 | — | 100.00 | |

**Tabl. XXIX. Cesje wierzytelności bez zabezpieczenia na nieruchomościach
(udział poszczególnych warstw społecznych).**

Okres lat 1768—1771

| Cesjonariusze | C e d u j ą c y | | | | | | | | | | R a z e m | | | | | | | | |
|----------------------------|-----------------|--------------|----------------|--------------|-----------------|--------------|------------------|--------------|-----------------|--------------|----------------|--------------|----------------|--------------|------------------|--------|------------------|--------|--|
| | Magnaci | | Szlachta | | Drobna szlachta | | Duchow. świeckie | | Duchow. zakonne | | Mieszczanie | | Żydzi | | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | | |
| | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Cytry bezwzględ. | % | Cytry bezwzględ. | % | |
| Magnaci | 3 | 160.178 | 7 | 201.141 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 10 | 29.42 | 361.319 | 70.33 | |
| Szlachta | 1 | 11.058 | 9 | 79.442 | 3 | 17.000 | — | — | — | — | 1 | 1465 | — | — | 17 | 50.00 | 124.691 | 24.27 | |
| Drobna szlachta | — | — | 1 | 2.000 | 4 | 11.727 | — | — | — | — | — | — | — | — | 5 | 14.70 | 13.727 | 2.68 | |
| Duchow. zakonne | 1 | 10.000 | 1 | 4.000 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 2 | 5.88 | 14.000 | 2.72 | |
| Razem | 5 | 181.236 | 18 | 286.538 | 7 | 27.453 | 3 | 17.000 | — | — | 1 | 1465 | — | — | 34 | 100.00 | 513.737 | 100.00 | |
| Stos. proc. | 14.71 | 35.28 | 52.94 | 55.78 | 20.55 | 5.35 | 8.82 | 3.31 | — | — | 2.94 | 0.28 | — | — | 100.00 | — | 100.00 | — | |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci | 1 | 85.000 | 5 | 105.302 | 1 | 11.488 | — | — | 1 | 1.000 | — | — | — | — | 9 | 11.53 | 222.790 | 16.95 | |
| Szlachta | 7 | 136.417 | 30 | 380.828 | 4 | 12.521 | — | — | 3 | 15.145 | 2 | 452.826 | — | — | 46 | 58.96 | 997.737 | 75.93 | |
| Drobna szlachta | 1 | 30.000 | 11 | 27.480 | 5 | 17.304 | 1 | 6.000 | 1 | 10.000 | 1 | 619 | 1 | 130 | 21 | 26.95 | 91.533 | 6.96 | |
| Duchow. świeckie | — | — | 1 | 2.000 | 1 | 40 | — | — | — | — | — | — | — | — | 2 | 2.56 | 2.040 | 0.16 | |
| Razem | 9 | 251.417 | 47 | 515.610 | 11 | 41.353 | 1 | 6.000 | 5 | 23.145 | 3 | 453.445 | 2 | 20.130 | 78 | 100.00 | 1,314.100 | 100.00 | |
| Stos. proc. | 11.53 | 19.13 | 59.29 | 39.24 | 14.09 | 3.15 | 1.28 | 0.45 | 6.41 | 1.99 | 3.84 | 34.51 | 2.56 | 1.53 | 100.00 | — | 100.00 | — | |

Tabl. XXX. Kontrakty ślubne (udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat od 1768—1771.

| Kontra- henci | K o n t r a h e n c i | | | | | | R a z e m | | | | | | | | | | | | | |
|---|-------------------------|-----------------------|-------------------------|-----------------------|-------------------------|-----------------------|------------------|--------------|-------------------|------------|----------------|--------------|-------------|----------------|---|--------|-------------------|--------------------|----------------|--|
| | Magnaci | | Szlachta | | Drobna szlachta | | Ilość transakcyj | | Kwota | | | | | | | | | | | |
| | II. transak. w ogóle | z określi- z kwota | II. transak. w ogóle | z określi- z kwota | II. transak. w ogóle | z określi- z kwota | w ogóle | z okr. kwota | Cyfry bezwzgl. | % | | | | | | | | | | |
| Magnaci Szlachta Drobna szlachta | 2 | 2 | 250.000 | — | 11 | 6 | 274.000 | — | 1 | 1 | 51.000 | 2 | 12 | 13,33 80,00 | 2 | 7 | 22,22 77,78 | 250.000 328.000 | 43,25 56,75 | |
| Razem Słos. proc. | 2 13,33 | 2 22,22 | 250.000 43,25 | — | 11 73,34 | 6 66,67 | 274.000 47,40 | — | 1 13,33 | 1 11,11 | 54.000 9,35 | 15 100,00 | 9 100,00 | 100,00 | 9 | 100,00 | 578.000 100,00 | 100,00 | | |
| Okres od lat 1772—1775. | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci Szlachta Drobna szlachta | 4 | 3 | 350.000 | — | 1 | 1 | 100,00 | — | — | — | 3.000 | 5 | 10 | 31,25 62,50 | 4 | 3 | 57,43 42,57 | 450.000 143.000 | 75,89 24,11 | |
| Razem Słos. proc. | 4 25,00 | 3 42,57 | 350.000 59,02 | — | 1 62,50 | 1 42,57 | 100,00 40,47 | — | — | 1 4,86 | 3.000 0,51 | 16 100,00 | 7 100,00 | 100,00 | 7 | 100,00 | 593.000 100,00 | 100,00 | | |

Tabl. XXXI. Wpłata posagów (udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771:

| Kontrahenci | Kontrahenci | | | | | | Razem | | | |
|-----------------------|----------------|--------------|----------------|--------------|-----------------|--------------|--------------------|--------|--------------------|--------|
| | Magnaci | | Szlachta | | Drobna szlachta | | Ilość transakcyj | | Kwota w złp | |
| | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Ilość transak. | Kwota w złp. | Cyfry bez-względne | % | Cyfry bez-względne | % |
| Magnaci | 9 | 845,891 | — | — | — | — | 9 | 21.95 | 845,891 | 69.31 |
| Szlachta | — | — | 25 | 335,060 | — | — | 25 | 60.97 | 335,060 | 27.46 |
| Drobna szlachta | — | — | — | — | 6 | 34,455 | 6 | 14.63 | 34,455 | 2.83 |
| Duchowieństwo zakonne | — | — | — | — | 1 | 5,000 | 1 | 2.45 | 5,000 | 0.40 |
| Razem | 9 | 845,891 | 25 | 335,060 | 7 | 39,455 | 41 | 100.00 | 1,220,406 | 100.00 |
| Stos. proc. | 21.95 | 69.31 | 60.71 | 27.45 | 17.34 | 3.24 | 100.00 | | 100.00 | |
| Okres lat 1772—1775: | | | | | | | | | | |
| Magnaci | 12 | 2,232,700 | 3 | 70,000 | — | — | 15 | 19.74 | 2,302,700 | 71.19 |
| Szlachta | — | — | 41 | 828,940 | — | — | 41 | 53.96 | 828,940 | 25.63 |
| Drobna szlachta | — | — | 1 | 6,000 | 9 | 18,750 | 10 | 13.15 | 24,750 | 0.77 |
| Duchowieństwo zakonne | 1 | 18,000 | 8 | 55,000 | 1 | 5,000 | 10 | 13.15 | 78,000 | 2.41 |
| Razem | 13 | 2,250,700 | 53 | 959,940 | 10 | 23,750 | 76 | 100.00 | 3,234,390 | 100.00 |
| Stos. proc. | 17.10 | 69.59 | 69.75 | 29.68 | 13.15 | 0.73 | 100.00 | | 100.00 | |

Tabl. XXXII. Cese sum posagowych (udział poszczególnych warstw społecznych).
Okres lat 1768—1771

| Cesjonariusze | Cedujący | | | | Razem | | | | | | | |
|---------------------|------------------|--------------|------------------|--------------|-----------------------|----------------|------------------|-------------------|--------|----------------|--------|--------|
| | Szlachta | | Drobna szlachta | | Duchowieństwo zakonne | | Ilość transakcyj | | Kwota | | | |
| | Ilość transakcyj | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | Kwota w złp. | w ogóle | z określona Kwota | | | | |
| w ogóle | z określ. kwota | w ogóle | z określ. kwota | w ogóle | z określ. kwota | Cyfry bezwzgl. | % | Cyfry bezwzgl. | % | cyfry bezwzgl. | % | |
| Szlachta | 1 | 1 | 50.000 | 2 | — | — | 4 | 66,66 | 1 | 50,00 | 50.000 | 91,34 |
| Drobna szlachta | — | — | — | 1 | — | — | 1 | 16,67 | — | — | — | — |
| Duchow. zakonne | — | — | — | — | — | — | 1 | 16,67 | 1 | 50,00 | 3.000 | 5,66 |
| Razem | 1 | 1 | 50.000 | 3 | — | — | 6 | 100,00 | 2 | 100,00 | 53.000 | 100,00 |
| Stos. proc. | 16,67 | 50,00 | 94,34 | 50,00 | — | — | 100,00 | — | 100,00 | — | 100,00 | — |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | | | | | |
| Szlachta | 1 | — | — | 2 | 2 | 6.250 | 3 | 50,00 | 2 | 40,00 | 6.250 | 40,98 |
| Drobna szlachta | — | — | — | 2 | 2 | 6.000 | 2 | 33,33 | 2 | 40,00 | 6.000 | 39,35 |
| Duchow. zakonne | 1 | 1 | 3.000 | — | — | — | 1 | 16,67 | 1 | 20,00 | 3.000 | 19,67 |
| Razem | 2 | 1 | 3.000 | 4 | 4 | 12.250 | 6 | 100,00 | 5 | 100,00 | 15.250 | 100,00 |
| Stos. proc. | 33,33 | 20,00 | 19,67 | 66,67 | 80,00 | 80,33 | 100,00 | — | 100,00 | — | 100,00 | — |

Tabl. XXXIII. Oprawy małżeńskie
(udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| Kontrahenci | Kontrahenci | | | |
|---------------------|-----------------|--------|-------------------|--------|
| | Ilość transakc. | | Cyfry bezwzgl. | |
| | % bezwzgl. | % | | |
| Magnaci | 2 | 33,33 | 330.000 | 98,18 |
| Szlachta | 1 | 16,67 | 5.000 | 1,40 |
| Drobna szlachta | 3 | 50,00 | 1.500 | 0,42 |
| Razem | 6 | 100,00 | 336.500 | 100,00 |
| Okres lat 1772—1775 | | | | |
| Magnaci | 1 | 7,15 | 500.000 | 58,89 |
| Szlachta | 2 | 14,28 | 343.500 | 34,56 |
| Drobna szlachta | 11 | 78,57 | 5.550 | 6,55 |
| Razem | 14 | 100,00 | 849.050 | 100,00 |

Tabl. XXXIV. Asekuracje
(udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| Zabezpieczeni | Zabezpieczający | | | |
|---------------------|-----------------|-------------------|--------------|--------|
| | Ilość transakc. | | Kwota w złp. | |
| | % bezwzgl. | Cyfry bezwzgl. | | |
| Magnaci | 9 | 11,69 | 1.450.247 | 60,73 |
| Szlachta | 41 | 53,25 | 848.652 | 35,55 |
| Drobna szlachta | 27 | 35,05 | 88.835 | 3,72 |
| Razem | 77 | 100,00 | 2.387.734 | 100,00 |
| Okres lat 1772—1775 | | | | |
| Magnaci | 30 | 22,10 | 2.007.232 | 64,87 |
| Szlachta | 64 | 57,89 | 1.145.045 | 34,58 |
| Drobna szlachta | 19 | 20,01 | 14.901 | 0,55 |
| Razem | 113 | 100,00 | 3.167.178 | 100,00 |

Tabl. XXXV. Abrennuncjacje

(udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| Dokonyjący zrzeczeń | Ilość | |
|------------------------|-------------------|--------|
| | Cyfry bezwzgl. | % |
| Magnaci | 3 | 13,05 |
| Szlachta | 6 | 26,09 |
| Drobna szlachta | 4 | 17,39 |
| Duchow. świeckie | 1 | 4,34 |
| Duchow. zakonne | 9 | 39,13 |
| Razem | 23 | 100,00 |

Okres lat 1772—1775

| | | |
|-----------------|----|--------|
| Magnaci | 2 | 5,00 |
| Szlachta | 9 | 22,50 |
| Drobna szlachta | 17 | 42,50 |
| Duchow. zakonne | 12 | 30,00 |
| Razem | 40 | 100,00 |

Tabl. XXXVI. Dożywocia

Okres lat 1768—1771

| Dożywotnicy | Razem | |
|-----------------------------|------------------------------------|--------|
| | Ilość zapisów Cyfry bezwzgl. | % |
| Magnaci | 6 | 17,65 |
| Szlachta | 22 | 62,90 |
| Drobna szlachta | 6 | 17,65 |
| Razem | 34 | 100,00 |
| Mężowie i żony wzajemnie | 6 | 17,65 |
| Razem | 22 | 62,90 |
| Stos. proc. | 14,70 | 42,94 |

Okres lat 1772—1775

| | | | | | |
|-----------------------------|-------|-------|-------|--------|--------|
| Tylko żony | — | — | — | — | — |
| Mężowie i żony wzajemnie | 4 | 26 | 15 | 45 | 88,00 |
| Inni | 1 | 2 | — | 3 | 8,00 |
| Razem | 5 | 29 | 16 | 50 | 100,00 |
| Stos. proc. | 10,00 | 58,00 | 32,00 | 100,00 | |

Tabl. XXXVII. Cesje dożywoci na dobrach prywatnych
(udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| Cesjonariusze | Cedujący | | | Kwota w złp. % Cyfry bezwz. | % |
|---------------------|----------|----------|-----------------|--------------------------------------|--------|
| | Ilości | | | | |
| | Magnaci | Szlachta | Drobna szlachta | | |
| Magnaci | 1 | — | — | 1 | 9,09 |
| Szlachta | — | 9 | — | 9 | 81,82 |
| Drobna szlachta | — | 1 | — | 1 | 9,09 |
| Razem | 1 | 10 | — | 11 | 100,00 |
| Stos, proc. | 9,09 | 90,91 | — | 100,00 | |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | |
| Magnaci | 2 | 1 | — | 3 | 15,00 |
| Szlachta | — | 13 | 1 | 14 | 70,00 |
| Drobna szlachta | — | — | 3 | 3 | 15,00 |
| Razem | 2 | 14 | 4 | 20* | 100,00 |
| Stos, proc. | 10,00 | 70,00 | 20,00 | 100,00 | |

* w tym w 7 wypadkach podano kwotę, którą cedowano —
łącznie 58.695 złp.

Tabl. XXXVIII. Testamenty

Okres lat 1768—1771

| Testatorzy | Ilość | |
|---------------------|-------------------|--------|
| | Cyfry bezwzgl. | % |
| Magnaci | 1 | 20,00 |
| Szlachta | 3 | 60,00 |
| Drobna szlachta | 1 | 20,00 |
| Razem | 5 | 100,00 |
| Okres lat 1772—1775 | | |
| Magnaci | 1 | 25,00 |
| Szlachta | 3 | 75,00 |
| Razem | 4 | 100,00 |

Tabl. XLII. Różne umowy i akty woli jednostronnej
o charakterze rodzinnym
(udział poszczególnych warstw społecznych).
Okres lat 1768—1771

| Kontrahenci | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | |
|---------------------|------------------|---------------------|------------------------|--------|
| | w ogóle | z określi. kwota | cyfry bez- względne | % |
| Szlachta | 8 | 4 | 106,451 | 100,00 |
| Drobna szlachta | 4 | — | — | — |
| Razem | 12 | 4 | 106,451 | 100,00 |
| Okres lat 1772—1775 | | | | |
| Magnaci | 31 | 18 | 37,51 | 90,97 |
| Szlachta | 49 | 23 | 47,91 | 8,81 |
| Drobna szlachta | 12 | 7 | 14,58 | 0,22 |
| Mieszczanie | 1 | — | — | — |
| Zydzi | 2 | — | — | — |
| Razem | 95 | 48 | 100,00 | 100,00 |

*) w tym dział majątkowy Pelagii Potockiej na rzecz synów
na sumę 2,839,149 złp.

Tabl. XLIII. Aprobacje
(udział poszczególnych warstw społecznych).
Okres lat 1768—1771

| Dokonyjący aprobacji | Ilość aktów | |
|-------------------------|------------------------|--------|
| | Cyfry bez- względne | % |
| Magnaci | 3 | 21,42 |
| Szlachta | 7 | 50,02 |
| Drobna szlachta | 3 | 21,42 |
| Duchow. świeckie | 1 | 7,14 |
| Razem | 14 | 100,00 |
| Okres lat 1772—1775 | | |
| Magnaci | 13 | 30,96 |
| Szlachta | 16 | 38,09 |
| Drobna szlachta | 11 | 26,19 |
| Duchow. świeckie | 1 | 2,38 |
| Mieszczanie | 1 | 2,38 |
| Razem | 42 | 100,00 |

Tabl. XLIV. Roboracje
(udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| Kontrahenci (nabywcy) | Kontrahenci (sprzedawcy) | | | | Razem | |
|--------------------------|--------------------------|----------|--------------------|--------------------|---------------------------|--------|
| | Magnaci | Szlachta | Drobna szlachta | Duchow. zakonne | cyfry bez- względne | % |
| Magnaci | 5 | 6 | 2 | — | 13 | 25.00 |
| Szlachta | 6 | 7 | 6 | — | 19 | 39.58 |
| Drobna szlachta | 1 | 5 | 5 | — | 11 | 22.92 |
| Duchow. świeckie | 1 | 2 | — | — | 3 | 6.25 |
| Duchow. zakonne | — | 1 | 1 | — | 2 | 6.25 |
| Razem | 13 | 21 | 14 | — | 48 | 100.00 |
| Stos. proc. | 27.71 | 43.13 | 29.16 | — | 100.00 | |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | |
| Magnaci | 18 | 4 | — | — | 22 | 18.03 |
| Szlachta | 47 | 36 | 5 | 2 | 90 | 73.77 |
| Drobna szlachta | — | 2 | 5 | — | 7 | 5.74 |
| Duchow. świeckie | 1 | 1 | — | — | 2 | 1.64 |
| Mieszczanie | — | 1 | — | — | 1 | 0.82 |
| Razem | 66 | 44 | 10 | 2 | 122 | 100.00 |
| Stos. proc. | 54.09 | 36.07 | 8.19 | 1.65 | 100.00 | |

Tabl. XLV. Legaty na cele kościelne
(udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1772—1775

| Dobroczyńcy | Ilość transakcyj | | | | Kwota w złp. | |
|-------------|------------------|--------|---------|--------|------------------------|--------|
| | w ogóle | % | z kwotą | % | Cyfrы bez- względne | % |
| Magnaci | 13 | 76.47 | 13 | 76.47 | 188.200 | 94.93 |
| Szlachta | 4 | 23.53 | 4 | 23.53 | 10.050 | 5.07 |
| Razem | 17* | 100.00 | 17 | 100.00 | 198.250 | 100,00 |

*) Z tego zapisuje w tym okresie na cele kościelne: 4 magnatów na sumę 140.900 i 2 szlachciców na sumę 3.050, reszta to zapisy z lat dawniejszych teraz złożone w całości lub części.

Tabl. XLVI. Wynagrodzenie za rany i zabójstwa
(udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| Dłużnicy | Wierzyciele | | | | | Razem | |
|---------------------|---------------------|---------------------|---------------------|---------------------|---------------------|------------------------|--------|
| | Magnaci | Szlachta | Drobna szlachta | Miesz- czanie | Żydzi | Ilość transakcyj | |
| | Ilość transakcyj | Ilość transakcyj | Ilość transakcyj | Ilość transakcyj | Ilość transakcyj | Cyfrы bez- względne | % |
| Szlachta | — | 1 | 1 | — | — | 2 | 28,57 |
| Drobna szlachta | — | — | 1 | 1 | — | 2 | 28,57 |
| Duchow. świeckie | 1 | — | 1 | — | 1 | 3 | 42,86 |
| Razem | 1 | 1 | 3 | 1 | 1 | 7 | 100,00 |
| Stos. proc. | 14,28 | 14,28 | 42,86 | 14,28 | 14,28 | 100,00 | |

Tabl. XLVII. Zwrot zbiegłych poddanych (udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| Właściciele zbiegów | Wydajscy zbiegów | | | | | | | | | | Razem | | | | |
|------------------------|------------------|---------|----------|---------|-----------------|---------|-----------------|---------|----------|---------|------------------------|------------------------|--------|--------|--------|
| | Magnaci | | Szlachta | | Drobna szlachta | | Duchow. zakonne | | Ilość | | Ilość | | | | |
| | Ilość | | Ilość | | Ilość | | Ilość | | transak. | | transak. | | | | |
| | transak. | zbiegów | transak. | zbiegów | transak. | zbiegów | transak. | zbiegów | transak. | zbiegów | cyfry bez- względne | cyfry bez- względne | | | |
| Magnaci | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 50,00 | 3 | 100,00 | | |
| Szlachta | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | 1 | 50,00 | — | — | | |
| Razem | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | 2 | 100,00 | 3 | 100,00 | | |
| Stos. proc. | — | — | 50,00 | — | — | — | — | — | — | 50,00 | 100,00 | 100,00 | 100,00 | | |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci | 1 | 4* | — | — | 1 | — | — | — | — | 1 | — | 3 | 42,86 | 8 | 72,73 |
| Szlachta | — | — | 3 | 3 | — | — | — | — | — | — | — | 3 | 42,86 | 3 | 27,27 |
| Drobna szlachta | 1 | ? | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 14,28 | ? | — |
| Razem | 2 | 4 | 3 | 3 | 1 | — | — | — | — | 1 | — | 4 | 100,00 | 11 | 100,00 |
| Stos. proc. | 28,58 | 36,36 | 42,86 | 27,28 | 14,28 | — | — | — | — | 14,28 | — | 35,36 | 100,00 | 100,00 | 100,00 |

*?) chłop z żoną i dziećmi.

Tabl. XLVIII. Donacje chłopów
(udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| Nabywcy | Właściciele | | | | Razem | | | |
|--|-------------|---------|------------|---------|------------------------|--------|------------------------|--------|
| | Magnaci | | Szlachta | | Ilość | | | |
| | Ilość | | Ilość | | transakcyj | | chłopów | |
| | transakcyj | chłopów | transakcyj | chłopów | cyfry bez- względne | % | cyfry bez- względne | % |
| Magnaci | — | — | 1 | 1 | 1 | 25.00 | 1 | 5.88 |
| Szlachta | 1 | 11 | 2 | 5 | 3 | 75.00 | 16 | 94.12 |
| Razem | 1 | 11* | 3 | 6 | 4 | 100.00 | 17 | 100.00 |
| Stos. proc. | 25.00 | 96.88 | 75.00 | 3.12 | 100.00 | | 100.00 | |
| *) kupił wieś i „sprzedał” z niej chłopów dawnemu właścicielowi. | | | | | | | | |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | |
| Magnaci | — | — | 3 | 6 | 3 | 37.50 | 6 | 46.16 |
| Szlachta | 1 | 1 | 4 | 6 | 5 | 62.50 | 7 | 53.84 |
| Razem | 1 | 1 | 7 | 12 | 8 | 100.00 | 13 | 100.00 |
| Stos. proc. | 12.50 | 7.69 | 8.75 | 92.31 | 100.00 | | 100.00 | |

| Kontrahenci | Kontrahenci | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | Razem | | | | | | |
|------------------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------|-----------------|
| | Magnaci | | | Szlachta | | | Drobna szlachta | | | Duchow. świeckie | | | Duchow. zakonne | | | Mieszczanie | | | Żydzi | | | Inni | | | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | | | |
| | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | w ogóle | | z określ. kwotą | | | |
| | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | w ogóle | z określ. kwotą | w ogóle | z określ. kwotą |
| Magnaci | 8 | 7 | 50.127 | 26 | 14 | 188.908 | 11 | 8 | 37.803 | 4 | 3 | 40.182 | 4 | 4 | 10.400 | 4 | 3 | 4.374 | 4 | — | 9.585 | — | — | — | 61 | 29.90 | 43 | 37.06 | 341.379 | 32.74 |
| Szlachta | 9 | 7 | 293.666 | 42 | 23 | 322.031 | 12 | 5 | 15.926 | 3 | 2 | 200 | 3 | 2 | 14.802 | 1 | 1 | 1.522 | 1 | 4 | 1.722 | — | — | — | 71 | 34.81 | 41 | 35.34 | 649.869 | 62.19 |
| Drobna szlachta | — | — | — | 11 | 4 | 11.533 | 30 | 14 | 8.221 | 3 | 3 | 8.922 | 1 | — | — | 6 | — | — | — | 1 | — | — | — | — | 51 | 25.00 | 21 | 18.10 | 28.676 | 2.89 |
| Duchowieństwo świeckie | 1 | — | — | 1 | — | — | 5 | 3 | 13.343 | 1 | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 10 | 4.90 | 4 | 3.55 | 15.778 | 1.51 |
| Duchowieństwo zakonne | — | — | — | — | — | — | 2 | 2 | 2.500 | — | — | — | 1 | 1 | 1.000 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 3 | 1.47 | 3 | 2.58 | 3.500 | 0.33 |
| Mieszczanie | — | — | — | — | — | — | 1 | 1 | 27 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 0.49 | 1 | 0.84 | 27 | 0.00 |
| Żydzi | 1 | — | — | — | — | — | 1 | 1 | 198 | — | — | — | — | — | — | 1 | — | — | — | 1 | — | — | — | — | 4 | 1.96 | 1 | 0.84 | 198 | 0.06 |
| Inni | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 3 | 1.47 | 2 | 1.69 | 3.000 | 0.28 |
| Razem | 19 | 14 | 343.793 | 80 | 41 | 522.472 | 62 | 34 | 78.018 | 11 | 8 | 49.304 | 10 | 7 | 26.202 | 12 | 4 | 5.896 | 6 | 5 | 11.307 | 4 | 3 | 5.435 | 204 | 100.00 | 116 | 109.00 | 1,042.427 | 100.00 |
| Stos. proc. | 9.31 | 11.86 | 32.88 | 39.22 | 34.74 | 50.79 | 30.39 | 28.81 | 7.46 | 5.39 | 6.78 | 4.53 | 4.90 | 5.93 | 2.41 | 5.89 | 5.08 | 0.56 | 2.94 | 4.24 | 1.06 | 1.96 | 2.54 | 0.31 | 100.00 | — | 100.00 | 100.00 | 100.00 | |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci | 5 | 4 | 117.707 | 16 | 12 | 412.349 | 3 | 1 | 350 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 24 | 7.78 | 17 | 10.24 | 530.406 | 20.03 |
| Szlachta | 26 | 18 | 564.140 | 50 | 26 | 1,225.245 | 9 | 3 | 2.245 | 1 | 1 | 1.666 | 1 | — | — | 3 | — | — | 2 | — | 3.200 | 1 | 1 | 12.919 | 93 | 30.09 | 50 | 30.12 | 1,809.415 | 68.32 |
| Drobna szlachta | 25 | 20 | 91.085 | 35 | 16 | 38.514 | 30 | 9 | 4.679 | 5 | 2 | 10.473 | 3 | 1 | 789 | 2 | — | — | 4 | 1 | 1.400 | — | — | — | 104 | 33.66 | 49 | 28.92 | 146.940 | 5.55 |
| Duchowieństwo świeckie | 2 | — | — | 1 | — | — | 1 | — | — | — | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 5 | 1.62 | — | — | — | — |
| Duchowieństwo zakonne | 3 | 2 | 11.000 | 3 | 1 | 35.000 | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 7 | 2.26 | 3 | 1.80 | 46.000 | 1.74 | |
| Mieszczanie | 13 | 12 | 59.654 | 14 | 9 | 3.494 | 7 | 4 | 2.430 | 1 | — | — | 1 | 1 | 280 | 3 | 2 | 21.600 | 5 | 2 | 1.964 | 1 | — | — | 45 | 14.56 | 30 | 18.07 | 89.422 | 3.37 |
| Żydzi | 8 | 7 | 17.929 | 8 | 5 | 3.968 | 5 | 2 | 218 | 2 | — | — | — | — | — | 2 | 1 | 954 | 4 | 3 | 3.279 | — | — | — | 29 | 9.38 | 18 | 10.85 | 26.348 | 0.99 |
| Inni | — | — | — | 2 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 2 | 0.65 | — | — | — | — |
| Razem | 82 | 64 | 861.515 | 129 | 69 | 1,718.570 | 56 | 19 | 9.922 | 9 | 3 | 12.139 | 6 | 2 | 1.069 | 10 | 3 | 22.554 | 15 | 7 | 9.843 | 2 | 1 | 12.919 | 309 | 100.00 | 167 | 100.00 | 2,648.531 | 100.00 |
| Stos. proc. | 26.54 | 37.95 | 32.33 | 41.75 | 40.96 | 64.89 | 18.12 | 11.45 | 0.39 | 2.91 | 1.81 | 0.45 | 1.94 | 1.20 | 0.26 | 3.24 | 1.81 | 0.83 | 4.85 | 4.11 | 0.38 | 0.65 | 0.61 | 0.47 | 100.00 | — | 100.00 | 100.00 | 100.00 | |

Tabl. LIV. Cesje transakcyj o nieznanym charakterze (udział poszczególnych warstw społecznych).

Okres lat 1768—1771

| Cesjonariusze | C e d u j ą c y | | | | | | | | | | | | | | | R a z e m | | | | | |
|------------------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|------------------|-----------------|--------------|--------------------|--------|--------------------|--------|--------------------|--------|
| | Magnaci | | | Szlachta | | | Drobna szlachta | | | Duchow. zakonne | | | Żydzi | | | Ilość transakcyj | | | | Kwota w złp. | |
| | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | Ilość transakcyj | | Kwota w złp. | w ogóle | | z określ. kwotą | | cyfry bez-względne | % |
| | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | w ogóle | z określ. kwotą | | cyfry bez-względne | % | cyfry bez-względne | % | | |
| Magnaci | 1 | — | — | 2 | 1 | 13.000 | — | — | — | 1 | — | — | — | — | — | 4 | 20.00 | 1 | 12.50 | 13.000 | 11.33 |
| Szlachta | — | — | — | 4 | 2 | 95.000 | 4 | — | — | 1 | 1 | 193 | 1 | 1 | 2.938 | 10 | 50.00 | 4 | 50.00 | 98.131 | 85.56 |
| Drobna szlachta | — | — | — | 2 | 1 | 426 | 2 | 2 | 3.133 | — | — | — | — | — | — | 4 | 20.00 | 3 | 37.50 | 3.559 | 3.11 |
| Duchowieństwo świeckie | — | — | — | 1 | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | 2 | 10.00 | — | — | — | — |
| Razem | 1 | — | — | 9 | 4 | 108.426 | 7 | — | 3.133 | 2 | 1 | 193 | 1 | 1 | 2.938 | 20 | 100.00 | 8 | 100.00 | 114.690 | 100.00 |
| Stos. proc. | 5.00 | — | — | 45.00 | 50.00 | 94,54 | 35.00 | — | 2,73 | 100.00 | 12,50 | 0,17 | 5.00 | 12,50 | 2,56 | 100,00 | — | 100,00 | 100,00 | 100,00 | — |
| Okres lat 1772—1775 | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Magnaci | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 1 | 3.000 | — | — | — | 1 | 25.00 | 1 | 33.33 | 3.000 | 17.06 |
| Szlachta | — | — | — | 2 | 1 | 3.000 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 2 | 50.00 | 1 | 33.33 | 3.000 | 17.06 |
| Drobna szlachta | 1 | 1 | 11.588 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 25.00 | 1 | 33.34 | 11.588 | 65.88 |
| Razem | 1 | 1 | 11.588 | 2 | 1 | 3.000 | — | — | — | 1 | 1 | 3.000 | — | — | — | 4 | 100.00 | 3 | 100.00 | 17.588 | 100.00 |
| Stos. proc. | 25.00 | 33.33 | 65.88 | 50.00 | 33.33 | 17.06 | — | — | — | 25.00 | 33.34 | 17.06 | — | — | — | 100,00 | — | 100,00 | 100,00 | 100,00 | — |

Tabl. LV. Plenipotenci specjalni
(udział poszczególnych warstw społecznych w latach 1768—75).

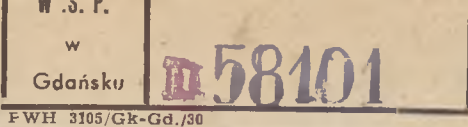
| Plenipotenci | P l e n i p o t e n c j a r i u s z e | | | | | | | | | | Razem | |
|--------------------------------------|---------------------------------------|--------------------------------------|--------------------------------------|--------------------------------------|--------------------------------------|--------------------------------------|--------------------------------------|--------------------------------------|--------------------------------------|-------------------|--------|--|
| | Magnaci | Szlachta | Drobna szlachta | Duchow. świeckie | Duchow. zakonne | Mieszczanie | Żydzi | Razem | | Ilość umów | % | |
| | Ilość | Ilość | Ilość | Ilość | Ilość | Ilość | Ilość | Ilość | Ilość bezwzględne | | | |
| umów podpisanych przez plenipotentów | umów podpisanych przez plenipotentów | umów podpisanych przez plenipotentów | umów podpisanych przez plenipotentów | umów podpisanych przez plenipotentów | umów podpisanych przez plenipotentów | umów podpisanych przez plenipotentów | umów podpisanych przez plenipotentów | umów podpisanych przez plenipotentów | umów podpisanych przez plenipotentów | cyfry bezwzględne | | |
| Magnaci | Szlachta | Drobna szlachta | Duchow. świeckie | Duchow. zakonne | Mieszczanie | Żydzi | | | | | | |
| 28 | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | 29 | 2.35 | |
| 834 | 195 | 5 | 11 | — | — | — | — | — | — | 1.045 | 85.23 | |
| 53 | 59 | 7 | 2 | 1 | — | 1 | — | — | — | 123 | 10.03 | |
| 3 | 2 | — | 4 | — | — | — | — | — | — | 9 | 0.73 | |
| — | — | — | — | 3 | — | — | — | — | — | 3 | 0.28 | |
| 3 | 2 | 2 | — | — | 9 | — | — | — | — | 16 | 1.30 | |
| — | — | — | — | — | — | 1 | — | — | — | 1 | 0.08 | |
| Razem | 259 | 14 | 17 | 4 | 9 | 2 | | | | 1.226 | 100.00 | |
| Stos. proc. | 21.13 | 1.15 | 1.38 | 0.32 | 0.73 | 0.16 | | | | 110.00 | | |
| | 75.13 | | | | | | | | | | | |

Tabl. LVI. Plenipotenci specjalni (według lat i miesięcy).

| Miesiąc | R o k | | | | | | | | | | | | R a z e m | |
|-------------|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|------------------------|---|-----------|--|
| | 1768 | 1769 | 1770 | 1771 | 1772 | 1773 | 1774 | 1775 | Ilość | | Ilość | | | |
| | Ilość umów podpisanych przez pleni- potentów | Ilość umów podpisanych przez pleni- potentów | Ilość umów podpisanych przez pleni- potentów | Ilość umów podpisanych przez pleni- potentów | Ilość umów podpisanych przez pleni- potentów | Ilość umów podpisanych przez pleni- potentów | Ilość umów podpisanych przez pleni- potentów | Ilość umów podpisanych przez pleni- potentów | Ilość umów podpisanych przez pleni- potentów | Ilość umów podpisanych przez pleni- potentów | cyfry bez- względne | % | | |
| I. | 161 | 126 | 104 | 57 | 215 | 121 | 168 | 175 | 1128 | 92.00 | | | | |
| II. | 4 | — | 8 | 1 | 5 | 4 | 9 | 10 | 40 | 3.26 | | | | |
| III. | 3 | 1 | 5 | — | — | 7 | 1 | 5 | 22 | 1.78 | | | | |
| IV. | — | — | — | — | — | 2 | — | — | 2 | 0.16 | | | | |
| V. | 4 | — | — | — | — | 3 | 1 | — | 8 | 0.64 | | | | |
| VI. | 1 | — | — | — | — | 3 | 1 | — | 5 | 0.40 | | | | |
| VII. | — | 1 | — | — | — | — | 1 | — | 2 | 0.16 | | | | |
| VIII. | — | — | — | — | — | 3 | — | — | 3 | 0.28 | | | | |
| IX. | — | 1 | 1 | 1 | — | 2 | 1 | — | 6 | 0.48 | | | | |
| X. | — | 1 | — | — | — | 1 | 1 | — | 3 | 0.28 | | | | |
| XI. | — | — | — | 1 | — | — | — | — | 1 | 0.08 | | | | |
| XII. | — | — | — | — | — | — | 6 | — | 6 | 0.48 | | | | |
| Razem | 173 | 130 | 118 | 60 | 220 | 146 | 189 | 190 | 1226 | 100.00 | | | | |
| Stos. proc. | 14.12 | 10.61 | 9.62 | 4.89 | 17.94 | 11.91 | 15.42 | 15.49 | 100.00 | | | | | |

15. E. Tomaszewski, Ceny w Krakowie w l. 1601—1795. *Les prix à Cracovie de 1601 à 1795*. 1934, str. VIII+88*+350, do nabycia w Administracji P.T.P.N.
16. M. Górkiwicz, Ceny w Krakowie w l. 1796—1914 (w druku). *Les prix à Cracovie de 1796 à 1914 (sous presse)*.
17. W. Adamczyk, Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII wieku. *Les prix à Lublin dès le XVI-e siècle jusqu'à la fin du XVIII-e siècle*. 1935, str. VIII+186.
18. A. Tarnawski, Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana w kor. *L'activité économique de Jean Zamoyski, chancelier et hetman de la Couronne*. Z portretem i 7 mapami. 1935, str. VIII+461.
19. M. Wąsowicz, Kontrakty lwowskie w l. 1676—1686. *Les contrats de Lwów de 1676 à 1686* — w dodatku: S. Siegel, Kontrakty lwowskie w l. 1717—1724. *Les contrats de Lwów de 1717 à 1724*. 1935, str. IX+204+72*, do nabycia w Administracji P. T. P. N.
20. K. Dobrowolski, Najstarsze osadnictwo Podhala. *La plus ancienne colonisation de Podhale*. 1935, str. 112.
21. J. Pelc, Ceny w Gdańsku w XVI i XVII w. *Les prix à Gdańsk (Danzig) aux XVI-e et XVII-e siècles*. 1937, str. 67*+179.
22. T. Furtak, Ceny w Gdańsku w l. 1701—1815. *Les prix à Gdańsk (Danzig) de 1701 à 1815*. 1935, str. IV+281.
23. S. Namaczyńska, Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w l. 1649—1696. *Chronique des calamités élémentaires en Pologne et dans les pays voisins entre 1649—1696*. 1937, str. 114*+234.
24. W. Adamczyk, Ceny w Warszawie w XVI i XVII w. *Les prix à Varsovie aux XVI-e et XVII-e siècles*. 1938, str. VI+80*+220.
25. S. Siegel, Ceny w Warszawie w l. 1701—1815. *Les prix à Varsovie de 1701 à 1815*. 1936, str. VI+96*+277.
26. T. Lutman, Studia nad dziejami handlu Brodów 1773—1880. *Études sur l'histoire du commerce de la ville de Brody 1773—1880*. 1937, str. VI+364.
27. R. Rozdolski, Wspólnota gminna w b. Galicji Wschodniej i jej zanik. *L'évolution de la communauté rurale en Galicie orientale*. 1936, str. IV+114 i mapa.
28. J. Paradowski, Osadnictwo w Ziemi Chełmińskiej w wiekach średnich. *La colonisation de la Terre de Chełmno au Moyen-Age*. 1936, str. VIII+151+4 mapy.
29. H. Lepucki, Działalność kolonizacyjna Marii Teresy i Józefa II w Galicji, 1772—1790. *L'action colonisatrice de Marie Thérèse et de Joseph II en Galicie, 1772—1790*. 1938, str. VI+208. Z 9 tabl. i mapa.
30. R. Rybarski, Kredyt i lichwa w Ekonomii Samborskiej w XVIII w. *Crédit et usure dans l'Economie royale de Sambor au XVIII-e siècle*. 1936, str. IV+130.
31. Fr. Kacki, Ks. Stanisław Stojalowski i jego działalność społeczno-polityczna. T. I. (1845—1890). *L'abbé Stanisław Stojalowski et son action sociale et politique. T. I. (1845—1890)*. 1937, str. VIII+215.
32. Fr. Kacki, Ks. Stanisław Stojalowski i jego działalność społeczno-polityczna. T. II. (1891—1911). (w druku). *L'abbé Stanisław Stojalowski et son action sociale et politique. T. II. (1891—1911)*. (sous presse).
33. E. Kostołowski, Studia nad kwestią włościańską (1846—1864) — ze szczególnym uwzględnieniem literatury politycznej. *Études sur la question paysanne (1846—1864) — en considération particulière de la littérature politique*. 1938, str. XI+407.
34. S. Pazyra, Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XX w. *Études sur l'évolution des villes de la Mazovie depuis le XIII-me jusqu'au début du XX s.* 1939, str. 367.
35. J. Szewczuk, Kronika klęsk elementarnych w Galicji, 1772—1848. *Chronique des calamités élémentaires en Galicie, 1772—1848*. 1939, str. 92*+334.

754/113 2-D
RO CZ



DZIEJÓW SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH

ANNALES

POLONAISES D' HISTOIRE SOCIALE ET ÉCONOMIQUE

REDAKTORZY — DIRECTEURS:

PROF. DR. FR. BUJAK — PROF. DR. J. RUTKOWSKI

| | | | |
|----------------|---------------|--------------------|-------------------------------|
| TOM I | — ROK 1931 | — STR. XVI i 391 | do nabycia w Admin P. T. P. N |
| TOM II | — ROK 1932/33 | — STR. XXIII i 632 | do nabycia w Admin P. T. P. N |
| TOM III | — ROK 1934 | — STR. XXIV i 770 | |
| TOM IV | — ROK 1935 | — STR. XXII i 568 | do nabycia w Admin P. T. P. N |
| TOM V | — ROK 1936 | — STR. XVIII i 475 | |
| TOM VI | — ROK 1937 | — STR. XVI i 608 | do nabycia w Admin P. T. P. N |
| TOM VII | — ROK 1938 | — STR. XV i 448 | |
| TOM VIII, Z. 1 | — R. 1939 | — STR. 256 | |

W WYDANIU KOMISJI HISTORYCZNEJ

POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ NAUK

TOM VIII, Z. 2 — ROK 1939/40 — STR. XII i 260—376

TOM IX — ROK 1947 — STR. X i 254

ADRES REDAKCJI (ADRESSE DE LA RÉDACTION):

POZNAŃ, UL. ORZESZKOWEJ 4, M. 1

ADRES ADMINISTRACJI (ADRESSE DE L'ADMINISTRATION).

POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ NAUK
POZNAŃ, UL. SEW MIELŻYŃSKIEGO 26/27